UWAGI
CHRZESCIANSKIE
NA
SWIĘTA
UROCZYSTSZE
CAŁEGO ROKU
PRZEZ
W. X. JANA KRASSETA Socie: JESU.
w Francuſkim Języku
WYDANE
A teraz ná Oyczyſty Jezyk
PRZEŁOZONE
Roku Pańſkiego 1767.
CZĘSC PIĄTA

W KALISZU
w DRUKARNI J. K. M. COLLEGIUM
SOCIETATIS JESU.

IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI

Metrop: & Posnaniensis Archidiaconus Officialis Generalis Gnesnensis &c:
Gnesnæ Die 19. Octobris
Annô D. 1763.
mnpp:

UWAGI CHRZESCIANSKIE
NA UROCZYSTOSCI
S W I Ę T Y C H.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO JĘDRZEIA.
30. *Listopadá.*

U W A G A
O życiu i śmierci Jego.

Punkt I. JĘDRZEY Swięty był przeznáczony od BOGA, áby był pierwszym Chrystusa Uczniem, i opowiádáczem Ewangelii Jego. Ktożby temu był wierzył, widząc Go, kiedy był ubogim rybołowem, nie wymownym i nie umieiętnym? Niepogardzay nikim Ten, którego ty z táką sądzisz suro-

A wo-

woscią, będzie podobno twoim Sędzią w niebie. Ten, na Ktorego ty ſpoyrzeć nie raczysz, będzie podobno Swiętym, ktorego będziesz muſiał czcić i wzywać.

Punkt II. Jędrzey Swięty ſposobił ſię do łaſki Apoſtolſtwa życiem czyſtym i niewinnym, á gorącym prágnieniem, aby doſkonałośći doſzedł: zoſtał albowiem Uczniem Swiętego Jána Chrzciciela, ſłuchał Kazán Iego, á nauczywszy ſię od niego, że Chryſtus ieſt Bar ánkiem Bożym, ktory gładzi grzechy ſwiata, nawiedził go, áby ſię od niego nauczył drogi zbawienia: miey wielką żarliwość o doſkonałość twoię, zday ſię pod rząd dobrego nauczyciela, i mądrego rządzcy, á zaprowadzi cię do Jezusa, byleś był pokorny i posłuszny.

Punkt III. Jędrzey Swięty ſpytałſię Jezusa, Panie gdzież ieſt twoie mieszkanie? JEZUS mu odpowiedział: podź, a zobacz. Poſzedł za nim z drugim Uczniem, i cały-

ły z Nim dzień przetrwali. O co za rozmowy mieli wzaiemnie, o co za ſzczęście dla niego obcować z Synem Boſkim, i cały dzień w towarzyſtwie iego przepędzać! Pytay ſię Jezusa: Panie, gdzie mieſzkasz? á odpowie ci, że Niebo ieſt pałacem iego, że ziemia jeſt podnożkiem nog iego; że mieſzka w kościołach naſzych, i w Nayſwiętszym Sakramencie ołtarza, że mieſzka w ſercu czyſtym, na oſobności i w milczeniu. Poydź, á zobacz. O ſzczęśliwa to dusza, ktora unika towarzyſtwa ſwiatowego, áby rozmawiałá i przeſtawała z Jezusem! Przeſtawanie z Nim ieſt miłe, rozmowa z Nim ieſt wdzięczna: nie uprzykrzy ſię z Nim, bylebyſię niczego procz Niego, nie kochało. Poydź ieszcze raz, i zobacz, á czyń coć roſkazuie.

Punkt IV. JĘdrzey odeſłany od JEZUSA Uczniem zmocnionym rozmową, ktorą z Nim miał, ſpotkał brata ſwego Szymona, i rzekł do niego z wielkim oświad-

czeniem radości: *Znaleźliśmy Messyasza*, i zaprowadził go do JEZUSA, Ktory mu dał imię Piotra. Widziszli iako żelazo pociągnione od Magnesu drugie za sobą ciągnie? Kiedy kto znaydzie JEZUSA, zaprowadza do niego Uczniow. Ci ktorzy kochaią BOGA, maią wielką żarliwość, o zbawienie bliźniego. Kochaszże JEZUSA? zaprowadzaszże do niego Uczniow? czy nie iesteś miłośnikiem zazdroszczącym dobra i pozytku duchownego innym? nie smuciszżesię, kiedy widzisz, że bracia twoi idą do JEZUSA, zamiast tego, żebyś ich do Niego prowadził? O serce moie, gdybyś było pociągnione od BOGA, pociągałobyś innych. Gdybyś miało Ducha iego, innymbyś go użyczało. Gdybyś miało miłość, gorącość i nabożeństwo, w innychbyś ie zaszczepiało.

Punkt V. POwołał JEZUS Jędrzeia Swiętego ryby łowiącego, a on áby za nim poszedł, wszy-

wſzyſtko opuścił. Nie proſił o czas na rozporządzenie ſpraw domu ſwego; Nie wymawiał ſię ſwoim ſtanem, potrzebą utrzymywania życia ſwego w ktorey zoſtawał. Nie zachował ſobie żadney części dobr ſwoich i nie dowiadował ſię dokąd iść, co czynić, i czym zoſtać miał, ále porzucił wſzyſtko, á poszedł za Zbawicielem ochotnie, ślepo, i ſtatecznie aż do ſmierci. O przedziwny uboſtwa i poſłuszeńſtwa wzorze.

Punkt VI. O iak cię wiele razy JEZUS woła, i do ſerca twego mowi: *Poydź za mną.* Opuść te prożności ſwiata; unikay tych grów, tych rozrywek, tych nie beſpiecznych towarzyſtw; potargay te pęta, te ſieci, te więzy, ktore cię czynią niewolnikiem czarta. Poydź za mną do wieczernika, podź za Mną do Ogroyca, podź za Mną na Kalwaryą i na Krzyż; podz za Mną, wſtępuy w ślady moie, i naśladuy przykładu mego. Od dawnego czasu woła cię przez oświecenia ſwoie, przez

na-

natchnienia swoie, przez wewnętrzne kołatania, przez czytanie ksiąg duchownych, przez głos Spowiednikow i Kaznodzieiow, skądże pochodzi że nie idziesz za Nim? coż ci do tego przeszkadza? nie boiszże się żebym milczał po szukaniu ciebie? Gdyby Jędrzey święty niebył usłuchał głosu tego, gdyby był odłożył póyście za Chrystusem, byłżeby Apostołem? byłżeby Kaznodzieią? byłżeby Swiętym? byłżeby zbawionym? łaski są przywiązane do powołania, á powołanie iest natchnienie; ktore szypko przemiia, á częstokroć więcey nie powraca. Podź więc za JEZUSEM, i dla służby iego wszystko porzuć; podź za Nim ochotnie, podź za nim odważnie; podź za Nim statecznie. O JEZU Panie moy poydę za Tobą wszędzie, gdzie ty poydziesz.

Punkt VII. JĘdrzey Swięty wiernie zadosyć czynił urzędowi swemu, ogłosił Ewangelią, i nawrócił niezliczone dusze, umarł na obro-

obronę prawdy, á umarł iako i Pan iego na krzyżu, ktory go widząc zdaleka, witał mowiąc: *Witay Krzyżu drogi na ktorym wiśiało Ciało Pana mego. Witay pragnienie ſerca mego i celu wszelkiey miłości moiey. O dobry Krzyżu ktoregom od tak dawnego pragnął czaſu, ktorym tak ſerdecznie miłował, ktoregom uſtawicznie ſzukał, i ktory mi kiedykolwiek zgotowany ieſt, nie wzbraniay ſię noſić ſługę; nioſłszy Pana i BOGA mego, przyimiy mię tak ochotnie, iak ia ochotnie do ciebie idę, i odday mię temu ktory za mnie na tobie umarł.*

Punkt VIII. KOchaszże ſię w Krzyżu Jezusowym? ſzukaszże go iak naywiększego ze wszyſtkich ſkarbu? cieszyszżeſię znalazłszy go? dzwigaszże go weſoło, obawiaszże ſię, żebyś z niego niebył zdięty? Coż, brzydzisz ſię nim? uciekasz przed nim? obalasz go? narzekasz i mruczysz na BOGA, ktory go na ramiona twoie włożył? Ach!

Ach nie iesteś Chrześcianinem; nie-iesteś Uczniem Chrystusowym, áni A-postołem Jego; nie ożywia cię Duch Jego, nie poydziesz do Nieba, i zba-wionym nie będziesz, gdyż Chrze-ścianie wszyscy powinni bydź u-krzyżowani.

Punkt IX. NUż bracia moi, podźmy za Jezusem na Kal-waryą, a pomożmy mu Krzyż dzwi-gać. Włożmy na ramiona swoie to wspaniałe znamię wiary naszey, á nie bądźmy tak nikczemnemi, żebyś-my mieli opuścić Wodza swego, kto-ry idzie przed nami obciążony Krzy-żem, witaymy codziennie Krzyż swoy; czciymy go z głębokiem poszanowa-niem; obłapiaymy go z pociechą, no-śmy go przynamniey cierpliwie, á BOG cierpienia i pocieszenia, nie zaniecha nas cieszyć w utrapieniach naszych.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Poydźcie za mną: á uczynię was że się

stanie-

ſtaniecie rybitwami Ludzi Math: 4. v. 19.

Wielka ieſt chwała naśladować Pana Eccl. 23. v. 38.

Mowił do wſzyſtkich: ieżli kto chce za mną iść, niech zaprze ſamego ſiebie, á weźmie Krzyż ſwoy na káżdy dzień, i niech idzie za mną. Luc: 9: v. 23.

A ia, niedaj BOŻE, abym ſię chlubić miał, iedno w Krzyżu Pana naszego JEZUSA Chryſtusa. Gal: 6. v. 14.

Wſzyscy, ktorzy chcą pobożnie żyć w Chryſtuſie Jezuſie, prześladowanie cierpieć będą 2. Tim: 3. v. 12.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO FRANCISZKA XAWEREGO.

3. Grudnia.

UWAGA

O cnotách, i ſpráwách życia Jego.

Punkt I. SWięty Frańciszek XAWERY ieſt Apoſtołem Jndyi, słońcem nowego świata, trąbą Ewangelii, gorliwym chwały Boſkiey pomnożycielem, Oycem i przykładem doſkonałych Miſſyonarzow, poſtrachem czartow, burzycielem bałwochwalſtwa, zwycięzcą wielkiey części ziemi, ktorą pod Pańſtwo Chryſtusowe podbił. Ciesz ſię z chwalebnych dzieł Jego, á uſiłuy náſladować przykładow Jego.

Punkt II. SWięty Frańciszek XAWERY mowił, czynił i cierpiał wielkie rzeczy. BOG mu polecił wielkie ſprawy, i uczynił

go

Go naczyniem wybranym, áby nosił Jmię Jego przed całą ziemią. Coż za przyczyna i początek tych wszystkich łaſk? Rozmowy, ktore miał w Paryżu z Jgnacym Swiętym, posłuszeńſtwo, ktore mu oddawał, duchowne cwiczenia, ktore za powodem iego odprawił. Gdyby tą pierwszą był wzgardził łaſką, podobnoby innych, ktore potym naſtąpiły, nie był odebrał. O iakto rzecz pożyteczna, bydz powolnym pôwołaniu Boſkiemu, mieć ſposobnego Rządzcę, i nieco na duchowne ſię udać ćwiczenie, áby o sprawie zbawienia ſwego myſleć!

Punkt III. Człowiek nigdy niebędzie panem ducha ſwego, ieżeli niebędzie panem ciała ſwego. Pierwsza ofiara, ktorą BOGU poświęcić trzeba, gdy ſię kto, na ſłużbę iego udaie, ieſt życie cielesne i ſkłonnośći ciała. Ci, ktorzy ſą w ciele, mowi Paweł Swięty, to ieſt: ktorzy ſię mu przypodobać i

ie-

iemu zadosyć czynić uſiłuią, BOGU ſię podobać nie mogą. Swięty Frańciszek XAWERY zachował czyſtość ciała w posrzod tak wiele niebespiecznych okoliczności, w ktorych zoſtaie młodź w Mieśćie roſkoszy; w Towarzyſtwie oſob wieku ſobię rownego, á częſtokroć bardzo zepſowanych, daleki od oyczyzny ſwoiey, i w wolnośći do czynienia wſzyſtkiego. Takie miał obrzydzenie wyſtępku tego, że ſię znim aż do krwie wylania we śnie ućierał. Zawsze ſię chronił towarzyſtwa zniewiaſtami, i miawiał częſto że zniemi przeſtawać bardziey ieſt ſzwankować á niżeli korzyſtać.

Punkt IV. LUbo ciało Jego nie zadawało nigdy żadney przykrośći Duchowi iego, przecię on nigdy nie przeſtawał ciału zadawać przykrośći, przez poſty na kilka dni przedłużone, przez krwawe biczowania, przez paſki żelazne i niciane, ktoremi ściſkał niewinne

człon‑

członki swoie, przez życie ostre i surowe, nie sypiaiąc pospolicie iedno na ziemi, álbo na desce, albo i to nayczęściey w szpitalach przy nogach chorych. Jeżeli krwie żałuiesz, nie otrzymasz Ducha Boskiego; á ieżeli nie martwisz przyrodzenia, nie skosztuiesz nigdy roskoszy łaski, zaczym weź w rękę broń sprawiedliwości, ábyś poraził nieprzyiaciela Boskiego, ktorym iest ciało twoie, umartwiay zmysły twoie, i nieporządne pragnienia twoie; uskromniy czarta obżarstwa á pokonasz czarta nieczystości, zadaway sobie przykrości, ieżeli niechcesz bydź czułym na roskoszy; ále zawsze z rostropnością, z pomiarkowaniem i z posłuszeństwem Rządzcy twemu.

Punkt V. WSzystko zawisło od początku. Jednego tylko odważnego trzeba uczynku, áby wielkim zostać Swiętym. XAWERY áby się zwycieżył, całuie wrzod, i ropę z niego wysysa, á od

tego czasu żadney nie doznawał trudnośći w opatrowaniu i leczeniu chorych. Zarażone powietrze w ſzpitalach zdawało mu ſię przyiemnieysze niż naywysmienitsze kadzidła, niż zapachy naydroższe. O iak to rzecz pożyteczna raz ſię zwyciężyć mężnie. Prędzey można nieprzyiaciela pokonać przez iedne znaczne zwycięſtwo, niż przez ſto porażek, ktore na małych podiazdach czynione bywaią.

Punkt VI. MAło takich było ludzi, ktorychby bardziey ſzacowano niż Swiętego Frańciszka Xawerego, mało także takich, ktorzyby o ſobie mniey rozumieli, á niżeli ten Swięty. Był on Posłańcem Apoſtolſkim, á na tey wysokiey godności, wszyſtkim uſługi wyrządzał ludziom; w drodze ktorą czynił z Posłem Rzymſkim do Luzytanii, po ſługuiąc naypodleyſzym żeglarzom, żyiąc kawałkiem chleba, ktory mu za iałmużnę dáwano; w Indyách przyſtaiąc do iednego Młodziana báłwo-

chwa-

chwalcy za ſługę, chodząc za nim bo ſemi nogami, obłożony ſprzętem Jego przez krzaki i ciernie, aby był mogł wniść do ſtołecznego Iaponii miaſta. Co za pokora Poſłowi goſpodą w ſzpitalach ſtawać; przebiegać pieszo obſzerne kráie, áby nawiedzieć Chrześcian, i Kazania do bałwochwalców miewać; chodzić w dzień po ulicach ze dzwonkiem, áby wezwał małe dziateczki na naukę Chrześciańſką, á w nocy wołáć, áby ſię modlono za wiernych zmarłych. O kiedyż ia będę náśladował przykładow Jego? Moy BOZE pozwálam, áby mi wszyſtkie odebrano dary, ktoryches mi udzielił, byleś mi daru pokory udzielić raczył. O pokoro, nie masz ták drogiego w Indyi kamienia, ktoryby ci wyrównał wszacunku i w pięknośći!

Punkt VII. POſłuszeńſtwo ieſt corka pokory, i prawdziwe Swiątobliwości znamię. Czart wszyſtkie wyráżać ná ſobie mo-

może cnoty, poſłuszeńſtwo wyią wszy. Może ſię na pozor korzyć, ale poſłusznym bydź niemoże. Na łonie tey cnoty národził ſię Chryſtus i umarł. Wolał mowi Bernard Swięty utrácić życie, niż poſłuszeńſtwo. Nie nazyway więc poſłusznym człowieka takiego, ktory nie ieſt poſłuszny wſzyſtkim powszechnie Przełożonym ſwoim, ktory nie ieſt poſłuszny we wszyſtkich rzeczach, ktory nie ieſt poſłuszny iedno z cięszkoscią i z nieochotą, i ktory rozbiera wszyſtko, co mu rozkazuią. Swięty Fráńciszek Xawery poszedł z poſłuszeńſtwa do Indyi, na pierwszy, ktory mu dał Przełożony iego Jgnacy Swięty roſkáz, nie prosząc odwłoki, áni przekładaiąc trudnośći tak długiey i nie beſpieczney drogi. Był gotów powrócić z Indyi do Europy, gdyby go był Przełożony iego do tego wezwał, i gdyby mu był oświadczył wolą ſwoię, choć przez iednę tylko literę J: ktora była pierwszą Jmienia iego.

Nigdy do niego nie pisał iedno klęcząc, na znak posłuszeństwa swego, i mniemania, ktore miał o świątobliwości Jego: názywał go Swiętym rozmáwiáiąc o Nim z Bracią swoią, nosił podpis listu Jego, między inszemi Relikwiami. Wstydźcie się na taki patrząc przykład nadęte, dumne, pyszne, i nieposłuszne dusze.

Punkt VIII. KTo chce innym udzielać pobożności, pełen iey bydź powinien; ściśło się z Bogiem połączyć trzeba, aby mu sposobić synow. Swięty Franciszek Xawery ták był napełniony łáską i nabożeństwem, że BOGA prosić musiał o ich umnieyszenie *Dosyć*, mowił do niego, *Panie dosyć iest*. Serce moie zbyt małe iest do wstrzymania tego pociech potopu, ktory w nie wlewasz, albo weź duszę moię do niebá, álbo Niebo od duszy moiey odbierz. Gdy mu BOG w duchu pokazał wielkość i wielość utrapienia, ktore miał dla

Niego cierpieć, zawołał; *więcey*. Toż to tylko tyle mam cierpieć? nic to nie ieſt. Ale gdy go BOG, choć nay mniey cieszył, woła: *że doſyć*, J narzeka że ſię z Nim názbyt pieści. Gdzież ſą owe nikczemne dusze, ktore ſamey tylko ſłodyczy ſzukaią w nabożeńſtwach ſwoich, á utrapienia ſię wzdrygaią? Czy nie ieſtes z liczby owych pieszczonych i delikatnych, cieleſnych i zmyślnych ludzi, ktorzy ieźli nie maią pociech w obſitośći, nieuſtannie mruczą; ktorzy ſię prac wzdrygaią á chociaż naymniey cierpią, natychmiaſt mowią do BOGA nazbyt tego, doſyć tego.

Punkt IX. GOrliwość ieſt zrzódłem miłośći, i ogniem trawiącym Duſze piękne, kto nie ma gorliwośći, mowi Auguſtyn Swięty, ten nie ma miłości; á kto ma wielką o chwałę Boſką gorliwość, ten ma wielką ku BOGU miłość. Ktoraż gorliwość wyrównać może gorliwośći Apoſtołá Indyi? obſzedł trzydzie-

śći trzy Krolestwa i więcey niż trzykroć stotysięcy, dusz ochrzcił. Swiat mały iest dla męstwa tego wielkiego zwycięzcy. Drugi to Eliász, ktory zpłonął i zgorzał z gorliwośći o chwałę Boga zastępów. Jeżeli niemasz gorliwośći o zbawienie Dusz? Iuż nie kochasz BOGA. Jeżeli gubisz Dusze zgorszeniem i złemi przykładami, iuż nienawidzisz BOGA.

Punkt. X. SWięty Fráncißek XAWERY wszystkiemi iaśniał cnotami, ále mówić można że kochanką Iego była ufność w BOGU, i naybardziey ią sobie szacował. Niczego się ták nieobawiał iak niemienia ufności. Odważał się na rzeczy ludzkim siłom niepodobne; ále wiedząc że BOGU wszystko podobno, każda mu się rzecz łacná zdawalá. Przodkował On w woysku, przedzierał się przez skały, gdy się rozbił okręt, trzy dni na iedney trzymał się desce, ták spokoyny, iakoby był w kośćiele. Ná zachęcenie Jego, áby do iákiego poszedł

ſzedł kráiu doſyć było powiedzieć, że tám niczego oprocz ognia i ryb nie doſtanie. A iako rádzi o tym mawiamy, co kochamy, tak On we wſzyſtkich liſtach ſwoich, o niczym práwie iedno o ufności i zdaniu ſię na rząd Boſki, nie mowi. Ah niedziwuię ſię, że my, ták mało dlá BOGA czyniemy: ponieważ przedſięwzięcia naſze właſnemi mierzemy ſiłami, á iako nic nie możemy, ták też na nic ſię nie odważamy dla BOGA, álbo przedſięwzięcia náſze ſię nie powodzą przeto, że ſię na nas ſamych i na ſtworzeniach zaſadzamy.

Nakoniec po ták wiele podiętych pracach dla chwały Boſkiey umiera Swięty Franciſzek XAWERY ná weyſciu do Chiny, bez wſzelkiey pomocy ludzkiey; z tego ſię tylko ſmucąc, że názbyt wygodnie umierał i że męczennikiem nie zoſtał. O wielki Swięty, byłeś męczennikiem dla wiáry, boś ták wiele znióſł za opowiadanie Ewangelii: á przynaymniey byłeś

łeś męczennikiem miłośći, ktora ci pobudką była, żeś ták wiele przebył morza, tak wiele obiegł króleſtw, tak wielą pogardził niebeſpieczeńſtw, i ták wiele złego dla chwały Boſkiey i zbawienia bliźniego poniósł. Uſiłuymyż i my, ábyſmy iáko On męczennikami miłośći umierali: kiedy nie możemy bydź męczennikami za wiarę. Mieymy żarliwość, o zbawienie naſze, kiedy iey nie mamy o cudze. Każmy uczynkami i przykłádami naſzemi, kiedy nie każemy ſłowy. Naśladuymy ufności, ktorą miał w BOGU ten Swięty, kiedy ſię nam inne cnoty Jego zdaią niepodobne do naśládowania.

KROTKIE ZEBRANIE UWAGI O S. FRANCISZKU XAWERYM.

Punkt I. SWięty Franciſzek XAWERY ieſt Apoſtołem

Jn-

Jndyi, zwyciężcą nowego świata. BOG go uczynił naczyniem wybranym, áby Jmię Iego noſił po całey ziemi. Jeſt rzeką wielką, ktora ſię na cały ſwiat wylała, á początek ſwoy w Paryżu wzięła. Rozmowá ktorą miewał z Jgnacym Swiętym, i poſłuszeńſtwo ktore mu oddawał, ieſt nieiako zrzódłem i początkiem świątobliwośći Jego. Gdyby ſię nie był chwyćił tey pierwſzey łaſki, podobnoby niebył odebrał tych, ktore potym naſtąpiły. O iák to rzecz pożyteczna bydz powolnym powołaniu Boſkiemu, mieć ſpoſobnego Rządzcę i udać ſię nieco na oſobność, na rozmyślanie o ſprawie zbawienia ſwego!

Punkt II. LUbo ćiało Iego żadney nie czyniło przykrośći Duchowi Jego, przecię on mu iey czynić nie przeſtawał, przez uſtawiczne umartwienia. Nigdy nie będziesz duchownym ieżeli nie poświęcisz BOGU ſtarania ciała twego. Ktorzy ſą w ciele mowi Paweł Swięty:

nie

nie mogą się iemu podobáć: usmierz czarta obżarstwa á łatwo przekonasz czarta nieczystości: czuy boleść á niebędziesz czuł roskoszy, wszystko zawisło od początku. Jednego tylko boáterskiego trzebá dzieła áby zostać Swiętym. Ják S. Francisżek Xawery wyssał ropę z wrzodu, żadney iuż więcey w niczym nie doznał trudności. Zwycięż cięzką pokusę iaką, á iuż prawie nigdy kuszony nie będziesz.

Punkt III. POkorá iest Fundamentem cnót wszystkich. Swięty Fráncisżek wykonał doskonale to zdanie mędrca *Im bárdziey wywyższony iesteś, tym bárdziey się uniżać powinieneś we wszystkich rzeczach.* Był on Posłem Apostolskim, á nikogo do posługi nie miał; owszem sam wszystkim usługował. Zył z iałmużny; wszpitalách mieszkał; obiegał pieszo wielką swoię Dyecezyą nowego swiatá. Przystał za sługę do Iednego młodźianá báwochwalcy, i zá

nim

nim szedł obłożony tłomoczkiem Jego, áby mogł wniść do Japonii. Náuczał dzieci katechizmu i chodził po ulicach z dzwonkiem na ich zgromadzenie. O pokoro! Niemasz w Jndyi kamienia ták drogiego, ktory by tobie w szacunku i w piękności wyrownał.

Punkt. IV. Z Pokory Jego bierz miarę posłuszeństwa, z posłuszeństwa poszedł do Jndyi i byłby z niey powrócił, gdyby mu był Jgnacy Swięty oznaymił, iż go ztamtąd wzywa choć przez pierwszą tylko Jmienia swego literę J: nigdy do niego nie pisał iedno klęcząc. Mówiąc o nim z brácią nazywał go Swiętym, nośił ná sercu swoim między Relikwiámi imię Jego ktore z iednego listu Jego wyrznął. Ach nie dziwuię się, że ták wielkie otrzymał zwycięstwa. *Mąż posłuszny*, mowi Duch, Swięty, *głosić będzie zwycięstwa*. Jeżeli nie zyskuiesz Dusz BOGU: mász się czego obáwiać że nie iesteś posłusznym.

Punkt. V. Podobnoć też ſchodzi na ufnośći, ktora ieſt duſzą przedſięwzięcia wielkiego. Franciſzek Swięty niczego ſię ták nie obawiał, iák niedoſtatku ufnośći i na niczym ták, iák na tey cnocie gruntu nie zákłádał: Aty ſię we wſzyſtkim zaſadzasz na dowcipie twoim, na roſtropności twoiey, i na ſiłach twoich. On miał żarliwość, ktorą cały świat zapalał; á ty ledwo ią maſz o zbawienie ſwoie. On ſię uſkarżał przed Bogiem, że mu zbyt wiele użyczał pociech; á ty ſię uſkarżaſz że ich nie maſz doſyć. On widząc utrapienia ſwoie, w o ł a ł *więcey więcey* mało to ieſt. Ty wołasz bez przeſtanku nazbyt tego, doſyć tego. A kiedyż cokolwiek ná chwałę Boſką, czynić będzieſz? Nie możeſz iść do ſzpitalow? to przynaymniey tám zaſyłay iałmużny twoie. Nie możeſz zbawiáć innych? toż przynaymniey ich nie potępiay. Nie możeſz wiele cierpieć? toż przynaymney cierp mało,

ále

ále ochotnie. Nie możesz czynić wielkich rzeczy dla BOGA? przynaymniey czyń máłe.

SŁOWA PISMA SWIĘTGO.

Dźieci prosiły chleba, á nie było ktoby im ułamał Thren: 4. v. 4.

Ktorzyż to są, co iáko obłoki latáią? Jsa: 60. v. 8.

Oto ia poślę wiele rybitwow i będą ie łowić: á potym poślę im łowcow i będą ie łowić: Jer. 16. v. 16.

Polecą na ramiona Filistynow przez morze, społem złupią Syny wschodowe: Jdumeá i Moáb przykaza nie rąk ich á synowie Ammon posłuszni będą. Js. 11. v. 14.

Jdźcie Aniołowie prędzey do národu rozerwanego i rozszarpanego, do ludu strasznego - - - do narodu czekaiącego i podeptanego Js. 18. v. 2.

Rzekł BOG: Mało na tym ábyś mi był sługą na wzbudzenie pokoleń Jakobowych, i na nawrócenie dro-

żdży

żdży Izraelowych: Oto dałem cię ná świátłość narodow, ábyś był zbáwieniem moim, aż do kończyn ziemie. Js. 49. v. 6.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO FRANCISZKA, XAWEREGO.

UWAGA II.

Ná te słowa Swiętego Pawła: *Więceym pracował niż oni wszyscy.*

Punkt. I. KToby chćiał porównanie uczynić tych dwóch Apostołów Narodów, znalazłby tákie między spráwami i utrapieniami ich, między tym co odebrali od BOGA, i co uczynili dla BOGA, podobieństwo, żeby się ledwo nie wszystko bez naciągania Franciszkowi XAWEREMU, przystosować mogło, co Paweł Swięty sam o so-

ſobie mowi: ále oſobliwie te ſłowa do ktorych wymowienia potrzeba go przynagliła, *więceym pracował niż oni wſzyſcy*

Punkt II. WSzelkie porównania ſą nie miłe i uraźliwe, bo iako niepodobna znaleść na świecie dwoch mężów, ktorzyby ſobie doſkonale podobnemi byli, ták áby ich porównać, trzeba wywyżſzyć Jednego, á drugiego poniżyć: ále oſobliwie porównania te, ktore między Swiętemi czynione bywaią, bo ſam tylko BOG zna ich zaſługi!. Przeto porównywać ich między ſobą, i ſądzić o ich świątobliwości, ieſt to ſądzić bez rozeznania i bez wiadomości. To prawda że nie możemy bez zuchwałości mierzyć cnót ich, i doſkonałości dusz ich, ktore przed nami ſą ukryte: ále możemy bez boiaźni rownać ich prace powierzchowne, ktore pod zmyſły naſze podpadaią, i których iakąkolwiek znaiomość mieć możemy. J w tym też tylko

ko punkcie przekłada się Paweł Swięty, nad innych Apostołow: bo co się wnętrznych tycze rzeczy oświadcza, i przyznaie, że *iest nay mnieyszy z Apostołow bo prześladował kościoł Boży*, ále co się tycze powierzchownych rzeczy, przydaie że więcey niżeli inni, pracował. J w tym ci samym rozumieniu miarkuiąc prace powierzchowne kładziemy w usta XAWIERA Swiętego te słowa, i mówić mu nieiako każem, *że więcey pracował niż inni;* że z większą pracował siłą niż inni, i że z większym pracował pożytkiem niż inni, bo podiął większe dla BOGA prace, á podiął z większą odwagą, podiął z większym powodzeniem.

Punkt III. Człowiek urodził się do pracy iako ptak do latania, mowi naymędrszy z ludzi, o sobliwie człowiek grzeszny i winny; á dáleko bardziey człowiek Chrześciański ktory do Nieba dąży, do ktorego nikt niewniydzie bez wiele trudów

dow i pracy. Ale naybardziey ze wſzyſtkich ludzi i Swiętych pracować powinni mężowie Apoſtolſcy, bo ich urząd obowięzuie aby ſzli z iednego kraiu do drugiego opowiadać ſłowo Boſkie, áby znoſili błędy i zaſtarzałe zabobony, áby wypowiadali woynę wſzyſtkim wyſtępkóm i złym nałogóm, czego uczynić nie mogą bez ſciągania na ſię nienawiści ludzi, prześladowania okrutnikow, wściekłości czartow, złości bezbożnych, a powſzechnie mówiąc ſprzeciwienia ſię ſobie złych wſzyſtkich. Swięty Franciſzek Xawery uczczony był od Kościoła godnością Apoſtoła Jndyiſkiego. Mogłbym prace Jego równać z pracami dwunaſtu Apoſtołów Pána naszego, i podobno mógłby on ſobie mowić iako Paweł Swięty, że lubo ieſt naymnieyſzy, iednak nad żadnego z nich mniey nie pracował; Ale ponieważ bez zbytniey ſmiałośći, iako mówi Tomaſz Swięty: nad Apoſtołów żadnego nie można prze-

kła-

kładać Swiętego; toć i porównać ktorego z niemi nie przyſtoi na roſtropnośc i ſkromność Chrześciańſką: ále wyiąwſzy Apoſtołów zdami ſię że Swięty Franciſzek Xawery więcey, álbo przynamniey tyle ile inni Swięci, pracował. Tyle mówię dla liczby, dla wielkości, i dla długości prac Jego.

Punkt IV. SWięty Paweł w drugim do Koryntow liście wylicza prace ſwoie, ktore ledwo nie wſzyſtkie ſą poſpolite z pracami Swiętego Franciſzka Xawerego. *Byłem* (mowi on) *w pracach rozlicznych, w ciemnicach obficiey, w raziech nad miarę, w ſmierciach częſtokroć. Od Żydow wziąłem po pięć kroć po czterdzieſci plag bez iedney. Trzykroć byłem bit rozgami, razem był ukamionowan, trzykrociem ſię z okrętem rozbił, przez dzień i przez noc byłem w głębi morſkiey: w drogach częſtokroć, w niebeſpieczeńſtwach rzek, w niebeſpieczeńſtwach rozboynikow, w niebeſpieczeńſtwach od rodziny, w niebe-*

beſpieczeńſtwach od Poganow, w niebeſpieczeńſtwach w Mieście, w niebeſpieczeńſtwach na puſtyni, w niebeſpieczeńſtwach na morzu, w niebeſpieczeńſtwach między fałſzywą bracią: w pracy i w kłopocie, w nieſpaniu częſtym, w głodzie i w pragnieniu, w poſciech częſtych, w zimnie i nagości: oprocz tych rzeczy ktore zewnątrz ſą, naleganie na mie codzień, ſtaranie o wſzyſtkie kościoły. Ktoz choruie, á ia niechoruię? ktoż ſię zgarſzá, á ia nie bywam upalon? otoż część prac Swiętego Pawła i Franciſzka Xawerego. Jeżeli ſię o więcey chceſz dowiedzieć podź za nim krok w krok we wſzyſtkich drogach, które odprawił na morzu i na ziemi aż do granic ſwiata, á o nieſłychaney utrapienia Jego dowieſz ſię wielości.

Punkt. V. MOżemy ſłuſznie mowić to o Chrzeſciáninie, i mężu Apoſtolſkim, co dawny ieden o Rzymſkim obywatelu mówił, że człowiek który to imię noſił, powinien był czynić wiele i

cier-

cierpieć Oboie to wielkie było w świętym Francifzku XAWIERZE, i dzieła i cierpienia Jego. Przebież myślą twoią owe pafki, ktore mu wefzły w ciało, owe wrzody ktore wyfyfał; owe oftatnie uboftwo, w ktore fię że znim tak rzekę, opatrzył, iadąc do Jndyi o wyżebranym w okręcie na utrzymanie życia chlebie, i naypodleyfze niewolnicze pofługi. (lubo był Pofłem Papiefkim) od prawuiąc. Przypatrz fię w fzpitalach z naychorfzemi; na morzu trzy dni i nocy na defce iedney podczas nawałności; na ziemi na wyfpie Mauryku, ktory ieft obrazem piekła, leżącemu. W Japonii tłomoczkiem grzbiet obłożony maiącemu i bofemi nogami przez lafy i fkały za panem na koniu iadącym, ktoremu fię zafługę oddał, áby był wfzedł do Króleftwa fzatańfkiego, i tám opowiádał Ewangelią; bieżącemu. Przebież mowię całe życie Jego zacząwfzy od Páryża áż do Chiny, gdzie umarł, á przy-

przyznasz, że mało się znayduie Swiętych, ktorzyby rowne pracom Jego ponieśli prace w liczbie, w wielkości i trudności. Bo on niemiał áni w dźień áni w nocy odpoczynku. Dzień cały łożył na kázanie i naukę Chrześciáńską: noc zaś na modlitwę i chodzenie po ulicach z dzwonkiem, upominaiąc Chrześcian áby się modlili za dusze w czyscu zostaiące:

Punkt. VI. PRáce te których wyobrażenie byłoby spráwiło drzenie w nayodwaznieyszych i naymniey nie przestraszonych mężach, niczym mu się bydź zdawały. Gdy mu czasu iednego pokazał Chrystus co dla niego miáł cierpieć zamiast tego coby się zadziwił odpowiedział: *Już to wszystko Panie? Coż? to tylko dla ciebie mam cierpieć? Jeszcze więcey, ieszcze więcey Panie.* Gdy mu BOG daie iáką pociechę w pośrzod prac Jego, narzeka ná pobłáżanie Jego i woła: *dosyć iuż Pánie, dosyć:* A kiedy mowa o cierpieniu,

nárze-

narzeka: mowiąc, że nie dosyć natym, co cierpi, i o więcey prosi: moie násycenie iest pragnienie cierpieć dlá chwały Chrystusa Pána mego. Ach! iák rożne iest nabożeństwo násze od nábożeństwa Jego! On obciążony iest prácami, á narzeka, że nie ma ich ieszcze dosyć; my prawie nic niecierpiemy, á mniemamy że brzemię przeciwności naszych iest nieznośne. On choć naymniey ma pociechy skarży się, że iey ma názbyt; á nasze choć są wielkie, nigdy ich nie mamy dosyć. Co za nikczemność niedotkliwość!

Punkt. VII. PRace te, ktore pokazano Swiętemu Franciszkowi XAWEREMU były dopiero w wyobrażeniu, ále kiedy ie w istności trzeba było zacząć i kiedy się widział w okolicznościach cierpienia, w ten czas dopiero pokazał odwagę swoię. Co za odwaga ubogiemu iednemu Zakonnikowi (iáko on był) iść bez oręża i obrony na czele małey

liczby Chrześcián, Krucyfix w ręku trzymaiąc, i bitwę zwieśc z niezliczoną wielością narodu grubego? Czegoż nieczyniono áby był nie poſzedł do wyſpu Mauryku? ſtawiano mu go ná kſztałt laſu rozboynikow, nákſztałt ſteku zaboycow i Mordercow, nákſztałt piekła, gdzie niczego nie widźieć procz ognia, procz rzek ſiarczyſtych, procz piaſkow gorących, i procz ludźi gorſzych nąd ſamych czartow: ále to wſzyſtko nie uſtraſzyło go. Co za odwaga przedſięwziąć nawrocenie Chin, kraiu nieprzyſtępnego wſzyſtkim cudzoziemcom? wniść do okrętu iednego bałwochwalcy i o inſzą go nieprośić łaſkę, iedno żeby go, gdy tam przybędzie na brzeg wyrzucił? Ach iak zdradzony zoſtał, wyrzucony był na puſty wyſep, na ktorym umarł bez wſzelkiey pomocy ludzkiey. Czy byłże człowiek na ſwiecie po Apoſtołach ktoryby ták wielkie podiął rzeczy iáko XAWERY? J czyliż nie-

można mowić prawdziwie *że więcey niż inni pracował?*

Punkt VIII. WIelka ta odwaga, ktorą miał Swięty Francifzek XAWERY, z trzech pochodziła przyczyn: z wielkiego oderwania, ktore miał, od życia; z miłości ktorą miał ku BOGU, z ufności, ktorą miał w obronie Jego. Gdy mu ftawiano wfzyftkie trudności ktore fię znaydowały w zamyflach Jego; morza, ktore trzeba było przebyć, nawałności ktore trzeba było wytrzymać, ukryte w Morzu fkały á ktorych prawie niepodobno było uniknąc, náturę niewiernych i podeyrzliwych ludzi ktorych chciał obiafnić fwiätłem wiary; okrucieńftwo, nieludzkość i zdradę innych. Jnfzey na to nie dawał odpowiedzi, iedno fłowa Apoftoła narodow: *wfzyftko mogę w tym ktory mię umacnia. BOG mię tam wzywa, poydę: Jeżeli mi bronić będą okrętu, rzucę fię w morze. Niemafz áni niebefpieczeńftwa áni pracy, ktora-* *by-*

bymi przeſzkodzić mogła, ábym niemiał bydź powolnym roſkazom Boſkim O iákto rzecz ieſt wielka, mieć ſłabość człowieka, á ſiłę BOGA. Będzieſz mocny iako BÓG, gdy przyznaſz, że nie maſz ſłábſzego na świecie, iako ty, człowieka, i gdy ſię wſpierać będzieſz ná wſzechmocności Jego, przez odważną w dobroci iego ufność.

Punkt. IX. ZNayduią ſię tacy, ktorzy wielkie przed ſię biorą rzeczy, ále ſię im zamyſły ich nie powodzą. Wiele pracuią, á mało poſtępuią. Swięty Franciſzek XAWERY przed ſię wziął wielkie rzeczy, i one do ſkutku przyprowadził. Podbił nowy świat páńſtwu Chryſtuſowemu. Zanioſł ſwiatło Ewangelii áż do oſtatnich granic ziemi. Opowiedział prawdę wiary naſzey, więcey niż ſto narodom rożnych języków. Przeſzedł więcey niż dwánaście tyſięcy mil drogi, biegaiąc za duſzami zgubionemi i błądzącemi: nawrócił dziesiąciu Królów nie wiernych.

nych, wſkrzeſił dwudzieſtu piąciu zmarłych, uczynił niezliczone cuda nád wſzyſtkiemi żywiołámi, z których naywiękſzy ieſt ten, że ſam więcey niż dwanáście króć ſto tyſięcy ochrzcił ludzi. Po wſzyſtkich tych dziełach i zwycięſtwach czyliż ſię nie może rownáć naywiękſzym Apoſtołom, lubo był oſtatnim? A ieżeli kto mierzyć będzie ich podróże, práce, żarliwość, potyczki i zwycięſtwa, czyliż nie będzie mogł mowić prawdziwie, że wniczym mnieyſzy nie ieſt od naywiękſzych Apoſtołow i że nie mniey prácował niżeli oni? Ale o iák daleki był od takiego o ſobie mniemania! Po ták licznych trudách, i drogách, po potyczkách i chwalebnych czynach, rozumiał że nic nie uczynił, i umierał z nieſmakiem, że niemógł wniść do Chiny, do którey wrota otworzył bráci ſwoiey, po ſmierci ſwoiey, ktorzy tám zaſzczepili krzyż Chryſtuſow i znák ten zbáwienia podnieśli ná Pałáce Ceſarzow Tartáryi i Chiny.

Punkt.

Punkt. X. CZyliż ſię teraz niedobrze nadgradzaią práce Jego? Ciało Jego zoſtaie nienaruſzone ná ziemi; duſzá Jego noſi koronę w Niebie, ozdobioną wſzelkiemi Wſchodu perłámi. Cała ziemiá wzywa pomocy i dziwney dzielności Jego pokażuiącey ſię w uſtawicznych cudách, ktore BOG czyni ná chwáłę ſługi ſwego. *O iákto rzecz ieſt wielká bydź Swiętym!* O iák to rzecz dobrá prácowáć dlá BOGA, i na iego ſię poświęcić chwałę! ktożby mowił o Swiętym Fráńciſzku XAWERYM, gdyby był poſzedł do Jndyi, áby tám drogiemi kupczył kámieniami? A ty Chrześciáninie nie prácuieſz iedno dlá ziemi! Poſzedłbyś ná koniec świátá, ábyś tám znalazł ſkarb, ktoryby cię nie uczynił ſzczęśliwym w Niebie, á nic nie czyniſz, ábyś pozyſkał ſkárb wieczności, i ábyś zgromadźił cnoty, ktore ſą prawdziwemi duſzy bogáctwy! Cożeś uczynił do tych czas dlá BOGA? Coż ſtano-

ſtanowiſz czynić dlá niego? Czyliż nie tak obowiązany ieſteś, ábyś ſię o Chwałę Jego ſtarał, iako był obowiązany Swięty Fráńciſzek XAWERY? nacoż ci ſię przyda pozyſkać świat cały, ieżeli ſtráciſz duſzę ſwoię? i coż za odmiánę uczyniſz ábyś ią odkupił?

KROTKIE ZEBRANIE UWAGI. O S. FRANCISZKU.

XAWERYM.

Punkt. 1. SWięty Franciſzek XAWERY może mowić z Páwłem Swiętym; że więcey pracował niż inni: ponieważ większe przedſięwziął dla BOGA prace. Mąż Apoſtolſki powinień czynić i cierpieć wielkie rzeczy. Swięty Franciſzek XAWERY przedſięwziął nawrócenie świata. Trzeba było dla tego przebiegać nieſkończone kraie; przebywać burzliwe morza; zwyciężyć nieprzy-

iacioł

iacioł i zabobony zastarzałe: wypowiedzieć woynę wszystkim występkom i złym obyczaiom, zaciągać dlatego na się nienawiść ludzi niecnotliwych, i własney wewszytkim wygody szukaiących, prześladowanie okrutnikow, wściekłość czartow, i nie mieć inney broni, na oddanie odporu ták licznym nieprzyiaciołom procz postu, ubóstwa, cierpliwości i modlitwy. Może mowić Xawery, co o sobie powiedział Paweł Swięty: że częstokroć w śmierciach zostawał, że się trzykroć z okrętem rozbił; że bywał w niebespieczeństwach rzek, w niebespieczeństwach rozboynikow; w niebespieczeństwach pogan, w niebespieczeństwach od swoiego narodu; w niebespieczeństwach w Mieście, na pustyni, na morzu, na ziemi, Ktore poniosł; A ztym wszystkim się przed Bogiem uskarża że nie dosyć prac na niego zwala, i że mu nazbyt pociechy daie. Ach niemamy my duchá Jego, ktorzy się prac chroniemy, i sámych

mych tylko ſzukamy pociech.

Punkt II. SWięty Franciſzek XAWERY nietylko przed ſię wziął więkſze prace niż inni; ále też z więkſzą odwagą. Czyliż to nic wielkiego, odważnego, nic wſpaniałego nie ieſt, iść na czele małey liczby Chrześcian przeciwko wielości grubego narodu? udać ſię do wyſpu Mauryku, ktory był obrazem piekła á grubi mieſzkańcy obrazem czartow, przed ſię wziąć nawracanie Chiny niedoſtępney wſzyſtkim cudzoziemcom? wniść ſamemu do okrętu iednego báłwochwalcy, inney od niego nieżądaiąc łaſki, ieno żeby go wyrzucił ná brzeg? Przebież życie iego á znaydzieſz w nim ſpráwy, zamyſły, przedſięwziecia, ktore roſtropność ludzka za zuchwałe udawać będzie. Ta zaś wielka odwaga z trzech pochodziła przyczyn; z wielkiego oderwania, ktore miał, od życia; z wielkiey miłości, ktorą miał ku BOGU; i z wielkiey ufności ktorą miał w obronie Jego. Jeżeli ty nik-

nikczemnym i boiaźliwym ieſteś, dzieie ſię to przeto że nie kochaſz BOGA, że ſię nie zaſadzaſz iedno na dowcipie twoim, i na ſiłach twoich, i że niemaſz ufności w BOGU.

Punkt III. Znayduią ſię tacy, ktorzy wiele pracuią, á mało poſtępuią, ktorzy przed ſię biorą wſzyſtko, á nic nie czynią. Prace Swiętego Franciſzka XAWEREGO nie były niepłodne; przedſięwziął wielkie i do ſkutku ie przyprowadził. Coż większego bydź może, iako podbić świat Pańſtwu Chryſtuſowemu? iáko, opowiadać Ewangelią, więcey niż ſto narodom rożnych ięzykow? iáko odprawić więcey, niż dwanaście tyſięcy mil drogi, biegaiąc za duſzami błądzącemi? Atybyś i kroku uczynic niechciał dlá pozyſkania duſzy iákiey. Poſzedłbyś do Jndyi, ále ábyś tam názbierał złota i drogich kámieni; Cożeś uczynił, i cożeś wycierpiał, ábyś pozyſkał niebo? ſtárałżeś ſię dotąd o chwałę Boſką? czemużeś

żeś tego nieczynił? Czyliż nie dlá-tego ná świecie zoſtaiesz? Czyliż nie ták obowiązany do tego ieſteś iákó Swięty Fráńciſzek XAWERY. Nic iednak nie czyniłeś dla Niego iednoś Go obrážał i znieważáł. Západni ſię ze wſtydu, odmień życie, á umieráy z żałości, żes przez cáłe życie twoie nic z tego nie uczynił coś powinien był czynić.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktorzy ſieią ze łzami, będą żąć z rádością Ps 125. v. 5.

Idąc ſzli i płakáli, rozſiewaiąc naſienia ſwoie. ále wracaiąc ſię przyidą z weſelem. nioſąc ſnopy ſwoie. Jbid. v. 6.

Obáczcie, żem ci nie sam ſobie prácował. Eccle. 24. v. 47.

Nie darmom prácował Philip: 2. v. 16.

Odpowiedziáł Páweł i rzekł: co czynicie płácząc á trápiąc ſerce, moie? Abowiem ia gotowem nie tylko bydź związán, ále i umrzeć w Jeruzálem,

lem, dlá imienia Páná Jezuſowego. Act: 21. v. 13.
Prácuy iáko dobry żołnierz 2. Tim. 2. v. 3.
Coż pomoże człowiekowi, ieſliby wſzyſtek świat zyſkał, á na duſzy ſwey ſzkodę podiął? ábo co za odmiánę da człowiek za duſzę ſwoię? Matth. 16. v. 27.

NABOŻEŃSTWO CUDOWNE.
Ná uproſzenie u BOGA wſzyſtkiego, czego kto żądá.

CZęſte cuda, ktore BOG czyni na proźbę wielkiego Apoſtoła Jndyiſkiego, pobudziły niektorych zacnych ludzi do poſtánowienia we Francyi nábożeńſtwa do tego Swiętego, ktore ſię od dawnego czaſu we Włoſzech odprawuie, ktore cudownym zowią dlá łáſk przedziwnych, ktore, iako doświadczenie pokázuie, otrzymuią to Nabożeńſtwo odprawuiący.

Zawiſło nayprzod na tym żebyſię przez dzięſięć Piątkow nie przerwanie

wanie ſpowiadáć i Kommunikowáć ná pamiątkę męki Páná naſzego, do ktorey on miał oſobliwſze nábożeńſtwo i na pámiątkę dzieſiąci lát, ktore w wſchodnych przepędził kráiach

Powtore zawiſło ná tym, żeby pościć przez też ſame Piątki ieżeli to bydź może bez znaczney niewygody, álbo żeby zamiaſt tego niektore ubogim dáwáć jałmużny.

Potrzecie żeby nawiedzieć w też dni kościoł táki, w ktorym on cześć odbiera i tam mowić naſtępuiące modlitwy.

MODLITWA KOSCIELNA *DO Swiętego FRANCISZKA* XAWEREGO.

OTo dałem cię ná światłość narodow, ábyś był zbawieniem moim aż do końca ziemi; Oto dałem cię na przymierze ludu, ábyś wzbudził ziemię i oſiadł dziedzictwa rozproſzone;

żebyś

żebyś powiedział tym ktorzy ſą związani: wychodźcie á tym ktorzy w ciemności zoſtaią: oglądaycie światło.

Módl ſie za nami Swięty Franciſzku XAWERY.
Abyśmy ſię ſtali godnemi obietnic Páná Chryſtuſowych.

Modlmy ſię

BOże, ktoryś Jndyiſkie Narody, Swiętego Franciſzka XAWEREGO opowiadańiem wiary i cudami, do kościoła Twego przyłączyć chciał, day miłościwie; ábyśmy, ktorego chwálebne zaſługi czciemy cnot iegoż naśládowali przykłady. Przez Páná naſzego JEZUSA Chryſtusa Amen.

MODLITWA

Ktorą Swięty Franciſzek XAWERY, złożył i codzień máwiał za nawrocenie niewiernych.

WIeczny Boze, ktoryś chciał uczynić wczaſie to wſzyſtko, co nie ieſt tobą, ábyś pokazał czci godne doſkonało-

nałości twoie: Pamiętay, że duſze niewiernych ſą dziełem rąk twoich, i żeś ie ſtworzył na podobieńſtwo ſwoie. Widziſz dobrze iák ſię piekło niemi napełnia na wzgardę imienia twego. Pámiętáy że Syn twoy Chryſtus podiął zá nie śmierć okrutną, niedopuſzczay więcey Pánie, proſzę cię, żeby Syn twoy był wzgardzony od niewiernych: ále nakłoniwſzy ſię proźbą Swiętych i kościołá świętego, oblubienicy Syna twego, pamiętay na miłoſierdzie ſwoie, i zapomniawſzy o bałwochwalſtwie i niewierności ich, uczyń nakoniec áby poznali Chryſtuſa Pána naſzego, któregoś na świat zeſłał, który ieſt zbawieniem naſzym, życiem naſzym, i zmartwychwſtaniem naſzym, przez ktorego zbawieni i odkupieni ieſteśmy, ktoremu niech będzie chwałá przez nieſkończone wieki Amen.

D NA

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
MIKOŁAIA.
6. Grudnia.

UWAGA

O łaſkach, cnotach, i cudach iego

Punkt I. NA początku tey uwagi kładę pochwałę, ktorą o tym Swiętym napiſał Bernard święty: Właśnie przyſtoi Swiętym, chwalić Swiętych, áto co on o nim mowi doſyć ieſt áby w nas wielkie o nim wzbudzić rozumienie. *MIKOŁAY ten moy, raczey mowmy moy i wasz wybrany z żywota. Swięty z dziecińſtwa; On ieſt chwałą młodości; koroną ſtarości; czcią Kapłanow; światłem Biſkupow, ktory nam daie dnia dziſieyſzego pochop do weſela, do poſzanowania, i nabożeńſtwa. Tento ieſt Mi-*

kołay

kołay ktorego ſię cuda po całey rozeſzły ziemi, ktorego świat cały wychwala, ktorego czczą wſzyſcy mieſzkańcy ziemſcy, ktory ták wiele uczynił cudow, że wſzyſtkie mędrcow piora ledwo ſą zdolne do ich opiſania, i wſzyſtkie kaznodzieyſkie uſta ledwo ie ogłoſić mogą: I gdyby wſzyſcy Kraſomowcy, ktorych wyſtawiła ſzkoła Cycerona, złożyli pochwałę, nigdyby nie mogli zgodnie wychwalić dowcipu, cnoty, chwały, i cudow tego Swiętego. Dziwy, ktore czyni, codzień ſię pomnażaią, i Duch Boſki pracuie bez przeſtanku około wſławienia ſługi ſwego przez wielką liczbę cudow. Jakoż gdzież MIKOŁAY nie ieſt znaiomy? gdzież nie mowią o Mikołaiu? wielbią go na morzu; chwalą go na ziemi; wzywaią go w niebeſpieczeńſtwach. Po nayświętſzey Pánnie nie masz Swiętego, ktoregoby imienia z większą wzywano i wymawiano ſłodkością i ufnością niż MIKOŁAIA Swiętego. Przychodzi z końca świata ták wielkie mnoſtwo

 ludzi

ludzi do grobu Jego. Przychodzą kápłani z processyą ze wszystkich stron. Niemasz nikogo nawet z pogan, i niewiernych, ktorzyby się tám nie schodzili, áby ratunku w dolegliwościach swoich dostąpili; Dzieci cieszą się z uroczystości MIKOŁAIA Swiętego, Młodzi tákże pokazuią radość swoię. Panny naypięknieysze biorą na się száty, stárzy się raduią. Wszelkiego rodzaiu ludzie, wszelkiego wieku, wszelkiego stanu schodzą się do grobu iego z oczywistemi radości i nadzwyczaynego nabożeństwa znákami. Każdy przy Uroczystości iego znayduie przyczynę do radości; znayduią dzieci, bo on będąc ieszcze dziecięciem pościł: znayduią młodzi, bo on trzech od śmierci wybawił młodzieńcow; znayduią Pánny; przeto że ich sławę ocalał. Znayduią stárzy, że ich wspomagał w potrzebie ich. A ták Młodzieńcy i Panny, dzieci i stárzy, chwalą imię Pana, że nieskończonemi cudami i niezliczonemi łáskami, uczcił sługę swego:

Punkt

Punkt II. PO tey ták wſpaniałey pochwale Bernarda Swietego, uważ iáko MIKOŁAY Swięty ieſt cudem łáſki, pokuty, i miłości. Cudem łaſki względem BOGA; Cudem pokuty względem ſiebie ſamego; Cudem miłości względem bliźniego. Cudem łáſki w ſwoim obraniu; Cudem pokuty w ſwoich umartwieniach; Cudem miłości w ſwoich iałmużnach.

Punkt III. SWięty MIKOŁAY ieſt Swiętym, ktorego BOG obrał ſobie przez oſobliwſze wybranie, ponieważ dał znaki świątobliwości wprzód niż do zażywania rozumu przyſzedł. Wſzyſcy ieſteśmy przeznaczeni, ábyśmy byli świętemi. BOG nikogo na świecie nieſtwarza, ktoregoby nie miał ſzczerey woli zbawić, i w niczym go nie upośledza co ieſt potrzebnego do otrzymania zbawienia: Ale znayduią ſię tacy, ktorym większe niż drugim świadczy łaſki; i ktorych pierwey obiera niżeli go

li go oni obieraią. Taki był Swięty MIKOŁAY; obrany był ieſzcze z żywota Matki ſwoiey, iáko mowi Bernard Swięty, i może ſię nazwać cudem łaſki i świątobliwości. Ach ieżeli my Swiętemi nieieſteśmy, dzieie ſię to nie dla tego, żeby nam nie doſtawało łáſki, ále że my uſtawicznie łáſkę odrzucamy.

Punkt IV. CZworaki rodzay ludzi znayduie ſię na świecie. Znayduią ſię odrzuceni, ktorzy iedynie odrzuceni będą dla wyſtępkow ſwoich, i trwania w niepokucie aż do końca, miawſzy aż do śmierci ſpoſobnośc nawrócenia. Znayduią ſię przeznaczeni, ále wyrok ich przeznaczenia zawiſł od ich wytrwania. *Jeżeli wytrwacie*, mowi Pan: *zbawionemi będziecie.* Ale ieżeli nie wytrwacie, potępionemi będziecie. Znayduią ſię tácy, ktorych przeznaczenie zawiſło od iednego uczynku wiel-nego álbo odważnego: Wola Boſka ieſt nie iako zawieſzona poty, a

po

po uczynioney ſprawie tey, na iednę ſię ſkłania ſtronę. Czyni wyrok pod obowiązkiem w taki ſpoſob; Jeżeli ta oſoba będzie mi wierna w tey okoliczności; ieżeli ſię ſprzeciwi tey pokuſie; ieżeli ſię tey chwyci łaſki; ieżeli tę odpuści krzywdę; ieżeli to nad ſobą odnieſie zwycięſtwo, zbawię ią, i będzie miała śmierć dobrą. A ták wola iego, ktora była nieiakim obowiązana warunkiem, gdy ſię temu warunkowi ſtaie zadoſyć, ſtaie ſię ábſolutną y kondycyi nie podległą. Wiele ludzi ieſt przeznaczonych w ten ſpoſob. Znayduią ſię tácy ktorych zbawienie zawiſło od iedney ſzklenicy wody ubogiemu dáney, od iedney mſzy, od iednego kázania, od iednego dobrey kſiąſzki czytania, od iednego zwycięſtwa nad namiętnością iáką z otrzymanego, álbo od inney tym podobney rzeczy, iáko ſię tego doczytać można w żywotach świętych. Naoſtatek znayduią ſię obrani z żywota mátek ſwoich, i przeznaczeni

czeni do wielkiey świątobliwości, iako Mikołay Swięty.

Punkt V. Z Ktorychże liczby. ty iesteś? Czyliż BOG niechce z ciebie uczynić Swiętego? Czyliż ci nie użyczył osobliwszych łask, zaraz od dziecinstwa twego? Czyliż cię nie uprzedził błogosławienstwem swoim? Dokończenie i dopełnienie przeznaczenia naszego zawisło zawsze od współ robienia z łaską, od dobrych uczynków i od wytrwania aż do śmierci. Zawisło podobno od cnotliwego dzieła ktore dziś uczynisz. Przeto bądź wiernym, bo niewiesz, ktory to będzie ten uczynek, ktorym sobie zniewolisz serce Boskie, i utwierdzisz sprawę zbawienia twego.

Punkt VI. SWięty MIKOŁAY iest cudem pokuty, ponieważ wprzód pościł niż ieść umiał. Pokuta iest dziełem sprawiedliwości, ktore nie má práwa iedno na winne. A Mikołay Swięty iest niewinny.

winny. Jest dziełem Cnoty, ktora pochodzi z uwagi. A Mikołay Swięty niema ieszcze zażywania rozumu. Umartwienie ukraca temu żywota, ktory go źle używał; á Swięty MIKOŁAY ledwo co go zażywać począł. Post, odcina zbytek: Lecz Ah! komuż ieść potrzeba, ieżeli nie dziecięciu. Post, w ktorym się na początku życia swoiego ćwiczył, przeciągnął aż do śmierci.

Punkt VII. ACh iák rożne iest życie nasze od życia wielkiego tego Swiętego! On się w cnotach cwiczył pierwey, niżeli był wolnym, á my iesteśmy prawie prędzey grzesznemi, niż do rozumu przychodziemy. On pokutował w dziecinstwie, á my staremi będąc pokutować niechcemy. On pościł lubo był niewinny, żadnego nie popełniwszy występku; i pokarmu potrzebuiąc: á my ktorzy winnemi iesteśmy, ktorzyśmy wielkie popełnili występki, ktorzy zabiiamy równo duszę i ciało na

sze

ſze przez bankiety; ktorzy niechoruiemy iedno z napełnienia zbytecznego, pościć nie chcemy. Na ziemi i w piekle poſzczą ludzie. Jeżeli bankiety ſprawuieſz z złym bogaczem, będzieſz z nim pościł w piekle. Jeżeli pościſz z ubogim Łazarzem, będzieſz na uczcie Boſkiey iako on.

Punkt. VIII. MIKOŁAY Swięty ieſt cudem miłości. Oświadczył ią trzema ubogim Pánnom, ktore mu błogoſławieńſtwo Niebieſkie i ziemſkie uprośiły. Jeſt niemało tákich, ktorzy kradną áby czynili iałmużny. Drudzy udzielaią z dobr ſwoich, ále z żalem i mało, á to przy odgłośie trąby. Chcą áby świat cały wiedział, że ſą litościwemi. Miłość Swiętego MIKOŁAIA byłá ſprawiedliwa, niewinna, ſzczodra, pomiarkowana, pokorna i uſtawiczna. Dawał z ſwego; dawał obſicie; dawał potaiemnie i gdyby był mogł, ſamemu by ſobie był odiął wiadomość o tym. Dawał bez przeſtanku,

ku, i aż do końca życia swego.
Punkt IX. O Wielki Swięty, ty iesteś Cudem łaski, á my iesteśmy straszydłem nieprawości. Ty iesteś Cudem pokuty, á my iesteśmy straszydłem obżarstwa. Ty iesteś cudem miłosierdzia, á my iesteśmy straszydłem okrucieństwa. Jestęśmy twardemi na ubogich; Nie mamy politowania nad ich nędzą: Odzieramy ich, zamiast tego, żeby ich odziewać; wydzieramy im dobra ich, zamiast tego; żeby im swoich udzielać; Wolemy ich widzieć ginących i samych siebie potępiaiących, á niżeli cokolwiek z naszego zbytku i stołu uiąć. Odmień serca nasze iednaiąc nam u BOGA nawrocenie. Uczyń nas pokornemi przed Bogiem iako ty, litościwemi ku bliźniemu, twardemi i surowemi na siebie samych. Na tych trzech rzeczach prawdziwa zawisła świątobliwość.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Pilnuycie, sami siebie, i wszystkiey trzody

trzody, nad ktorą was Duch Swięty poſtanowił Biſkupami. Abyście rządzili kościoł Boży, ktorego nabył krwią ſwoią Act: 20. v. 28.

Kto gotuie krukowi iadło iego, gdy dzieci iego wołaią do BOGA. Job. 38. v. 41.

Błogoſławiony ktory ma baczenie, na potrzebnego i na ubogiego, w dzień zły wybáwi go Pan. Ps, 40. v. 1.

Zaiſte widzicie kogo Pan obrał, że mu niemaſz podobnego między wſzyſtkim ludem 1: Reg. 10. v. 24.

NA

NA UROCZYSTOSC NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAYSWIĘTSZEY P A N N Y.

8. Grudniá.

U W A G A

O łasce Jey poczęcia.

Punkt I. MArya była przeznaczona od całey wieczności, żeby była Mátką Syna Boskiego; żeby z nim wspoł robiła około zepsowania panowania grzechowego; i áby byłá Krolową Aniołow i ludzi. Powinna tedy była bydź zachowana od grzéchu pierworodnego: bo wprzod niż została Matką Boską, powinna była bydź ták czysta, żeby się o większey, niż Jey byłá, czystości áni pomyślić mogło. Nie kochałby Jey był Syn Boski doskonale, gdyby Jey był odmowił tey łaski, ktora Ją nad wszystkie inne wywyższyła. Był by na się nieiaką

zmazę

zmazę i nieſławę ściągnął, rodząc ſię z Matki nieſławney. Niebyłby był w ták wſpaniały ſpoſob Odkupicielem w iaki mogł bydź, zachowuiąc ſtworzenie iedne od grzechu. Mogł że był pozwolić czartu, áby był Panem Matki Jego, áby znieważył kościoł Jego i Oblubienicę Jego zgwałcił? Ponieważ była naznaczona na zepſowanie grzechu z Synem ſwoim, i na ſtarcie głowy węża, niepowinna była bydź od niego ukąſzona, ani ſię ſtać niewolnicą grzechu naypierwſzego to ieſt pierworodnego, na ktorego zepſowanie oſobliwie ſtał ſię Jey Syn człowiekiem. Nakoniec przeznaczona, áby byłá Krolową Aniołow i ludzi, niepowinna była bydź upośledziona od nich właſce: Ponieważ i pierwſzy Anioł i pierwſzy człowiek był ſtworzony w łaſce, toć i Krolowa ich powinna była bydź poczęta bez grzechu. Mowże więc do Niey z Jey Oblubieńcem: *Wſzyſtka ieſteś piękna przyiaciołko moia, a nie*

maſz

maſz w tobie zmazy.

Punkt II. Szczęśliwa MARYA, że ieſt poczęta bez grzechu; ále daleko ſzczęśliwſza, że żadnego nigdy nie popełniła grzechu. Nieſzczęſcie to dla nas, żeśmy zaciągneli grzech pierworodny; ále daleko więkſze nieſzczęście, żeśmy ſię grzechami uczynkowemi zmazali. Ach ubolewamy nad tym, żeśmy ſię w grzechu poczęli, á nie ubolewamy że w grzechu żyiemy. Chcielibyśmy żebyśmy ſię poczęli byli w łaſce, á w łáſce żyć niechcemy.

Punkt. III. MARYA nigdy nie zgrzeſzyła, a przecię naywięcey ze wſzego ſtworzenia cierpiała utrapienia: Ty grzeſzysz bez przeſtanku, á nic cierpieć niechceſz. MARYA była niewinna, á ták ſię z nią obchodzono, iakoby byłá winna; Ty ieſteś winnym, á chceſz áby ſię z tobą obchodzono, iákobyś był niewinnym Czyż ſłuſzna áby tobie Syn Boſki miał pobłażać, ktory Matce

ſwoiey

ſwoiey nie pobłażał?

Punkt IV. NAypierwſza MARYI łaſka, ieſt początkiem wſzyſtkich innych łáſk i Fundamentem Jey wielkości. Znayduią ſię takie łáſki w tym życiu, ktore ſą początkiem zbawienia, i od ktorych zawiſło przeznaczenie. Jeżeli ſię ich chwyciſz, będzieſz zbawiony, ieżeli ſię ich nie chwyciſz, będzieſz potępiony: á ponieważ nie wieſz, ktore to ſą te łaſki, trzeba ſię wiernie chwytać wſzyſtkich, obáwiaiąc ſię żeby tá, ktorą wzgardziſz, niebyła ta, ktora miałá ſzczeście twoie uczynić.

Punkt V. ZNayduią ſię tákie wtym życiu grzechy, które ſą początkiem i naypierwſzą przyczyną odrzucenia, iako pierwſzy krok źle na górze uczyniony ieſt przyczyną ſpadku na dół. Niewieſz który to ieſt grzech, ktory cię do piekła wtrąci; przeto trzeba ſię wyſtrzegać wſzyſtkich, ták małych iáko i wielkich, bo wielki od małego zawiſł i mały ieſt

ieſt początkiem wielkiego.

Punkt VI. ZNayduią ſię tákie uczynkowe grzechy, ktore ſię mogą nazwać pierworodnemi, iako to grzechy zgorſzenia, ktore ſię udzielaią innym, i zarażaią naturę. Tákie ſą grzechy Duchownych względem świeckich; Przełożonych względem ſwoich poddanych; Rodzicow względem dzieci; Panow względem ſług; â powſzechnie tych, ktorzy prowadzą życie przykładne względem owych, co wiodą życie poſpolite. Czy nie gorſzyſz kogo życiem twoim, ſprawami, i ſłowami twemi? Czy nie ieſteś człowiekiem zarażaiącym towarzyſtwo ludzkie?

Punkt VII. O Nayświętſza Matko Boſka iak piękna ieſteś i iak czyſta! niemaſz zadney w tobie zmazy. O iak ſię cieſzę z tego, że widzę, iż mi nie podobno i poiąć czyſtſzey i doſkonalſzey

Mátki Boſkiey nád ciebie! cobymi zaiſte było podobno, gdybyś poczęta była w grzechu! O iakoś ſzczęśliwa, żeś zaraz Bogu żyła iakeś żyć poczęła. A my o iák nędznemi ieſteśmy, że nie zaczynamy żyć dlá BOGA, gdy iuż bliſcy śmierci ieſteśmy! ſmuciemy ſię, żeśmy ſię przeciwko woli naſzey poczęli w grzechu, a za pociechę ſobie mamy żyć i umierać w grzechu.

Punkt VIII. DUſzo Chrześciańſka zaczniy wcześnie życ BOGU za przykładem nayświętſzey Panny. Nie narodziliśmy ſię w łaſce, ále powinniśmy umrzeć w łaſce, á w łaſce nie umrzemy, ieżeli w niey żyć nie będziem. O nayczyſtſza i naygodnieyſza Mátko Boſka, ponieważ poczęcie moie niebyło niepokalane, iako twoie, ſpraw, żeby życie moie było czyſte iako twoie; á ponieważ zaciągnąłem grzech pierworodny, wyiednay mi przynaymniey łaſkę, żebym ſię wyſtrzegał uczynkowego.

wego. Spraw, żebym odzyſkał przez pokutę niewinność, ktorą utraciłem. Nakoniec ſpraw, áby ſyn twoy rzekł do duſzy moiey przy śmierci: Cała piękna ieſteś kochanko moia, i żadney w tobie niemaſz zmazy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wſzyſtká piękna ieſteś przyiaciołko moiá, á niemaſz w tobie zmazy. Can: 4. v. 7.

Pan mię poſiągł na początku drog ſwoich. Prov: 8, v. 22.

Jeſt wielkie dzieło: nie człowiekowi bowiem gotuie ſię mięſzkanie, ale BOGU 1 Paral: 29. v. 1.

Domowi twemu Pánie przyſtoi świątobliwość na długość dni Ps: 92. v. 5.

Jako lilia między cierniem: ták przyiaciołká moia między corkami Can: 2. v. 2.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* TOMASZA APOSTOŁA.

21. *Grudnia*

UWAGA

O niedowiarſtwie i wierze iego.

Punkt I. G*Dzie obſitowało przeſtępſtwo* [mowi Paweł Swięty] *łaſka więcey obſitowała.* Uważ grzech wielkiego tego Apoſtoła, ábyś naśladował pokuty, ktorą zań czynił. Czyń ſobie pożytek z iego niedoſkonałości, ponieważ Pan naſz dopuścił, áby upadł, żeby upadek iego naſzę utwierdził wiarę: bo dotknąwſzy ſię ran iego, odiął nam wſzelką do powątpiwania przyczynę o zmartwychwſtaniu Jego: Co pobudziło Grzegorza Swiętego, że powiedział,

wiedział, iż bardziey obowiązani ieſteśmy niedowiarſtwu Tomaſza Swiętego, ániżeli wierze inſzych Apoſtołow. Dziwuy ſię mądrości BOGA, ktora wſzyſtko kieruie ku ſwym zamyſłóm. Dziwuy ſię dobroci Jego, ze tám częſtokroć większą obfitość łáſk wylewa, gdzie więcey było grzechow. Czyliż tego ſpoſobu z tobą ſamym nie zażył?

Punkt II. UWaż błędy, ktore popełnił ten Apoſtoł, ábyś w nie nie wpadł. Nayprzod niechciał wierzyć co niewiaſty, i inni Uczniowie powiadali, że Chryſtus zmartwychwſtał. Powtóre trwał uporny w ſwoim niedowiarſtwie. Potrzecie: przenoſił ſię nad innych, których miał za proſtaków i mniey bacznych ludzi. Poczwarte áby uwierzył, domagał ſię doświadczenia z nadzwyczayney wynioſłości Ducha, iakoby BOG był obowiązany czynić cuda, i odmienić porządek, który poſtanowił, dla doſyć czynienia namiętności

ści Jego. Popiąte zaciętość iego, nie przez ieden tylko dzień, álbo i drugi, ále przez całe ośm dni trwała bez względu na to, co mu inni mowili Apoſtołowie.

Punkt III. ZKądże pochodziło to záślepienie i niedowiarſtwo? oto z tąd; że nie był z inſzemi uczniami w wieczerniku, kiedy ſię im Pan pokazał. Co dwoiaki znaczy rodzay ludzi. Pierwſzego rodzaiu ſą heretycy, którzy wychodzą z domu Bożego, którym ieſt kościoł, i którzy ſię od innych odłączaią, áby ſzli błędliwemi drogami, zatym wpadaią w ſtraſzliwą ślepotę z pychą i zaciętością połączoną, która w nich ſprawuie to, że właſne zdanie ſwoie przekładaią nad zdanie Kościołá, Oycow Swiętych, i zborow powſzechnych. Nieſzczęście, w ktore wpádł ten Apoſtół, pokázuie nam ieſzcze ſtan opłakany, w który wpadaią ci, którzy ſię w Zgromadzeniach czymśiś nad innych bydź mniemaią, i któ-

rzy ſię wyłamuią od chowania praw i uſtaw poſpolitych; ktorzy ſzukaią oſobliwości, i ktorzy odſtępuią od porządku poſpolitego, czyli to przez fałſzywą gorliwość o więkſzą doſkonałość, czyli áby ſwobodnieyſze, i przyrodzeniu bardziey dogadzaiące prowadzili życie. Takowi ludzie wpadaią w ſtraſzliwe nierządy ciała i duſzy; ponieważ mięſzaią porządek łáſki i rozumu; A ponieważ pragną oſobliwości, tracą łaſki powſzechności; właśnie iáko człónek od innych odłączony, niema tego pokármu, który ſię wſzyſtkim częściom ciała udziela, kiedy ſą dobrze połączone.

Punkt IV. WNidź trochę w ſiebie ſamego, i roſtrząśniy własności ſerca i ducha twego, czy nie ieſteś cięźki do wierzenia tego, co Kościoł uczy? Czy nie ieſteś zbyt przywiązany do zmyſłów i zdania twego? Czy nie ieſteś z owych liczby, którzy ſię oświadczaią, że niemogą ſię zaprzeć własnego ſwego

światła

światła, i lubo co poſtanowi kościoł, wierzyć temu nie będą, ieźli im tego nie pokażą oczywiście, ták: iżby ſami ſię tego pálcem domacać mogli, co im wierzyć każą? Czy nie ieſteś pyſznym, dumnym, i upartym? Jezeli ſię nazbyt na oſobne twe ſpuſzczać będzieſz zdanie, zginieſz zapewne w upornym przedſięwzięciu. Syn Boſki nie tych błogoſławionemi bydź mienił, ktorzy áby wierzyli widzieć to chcą, co wierzyć maią, iako Tomaſz Swięty: ále tych; ktorzy to wierzą, czego nie widzą, iáko Piotr Swiety. Wierz kościołowi; wierz ſlepo to, co on mowi; wierz powſzechnie wſzyſtko, czego naucza; wierz ſtatecznie bez wątpienia i rozbierania; bo cię zdradzić niemoże; będąc rządzony od Ducha Swiętego.

Punkt V. TRzeba wierzyć to, co cały świat wierzy, ále nie trzeba czynić tego, co cały świat czyni. Oſobliwość co do wierzenia ieſt znakiem, że zoſtaiemy w błędzie; ále

ále oſobliwość co do obyczaiow nie zawſze ieſt znakiem, że ieſteśmy w grzechu: Owſzem przeciwnym ſpoſobem iako więkſza część świáta ieſt zepſowana, ták żyć iako drudzy, ieſt zoſtawać w nierządzie i nieporządku. A czyliż to nie wielka pycha mieć ſie nieporządnie w zgromadzeniu iakim za coś więkſzego nad braci i ſioſtry inſze, i ſądzić ſię mędrſzym i doſkonalſzym od innych? O iak to niebeſpieczna przywara oſobliwość! Niebył Tomaſz z inſzemi, przeto ſię mu też Chryſtus niepokazał; i nigdy by go nie był uyrzał, gdyby nie był powrócił do zgromadzenia. Wſzyſtkie owe widzenia, które miewaią Chrześciánie nie zoſtaiąc w kościele, i zakonnicy nie zoſtaiąc w Zakonie ſwoim, ſą ſzczere oſzukiwania i naygrawania.

Punkt VI, TY wprawdzie wierzyſz wſzyſtko duſzo pobożna, coć powiadaią, i czyniſz wſzyſtko, coć czynić roſkazuią. Ale pobo-

pobożność twoia ieſtże czyſta, i od zmyſłow oderwana? Czy niemowiſz ſobie iáko ten nędzny Uczeń, że nieuwierzyſz, iż cię BOG kocha, ieżelić ran ſwoich nie pokaże, i dotknąć ſię ich nie pozwoli? że nie uwierzyſz, iż zoſtaie w tobie, ieżeli go nie zobaczyſz, ieżeli ſię go niedotknieſz, ieżeli go zmyſłami nie uczuieſz? że przyſtać na to nie możeſz, ábyś miał nabożeńſtwo álbo ſkruchę, ieżeli nie uczuieſz pociechy álbo żalu? Jeżeli ták ieſt, wiara twoia nie ieſt czyſta, nadzieia twoia nie ieſt nadprzyrodzona, Miłość twoia nie ieſt Boſka, Nabożeńſtwo twoie podobne ieſt do nabożeńſtwa Tomaſza Swiętego, ktory chciał widzieć, doświadczać, i dotknąć ſię. Bracia moi mowi Paweł Swięty, o nic ſię niefraſuycie: Ale odkryicie BOGU, czego wam niedoſtaie, i czego żądacie; *a pokoy Boży, ktory przewyżſza wſzelki zmyſł, niechay ſtrzeże ſerc waſzych i myśli waſzych.* Pokoy czło-

człowieka cieleſnego ieſt w rozſądku; ále pokoy Boſki ieſt nad wſzelki rozſądek, i utrzymuie ſerce i ducha w poddańſtwie, ktore każdy powinien prawu Boſkiemu i wierze kościoła Swiętego.

Punkt VII. CHryſtus dobry Nasz Paſterz widząc, że ta nędzna owieczka z błędney powrociła drogi, i znowu do owczarni weſzła, to ieſt do wieczernika, w ktorym Apoſtołowie byli; ſtawa w poſrzodku ich zamknionemi wſzedłſzy drzwiami, i mowi: *Pokoy wam*; Potym obrociwſzy ſię do Tomaſza wzywa go, áby ſię zbliżył i dotknął Ran Przenayświętſzych ciała iego. Nie pewna to czy ſię ich dotknął; ále podobna do wierzenia, że to uczynił, áby utwierdził wiarę naſzę, gdyż nędzny ten uczeń zaraz wielką zdięty radością zawołał: *Pan moy i BOG moy.* Te ſłowa ſą wyrażeniem wiary i miłości, ktoremi nadgradza niedowiarſtwo i nieposłuſzeńſtwo ſwoie. Wyznaie i

poczy-

poczytuie za BOGA ſwego tego, który mu ſię pokazał w poſtaci człowieka, głoſi bydź dawcą życia tego, ktorego rozumiał bydź niewolnikiem śmierci. Nie mowi Pan nasz i BOG nasz: na znak uprzeymości, miłości, radości, i wdzięczności ſwoiey za dobrodzieyſtwo, ktore mu wyświadczył.

Punkt VIII. O Iak wiele razy wyświadczył i tobie też łáſkę Chryſtus! Ják wiele razy wſzedł do ſerca twego pod czas modlitwy, kiedy wſzyſtkie drzwi zmyſłow rozumu i myśli zamknięte były, i mówił do ciebie: *Pokoy tobie!* Ják wiele razy pozwolił ci ſię dotknąć ran ſwoich po kommunii! O ſłodkie ſłowa: *Pan moy i BOG moy!* ſą to miodem dla uſt moich, i ſłodyczą niebieſką dla ſerca mego. O ſzczęśliwa to duſza, która ſię ran Jezuſowych dotyka, one całuie, i łzami ſwemi oblewa! ſzczęśliwſza tá, która wyraża na ſercu i ciele ſwoim przenayświętſze rány Jezuſowe przez

gwałto-

gwałtowne natężenie miłości i uſtawiczne umartwienia! Ale nayſzczęśliwſza ta, ktora niechce nic widzieć, áni doświadczać, áni ſię dotykać, áni koſztować; ále ſpoczywa na ſercu tego BOGA pokoiu, i przeſtrzega milczenia z poſzanowaniem, rzekłſzy do niego: *Pan moy i BOG moy.* Tyś mię ſtworzył, Tyś mię odkupił, Ty ieſteś Bogiem moim przez ſtworzenie, i Panem moim przez odkupienie. Jeſtem więc niewolnicą twoią, ani innemu procz ciebie nigdy nie będę ſłużyć Panu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rzekł mu Tomaſz: Panie nie wiemy dokąd idzieſz: á iakoż możemy drogę wiedzieć? Rzekł mu JEZUS: Jam ieſt droga, i prawda i żywot Joa: 14. v. 5. &. 6. *Podźmy i my, ábyśmy z nim pomarli.* Joa: 11. v. 16.

Zyie

Zyie Pan, i żyie krol Pan moy, iż na ktorymkolwiek mieyſcu będzieſz Królu Panie moy, choć w śmierći, choć w żywocie, tam będzie ſługa twoy. 2. Reg: 15. v. 21.

Potym rzekł Tomaſzowi: włoż ſam palec twoy, á oglądaj ręce moie: i ściągniy rekę twoię á włoż w bok moy: á niebądź niewiernym, ále wiernym. Joa: 20. v. 27. 28.

Jżeś mię uyrzał Tomaſzu, uwierzyłeś: Błogoſławieni ktorzy niewidzieli, á uwierzyli Jbi: v. 29.

W dzień utrapienia mego ſzukałem BOGA, rękami memi w nocy ku niemu á nie ieſtem omylon. Ps: 76. v. 3.

NA UROCZYSTOSC ŚWIĘTEY GENEWEWY

3. Stycznia

UWAGA

O ſpoſobie ktorym ſobie BOG z nią poſtępował.

Punkt. I. CHcąc BOG wynieść Panienkę iednę do ták wyſokiey świątobliwości, żeby ią czcili naymożnieyſi na ziemi Królowie, i żeby ſię ſtała Patronką nayprzednieyſzego na świecie miaſta; Nie ſzukał iey na kſiążęcych Pałacach, ále w małey iedney wioſce, z ktorey ią wybrał, áby ią wywyżſzył na tron chwały, przy ktorym naywiękſi Monarchowie świata upadaią z wielkim poſzanowaniem, pokorą i nabożeńſtwem. *Patrzcie bracia moi* mowi Swięty Grzegorz Nazyan-

zeń-

zeńſki *iak to rzecz ieſt wielka bydź ſprawiedliwym i Swiętym.* Ponieważ Krolowie czczą tych prochy, ná ktorychby áni ſpoyzrzeć chcieli, gdyby świątobliwością ozdobionemi nie byli. Spoyzrzyi na dobroć i miłośierdzie BOGA, ktory ſię udziela małym rownie iako i wielkim, i rownie ſobie za oblubienicę obiera paſterſką iák Kſiążęcą corę. Wyznay że prawdziwe ſzlachectwo na cnocie záwiſło, i że ſama iedynie łáſka prawdziwie nas wielkiemi i ſzacownemi czyni przed Bogiem i przed ludźmi.

Punkt II. O iak to wiele na tym należy, oddać ſię wcześnie BOGU! Swięta Genewewa poświęciła ſię na ſłużbę Jego od ſamego dziecinſtwa, i od tego czáſu zawſze w świątobliwości roſła. Wſzelka iey zabawa we wſi, byłá myślić o BOGU. Dziwowała ſię wielkości, możności, mądrości i dobroci Jego we wſzyſtkich ſtworzeniach, i zapałała ſię

łałaſię ogniem miłości iego, uważaiąc wſzyſtkie świata tego piękności: O iak piękne czynić można na wſi rozmyślania! O iak świat ieſt piękną Księgą, i iak piekne ſię na nim do uważania znayduią rzeczy!

Punkt III. DO nieba wniść niemożna inaczey iedno przez prace, przyiść do świątobliwości niepodobna iedno przez liczne potyczki, utrapienia, i prześladowania. Prowadził BOG Świętą Genewewę do zbioru świątobliwości, i doſkonałości drogą królewſką, to ieſt krzyżową. Gdy byłá w Nanterze, Swięty Germanus zobaczywſzy ią i poznawſzy, że BOG wielkie około niey zamyśla rzeczy, przyiął ślub panieńſtwa iey, i mętal iey darował, na którym był wyrażony znak Krzyża Swiętego, chcąc iey dać do wyrozumienia, że ią ſobie Chryſtus na łożku krzyżowym miał poślubić. Szukay iakiey zechceſz drogi, nie znaydzieſz

inney, ktorąbyś trafił do BOGA procz Krzyżowey. Jeżeli krzyż twóy wielki ieſt, wyznay że cię BOG do wielkiey przeznaczył świątobliwości; Jeżeli mały ieſt, przyczyń go ſobie przez pokutę. Trzeba żebyś ſię ſam krzyżował, ieżeli cię BOG nie krzyżuie.

Punkt IV. O iak ſą cudowne poſtępki Boſkie, o iak daleko ſą wyżſze od myśli naſzych, myśli iego! Genewewa była pánienką na świecie nayniewinnieyſzą, i Anielſkie na ziemi prowadziła życie: przecię ią rożnemi trapił ſpoſobami. Nawiedził ią trądem, chorobą żelżywą i zaraźliwą, która we wſzyſtkich to ſprawowała rozumienie, że ieſt oſobą za wyſtępki ſwoie od BOGA ukaraną. Była pánną i nic niemiała drożſzego nád poczciwość. BOG iednak dopuścił że na nią wten ſpoſob nacierano, który ią naybardziey dolegał. Udawano ią za czarownicę, ktora obcuie z czarty; za niewiaſtę złego życia, która nierządy ſwoie

pozor-

pozornym pokrywa świątobliwości płaſzczykiem. A ponieważ ſnadniey temu wiarę daią, co ieſt złego, niż co dobrego, potwarz ta táką znalazła u ludzi wiarę, żeby ią ukamienowali byli, gdyby BOG nie był zeſłáł Swiętego Germana na iey pomoc i uwolnienie. Otoż poſtępek którego BOG około Swiętych ſwoich zażywa.

Puńkt V. COż czyniła Swięta Genewewa widząc ſię trądem zarażoną? Cieſzyła ſię że ſię widziała opuſzczoną od wſzego ſtworzenia, i że ſię ſtała podobną Chryſtusowi Oblubieńcowi ſwemu, który ſię na krzyżu na kſztałt trędowatego pokazał, którego oſkarżono, iakoby miał porozumienie z czarty, Coż mowiła widząc że ią oſkarżono o złe obcowanie, i że ták ſię z nią obchodzono iako z białogłową nierządną. Brała BOGA za świadká niewinności ſwoiey, i proſiłá go, áby ią trzymał pod obroną ſwoią, Ale coż czyniła kiedy ią ukamienować chciano? zo-

ftawała fpokoyna, wfparta będąc ufnością, którą w BOGU miała, i świadectwem, które iey własne dawało fumnienie. Jezus był niewinny, á przecię umierał iako winowayca. O Genewewa iako będziesz fzczęśliwa kiedy naśladować będziefz BOGA fwego, Pána fwego, Oblubieńca fwego, i umrzesz ták iako on!

Punkt VI. GEnewewa miała wielu nieprzyiacioł, którzy ią prześladowali: Ale nigdy nie miała większego i furowfzego nad fiebie famę: Strafzliwą czyniła pokutę, trapiła ciało fwoie od famego dzieciństwa wfzelkiego rodzaiu umartwieniami; ofobliwie uftawicznemi poftami we trzy dni raz tylko iedząc, á to trochę chleba i trochę grochu warzonego. Coż za grzech popełniło iey ciało, że fię z nim z taką obchodziła furowością? Dlatego (mowiła ona] ták fię z nim obchodzę, że fię obawiam, áby nie zgrzefzyło. Dlatego, żeby było poddane i pofłufzne Duchowi. Dla tego żebym naśladowała

Jezusa Oblubieńca mego, i żebym dawała znaki miłości ku niemu. On ieſt Oblubieńcem krwie: ieżeli mu ſwoiey nie udzielam, i ieżeli nie ieſtem obſypana ranami iako on, nie ieſtem godna bydź oblubienicą iego. A ty duſzo pieśćliwa i wymyślna chceſz bydź oblubienicą Jego. Która daleka od trapieniá ciała ſwego będąc, nie ſzukaſz niczego, tylko iakby go od boleści zachować, i pożądliwościom iego zadoſyć uczynić?

Punkt VII. PO woynie naſtępuie pokoy, po ciężkiey zimie miła ſię pokazuie wioſna. Ják wielce przedtym Genewewa upokorzona byłá, ták wielce napotym byłá uczczona. Ják wielce przed tym ztrapiona była, ták wielce na potym byłá pocieſzona. Wyrwał ią BOG iako Joba áby ią na tron chwały wywyżſzył. Uwolnił ią od trądu; pokazał iey niewinność; chciał áby ſię rozeſzła świątobliwość iey aż do oſtatnich granic ziemi, dał iey przedzi-

wną władzę nad wszystkiemi żywiołami, nad wszystkiemi chorobami, nad ludźmi i nad czartami. Wszyscy sami nawet Królowie przed nią się uniżali, iey pomocy wzywali, posłusznemi byli iey głosowi, i wszelkie które im dawała, do skutku przywodzili roskazy. Zadziwuy się tu ieszcze iak to rzecz iest wielka bydź Swiętym. O Pánie bardzo uwielbiasz przyiaciół twoich i bardzo ich mocnemi na ziemi czynisz.

Punkt. VIII. Znayduią się tacy, którzy zażywaią przyczyny i powagi wielkich ludzi, áby ustanowili maiętność swoię, áby sobie ziednali przyiacioł, áby wielkie zebrali dobra, i áby naywyższych dostąpili urzędow. Genewewa niezażywała powagi, którą miała u królow, chyba na to, áby dobrze czyniłá ubogim, áby uwalniała więźniow, áby wspomagała i cieszyła wszystkich w nędzy zostaiących. Zywiła wszystkich ubogich w Paryżu pod czas

wielkie-

wielkiego głodu; Uwolniłá też miasto od zaiadłości potężnego woyska, które go było obległo. Zachowała go od wielkiey powodzi, i do tych czas nie przestaie w Niebie ratować go w naywiększych potrzebach.

Punkt IX CZciy więc tę Swiętą oblubienicę Chrystusową, i wzywaÿ iey we wszystkich potrzebach twoich; odday się iako ona zawczasu BOGU, á ieżeliś tego dotąd nie czynił, czyńże to iak nayprędzey. Nadgrodź czas przeszły nadzwyczayną Ducha gorącością, naśladuy Anielskiey iey czystości, pobożności, pokory, cierpliwości, i ufności w BOGU w niemocach ciała, w utrapieniach duszy, w oszkalowaniach i prześladowaniach. Miey nadewszystko iako ona wielką nad ubogiemi litość, ratuy ich wedle możności áby cię BOG ratował w niedostatkach twoich cielesnych i duchownych, i áby cię uczynił uczestnikiem Krolestwa swego, które obiecane iest ubogim w du-

duchu, i tym którzy ratować będą u bogich co do ciała.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Są na końcu uwagi następuiącey

NA UROCZYSTOSC

SWIETEY GENEWEWY.

UWAGA II.

Punkt. I. UWaż iako BOG nie ma względu na osoby, ponieważ sobie za oblubienicę obrał ubogą panienkę wieśniaczkę, która nie miała áni urodzenia, ani powagi, áni dobr, áni szacunku, áni żadnego natury i szczęścia przymiotu, iako miało ták wiele innych Pańskiego urodzenia, które tąż nadać mogł godnością. Powoływa wszystkich do świątobliwości; ále ma osobliwszą ku ubogım przychylność; czyli dlatego że ią podobni Synowi iego, który

iest

iest ubogich Krolem, czyli też dlatego ze pospolicie bywaią pokorni, a stan pokory iest potrzebny do odebrania łask i dobrodzieystw Jego; Czyli na koniec dla tego, że w nich znayduie pokorę i posłuszeństwo, większe niżeli w ludziach wysokiego urodzenia, których więzy świata i ciała czynią pospolicie niewolnikami namiętności, i przeszkadzaią im do wypełnienia natchnienia Ducha Jego. O iak wiele razy szuka ciebie duszo Chrześciańska, i tę ci ofiaruie godność, żeby cię sobie zaślubił! á przecię nim pogardzász, niechcesz ścisłego znim złączenia; wypędzasz go z serca twego, i wolisz bydź niewolnicą czarta niż oblubienicą Chrystusa naypięknieyszego ze wszystkich ludzi, i naywiększego ze wszystkich krolow. O iak to rzecz strászliwa miłość obrażona i rozdraźniona.

Punkt II. UWaż i dziwuy się sądom Boskim około Synow i kochanych Oblubienic iego. Doświad-

świadcza ich wſzelkiemi ſpoſobami, i wten czas, kiedy ich więkſzą kocha miłością, częſtokroć więkſzą im niby pokazuie niechęć, i obchodzi ſię z niemi z więkſzą na pozor ſurowością. A tego ſpoſobu zażywa na to, áby ich oderwał od rzeczy powierzchownych, áby miłość ich oczyścił, áby ich przyſpoſobił do zarobienia ſobie na łaſki, które im gotuie, i żeby ich na potym napełnił pociechami.

Punkt III. SWięta Genewewa poświęciła ſię BOGU zaraz od dziecińſtwa ſwego. Nic nie miała milſzego nad poczciwośc i zdrowie, to było iedyne iey dobro, ktore na ziemi poſiadała. A przecię BOG dopuścił, że to oboie utraciła; poczciwość przez potwarzy nieznośne, zdrowie przez żelżywe i zarazliwe choroby iako to trąd. O ſądy Boſkie iakoście cudowne i niepoięte! ktożby był na ten czas niemiał Genewewy za niecnotliwą niewiaſtę, i za ſtworzenie nędzne, widząc: że noſi na duſzy

i na

i na ciele ſwoim znak gniewu Boſkiego? z tym wſzyſtkim nic nad nią ſwiętſzego i niewinnieyſzego niebyło. Nauczże ſię więc duſzo Chrześciańſka, że utrapienie, potwarz, prześladowanie, i choroby nayciężſze, nie ſą znakami, że ſię BOG na ciebie gniewa: i owſzem z tego poſtępku, lubo ſię przykry zda naturze, powinnaś poznawać, że na cię ma wzgląd, że cię kocha, i chce cię wynieść do wyſokiey świątobliwości.

Punkt IV. UWaż, że BOG nigdy ſług ſwoich nie opuſzcza; ále im przybywa na pomoc, kiedy zdrowie ich zda ſię bydź zwątpione. Swięta Genewewa iużiuż miała bydź ukamienowana, iako nie wiaſta złego życia, i czarownica; ále przyſłał BOG Swiętego Germana, który ią od śmierci wybawił, i dopomogł, że niewinność iey nad potwarzą zwycięſtwo zotrzymała. Chroniono ſię iey z obrzydzeniem, kiedy była trędowata; á BOG uzdrowiſzy

ią ſpra-

ią, ſprawił to: że ią wſzyſcy czcili, kochali, i do niey ſię udawali. Dał iey zupełną władzę nad żywiołami, i przywiódł naywiękſzych królow ziemſkich lubo pogan, żeby woli iey poſłuſzni byli ták dalece, iż tym ſpoſobem ta uboga paſterka ieſzcze za życia ſwego zoſtała Krolową Krolow, i Monarchinią Monarchow. O moy BOZE iako uwielbiaſz przyiacioł twoich, iák možnemi czyniſz tych, ktorzy ci ſłużą!

Punkt V. UWaż na koniec; iak to rzecz ieſt wielka bydź ſprawiedliwym i Swiętym, kiedy BOG tak uwielbia ſług ſwoich i na tym i na támtym świecie. Gdybyſię Genewewa święta niebyła poświęciła BOGU zaraz od dziecińſtwa ſwego, i gdyby nie była ták wſpaniałemi na świecie iaśniała cnotami; któżby teraz o niey mowił? ktoby o niey pamiętał? krolowie przeieżdzaiąc przez Nanterę czyliby nawet na nią ſpoyrzeć chcieli? Ale ſława iey

świąto-

świątobliwości ſprawiła, że ią poznał i iey ſię dziwował świat cały za życia, i że ią czczą i wzywaią ſami nawet krolowie po śmierci.

Punkt VI. GDzież ieſt teraz grob Alexandra wielkiego? Gdzie Juliuſza Cezara? Czyż widziemy, że by ſię w kościele Swiętego Dyonizyuſza, u grobu krolow naſzych iaka przynaymniey modliła paſterka? A widziemy że ſie krolowie naſi modlą u grobu iedney paſterki, i obronie ſię iey poruczaią. O moy BOZE wyznawać będę przez całe życie moie, że wielce uwielbiaſz przyiacioł ſwoich, i że ich wielce możnemi czyniſz w Niebie i na ziemi.

Punkt VII. CZy ieſteśli zabiegaiący o ſławę? maſzli gorące pragnienie doſtąpić chwały? Chceſzli bydź wielkim na tym i na tamtym świecie? porzuć wſzyſtkie okazałości ziemſkie, pokryi cnoty, i piękne przymioty twoie, zaſłoną pokory

kory świętey. Kochay się w osobności, w skrytości, i potaiemności. Przywiąż się nierozerwanie do służby Chrystusowey, ukryi się pod korcem poty, poki cię z pod niego nie wyciągnie, áby cię postawił na świeczniku: bo słowo dał, że wywyższy tych, ktorzy się poniżać będą, i sprawi że uczczeni będą od Oyca iego ci, ktorzy mu służą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Mdłe świata BOG wybrał, áby zawstydził mocne: i podłe świata i wzgardzone wybrał BOG, i te, ktorych niemasz, áby zniszczył te, ktore są 1. Cor: 1. v. 27. 28.

Ktokolwiek mię wielbić będzie, wielbić go będę: á ktorzy mną gardzą bezecni będą 1. Reg: 2. v, 30.

Dobrze iest mężowi, gdy nosi iarzmo od młodości swoiey Thren: 3. v. 27.

Poślubię cię sobie na wieki Oseæ. 2. v. 19.

Amyśmy go poczytali iako trędowatego, á od BOGA ubitego i uniżonego. Jsaiæ, 5. 3. v. 4.

NA UROCZYSTOSC NAWROCENIA SWIĘTEGO PAWŁA

25. Stycznia

UWAGA

O nawroceniu iego.

Punkt I. SZawel parſkaiąc ieſzcze groźbami i morderſtwem przeciw Uczniom Páńſkim, przyſzedł do naywyżſzego Kapłana i proſil od niego liſtow do Damaſzku do bożnic.

Patrz iak to rzecz niebeſpieczna, uwieść ſię fałſzywą żarliwością, i uſłuchać namiętności, kiedy ieſt pozorną iakąś wſparta przyczyną. Dzieie ſię wten czas to, co mowi Syn Boſki, że rozumieią, iż wielką BOGU przyſługę czynią, kiedy oſoby niewinne zabiiaią i męczą. Zarliwość ma naturę ognia, ktory kiedy zbyt wielki będzie, pali i trawi wſzyſtko. niedo-

niedowierzay namiętności ſwoiey, chocbyć ſię zdawała rozumna, ſtaray ſię żeby zawſze ſzła za rozumem, á nigdy go nie uprzedzała. Do mądrości to nawet twey należy, żebyś iey nigdy nieprzypuſzczał do zamyſłow twoich, áni pozwalał, żeby ſwoie dawała zdanie o rzeczach, ktore masz czynić.

Punkt II. A *gdy iachał: ſtało ſię że ſię przybliżał do Damaſzku, i z prędka zewſząd oſwieciła Swiatłość z nieba: A padłſzy na ziemię uſłyſzał głos mowiący do ſiebie: Szawle Szawle przecz mię prze śláduieſz?*

Punkt. III. DZiwuy ſię dobroci Pana naſzego, ktory obiera ſobie za Apoſtoła, nayokrutnieyſzego i nie ubłaganego nieprzyiaciela ſwego. Dziwuy ſię miłości Jego, że zſtępuie z Nieba i z tronu chwały ſwoiey, áby znim mowił. Dziwuy ſię dzielności łaſki iego. że z wilka czyni baranka, z naywiękſzego prze-

śládo-

śladowcy, naygorętſzego ze wſzyſtkich Apoſtoła. Ach iak dawno prześladuieſz Chryſtusa w braci twoich, ktorzy ſą członkami Jego! Ják wiele razy woła na cię z wyſokości Niebios: *Szawle przecz mię prześladuiesz?* Cożem ci uczynił, że mi wydzieraſz dobro, chwałę i życie moie? Czemu ſię natrząſasz ze mnie? Czemu mię ſzarpieſz przez złorzeczenia twoie? Czemu mię prześladuieſz przez zgorſzenia, i złe przykłady twoie? Co naymnieyſzemu z moich czyniſz; mam za to, iako byś Mnie ſamemu uczynił.

Punkt IV. SŁyſząc głos ten *Szaweł*, rzekł. *Ktoś ty ieſt Pánie?* A Pan mu odpowiedział: *Jam ieſt Jezus, ktorego ty prześladuieſz; trudno ieſt tobie przeciw oſcieniowi wierzgać* Swięty Paweł nie poznał ieſzcze Jezuſa po głośie, á iuż ſię oświadcza, że cokolwiek złego dotąd czynił, czynił z niewiadomości. A ty możeſzże mowić, że nie znaſz Paná

Jezusa, ktory wpiſany ieſteś do chorągwi Jego przez Chrzeſt? Ty, ktory masz ſzczęście ták częſto z Nim rozmawiać przy kommunii? Ty, do którego codzień na modlitwie mowi? Ty, na którego ſię uſtawicznie uſkarża przez uſta ſpowiednikow i Kaznodzieiow? Ty, który ſię od tak dawnego czaſu ſprzeciwiasz natchnieniu łáſki Jego, i iako koń twardouſty, na oſtrogi boiaźni i miłości Jego wierzgaſz. Czemuż Go wżdy prześladuiesz? Skądże pochodzi, że nie czynisz pokuty, i życia nie odmieniaſz?

Punkt V. ZAtym drząc cały, i cały przeſtraſzony będąc, rzecze do Niego: *Panie cóż chcesz, ábym cżynił?* O ſłowa krótkie, woła Bernard Swięty; ále pełne, żywe, ſkuteczne, i godne łaſkawego przyięcia! O iak mało ludzi takich, którzy ták wyſokiego poſłuſzeńſtwa i zgadzania ſię z wolą Boſką doſzli ſtopnia! O iak mało takich, którzyby ſię tak zaparli woli właſney, żeby mieli w ſo-

bie

bie ſerce nietylko nie uważaiące nigdy na to, czego pragną, ale ſzukaiące we wſzyſtkich okolicznościach tego, czego Bog chce, i mowiące do Niego bez przeſtanku: *Pánie coż chcesz, ábym czynił?* Znayduie ſię wiele ludzi podobnych do owego ślepego, ktorego Chryſtus ſpytał: *Coż chcesz, ábym ci uczynił?* Ale o iak mało takich, ktorzyby ſię Chryſtusa pytali, co chce, áby czynili, álbo ktorzyby wolą Jego, poznawſzy ią, pełnili! Coż? Azaż ſię nas BOG pytać powinien o to, co chcemy áby nam uczynił? Czy nie raczey my powinniśmy do Niego bez przeſtanku mówić: Pánie coż chcesz, ábyśmy czynili?

Punkt VI. W*Stań á wnidź do miáſta, á tám ci powiedzą, co będzieſz miał czynić.* O mądrości Boſka, iakoś przedziwna, iak cudowne ſą ſprawy twoie! Czemuż Apoſtoła tego do ubogiego kápłana odſyłaſz, áby go nauczył, co ma wierzyć i czynic? Czemuż go Panie ſam

nie nauczasz, wżdyć to w iednym momencie uczynić możesz, á nauka twoia będzie mu pomocnieysza do sprawowania własnego i cudzego zbawienia, á niżeli tá, którąby od wszystkich odebrał ludzi. Nie to iest rozporządzenie Opatrzności Boskiey, odpowiada Bernard Swięty, chce BOG, áby ludzie nauczani byli od ludzi, i áby się porządek i zawiślność w kościele iego znaydowáła. Choćbyś był naybardziey oświecony, Chrystus cię we wszystkich wątpliwościach twoich odeśle do Anániasza, to iest do Starszego i Rządzcy twego. Jeżeli żadnego nie masz, i sam sobą rządzisz, bądź pewien, mówi tenże Swięty: że zostaiesz pod rządem głupca, álbo raczey czarta, i że álbo iuż oszukany iesteś, álbo wkrótce oszukany będziesz, przeto, że nie to iest rozporządzenie Opatrzności Boskiey, rządzić się obiawieniami osobnemi, i że postanowiła, żeby ludzie nauczani byli od ludzi, którzy należytą na to maią władzę.

Punkt

Punkt VII. SZawel uſłuchał rozkazu Chryſtuſowego, á od tego posłuſzeńſtwa zawiſło było zbawienie Jego. Prowadzono go za rękę, bo światło Niebieſkie odięło mu było wzrok ziemſki. * Potym kazał Chryſtus Ananiaſzowi, áby do niego poſzedł. A gdy on odpowiedział, że to iest wielki prześládowca Kościoła iego, oznaymił mu Chryſtus, że ſię modli; to ieſt że ſię nawrócił; że to ieſt naczynie wybrane, które ma imię Jego nośić przed królami ziemſkiemi, i że mu pokáże iak wiele ma cierpieć dla imienia Jego. To ieſt znakiem, że ſię któ prawdziwie nawrócił, kiedy ſię kocha w modlitwie. A kto ſię nie kocha w modlitwie, pokazuie, że ſię prawdziwie nie nawrócił. Ale áby któ był naczyniem wybranym, to ieſt wielkim Swiętym i wybornym chwały Boſkiey inſtrumentem, trzeba żeby był mężem boleści. Cierpliwość i prześladowanie ſą znakiem prawdziwego Apoſtolſtwa. Po tym rozeznać

znać prawdziwych Apoſtołów od nie prawdziwych.

Punkt VIII. PRzyiąwſzy chrzeſt Paweł Swięty, zaraz ſię uczniem Chryſtuſowym bydź oświadczył, i w Synagogach Damaſzku kazać począł. Znayduią ſię tácy, którzy odednia do dnia nawrócenie ſwe odkładaią, i którzy z cięſzkością targáią nieſzczęśliwe owe kaydany, które ich przykowuią do świata i ciała. Ale nawrócenie Páwła Swiętego było ſzypkie i nieodwłoczne. Skoro poznał, czego BOG od niego żądał, nie ſłuchał więcey, iakó ſam mowi, áni ciałá, áni krwie, ále urząd ſwoy wykonywać zaczął. Znayduią ſię i tácy, którzy gotowi ſą uſłuchać BOGA, ále to nie we wſzyſtkich, lecz w niektórych tylko rzeczach. Gotowi ſą czynić wolą Jego, byleby im rozkazywał rzeczy miłe i przyiemne. Kłádą warunki wyłączenia w umowie pokoiu, którą z nim czynią. Służyć ci będziem, mówią oni, byleś nam nic

przykre-

przykrego i trudnego nie rozkazywał. Lecz poſłuſzeńſtwo PAWŁA Świętego ieſt powſzechne. *Panie co chceſz ábym czynił?* Cożkolwiek mi rozkażesz, to uczynię; nie uſłucham ſkłonności ciała, ále poydę dokądkolwiek mię poſłać zechceſz. Nakoniec znayduią ſię tacy, których nawrócenie nie ma trwałości. Odchodzą z kazania álbo od ſpowiednicy z zupełną wolą odmienienia życia; ále za pierwſzą pokuſą tracą ſerce, i przedſięwzięcie odmieniaią. Czy nie ieſteś z liczby tych nieſtatków i wiarołomcow? Siłaż razy nie dotrzymałeś obietnicy BOGU? Páweł Swięty ſtateczny był aż do śmierci w poſłuſzeńſtwie, które Chryſtusowi przyrzekł.

KROTKIE ZEBRANIE TEY
UWAGI

Nawroć ſię iako PAWEŁ Swięty, á nieprześladuy więcey Chryſtusa áni w inſzych áni w ſamym ſobie.

Nawroć ſię czymprędzey i bez odwłoki, bo ten któryć obiecał odpu-

ſzcze-

ſzczenie, ieżeli pokutę czynić będzieſz, nie obiecałci dnia iutrzeyſzego na iey uczynienie.

Nawróć ſię zupełnie bez warunku i wyłączenia.

Nawróć ſię z gruntu ſerca á nietylko na pozor.

Nawróć ſię na zawſze bez powrotu iako pſi, do wymiotu.

Ten Pan, Któremu dzis ſłużysz, godzien ieſt, ábyś mu przez całe ſłużył życie, á przyczyny te, które cię obowięzuią, ábyś mu był poſłuſznym dziś, ieſzcze cię bardziey obowięzywać będą, ábyś mu poſłuſznym był iutro. Ponieważ iuż bliżſzy będzieſz śmierci, i nowe tym czaſem odbierzeſz dobrodzieyſtwa.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Szawle, Szawle przecz mię prześladuieſz? Act: 9. v. 4.

Coście uczynili iednemu z tych braci moiey naymnieyſzych, mnieście uczynili Matt: 25. v. 4.

Kto

Kto się was dotknie, dotyka się zrzenicy oka mego Zach: 2. v. 8.

Ten mi iest naczyniem wybranym: áby nosił imię moie przed narody Bo mu ia ukażę, iako wiele potrzeba cierpieć dla imienia mego Act. 9. v. 15. 16.

A natych miast w bożnicach opowiadał JEZUSA, że ten iest Synem Bożym. Jbi: v. 20.

Jzali nie ten iest ktory burzył w Jeruzalem te, ktorzy wzywali tego imienia? Jb: v. 21.

Ta iest odmiana prawicy naywyższego. Ps: 76. v. 11.



NA UROCZYSTOSC S. FRANCISZKA SALEZYUSZA

29 Stycznia

UWAGA

O miłości Jego ku BOGU i bliźniemu.

Punkt I. SWięty Francifzek Salezyusz wfzyftkiemi iaśniał cnotami, ále ofobliwie miłością. Napifał księgę przedziwną o miłości Bofkiey, która ieft wyobrażeniem iedynym życia Jego.

Można mowić prawdziwie, że lepiey umiał czynić, niżeli pifać, i że fprawy Jego były wiernieyfzemi tłumaczami ferca Jego, niżeli flowa. Miłość, którą ku BOGU pałał, zamykała w fobie pięć właſności. Była rozumna, wierna, czyfta, gorąca, ftáteczna i odważna.

Punkt II. JAko Duch Swięty pochodzi od Syna, ktory ieſt mądrością nieſtworzoną, ták miłość prawdziwa powinna bydź mądra, roſttropna, i rozeznana. Wiem ia, że kiedy ieſt wielka, z cięſzkością ſię utrzymuię w granicach roſtropności, i że niektorzy Swięci upiwſzy ſię winem miłości, czynili dzieła tákie, które ſię w oczach ludzkich zdawały bydź ſzaleńſtwem: Ale że prawdę powiem, te wybuchnienia miłości pochodzą poſpolicie z uprzeymości ſerca, które ſię iey ſzturmom oprzeć nie może, álbo z natury zbyt gorącey, która ſię z pod rządu rozumu wyłamuie. Miłość Swiętego Franciſzka Salezyusza była rozumna i pomiarkowana: iako to znać z przedziwnych Jego kſiąg i prawideł, które daie Rządzcom: Kościoł w pacierzach ná święto Jego powiada: *że piſma iego napełnione ſą nauką niebieſką*, i że naucza wſzyſtkich prawowiernych, *drogi beſpieczney i łatwey do doſtąpienia*

nia doskonałości Obierz sobie za Rządzcę człowieka mądrego i rostropnego, nie dufay owym zachwyceniom na modlitwie, które częstokroć w szaleństwo wprowadzaią.

Punkt III. Wierność nietylko iest znakiem miłości, ále też iest iey siłą, rozprzestrzenieniem i uprzeymością, która nic sobie przeciwnego znieść nie może. Bydź Swiętym i wiernym, są to dwa imiona, które prawie iedno znaczą; bo áby bydź Swiętym, potrzeba wielkie od BOGA odebrać łáski, i dobrze ich zażywać. Łaski zaniedbane skarbią gniew Boski. Łaski dobrze zażyte skarbią zasługi ludzkie. Swięty Franciszek Salezyusz był miłośnikiem wiernym w małych i w wielkich rzeczach. W służbie Boskiey nic małego nie znaydował. Wszystko Mu się zdawało bydź wielkie, czyli przeto, że miłuiący niczego niezaniedbywa, iako mowi Duch Swięty; czyli przeto, że godność BOGA daie nieskończoną ce-

nę te-

nę temu wſzyſtkiemu, co do ſłużby Jego należy, czyli przeto, że wielkie rzeczy od małych zawiſły iako ſtrumień od zrzodła; Czyli nákoniec przeto, że Syn Boſki nas upewnia, iż ten, który ieſt wierny álbo niewierny w małych rzeczach, będzie też i wiernym álbo niewiernym w wielkich. Otoż to ieſt, co *Swiętego* Franciſzka Salezyuſza czyniło pilnym, czuynym, gorącym, i wiernym w zadoſyćczynieniu powinności ſwoich i pełnieniu wſzelkiey woli Boſkiey, bez względu na okoliczności rzeczy, które zawſze wſpaniałym i niebieſkim zdobił kſztałtem.

Punkt IV. KToż może nazywać wiernym ſługę tego, który żadnego znaku nie dał wierności ſwoiey w okolicznościach? to ieſt w pokuſach, któremi BOG nawiedza tych, którzy Go ſzczerze kochaią. Wierność tego Swiętego była doświadczona ſtraſzliwemi pokuſami; między innemi, pokuſą do nieczyſtości, która ieſt trucizną pſuiącą ludzi

na

na samym korzeniu, to iest w młodości, i przeszkadza im do wydawania owoców świątobliwości w dalszym wieku. Franciszek Salezyusz był co do czystości Aniołem. Niektorzy rozwieźli młodzieńcy spiknąwszy się z czartem, áby Mu ten skarb wydarli, zamknęli Go złośliwie w pewney izbie z niewstydliwą niewiastą: ále odniosł zwycięstwo nad iey niewstydem przez odwagę swoię, przez stateczność swoię, i przez obelgi, które iey wyrządzał; bo widząc, że iey utrzymać nie mógł mową swoią, ták długo iey pluł w twarz, áż ta nierządnica miłość swoię wzłość zamieniła. A ták Swięty Franciszek Salezyusz uciekł z domu tego, iako drugi Jozef, zwycięzcą pokusy ták straszney osobóm wieku Jemu równego, i w okoliczności ták niebespieczney. Wierny był BOGU, któremu panieństwo swoie poświęcił *wiele ludzi miłosiernemi zowią:* Mówi mędrzec, *ale męża wiernego kto znaydzie?* Niemasz nic rzadszego

fzego nad to, i dlá tego ták mało ieft Swiętych.

Punkt V. CO ieżeli fię mało znayduie miłośników wiernych, to ieszcze mniey takich, ktòrzyby miłowali bez względu na pożytek własny. Rzadka ieft miłość na świecie. Jeżeli fię w którym fercu znaydzie, będzie iak wino pokłócone; i iak złoto z innemi krufzcami pomięfzane. Mowić chcę, że fię mało znayduie ludzi, którzy BOGA czyftą i fzczerą kochaią miłością. Prawdziwa miłość nigdy nie zoftaie bez nadgrody, lubo iey nie fzuka; Ale miłość Swiętego Francifzka Salezyufza nawet w famey młodości ták była czyfta, i od względu na właſny pożytek tak daleka, że mówić można, iż iuż w ten czas naywiękfzey dofzła dofkonałości. BOG chcąc Go doświadczyć, dopuścił, że był kufzony przez długi czas myślą rozpaczáiącą, która mu wbiiała w głowę, iakoby był odrzucony. Ták to gwałtowna była pokufa że

ſa, że mu ſnu nawet niepozwalałá. Stawało mu uſtawicznie przed oczyma wyobrażenie piekła, i wiekuiſte owe ognie, w których miał goreć. Czaſu pewnego, kiedy czart z wſzelką na niego nacierał ſiłą, i ledwo go w roſpacz nie wprawił, Młodzieniec ten zwyciężywſzy wſzelką natury boiaźń, i myślą zapatrzywſzy ſię na ognie piekielne, rzecze: *Ey kiedy iuż mam bydź tak nieſzczęśliwy, że BOGA po śmierci chwalić niemam, chwalić Go chcę w życiu moim, chcę Go kochać w czaſie, kiedy go niemam kochać w wieczności.*

Punkt VI. TO rzekłſzy poſzedł do kościoła Szczepana Swiętego, bo ſię uczył w naſzym Kollegium w Paryżu, gdzie odnowiwſzy ślub czyſtości, zmowił Rożaniec, i gorącą uczynił modlitwę do Nayświętſzey Panny. A zatym pokusa całe zniknęła, i BOG napełnił Go w tenczas niezliczonemi pociechami. O miłości, mocna ieſteś iako śmierć! twarda ieſteś iak piekło! Ale miłość

Swię-

Swiętego Francifzka Salezyufza zotrzymała zwycięftwo nad mękami piekielnemi, i nad famą wiecznością.

Punkt. VII. Miłość ta ieft zupełnie czyfta, która nie fzuka fiebie ani w czafie, áni w wieczności, i która chce flużyć BOGU lubo za to zamiaft nadgrody mąk fię fpodziewa. To to ieft naypierwfzy popis miłości młodzieńca tego. Z tego dochodź iaka bydź mufiała moc i czyftość miłości iego w dalfzym wieku. Co áby poznać dofyć będzie pofluchać mowiącego. *Gdybym wiedział,* (flowa fą Jego,) *że fię ieszcze cząfteczka iaka miłości wfercu moim znayduie, która by fię nie ściągała do miłości Bofkiey, wydarłbym ią z niego, ánibym iey na iedne oka mgnienie nie cierpiał. Albo umrzeć álbo kochać. Choćbym miał umrzeć na wieki, nie dbam o to, bylem tylko kochał. Piekło fame lubo ieft nayftrafznieyfze, miłeby mi fię zdawało, bylebym wnim mogł BOGA kochać.*

Punkt VIII. KOchaſzże ty BOGA duſzo Chrześciańſka? Czy byłábyś gotowa poyść do piekła, gdyby to było z więkſzą chwałą Jego? czy chciałabyś mu ieſzcze ſłużyć i kochać go, gdybyś wiedziałá, że masz bydź potępiona? nie zadaway ſobie takowych pytania, áni ſię w tey mierze nie rachuy z ſobą. Miłość twoia ſłaba ieſt do ucierania ſię z tak ſtraſzliwą pokuſą. Jakże byś mogła znieść wiekuiſty ciężar boleści, która znieść niemożesz krzyża lekkiego, Ty? która lekkiey krzywdy tobie wyrządzoney zcierpieć niemożesz? Ty, która bez przeſtanku ſzemrzeſz na małe utrapienia, które BOG na cię z ſyła na doświadczenie i oczyſzczenie miłości twoiey? O moy BOZE ponieważ wielkich nie mogę czynić rzeczy, przynaymniey chcę czynić małe: Ponieważ nie wydołám znieść dla ciebie mąk wiecznych, przynaymniey ſię więcey niechcę wdawać w niebeſpieczeńſtwo potę-

potępienia, á cierpieć przynaymniey będę z miłości ku tobie utrapienia doczefne.

Punkt IX. MIłość Francifzka Swiętego ták czyftą będąc, mufiała bydź nieíkończenie gorętfza i gwałtownieyfza niżeli ogień piekielny. Czegoż on nie czynił dla BOGA? O Ják wiele bitew zwiodł z nieprzyiaciołmi iego! Jak wiele tyfięcy Heretykow nawrocił! Ale o iák wiele dusz po dziś dzień ieszcze zyfkuie BOGU przez fwoie księgi, i przez zakon święty, który poftanowił, i fwoim natchnął duchem! Ty nic dla BOGA nie czynisz? Ach to go też niekochasz! Przykrzy ci fię pracować? Ach iuż go nie kochasz! Miłość ieft *o*gniem zawfze goreiącym, i nigdy nie mowiącym dofyć.

Punkt. X. RZecz to zaifte niefłychana, żeby kto mógł nienawidzieć człowieka ták miłego, i zle czynić Swiętemu, który wfzyftkim dobrze czynił. A przecię wyra-

zić nie można złego, które ponosił; potwarzy, któremi czerniono sławę iego; Zasadzek, które mu czyniono; prześladowania, które nań wzniecano; niebespieczeństwa śmierci, w których się ustawicznie znaydował między Heretykami. *Widzę ia*, mowi pisząc do Filotei, *krzyże za każdym krokiem w tym błogosławionym nawiedzeniu: Ciało się moie na nie wzdryga, ále im, serce moie oddaie pokłon; Ták iest oddaię wam pokłon małe i wielkie krzyże wewnętrzne i zewnetrzne, cielesne i duchowne, lubo niegodny iestem, ábym na ramionach waszych odpoczywał. Umarłbym, gdybym widział choć nayrmnieyszą cząsteczkę serca mego krzyżem Swiętym nienaznaczoną.* Otoż masz co to iest BOGA miłować. Otoż hasło Swiętych *álbo cierpieć, álbo umrzeć;* A ieśtże też i twoie?

Punkt XI. Miłość, którą kto BOGA kocha, wydaie się z miłości, którą kocha bliźniego swego. Jedna iest miarą drugiey, sądź

zatym

zatym o uprzeymości, którą Francifzek Swięty miał ku ludziom, według tey, którą miał ku BOGU. Sądź o niey według zarliwości, ktorą miał około dusz zbawienia, i według prac, które podeymowal około nawracania Heretykow. Sądź o niey według przedziwnych Kfiąg, które napifał, i według Zakonu, który poftanowił. Ale fądź o niey fzczegulniey według uprzeymości i łafkawości, którą miał dobry ten Pafterz ku grzefznikom. Znayduią fię tacy, którzy maią żarliwość ogniftą, twardą i dziką: Radziby zprowadzili z Nieba ogień na pożarcie grzefzników. Nie taki był Duch Francifzka Swiętego, áni Chryftusa.

Punkt XII. CZłowiek, mowi Tomasz Swięty, ieft nayłafkáwfzy ze wfzyftkich zwierząt, zamyka łáfkawość w imieniu ludzkim. Ale ofobliwie to ieft Chrześciánina znamię, który fię ták nazywa, że ma na fobie pomazanie łáfki, i Ducha

Chry-

Chrystusowego, który szczerą iest łáskáwością i łagodnością. Moyżesz, był nayłaskawszy z ludzi, lubo był stanowicielem Prawa boiaźni, á coż mowić o Jezusie, który iest stanowicielem Prawa miłości? Ztym wszystkim w tákim iesteśmy czasie, w którym łáskawość serca sobie zniewalaiąca, dusze od siebie odraża. Wszelka pobożność złagodnością złączona iest po te czasy podeyrzana. Aby nabyć sławy świątobliwości, trzeba bydź twardym i dzikim. Surowych Rządzcow maią za nayszczerszych, bo łátwo na to zezwalaią, że człowiek ten nie kłámie, który nie podchlebia.

Punkt XIII. ZYdzi nazywali Jána Chrzciciela Messyaszem, á Syna Boskiego nazywać nim nie chcieli, ponieważ Jan prowadził życie surowsze na pozor. Jako nikt nienawidzi siebie samego, ták radzi wszyscy kładą tych w liczbie Swiętych, ktorzy są surowemi na ciało swoie. Przeto wszyscy Heretycy

ufiłowali, żeby fię furowemi i odnowionemi pokazali. *Są to ludzie wfzyfcy nadęci pychą, przywiązani do zmysłow, fkłonni do fzarpania fławy, dowcipni do wkładania potwarzy, odważni i prędcy do podniefienia rokofzy, á nakoniec áby nie rozumiano że bez prawdy zoftaią, okrywaią fię cieniem ściftey furowości.* Ták ich opifuie Auguftyn Swięty w kfiędze 3 przeciwko lift: Parm.

Punkt XIV. SWięty Francifzek Salezyusz bił na Heretykow, i nawracał ich bardziey łafkawości fwoiey powabem, á niżeli byftrością dowcipu i wymową. Był łáfkawy względem BOGA i bliźniego. Na fiebie tylko famego był oftry i furowy: bo pofpolicie widziemy, że ci, ktorzy oftremi fą na fiebie famych, łafkawemi bywaią na drugich; á ci, ktorzy fą oftremi na drugich, prawie zawfze łafkawemi bywaią na fiebie famych. Rzekłem że łafkawy był względem BOGA; bo wfzyftko, cokol-

kolwiek na niego z ſtrony iego przychodziło, choć ſię naybardziey ſprzeciwiało naturze iego, przyimował z głęboką pokorą, nic nie narzekaiąc, nic nie ſzemrząc, żadnego nie pokazuiąc nieſmaku. Był łáſkawy na bliźniego, wſzelkie krzywdy, które mu wyrządzano, z naywiękſzą ponoſząc cierpliwością, i z taką ſię z grzeſznikami obchodząc łagodnością, z iaką ſię obchodzi Ociec z dziećmi ſwemi.

Punkt XV. Miał w zwyczaiu mawiać, że czas przeciwności i utrapienia ieſt czaſem żniwa. Że BOG mówi za tych, którzy milczą, i cierpliwość ich chwalebnym uwieńcza końcem; że człowiek pokorny nigdy nie rozumie, iż mu ſię krzywda dzieie, i przeto ſię nigdy nie gniewa. *Ach cierpmy*, [mowił do iedney ſtrapioney duſzy] *cierpmy corko kochana, opuśćmy BOGA w pociechach iego, á podźmy za nim w boleściach iego. Co do mnie, ia ſię zupełnie na opatrzność iego ſpuſzczam, i nader ſzczęśliwy ie-*

ſtem

ftem, byle tylko Zbawiciel moy był na zawfze chwałą moią, czcią moią, i miłością moią. Czy takież ieft zdanie twoie Dufzo Chrześciańfka? czy taki ieft Duch twoy i pobożność twoia?

Punkt XVI. NIe masz Swiętego, któryby złych nie miał za nieprzyiacioł, á zatym áni takiego, któryby niebył potwarzą iaką zefzpecony. Chciano udać Swiętego Francifzka za niebefpiecznego Rządzcę u Corek iego; za złego kapłana u Przełożonego iego; za niewiernego poddanego u Pana iego. Ale tym wfzyftkim potwarzom niczym fię nie opierał tylko puklerzem milczenia i łagodności. Czafu pewnego, kiedy zwyczayne odprawował nawiedzenie ten Swięty Bifkup, przyfzedł pewny do niego z gniewem na poł fzalony, fkarzyć na iednego Duchownego, i niezwyczaynym fpofobem na niego i na kapłanow iego powftał. Mąż Swięty porufzonym fię czuiąc, i flowa mu nie rzekł, á do iednego z przytomnych,

który

który ſię milczeniu iego dziwował mowił, uſmiechaiąc ſię. *Wiedz Synu moy, żem ia táką ſam z ſobą uczynił umowę, żebym nigdy nie mowił, kiedy ſię rozgniewam, iakom bez wątpienia w tey okoliczności nieco ſię rozgniewał: Ale dam mu przeſtrogę czaſu ſwego. Możeſzli chcieć dobrym ſumnieniem, żebym w iednym kwadranſie nieco łagodnosci pozbył, którey dwudzieſtą i dwuletnią pracą nabydź uſiłowałem?*

Punkt XVII. Znaydowali ſię niektórzy ſurowey na pozor pobożności ludzie, którzy śmieli ganić ducha i pobożność Franciſzka Swiętego, iakoby była bardzo miękka, i gnuſności ſprzyiała: Ale ten Swięty odpowiedział tym Rządzcom przyſurowſzym, *że ſurowość dobra ieſt dla Urzędnikow świeckich nie dla Biſkupow; że imię Paſterſkie, które na ſobie noſzą, ieſt imię miłości, łagodności, i łaſkawości: że nauka Ewangeliczna ſurowa ieſt w radach ſwoich, ále łagodna w przykazaniach ſwoich, bo ſię*

zrozu-

z rozumem zgadzaią: że łaſka, która ieſt przywiązana do przykazań Boſkich, czyni iarzmo iego ſłodkie i przyiemne: Ze Prawo Ewangeliczne, ieſt prawem nienawiści i miłości: nienawiści przeciwko ſobie ſamym, ponieważ aż nadto ſamych ſiebie kochamy: miłości ku bliźniemu: ponieważ go nie kochamy doſyć: że Sakrament pokuty nie ieſt trybunałem karania i gniewu, iako mowi Zbor Trydentſki, i że Oycowie Swięci nigdy tego nie byli zdania: Ze nigdy nie trzeba pobłażać grzechowi, ále trzeba pobłażać grzeſznikowi: Ze trzeba mu wprawdzie należyte náznaczać pokuty, ále kiedy ieſt niebeſpieczeńſtwo, żeby nie uſtał w odwadze i przedſięwzięciu, lepiey go odeſłáć do czyſca z zbyteczney łagodności, á niżeli do piekła wtrącić z zbyteczney ſurowości: Ze znakiem człowieka prawdziwie duchownego ieſt bydź nie litościwym na grzechy ſwoie, á litościwym na cudze: że [co ſię iego dotycze] opatruiąc potrzeby nędznych tym ſamym i ſwoie opatruie

patruie, będąc upewniony od Syna Boſkiego, że ſię ták z nim obchodzić będą, iako ſię on z niemi obchodził: Że ſię Chryſtus nigdy ſurowo nieobchodził z grzeſznikami; że na niego ſkarżono, iż był na nich bardzo łáſkawy; że nie roſkazał, ábyśmy ſię od niego uczyli bydź ſurowemi: Że na koniec woli, áby nań ſkarżono w dzień ſądu, (iako Swięty Chryzoſtom wolał,) o zbytek łagodnośći, niżeli o zbytek ſurowośći, i że ſię będzie mogł dobrze bronić, mowiąc do ſędziego ſwego, że on mu to przykazał, i że mu do tego dał przykład Tak miłoſny ten Biſkup odpowiadał tym ktorzy łagodność iego za grzech poczytywali. Ale go lepiey uſprawiedliwił kościoł, kiedy w Pacierzach o nim zeznaie, iakośmy powiedzieli, *iż nauka iego ieſt niebieſka, i pokazuie nam drogę beſpieczną i łatwą do doſtąpienia doſkonałośći Chrześciańſkiey.*

Punkt XVIII. NAśladuy łaſkawośći tego wielkiego Swiętego, znoś cierpliwie wſzyſtko

ftko, cokolwiek ci fię przytrafi, ták z ftrony BOGA, iak z ftrony bliźniego. Bądź łafkawym na wfzyftkich, á nie bądź oftrym na nikogo tylko na fiebie famego. Nie pobłażay nigdy grzechowi; ále świadcz wfzelką którą możesz, grzefznikowi łafkę. Jeżeli ieftes fpowiednikiem, czytay mowę, którą miał do Plebanów fwoiey Dyecezyi na pierwfzym Zborze fwoim, która wydana ieft od Bifkupa Ebroiceńfkiego, który żywot iego napifał. A z tey tu nieco przytaczam. *Staraycie fię naybardziey o to, żebyście nie zażywali słów zbyt oftrych do pokutuiących: bo pod czas ták iefteśmy furowemi w przeftrogach nafzych, że fię zaifte ftaiemy naganniey fzemi, niżeli ci, których ftrofuiemy fą winnemi. BOG tego nie chce; narzeka na to, że zbyt furowe poftępki nafze puftemi czynią Ołtarze iego, i ofiarowania bez ofiary: Ze rofkazuiesz mocą* (mowi on!) *zbyt furową, nędzne owce moie uciekły z boiaźni. Nigdyby nie był naznaczył Chry-*

ftus

stus ludzi za spowiednikow, gdyby nie byli grzesznikami: á ieżeli są grzesznikami czyż nie powinni bydź pokornemi i łagodnemi, i obchodzićsię z pokutuiącemi z łaskawym pobłażaniem? A przecię większa część Oycow duchownych tego nie czyni, czemu się ia dziwuię; bo naypierwsza doskonałego spowiednika własność iest bydź litościwym na grzechy cudze, á nielitościwym na swe własne. Prawdziwa pobożność [iako mowi Swięty Hieronim] ma zawsze politowanie, fałszywa zaś nie ma tylko ostrość i surowość. Rozumy ludzkie nie chcą á żeby się z niemi surowo obchodzono, ále żeby ich łagodnie na prawą naprowadzono drogę, takie iest przyrodzenie ludzkie. Przypomniycie sobie, że pokutuiący was Oycami nazywaią, i że mieć powinniście ku nim serce całe Oycowskie, znosząc z miłością ich prostotę, nieumieiętność, słabość, opieszałość i wszystkie inne niedoskonałości Opuszczam resztę mowy, ktorą czytać można Pisarza żywota iego, o ktorym namieniłem.

KROTKIE ZEBRANIE UWAGI O SWIĘTYM FRANCISZKU SALEZYUSZU

Punkt I. SWięty Franciſzek napiſał kſięgę o miłości Boſkiey, i wyraził na ſobie w obyczaiach ſwoich, co napiſał.

Kochał BOGA mądrze, nie daiąc ſię uwieść natężeniu miłości ſwoiey, i nie upadaiąc na ſzturmy iey. Kościoł w Pacierzach o nim powiada: *że piſma iego ſą nupełnione nauką niebieſką* i że naucza wſzyſtkich prawowiernych *drogi beſpieczney i łatwey do doſtąpienia doſkonałości.* Słuchay więc nauki iego, á naśladuy przykładu iego bez boiaźni pobłądzenia.

Punkt II. KOchał BOGA wiernie, dobrze zażywaiąc

łaſk

łask iego, i natchnienia się iego chwytaiąc. Łaski zaniedbane skarbią gniew Boski, á łáski dobrze zażyte skarbią zasługi ludzkie. Swięty Francifzek pokazał wierność swoię, zwyciężaiąc naygorszą namiętność w samym wieku swego kwiecie, będąc namawianym do złego od niewstydliwey niewiasty, i zwycięzcą z potyczki iako drugi Jozef odchodząc. Gdyby się był wdał w niebespieczenstwo, byłby w nim zginął. Chroń się złego towarzystwa, opieray się pokusom; iednego tylko odważnego uczynku (iaki był ten tam] potrzeba, áby zostać Swiętym.

Punkt III KOchał BOGA czysto, niczego się od niego nie spodziewaiąc: ponieważ kuszony będąc do rospaczy czartu w głowę mu wbiiaiącemu że od BOGA był odrzucony tę dał odpowiedź *Ponieważ ták nieszczęśliwy bydź mam, że BOGA chwalić nie będę pośmierci, chcę go chwalić w życiu; Chcę go kochać*

w cza-

w czaſie, ponieważ go kochać nie będę w wieczności, O miłości mocna ieſteś iako śmierć, gorętſza ieſteś niż wſzyſtkie ognie piekielne. Kochaſzże ták BOGA? kochay ty go w czaſie, ponieważ on cię ukochał od wiekow, i zgotował ci ſzczęśliwą wieczność, ábyś go kochał.

Punkt IV. KOchał BOGA gorąco, żarliwość o chwałę iego trawiła go. Czegoż nie czynił dla niego? iak wiele bitew zwiodł z nieprzyiaciołmi iego! Jak wiele tyſięcy Heretyków nawrócił! Ty nic nie czyniſz dla BOGA? Ach ieſzcze nie kochaſz go Przykrzy ci ſię pracować? Ach iuż go nie kochaſz, miłość nigdy nie mowi doſyć ieſt.

Punkt V. KOchał BOGA uprzeymie, łagodność ieſt znak naywłaściwſzy świątobliwośc iego: Wſzyſtkie prześladowania niei przyiacioł iego nigdy nie poburzyły ducha iego. Nienawidział grzechu: ále

I kochał

kochał grzeſznika, i z nim ſię obchodził z naywiękſzą, co ſię wymyślić może, łagodnością. Ci, którzy ſą oſtrzy na ſiebie ſamych, poſpolicie bywaią łaſkáwi na innych. Ci, którzy ſą oſtrzy na drugich, poſpolicie bywaią łaſkawi na ſiebie ſamych. O moy Boże iak twóy Duch ieſt łágodny, A moy iąk nieprzyiemny! Jak Duch twoy pokorny, á moy iak wynioſły! Jak Duch twoy ieſt święty, á moy iak złośliwy! proſzę cię odbierz odemnie ducha mego, á day mi Ducha twego, ábym cię ták kochał, iako cię kochał Franciſzek Swięty.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Ukaż mi drogę, ktorąbym miał chodzić Ps: 142. v. 8.

Nie uſtępuy na prawo áni ná lewo: Prov: 4. v. 27.

Wiele ludzi miłoſiernemi zowią: ále męża wiernego kto naydzie Prov: 20. v. 6.

Podz-

Podźcie do mnie wſzyſcy, ktorzy pracuiecie, i ieſteście obciążeni, á ia was ochłodzę: weźmicie iarzmo moie na ſię, á uczcie ſię odemnie, żem ieſt cichy i pokornego ſerca, á naydziecie odpoczynek duſzom waſzym. Abowiem iarzmo moie wdzieczne ieſt, á brzemię moie lekkie. Matth: 11. v. 28. 29. 30.

Moyżeſz był mąż bardzo cichy nad wſzyſtkie ludzie Num: 12. v. 3.

Proſzę was przez cichość i łaſkawość Chryſtuſową 2. Cor: 10. v. 1.



NA UROCZYSTOSC OCZYSZCZENIA *NAYSWIĘTSZEY* PANNY

2. Lutego.

UWAGA

O cnotach na ktore się w kościele zdobyła

Punkt I. MArya iest Matką Boską, á iednak chce bydź mianá za Mátkę Człowieka: co za pokora! MARYA iest czysta iako słońce, á do Kościołá przychodzi na oczyszczenie: co za czystość! MARYA nie podlega prawu, á dobrowolnie się mu poddaie: co za posłuszeństwo! MARYA iednego tylko ma Syna, którego nieskończenie miłuie, á poświęca go BOGU, kłádąc go na łono kápłana, i w tenże czas na łono krzyżá: co za miłość! Ná-

Naśladuy tych czterech cnot Nayświętſzey PANNY, Miey iako Oná ſerce pokorne; miey ciało czyſte; miey ducha posłuſznego; miey ręce ſzczodrobliwe. Ofiaruy BOGU, co masz naymilſzego; poświęć mu dzieci ſwoie, i dobra ſwoie, pragnienia ſwoie, i boiaźń ſwoię. A nadewſzyſtko dáy mù ſerce ſwoie, tego iedynaka i pierworodnego Syna, który do niego należy, które ábyś mu ofiarował, w prawieć roſkazuie; day mu ie cáłe bez podziału. Nie ſtraciſz go, kiedy mu go daſz; i owſzem go wybawisz od niewoli czartowſkiey, uczyniſz go wolnym i ſzczęśliwym, i odpoczynek mu ziednaſz, którego nie znaydzie nigdzie tylko w BOGU.

Punkt II. DOkąd idzieſz duſzo Chrześciáńſká? Do Kośćiołá z Symeonem Swiętym. Coż tam czynić będzieſz? Odbiorę Jezusa na łono ſwoie. Ktoż ci go da? BOG Ociec i PANNA nayświętſza Mátká iego przez ręce Kápłáńſkie.

Coż

Coż z nim czynić będziesz? Położę go w sercu moim, dam mu spocząć na łonie moim, oddam go BOGU na ofiarę dla odpuszczenia grzechow moich, i na odwdzięczenie niezliczonych łásk, które mi wyświadczył. Coż potym czynić będziesz? wracać się będę, śpiewaiąc z tym Swiętym Staruszkiem tę pieśń wesołą. *Teraz puszczasz sługę twego Pánie w pokoiu według słowa twego. Gdyż oczy moie oglądały zbawienie twoie, ktoreś zgotował przed oblicznością wszystkich Narodow, światłość na obiawienie poganow, i chwałę ludu twego Izraelskiego.*

Punkt III. ZYć będziesz w pokoiu, ieżeli prágnąć niebędziesz tylko Jezusa. Umierać będziesz w pokoiu, ieżeli kochać nie będziesz tylko Jezusa. Wnidziesz do Nieba, ieżeli się oddasz w ręce Matki Jezusowey. Ponieważ Ona ofiarowałá głowę, trzeba żeby i członki ofiarowałá; á ponieważ BOGU na ofiarę

ſiarę dała naypierwſzego z przeznaczonych, trzeba, żeby wſzyſcy przeznaczeni przez ręce iey oddani byli na ofiarę. Nic ſię podobać nie może BOGU Oycu, cokolwiek mu nie ieſt ofiarowane przez ręce Syna Jego. Nic ſię podobać nie może Synowi, cokolwiek mu nie ieſt ofiarowane przez ręce Mátki iego. Wſzyſtko co ſyn ofiaruie, przyiemne ieſt Oycu. Wſzyſtko co Mátká ofiaruie, przyiemne ieſt Synowi. Patrz iaki masz obowiązek kochać, czcić, i ſłużyć Nayświętſzey PANNIE.

Punkt IV. ABy bydź ofiarowanym przez ręce Jey, trzeba bydź Jey ſynem, áby zaś bydź iey Synem, trzeba Ją ſobie obrać za Mátkę. Trzebá bydź pokornym iako Ona, czyſtym iáko Ona, poſłuſznym iako Ona, kochaiącym iako Ona. O PANNO Nayświętſza! O naygodnieyſza Matko Boſka! Chceſzże bydź Mátką grzeſznika, á grzeſznika ze wſzyſtkich naywiękſzego, iako ia ieſtem?

ſtem? Ták ieſt Pani moia, pewien tego ieſtem, bylebym iuż więcey grzeſznikiem bydź nie chciał. Boś przeto zezwoliła, ábyś byłá Mátką Zbáwiciela, żebyś oraz była Mátką grzeſzników. Możeſzże nienawidzieć tych, których Syn twoy kochał? Możeſzże odrzucić tych, których ſyn twoy ſzukał, i z taką dobrocią do ſwego towarzyſtwa przyimował.

O Nayświętſza Matko Boſka w ręce twoie polecam duſzę moię, proſzę Cię miey o niey ſtaranie. Lubo ieſt złośliwa, ieſt iednak ceną krwie Syna twego, dlá niey On dał życie ſwoie. Na odkupienie iey ofiarowałaś to Boſkie dziecię, i na śmierć oddałaś. Gardzić nie możeſz tym, co cię ták wiele koſztowało, i co Jezus Syn twoy ták ſerdecznie kochał. Jeżeli duſza moia będzie w ręku twoich, mieć ią będę w beſpieczeńſtwie; i ieżeli ią BOGU ofiarować raczysz, nieómylnie zbawiony będę: bo wſzyſtko, co mu ty ofiaruiesz, ieſt mu przyiemne, i

wſzy

wſzyſtko, co do ciebie należy, należy i do niego.

O Jezu Zbawicielu moy, niechay z tego świata wynidę w pokoiu: bo widziawſzy Ciebie, nie mam iuż co widzieć; przyiąwſzy ciebie do ſerca mego, niemam iuż czego pragnąć. Jeſtem zupełnie uſpokoiony. O Pánie moy pamiętay proſzę, że mam ſzczęście bydź ſługą twoim, á Synem ſłużebnicy twoiey. Cożʔ możeſzże potępić Syna Matki twoiey? możeſzże nienawidzieć tego, którego ona kocha i w ſwoiey trzyma opiece?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Przynieśli Go do Jeruzalem, áby Go ſtáwili Panu Luc, 2. v. 22.

Weźmi Syna twego iednorodzonego, ktorego miłuieſz, Jzaaká, á idź do ziemi Widzenia, i tam go ofiaruiesz na całopalenie Gen: 22. v. 2.

W ſzczerości ſerca mego ochotniem ofiarował to wſzyſtko Par: 29. v. 17

Teraz puſzczasz ſługę twego Panie w pokoiu Luc: 2. v. 29.

O Panie - - - iam ſługa twoy i Syn ſłużebnicy twoiey Ps: 115. v. 16.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* MACIEIA APOSTOŁA

24 Lutego

UWAGA

O obraniu tego Swiętego

Punkt I. APostołowie i Uczniowie [których było iakoby sto dwadzieścia] zgromadziwszy się na wybieranie innego Apostoła na mieysce Judasza, postawili dwóch Jozesa, który się zwał Barsabas, á nazywano go sprawiedliwym, i Macieia. Agdysię modlili padł los na Macieia, i policzon iest z iedenastą Apostołow. Treść Historyi o nim, wyięta z Rozdziału 1. Dzieiow Apostolskich.

Punkt

Punkt. I. BOG wymiarkował od wiekow pewną liczbę mieysc w Niebie dla przeznaczonych, ktore iak się napełnią, świat się skończy. Chce zbawić wszystkich ludzi nie naruszaiąc ich wolności: A ták prawdziwie i bespiecznie mówić można, że każdy ma mieysce sobie wyznaczone w Niebie, i zgotowaną koronę, i że iey nie utraci chyba dlá winy swoiey.

Wola Boska zawsze się pełnić musi: Zna on tych, których wybrał. Lubo wszyskich naznacza do chwały swoiey, wielu iednak do niey nie wnidzie z własney winy swoiey, á inni na ich mieysce nastąpią, áby się dopełniła liczba przeznaczonych: ták właśnie: iako kiedy się kamień iaki do budynku nie zda, inszy na mieyscu iego położy budownik: i kiedy koryto rzeki iakiey zasypuią, w insze wodę swoię wylewa.

Punkt II. KIedy ieden upada, powstaie drugi; kiedy się ieden gubi, drugi się zbawia; kiedy

dy iednego nie dostaie na uczcie, inszego na mieyscu iego sadzaią, kiedy ieden utraca mieysce swoie, drugi ie osiada, i po nim następuie. Tak ludzie wzięli mieysce Aniołow. Seth syn Adama wziął mieysce Kainá brata swego; Dawid Saula, Esther Wasthy; Maciey Swięty Judasza; Poganie żydow. Kiedy się morze od iednego oddala kraiu, zbliża się do drugiego, kiedy narod ieden porzuca wiarę, drugi ią przyimuie. O Judaszu iak mię twoy upadek przestrasza! O Macieiu Swięty iák mię twoie wybránie ciesży! Ciesżę się gdy uważam, że mię BOG podobno obrał na mieysce tákiego, który zginął; ále drzę cały, gdy uważam, że BOG, ieżeli ták nikczemnym i niewiernym będę, podobno kogo insżego na moim osadzi mieyscu. Czterdzieści było koron dla czterdziestu męczennikow w zamrożonym iezierze zostaiących; nie wytrwał ieden, aż stróż na mieysce Jego nastąpił, i koronę iego odebrał.

Punkt

Punkt III. O moy BOZE Coż się ze mną stanie? czy wytrwam aż do końca? nie wiem tego, to iest: co mię trwoży. Mogęż ia wytrwać? Tak iest, wiara mię o tym upewnia, káże mi wierzyć, że mię BOG chce zbawić szczerze i skutecznie z strony swoiey, á z moiey pod obowiązkiem, ponieważ współ robienia mego wyciąga. Użycza mi wszystkich łask potrzebnych do zaczynania, postępowania, i dokończenia dzieła zbawienia mego; Syn Jego za mnie umarł; serdecznie mię miłuie, ieżeli sie zgubię, sam iedyną będę zguby mey przyczyną. Otoż to co mię cieszy i dobrą nadzieię czyni.

O gdyby zbawienie moie od samego tylko zawisło BOGA, w iakimbym zostawał pokoiu i pewności! Zawisło oraz odemnie, i toć to iest: co mię w boiaźń á práwie w rospacz wprawia: O JEZU Zbawicielu moy zpełniy imię twoie, a dáy mi tę łaskę, ábym náleżał do liczby zbawionych.

Ah od

Ach od iak dawnego czaſu cię obrażam, na złe łaſk twoich zażywam! Jeſtem oziębły, niedbały, okrzepły, i opieſzały w ſłużbie twoiey! Ah niewyrzucay mię ieſzcze z ſerca twego iak owę oziembłą w obiawieniu Jána Swiętego duſzę. Nie wzruſzay ieſzcze ſwiecznika mego z mieyſca ſwego, iuż ci doſkonale ſłużyć zacznę. Tákieſt, rzekłem to, i przyſiągłem, zacznę pracować z gorącością około dzieła zbawienia mego, wypowiem woynę namiętnościom moim, i ſprzeciwiać ſię będę z taką ſiłą i wiernością, ábym zaſłużył wſtąpić na tron, któryś mi zgotował, i ábym odebrał koronę, którąś mi wyſłużył i naznaczył złaſki ſwoiey.

O Pánno Nayświętſza nikt tego nigdy áni mogł, áni będzie mogł mówić, żeby który z prawdziwych ſług twoich był potępiony. Jtoć to mię napełnia ufnością, i dobrą mi o zbawieniu moim nadzieię czyni: Boć ty wiesz, iak dawno ieſtem na ſłużbie

twoiey,

twoiey, i raczyłaś mię przyiąć do liczby Synow swoich. Czegoż się tedy obawiać mogę? Ach tego iedynie, żebym nieporzucił służby twoiey; bo ieżeli to uczynię, zginąłem. Proszę Cię Mátko miłosierdzia zatrzymuy mię ieszcze między czeladką twoią, nie wyrzucay mię z liczby Synów i sług twoich, trzymay mię w opiece twoiey aż do końca życia mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Oto sługa moy, przyimę go: Wybrany moy, upodobáłá sobie w nim duszà moia, dałem Ducha mego nań Js: 42. v. 1.

Panie ktory znasz serca wszystkich, okaż ktoregoś obrał z tych dwu iednego, áby wziął mieysce usługowánia tego, i Apostolstwa, z ktorego wypadł Judasz, áby odszedł ná mieysce swe Act: 1. v. 24. 25.

Paweł i Barnabasz bespiecznie rzekł: Wam było naprzod trzeba opowiadać

dać ſłowo Boże: ále ponieważ ie odrzucacie, i oſądzacie ſię niegodnemi bydź wiecznego żywota: Oto obrácamy ſię do poganow. Act: 13. v. 46.

Zetrze wielu i bez liczby, A inſze poſtawi miaſto nich Job: 34. v. 24.

O to idę rychło: trzymay co masz, áby żaden nie wziął korony twoiey Apoc: 3. v. 11.

Mam przeciw tobie, żeś miłość twoię pierwſzą opuścił. Pamiętayże tedy z kądeś wypadł: i czyń pokutę, á uczynki pierwſze czyń. A ieźli nie, przyidę tobie, á poruſzę lichtarz twoy z mieyſca ſwego Apo: 2. v. 4. 5.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
J O Z E F A
19 Márca

U W A G A
O godności ſzczęściu i świątobliwości Jego.

Punkt I. JOZEF Swięty ieſt mniemanym Oycem JEZUSA: Oblubieńcem nayświętſzey Máryi Panny, i Mężem ſprawiedliwym. Jeſt Oycem BOGA; dziwuy ſię wielkości iego. Jeſt Oblubieńcem MARYI; dziwuy ſię ſzczęściu iego. Jeſt mężem ſprawiedliwym; dziwuy ſię świątobliwości iego.

Punkt II. JOZEF Swięty ieſt Oycem JEZUSA nie przez przyrodzenie, ále przez

przyſpoſobienie, przez wychowanie i przez odkupienie. Przez przyſpoſobienie, obrawſzy go, áby mu był na mieyſcu Syna w niedoſtatku potomſtwa, ktorego mieć nie chciał. Przez wychowanie, wyżywiwſzy go i wypielęgnowawſzy z wielkim ſtaraniem: przez odkupienie, zápłaciwſzy za niego okup, i przez te wypłacenie ſtawſzy ſię Pánem życia iego właśnie iakby do niego należał przez przyrodzenie. Jeżeli záś ieſt Oycem JEZUSA, toć ieſt obrazem BOGA Oyca na ziemi, i powagę iego na ſobie noſi, ieſt Porucznikiem i Namieſtnikiem Jego, i w nieiakiey mierze uczeſtnikiem Oycoſtwa Jego Boſkiego, ponieważ w Ewangelii nazwany ieſt Oycem iego. Jeſt nad to Opiekunem, nauczycielem, Rządzcą i obrońcą iego: Jeſt opiekunem Jego, bo miał od młodości ſtaranie o nim, i był mu na mieyſcu Oyca: ieſt nauczycielem iego; bo go nauczał: ieſt Rządzcą iego; bo o nim rozporządzał: ieſt Obrońcą iego, bo go przy życiu

które mu Herod wydrzeć chciał, zachował.

Punkt III. ACh wybawił to kochane dziecię z rąk okrutnego i dzikiego Krola tego; Ale niemogł go, że tak rzekę wybawić z rąk twoich! Jak wiele razy potomku i zołnierzu Heroda, zabiłeś JEZUSA w sercu twoim! Jak wielkiego żalu byłeś Jozefowi przyczyną! Czy nie iestżeś okrutnieyszy i bezbożnieyszy niżeli ten Krol, który go nie znał ták, iako go ty znasz: który mu tyle niebył powinien, ile mu ty powinieneś, i który tylko pragnął tego, ále do skutku nie przywiodł, iako ty przywodzisz.

Punkt IV. JEżeli przymiot Oyca Jezusowego czyni wielkość JOZEFA, toć przymiot Oblubieńca Maryi czyni szczęście Jego: bo ona go czyni wodzem swoim, Mistrzem swoim, Pánem swoim, i prawo mu daie, áby iey rozkazywał, á ona obowiązana iest mu bydź posłu-

ſzną, i poddać ſię woli iego, lubo ieſt Mátką Boſką. Ale co go nayſzczęśliwſzym ze wſzyſtkich czyni ludzi ieſt to, że oblubienica Jego, należąca do niego, noſiła owoc Boſki w czyſtych wnętrznościach ſwoich, i ten do niego należy nieiako. Wchodzi w towarzyſtwo wſzyſtkich iey tytułow, przywileiow, i wſpaniałości; i iako ona była Krolową Aniołow i ludzi, ták i oblubieniec iey mogł ſię zwać ich krolem.

Punkt V. ALe naywiękſze ſzczęście, które nań ſpływa z tego Boſkiego powinowactwa ieſt to: że go ná ſtopień nieporownaney świątobliwości wywyżſzyło; bo muſiał bydź podobien do Oblubienicy ſwoiey; ponieważ BOG był ſprawcą małżeńſtwa iego, wątpić nie można, żeby nie było doſkonałe, ponieważ áby doſkonałe było wyciąga rowności i podobieńſtwa. A ták będąc Marya Nayświętſzą ze wſzego ſtworzenia, mowić można, że po niey nikogo nad JOZEFA Oblu-

oblubieńca iey świętſzego nie masz. Jákiegoż nieodbierał pożytku, ten Swięty Oblubieniec z uſtawicznego przeſtawania, z ták Swiętą Oblubienicą? O iakież ſię nie ſtarałá łáſki dlá tego, którego powinna byłá kochać, i któremu winna była, cześć ſwoię, wygodę ſwoię i życie ſwoie? Ale czegoż my ludzie, nie powinniśmy iemu za wſzyſtkie uſługi, które wyświadczył JEZUSOWI i Máryi? Zatym dziwuy ſię wielkości i ſzczęściu Jego, ále nie zapominay náśladować cnot Jego, które go uczyniły Mężem ſprawiedliwym i świętym.

Punkt VI. Ł Ukaſz Swięty zowie go Mężem ſprawiedliwym, powſzechną tą ſprawiedliwością, która w ſobie wſzyſtkie zawiera cnoty. Dwoch rzeczy potrzeba, áby kto był ſprawiedliwym i świętym: trzebá, áby odbierał wiele łáſk, i áby z niemi wiernie pracował. Ktoż miał więcey odebrać łáſk, iako ten, który ták bliſki był zrzodła łáſki, i którego

BOG

BOG ták zacnym i wſpaniałym nadał urzędem? Jaką mieć muſiał mądrość, nauczaiąc BOGA, i familią Jego rządząc? Jaką świątobliwość, piaſtuiąc, pożywaiąc, i obcuiąc poufale z Bogiem? Jakie poſłuſzeńſtwo, nigdy ſię nie oddalaiąc od woli Jego? Jaką czyſtość, prowadząc życie w towarzyſtwie nayczyſtſzey Panny? Jeżeli Jezus umieraiąc polecił Mátkę ſwoię Janowi Swiętemu, przeto że był Panną, czyż wątpić można, że i Jozef był Panną, ponieważ mu BOG powierzył Matki Syna ſwego, kiedy była w ſamym kwiecie wieku ſwego i w nayświękſzey młodości?

Punkt VII. JEſt to wielkie ſzczęście wielkie odbierać łaſki, ále też wielka zaſługa z niemi wſpoł robić, iako on uczynił. Dziwuy ſię wierze iego, iż uwierzył, co mu powiedział Anioł, że *Syn* ten, którego Oblubienica iego poczęła, ieſt owocem Ducha Swiętego. Dziwuy ſię iego poſłuſzenſtwu, że w nocy do

cy do Egiptu poſzedł, i iednego nie zwłócząc momentu, nie rozbieraiąc roſkazu, ktory mu dano, nie przekładaiąc trudności, nie proſząc odwłoki i nie dowiaduiąc ſię czasu, przez który trwać miało wygnanie iego. Dziwuy ſię iego ziednoczeniu z Bogiem, i ſtoſowaniu woli ſwoiey do woli iego; álbowiem iako mowi Łukasz Swięty, JEZUS był poddany Rodzicom ſwoim, i był poſłuſzny we wſzyſtkim Jozefowi Swiętemu: z drugiey ſtrony Syn Boſki czynił zawſze wolą BOGA Oyca, iako to ſam wyznaie. Trzeba tedy ten uczynić wnioſek, że wola JOZEFA Swiętego zawſze ſię zgadzała z wolą Boſką. Co za pokora udać ſię Człowiekowi z krwie krolewſkiey idącemu do rzemieſła cieſielſkiego, i trwać ſpokoynym w poſrzod przypadków niepomyślnych! Co za łagodność nigdy naymnieyſzego ſłowa urażaiącego nie wymówić do nayświętſzey Panny Oblubienicy ſwoiey, gdy ią widział brzemienną

wprzod

wprzod niż wiedział, że to było z Ducha Swiętego! Co za cichość, pokoy, i ziednoczenie ſerca i myśli z Bogiem ina uſtawiczney modlitwie! Co za cierpliwość wpoſrzód ták wiele prac, które znoſił, ták wiele niebeſpieczeńſtw, w których zoſtawał, ták wiele niepokoiów na umyśle, ktore go mięſzały, ták wiele potężnych nieprzyiacioł, ktorzy go prześladowali! Ale co za miłość, że z pracy rąk ſwoich żywił Syna i Matkę Boſką, i oboyga obronił i utrzymał życie! Co za miłoſierdzie że im w naywiękſzych potrzebach ſłużył!

Punkt VIII. O Wielki Pátryárcho prawa łáſki! O naychwalebnieyſzy ze wſzyſtkich Oycze! O nayſzczęśliwſzy ze wſzyſtkich oblubieńcze! o nayſprawiedliwſzy ze wſzyſtkich Mężow! iak ſię cieſzę z twoiey wielkości, z twoiego ſzczęścia, z twoiey świątobliwości! Jak ſię weſelę, kiedy uważam cnoty twoie! Ják ſię wſtydzę, kiedy patrzę na grzechy moie! Ty ieſteś Mężem ſprawiedli-

wym, ſprawiedliwością tą, która wſzyſtkie w ſobie zawiera cnoty; á ia ieſtem człowiekiem nieſprawiedliwym, nieſprawiedliwością tą, ktora wſzyſtkie w ſobie zawiera niecnoty. Niemam áni wiary, áni nadziei, áni poſłuſzeńſtwa, áni cierpliwości, áni łágodności, áni powzdawania ſię na wolą Bożą. Kiedy przyidzie czas ten, w którym mowić będą, że ieſtem człowiekiem ſprawiedliwym, i że BOGU cześć tę oddaię, która mu należy, bliźniemu miłość tę, którą mu powinienem, á ſobie ſamemu przekładanie ſprawy zbáwienia mego nad wſzyſtkie ſpráwy ziemſkie?

Punkt IX. WZyway JOZEFA Swiętego Duſzo Chrześciáńſka: bo on otrzymuie to wſzyſtko, o co proſi. Coż więc, ázaż nie ták możny w Niebie, iako był na ziemi? Jeżeli Syn Boſki zawſze czynił wolą iego, kiedy był na tym świecie, czyż nie ſłuſzna wierzyć, że ią ieſzcze czyni na tamtym? Czyż może czego odmówić Oycu, który mu

ták wielkie wyświadczył usługi? który go z ták wielą utrudzenia karmił, kiedy był ubogim? Który go odziewał, kiedy był nagim? Który go gospodą opatrzył, kiedy był cudzoziemcem? Który go bronił, kiedy go prześladowano? i ktory go przy życiu zachował, kiedy go szukano na zabicie? Proś odważnie o wszystkie potrzebne sobie rzeczy, osobliwie o łaskę, ábyś umierał, iako on na łonie JEZUSA i Maryi. O niechże umieram śmiercią sprawiedliwych, niechay koniec moy będzie podobien do końca ich.

Punkt X. ABYś otrzymał od niego to; czego pragniesz; czyń to, co on czynił. On obronił życie Syna Boskiego, którego Herod zabić umyślił: nie zmawiay się z Herodem na zabicie tego Boskiego Dziecięcia w sercu twoim, i bliźniego twego. On kármił JEZUSA w własney iego osobie: Karmiy go ty, w osobie ubogich. Większa zasługa

ga (mowi Chryzoftom Swięty) karmić teraz Syna Bofkiego pokrytego poftacią ubogiego, iako gdyby fię nam pokazał w właſney ſwoiey poſtaci; bo więkſza ieſt wiara, więkſza nadzieia, więkſza miłość. Ach ktożby mogł odmowić iałmużny Chryſtuſowi, gdyby fię w właſney ſwoiey oſobie pokazał? O Jakem ſzczęśliwy, że ſobie, przyſpoſobić mogę JEZUSA za Syna! że fię ſtać mogę karmicielem Jego! że go do domu ſwego przyiąć mogę! że go żywić mogę! odziewać, cieſzyć i ſłużyć. Coście nay mnieyſzemu z tych [mowi on] uczynili, mam zato, żeście mnie uczynili zato wam dziękować będę w dzień ſądny.

KROTKIE ZEBRANIE
UWAGI
O SWIĘTYM
JOZEFIE

Punkt I. JOZEF Swięty ieſt Oycem mniemanym JEZUSA; Oblubieńcem nayświętszey Maryi Pánny; Mężem ſprawiedliwym. Jeſt Oycem BOGA, dziwuy ſię wielkości iego. Jeſt Oblubieńcem Matki Boſkiey; dziwuy ſię ſzczęściu iego. Jeſt ſprawiedliwym; dziwuy ſię świątobliwości iego. JOZEF Swięty ieſt Oycem JEZUSA: Więc ieſt wyobrażeniem BOGA Oyca na ziemi; Jeſt Porucznikiem i Namieſtnikiem Jego; Oſobę iego wyraża i powagę na ſobie noſi; ieſt nawet uczeſtnikiem Oycoſtwa iego Boſkiego: bo lubo nie ieſt Oycem JEZUSA przez przyrodzenie, ieſt

ieſt iednak przez przyſpoſobienie, przez wychowanie, przez okupienie, wypłaciwſzy za niego okup i życie mu obroniwſzy. Jeſt Opiekunem iego, bo o nim miał ſtaranie w młodości iego, i był mu na mieſcu Oyca. Jeſt nauczycielem Jego, bo go nauczał Jeſt Rządczą iego, bo o nim rozporządzał. Jeſt Obrońcą iego, przy życiu go zachowawſzy. Ach! wybawił to kochane dziecię z rąk Heroda; ále nie mogł go że ták rzekę wybawić z rąk twoich. Jak wiele razy śmierć mu zadałeś potomku i ſprawco Heroda! Co za żal zadałeś temu dobremu *Oycu!*

Punkt II. BĘdąc JOZEF Swięty *Oblubieńcem* Nayświętſzey Pánny, á BOG będąc ſprawcą tego małżeńſtwa, wątpić nie można żeby nie było doſkonałe; á zatym doſkonale do niey podobny bydź muſiał. Miał prawo iey roſkazywać, á ona obowiązana była go ſłuchać. Wſzyſtkie iey dobra do niego należały,

żały: á zatym był Rządzcą JEZUSA, który należał do Maryi. Czegoż mu nie powinna Nayświętsza Panna, że iey cześć i życie obronił, i że ią żywił pracą rąk swoich? Ale iakoż my wypłaciemy długi, które mu winniśmy za wszystkie usługi, które Jezusowi i Maryi wyświadczył?

Punkt III. JOZEF Swięty był Mężem sprawiedliwym, sprawiedliwością powszechną, która wszystkie w sobie zawiera cnoty: A ty iesteś człowiekiem złym, złością tą, która wszystkie w sobie zawiera niecnoty. Odebrał on wiele łask od BOGA, czyli áby sprawował ták wysoki urząd, czyli że po Maryi nie było nikogo, któryby się bliżey dotykał początku łaski. Nie narzekay, że ci na łasce schodzi, masz iey dosyć do wypełnienia powinności twoich. A więceybyś miał, gdybyś się częściey dotykał JEZUSA przez Kommunią.

Nie schodzi ci na łásce; ále ty się iey nie chwytasz; nie robisz z nią ia-
ko

ko JOZEF Swięty. Naśladuy iego wiary, pokory, posłuszeństwa, czystości, miłości, ustawicznego złączenia się z Bogiem, stosowania woli swoiey do woli iego, cichości, cierpliwości. Nadewszystko karmiy iako on Dziecię JEZUSA w osobie ubogich. We wszystkich potrzebach twoich uday się do JOZEFA, Syn iego ma wzgląd na niego w niebie: Czyż może odmowić czego *Oycu* swemu á *Oycu* takiemu? Proś go o łaskę, ábyś umierał iako on na łonie JEZUSA i Maryi.

SŁOWA PISMA *SWIĘTEGO*

Ktory się pasie między Liliami Can: 2. v, 16.

Porodzi Syna, i nazowiesz imię iego JEZUS. Matt: 1. v. 23.

On mię będzie wzywał: Oycem moim iesteś ty, Ps: 88. v. 27.

Mąż wierny wielce chwalon będzie Prov: 28. v. 20.

Ktory

Ktory im odpowiedział idźcie do JOZEFA Genes: 41: v. 55.
Zaprawdę powiadam wam pokiście uczynili iednemu z tych braci moiey naymnieyſzych, mnieście uczynili Matt: 25. v. 40.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
JOACHIMA
OYCA NAYSWIETRZEY *PANNY* 20. *Marca*
UWAGA
O obowiązku ktory mamy czcić go, i wzywać.

Punkt I. POwinniśmy czcić i wzywać tego wielkiego Patryarchy, Nayprzod, że ieſt z pokolenia Chryſtuſowego, i wielką w nim piaſtuie godność, będąc *Oycem* Maryi Matki Jezusowey: bo im bardziey ſię

ſię rzecz iaka zbliża do ſłońca, tym ieſt świetnieyſza. Wielka to Joachima Swiętego chwałá,że pochodzi z tak wiele Królow, których krew na niego ſpłyneła; nierównie większa dlá niego chwała, że ieſt Dziadem Krola krolow, Oycem Krolowy Aniołow i ludzi, i że krew Jego na te obiedwie ſpłyneła oſoby. Anioł w obiawieniu Jana Swiętego, nie pozwala temuż Janowi Swiętemu, áby ſię przed nim uniżył przeto, że BOG raczył przyiąć na ſię ciało naſze, i nazywa ſię ſługą Jezuſowym iako i on. Oſądź ztąd, iak Aniołowie czczą tego Swiętego w Niebie, ponieważ nie tylko ieſt ſługą JEZUSA i Maryi, iako inni Chrześciánie, ále i Oycem. Czemuż Piſmo Swięte ták chwalebną czyni wzmiankę o Abrahamie, o Izaáku, o Jakubie, o Dawidzie, i o innych Patryarchach? Czemuż w ták wielkim byli poważaniu przez wſzyſtkie wieki? bo od nich Meſſyasz

miał pochodzić. Jeżeli tedy ſłońce Boſkie rzuciło promienie chwały na przodkow iego, ktorzy go trzema tyſiącami lát uprzedzili: iaki blaſk chwały i wſpaniałości rzuciło na Dziada, ktory go ſię ták bliſko dotykał.

Punkt II. JOachim Swięty godzien ieſt, áby go czczono dla pokrewieńſtwa, ktore między nim Jezuſem i Maryą zachodzi, ále daleko bárdziey dla wyſokiey świątobliwości iego: bo woda tym ieſt czyſtſza; im ieſt bliżſza zrzodła. Jezus ieſt zrzodłem łáſk: MARYA ieſt ſzafarką łáſk według upodobania Syna ſwego udzieláiącą. Ach ktoż więc większą obfitość łáſk odebrał iako Joachim Oćiec Jey? Dla kogoż o nie proſiła i komu ziednałá, ieżeli nie dla tego ktory Jey dał życie? Gdy BOG kogo na iaką wynoſi godność; daie mu łáſki przyzwoite ſtanowi iego. Sądźże z tey prawdy iaka bydź muſiała natura, zacność, obfitość i wielość łáſk,

które odebrał Ociec Maryi á Dziad Chrystusa.

Punkt III. POwinniśmy ieszcze czcić wielkiego tego Patryárchę dlá obowiązkow, które ku niemu mamy: bo on to iest, który nam dał Maryą, á kto wspomina Maryą, wspomina wszystkie skarby na tury i łáski, zrzodło naszego szczęścia, Naprawicielkę świata, pociechę całey Ziemi, początek zbawienia naszego. A nie tylko nam ią dáł, ále ią nam ieszcze wysłużył ustawicznemi modlitwami, które czynił z Anną Swiętą małżonką swoią, i miłością, którą oświadczał ubogim: bo dobra swoie na trzy części rozdzielał, iedna była dla sług kościelnych, druga dla ubogich, á trzecia na wyżywienie domu. Wysłużył ią ieszcze postami swemi i ustawicznemi umartwieniami. Wysłużył cierpliwością swoią, znosząc obelgę długiey niepłodności. Nakoniec wysłużył ią statecznością swoią, nigdy się nie rzucaiąc do smu-

tku áni ſzemrania. Poymuy, ieżeli możesz, obowiązki, które masz ku Nayświętſzey Pánnie; o toż to owoc modlitw i cierpliwości Joachima Swiętego. *O* iak obowiązani ieſteśmy czcić go i kochać!

Punkt. IV. Oprocz tych przyczyn ieſzcze znayduie ſię iedna, która ſię tycze potrzeb naſzych: á ta ieſt moc, którą ma w Niebie względem Maryi Corki ſwoiey i JEZUSA Wnuka ſwoiego. IEZUS należy do Maryi, MARYA należy do Joachima. IEZUS kocha Maryą, MARYA kocha Oyca ſwego. IEZUS niczego nie odmawia Matce ſwoiey. Matka zaś czyliż czego odmowi Oycu ſwemu?

Czciy więc i wzyway wielkiego tego Swiętego, którego BOG na tak wyſoką godność i świątobliwość wynioſł, który nam ták wiele ziednał dobrego, i wſzyſtko nam otrzymać może, czego potrzebuiemy. Naśladuy cnót iego, oſobliwie pokory i cierpliwości:

wości; bo áby kto był wywyżſzony, trzeba mu ſię poniżać, áby kto był koronowany trzeba mu walczyć. O Pánno Nayświętſza! proſzę Cię przez miłość tę, którą masz ku Joachimowi Swiętemu Oycu twemu, przyimiy mię do liczby Synow twoich, ziednay mi łaſkę u Syna twego, pocieſz mię w utrapieniach moich, umocniy mię w pracach moich. Przyſtaię na to żebym był poniżony na ziemi; bylebym uwielbiony był w Niebie. Chcę pić kielich Swiętych, ábym zaſłużył ich nadgrodę.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Upadłem do nog iego, ábym ſię mu kłaniał; i rzekł mi, patrz żebyś nie czynił: ſpołſługa twoy ieſtem i braci twoiey maiących świadectwo Jezusowe Apoc. 19. v. 10.

Z owocu drzewo bywa poznawane. Matt: 12. v. 33.

Wſzelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi: á złe drzewo owoce złe rodzi Matt: 7. v. 17.

Przy-

Przyſzły mi poſpołu z nią wſzyſtkie dobra, i niezliczona poczciwość przez ręce Jey Sap: 7. v. 11.
W utrapieniu moim wzywałem Pána, i wołałem do BOGA moiego. J wyſłuchał głos moy z Kościoła ſwego Swiętego Pſal: 17. v. 7.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
BENEDYKTA
21 Marca

UWAGA
O cnotach i zaſługach iego.

Punkt I. TEgoż momentu, którego umarł Benedykt Swięty, Maurus Swięty Uczeń iego, bedąc we Francyi, widział iakoby ulicę iaką bogatemi obiciami i rzęſiſtym światłem ozdobioną, oraz i człowieka iakiegoś, który mu powiedział: O to dro-

to droga, którą BENEDYKT ſługa i przyiaciel Boſki do Nieba poſzedł. Zaſtanow ſię nad tą drogą. Uważ początek, ſrzodek, i koniec iey, á ieżeli chceſz poyść do nieba, wſtępuy w ſlady tego wielkiego Patryarchy, iako on wſtępował w ślady Jezuſowe. Patrz na potyczki i zwycięſtwa iego; na to, co czynił i cierpiał dla BOGA.

Benedykt Swięty ucząc ſię w Rzymie, á nie mogąc ścierpieć życia i wolnieyſzych rozmów towarzyſzów ſwoich, opuſcił oyczyznę ſwoię, dobra, i Rodzicow, á uciekł na puſtynią, gdzie ſię trochą tylko chleba zaſilał, który mu pobożny ieden zakonnik przynoſił. Dziwuy ſię poſtepkowi Boſkiemu z tym Młodzieniaſzkiem: chcąc go uczynić wielkim Patryarchą, wywiodł go iako Abrahama z oyczyzny i powinowactwa iego. Ukrywał go długo pod korcem, áby go potym na świeczniku poſtawił. Zawołał go na puſtynią, áby mowił do ſerca iego, i właſną go wykſztałto-

wał ręką. Otoż pierwſzy krok, który uczynić trzeba, áby poyść do BOGA i wielkim zoſtać Swiętym. Trzeba uciekać od świata, i niebeſpiecznego unikać towarzyſtwa. Trzeba poyść na troiaką obſobność, to ieſt na oſobność ciała, ducha, i ſerca. Trzeba wiele obcować z Bogiem, á mało z ludzmi. Trzeba zapomnieć Rodzicow, i wſzyſtkiego tego, w czym ſie kochamy. Trzeba ſię żywo w cieniach śmierci pogrześć, to ieſt w ciemnościach życia ubogiego, ukrytego, wzgardzonego, i nieznaiomego.

Punkt II. SYnu moy [mowi Mędrzec,] *ieżeli chceſz kochać BAGA, miey ſię na pieczy, a przygotuy ſię na pokuſę.* Ten ieſt drugi krok, który uczynić trzeba, áby poyść do BOGA. Trzeba ſię przygotować do potyczki, i nieprzeſtraſzoną odwagą wytrzymać wſzyſtkie ſzturmy, ktore czart, świat i ciało puſzcza na poczynaiącą ſię cnotę. O moy BOZE iak ſzturmy te, ktore wytrzymáł

mał sługa twoy Benedykt Swięty, były wielkie i natężone. Czart pokazywał mu swobody życia, które opuścił, á surowości tego, na które się udał. Swiat wywierał nań wszystkie ponęty swoie. Ciało ustawiczną z Duchem prowadziło woynę: pokusy iego były tak gwałtowne, że áby się im zwyciężyc niedał, nago się po cierniu tarać musiał. Krew która wypłyneła z ciała iego, ogień pożądliwości zagasiła, á ciernie które go przeszyło, ostry ciała bodziec, który go we dnie i w nocy dręczył, zupełnie ztępiło.

Punkt. III. Nie dziwuy się, że miewasz pokusy, mniewali ie Swięci iako i ty; ále się dziwuy, że tak nikczemny iesteś, i że się nie ták iako oni opierasz pokusie: Jakie zwycięstwo nad sobą samym odnosisz? Jakiey zażywasz broni, ábyś się nieprzyiaciołom twoim oparł? Uciekaszże się iako BENEDYKT Swięty, do modlitwy, do postow i do

pokuty?

pokuty? Wylałżeś krew iako on? Gdzież ſą rany, ktoreś zadał ciału ſwemu? Ach nie obawiaſz ſię ich zadawać duſzy ſwoiey; ále ciału ſwemu nigdy ich nie zadaieſz: i owſzem o nic ſię bardziey nie ſtaraſz, iako ábyś mu ſię podobał, ábyś go dobrze karmił i we wſzyſtkim mu dogadzał. Coż za dziw, że ci przykrość zadaie! O iak to rzecz potrzebna raz ſię zwyciężyć! Bardziey ſię poſtępuie przez iedne bohaterſkie dzieło, á niżeli przez ſto małych zwycięſtw, które ſię nad namiętnościami otrzymuią. Ale trzeba wſzyſtko czynić z roſtropnością, á nic bez rády.

Punkt. IV. BENEDYKT Swięty iako waleczny żołnierz przeſzedłſzy wſzyſtkie ſtopnie woyſkowe, i dowód męſtwa ſwego w potyczkach dawſzy, obrany ieſt od BOGA, áby był wodzem woyſka iego; *to* ieſt, Opatem i Przełożonym nad wielu Zakonnikami, którzy ſię pod rząd iego poddali. Nie było nadeń

mę-

mędrſzego, roſtropnieyſzego, czuynieyſzego, łaſkawſzego i miłościwſzego. Z tym wſzyſtkim iednak nie którzy z uczniow iego, *o* BOZE iacy uczniowie! nie mogąc zcierpieć miłoſnego iego karania, trucizny mu do picia podali:Ale ſkoro Swięty uczynił znak Krzyża świętego, ſzklenica ſię ſtukła, á zamyſły ſię tych złych zakonnikow nie powiodły, dlaczego muſiał uchodzić na puſtynią.

Punkt V. DZiwuyże ſię teraz, że ſię znayduią zli kapłani i Zakonnicy na świecie, czyż Zakon Benedykta Swiętego mniey świątobliwy ieſt przeto, że tákie w ſobie zamykał ſtraſzydła? Czyż zgromadzenie Jezuſowe niebeſpieczne i ſzkodliwe ludziom ieſt, że przyięło Judaſza? O iak wielką ieſt ſłabość ludzka! O iako to ieſt prawda co Syn Boſki powiedział, że naywiękſi człowieka nieprzyiaciele ſą ci, ktorzy u niego mieſzkaią! Już dawno wypadł wyrok, że, *Wſzyſcy którzy pobożnie żyć chcą, prześladowánie*

nie cierpieć będą. Uzbroy ſię znakiem Krzyża Swiętego á czart cię nie otruie.

Punkt VI. LEcz Nie doſyć było na tey iedney napáści. Ale trzeba mu było i inne liczne znoſić prześladowania. Pierwſze było domowe, otoż drugie zkąd inąd: oboie od złych kapłanow przeciw temu Swiętemu Zakonnikowi wzbudzone. Duchowny ieden zazdroſzcząc chwały i poważania mężowi Swiętemu, przeto że liczne wyſtawial klaſztory, i zacnego urodzenia dzieci na ćwiczenie ſię w naukach wyzwolonych, i cnocie zgromadzał, ten mówię człowiek gorſzy nad ſamych czartow, za ſadził ſię na życie, cześć, i niewinność tego Swiętego. Na życie, poſyłaiąc chleb trucizną zaprawiony, który Benedykt Swięty krukowi ták daleko zanieść kazał, żeby go nikt znaleść niemogł. Na cześć, oſławiaiąc go przed wſzyſtkiemi, iako by był człowiekiem złego życia: Na niewinność,

wpro-

wprowadziwszy do ogrodu klasztoru iego nágie białogłowy. O moy BOZE! iák to rzecz niebespieczna dać się uwieść namiętności iakiey á osobliwie namiętności zazdrości! *O* iak prawdziwe Augustyna Swiętego zdanie, że iako nic lepszego w kościele Bożym niemasz iako dobry kapłan, i dobry Zakonnik, ták też nic gorszego niemasz iako zły kapłan i zły Zakonnik!

Punkt VII. WSzystkie Zakony zaczęły się iako Kościoł, przez potyczki i prześladowania. Trzeba żeby ziarno pszeniczne zgniło w ziemi, áby przyniosło owoc. Potym iak Benedykt Swięty długo w iedney iaskini ukryty mieszkał, surowe uczynił pokuty i ciężkie prześladowania wycierpiał, zażył go BOG do założenia zakonu iednego z naywiększych, z nayświątobliwszych, i naycznacznieyszych w Kościele Bożym, który zaszczycony iest wielą Papieżow, Kardynałow, Cesarzow, Cesarzowych, Krolow, Krolowych i znie-

zli-

zliczonemi innemi oboiey płci osobami, które się w nim na służbę Boską poświęciły. Chcesz bydź uczczony od BOGA na ziemi? korż się i wyniszczay iako Benedykt Swięty. Chcesz bydź szukany od ludzi? chroń się obcowania z niemi i towarzystwa. Chcesz się wiele starać o chwałę Boską? cierp wiele dla BOGA. Chcesz bydź wielkim Swiętym? bądź wielkim pokutnikiem. Chcesz wielkie odebrać pociechy? cierp wielkie prześladowania.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Szczęśliwy mąż, ktory iest naleźion bez zmazy, i ktory za złotem niebiegał, áni ufał w pieniądzach i w skarbach. Ktoż iest táki, á będziem go chwalić? Eccl: 31. v. 8. 9.

Oto oddaliłem się uciekaiąc: i mieszkałem na pustyni Ps: 54. v. 8.

Słuchay corko á patrz, i nakłoń ucha twego: á zapomniy narodu twego i domu

i domu Oyca twego Ps: 44. v. 11.
Synu przyſtępuiąc do ſłużby Bożey ſtoy w ſprawiedliwości i w boiaźni, á przygotuy Duſzę ſwoię na pokuſę. Eccl: 2. v. 1.
Sługi ſwe nazowie inſzym imieniem. W ktorym, kto błogoſławiony ieſt na ziemi, będzie błogoſławion w BOGU Js: 65. v. 15. 16.
Naſienie błogoſławionych Pańſkich ſą Js: 65. v. 23.



NA UROCZYSTOSC ZWIASTOWANIA *NAYSWIĘTSZEY MARYI* PANNY

25 Marca

UWAGA

O tey Taiemnicy

Punkt I. JEſt to wielka cnota bydź małym w wielkości. Jeſt to cnota bardzo rzadko bydź pokornym w okazałości i w chwale. MARYA ieſt Mátką Boſką, á ſłużebnicą ſię Jego bydź mieni. Upodobała ſię Chryſtuſowi z panieńſtwa ſwego; á przez pokorę go poczęła. Upokorzyła ducha ſwego, wierząc to, czego nie poymowałá, Upokorzyła ſerce ſwoie, przyimuiąc to, czego nie pragnęła. Oto ia (mowi) ſłużebnica Páńſka, niech mi ſię ſtanie, nie według

pragnie-

pragnienia mego, áni według boiaźni moiey; ále według ſłowa twego, i według woli Paná mego.

Punkt II. SZczęśliwa MARYA, że w ciele ſwoim poczęła Syna BOGA żywego, ále ieſzcze ſzczęśliwſza, że go poczęła w duchu ſwoim. Niżeli poczęła Syna ſwego przez naturę, poczęła go przez łaſkę, niżeli go poczęła w wnętrznościach ſwoich, poczęła go w ſercu ſwoim. Poczęcie duchowne BOGA większą dlá niey chwałą, niż cieleſne, iedne uczyniło ią Matką BOGA, drugie uczyniło ią godną Matką BOGA.

Punkt III. MARYA ieſt Matką Boſką, á to ieſt łáſka Jey ſamey ſzczegulnie udzielona; ieſt to przywiley, który niebędzie pozwolony żadney inney oprocz Jey ſamey. Ale ieżeli począć nie możeſz w ciele Syna Boſkiego, możeſz go począć w Duchu. Kto [mowi on] czyni wolą Oyca mego, ſtaie ſię bra-

tem moim, siostrą moią, i Matką moią. Bądź bratem Chrystusowym wierząc; bądź Matką iego opowiadaiąc. Poczniey go przez wiarę; urodź go przez miłość, staraiąc się oto, áby się rodził w sercu bliźniego twego. Jeżeli iesteś czysty, pokorny, i posłuszny iák MARYA, Duch Swięty na cię zstąpi, i sprowadzi Jezusa do serca twego. Jeżeli iesteś sługą Pana iako Ona, staniesz się iako Ona duchownie Mátką Boską.

Punkt. IIII. SAkrament Ciała i Krwie Páńskiey iest nowym wcieleniem. Kiedy idziesz brać ciało i krew Pańską, idziesz nie iáko poczynać Syna Boskiego i MARYI, Którego Anioł zowie Synem Naywyższego, Wielkim i Swiętym przez zacność, Monarchą, który wiecznie ma krolować w domu Jakuba. Duch Swięty zstąpi na cię, áby tę wielką spráwował Taiemnicę, i moc Naywyższego okryie cię cieniem wiary, bez którey nie można począć

Chry-

Chrystusa. Dziwuią się Oycowie święci, że się Syn Boski nie brzydził wstąpić w żywot nayczystszey Panny: A ktoż się dziwować będzie, widząc, że zstępuie w ciało nieczyste, i w serce niezliczonemi szpetnościami pokalane iako to twoie? Nadgradza to pokorą swoią, czego nie dostaie czystości twoiey. Nieboy się, znalazłeś łaskę u BOGA, kiedyś się z nim poiednał przez Sakrament pokuty. Wierz iáko Nayświętsza Pánna, á będziesz szczęśliwy; Cokolwiek ci powiedziano, na tobie się wypełni. Miey nadzieię iáko ona, luboć się rzecz nie podobna zdawać będzie. Bądź posłuszny iako Ona, á mów z głęboką pokorą w iakimkolwiek się stanie znaydować będziesz. *O to ia służebnica Páńska niech mi się stanie według słowa twego* czyli iesteś ubogi, czyli bogaty, czyli w pokoiu, czyli w woynie, czyli czuiesz nabo żeństwo, czyli nie czuiesz, korz się; oddáy się na wolą Boską, á mow z Nay-

świętſzą Pánną: Oto ia ſługa Pańſki niech mi ſię ſtanie nie według pragnienia mego ále według ſłowa iego; nie według woli moiey ále według woli iego.

O Pánno nieporownana! O Nayſzczęśliwſza i naychwalebnieyſza ze wſzyſtkich niewiaſt! O Nayświętſza Mátko Boſka. Ják ſię raduię z tego, że cię widzę wynieſioną na ták wyſoką godność, i táką uwieńczoną Koroną, którey cenę i ſzacunek ſam tylko BOG poznaie! Nie wzbraniay ſię za Syna ſwego uznawać tego, którego Syn twoy za Bratá ſwego uznać raczył. Jeżeli ieſteś Mátką Boſką, ieſteś oraz i Matką ludzi, boś im przywrociła życie, daiąc ie Bogu, Maſz dwoie pierſi pełne mleka; iedne łaſki, drugie miłoſierdzia. Day pierwſze ſprawiedliwym; á drugie grzeſznikom zachoway. Pokaż ſię bydź Mátką.

WY-

WYKŁAD
POZDROWIENIA
ANIELSKIEGO

Z*Drowaś łaſki pełna.* Na pełniona nią byłaś zaraz od poczęcia twego; á to nádobfituiącą ową pełnością, z którey ślepy odbiera światło, uzdrowienie chory, pociechę ſmutny, okup niewolnik, ſprawiedliwy łáſkę, odpuſzczenie grzeſznik, Anioł weſele, Syn Boſki ciało, chwałę Troyca Swięta.

P*An z tobą* Jako Ociec z Corką ſwoią, iako Syn z Mátką ſwoią, iako Oblubieniec z Oblubienicą ſwoią. Ociec udzieláć ſwoiey mocy, Syn mądrości, Duch Swięty miłości. O Panno święta niech zawſze będę z tobą przez uſtawiczne nabożeńſtwo,

ſtwo, á ty bądź ze mną zawſze przez uſtawiczną opiekę.

BŁogoſławionaś ty między niewiaſtami ktore były, ſą, i będą na potym. Błogosławionaś w poczęciu twoim, zachowana będąc od pierworodnego grzechu. Błogosławionaś w zwiaſtowaniu twoim, ſtawſzy ſię Matką, á nie przeſtaiąc bydź Panną. Błogosławionaś w Niebowzięciu twoim, umarłſzy z miłości i przenieſiona do Nieba będąc z duſzą i ciałem, ábyś tám z Twoim krolowała Synem.

BŁogoſławiony owoc żywota twego JEZUS Chryſtus Pan nasz, który cię ſobie za Mátkę obrał; który cię na ſwoy tron wywyżſzył; który cię uczynił weſelem świata, chwałą nieba, Krolową Aniołow, naprawicielką ludzi, Mátką ſprawiedliwych, Ucieczką grzeſznikow, poſtrachem czartow, nadzieią i pociechą wſzyſtkich nędznych.

Swię-

S*Więta MARYA*, *Mátko Boża* i ludzi, modl ſię za nami grzeſznemi, ponieważ ieſteś Krolową naſzą, Mátką naſzą, obronicielką i poſrzedniczką naſzą u Syna twego.

T*Eraz* kiedy ták wiele na nas naciera nieprzyiaciol, kiedy ták wielkie i tak natarczywe na nas biią pokuſy.

ALe oſobliwie *w godzinę śmierci naſzey:* w krórey wyrok w ſprawie Zbawienia naſzego wypadnie: w godzinę, która zamknie czaś, i oſtatnia będzie ze wſzyſtkich godzin, w godzinę, w ktorą cięźkie cierpieć pokuſy, i naybardziey pomocy twoiey potrzebować będziemy. Ponieważeś przytomną byłá przy śmierci Głowy przeznaczonych, trzeba żebyś była przytomną przy śmierci członkow iey, i ponieważ rzecz nie podobna, áby który z ſlug twoich był potępiony,

ny, trzeba ábyś wſzyſtkim dobrą śmierć ziednałá. Uczyń mi więc tę łáſkę, ábym cię błogosławił, wychwalał, i dziękował w Niebie po wſzyſtkie wieki.

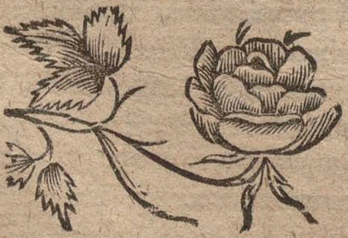
SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Oto ſłużebnicá Pańſka, niechay mi ſię ſtanie według ſłowa twego Luc: I. v. 38.

Duch Swięty zſtąpi na cię, á moc nayẃyżſzego zaćmi tobie Luc: I. v. 35.

Ktobykolwiek uczynił wolą Oyca mego, ktory ieſt w Niebieſiech, ten bratem moim, i ſioſtrą i Matką ieſt Matt: 12. v. 50.

Nie wſtyda ſię bracią ich nazywać Hebr: 2. v. II.



NA

NA UROCZYSTOSC ZWIASTOWANIA *NAYSWIĘTSZEY MARYI* PANNY

UWAGA

Wtora.

O uniżeniu ſię Syna Boſkiego, á o wywyżſzeniu Maryi Mátki iego.

Punkt I. SŁowo przedwieczne BOG ſtał ſię człowiekiem. Pan niewolnikiem, wſzechmocny ſłabym, bogaty ubogim. Staiąc ſię człowiekiem, uczynił MARYĄ Mátką BOGA, ſtaiąc ſię niewolnikiem, uczynił Maryą Pánią BOGA, ſtaiąc ſię ſłabym, dał MARYI moc BOGA: Staiąc ſię ubogim, dał MARYI bogactwa BOGA.

Punkt II. JEZUS nie może niżey zſtąpić iako zſtąpił;

MA-

MARYA nie może wyżey wstąpić iako wstąpiła. Niemasz nic wyższego nad JEZUSA; Sam zaś tylko BOG iest wyższy od MARYI. Wszystko, co nie iest Bogiem, iest niższe od JEZUSA, Wszystko, co nie iest Bogiem, iest niższe od MARYI.

Ciesz się Chrześcianinie z Jey wielkości; Obierz Ją sobie za Mátkę; Uznay Ją za Krolową swoię, weź ią sobie za Obronicielkę. Czciy tę, którą BOG uczcił; kochay tę, którą BOG ukochał; służ tey, ktorey BOG służył; Bądź posłuszen tey, którey BOG był posłuszeń; pozdrawiay tę; którą pozdrowił Anioł. Ofiaruy iey często, ále osobliwie trzy razy na dzień, ráno, w południe, i wieczor to iey pozdrowienie, które Jey ták chwalebne i ták przyiemne iest. Mówże do Niey z takim na iakie się tylko dusza twoia zdobyć będzie mogla, nabożeństwem.

Punkt III. B*Adź pozdrowiona łáski pełna.* Day mi cząstkę

ſtkę z obfitości dobr twoich. *Pan ztobą* iako Ociec, iáko Syn, i iáko oblubieniec: przez naturę, przez łáſkę i przez chwałę. *Błogoſławionaś ty między niewiaſtami:* ponieważ masz BOGA za Syna i za poddanego, ponieważ bez grzechu poczęta ieſteś, i bez boleści umarłaś; ponieważ ieſteś naprawicielką świata, Królową wſzech rzeczy, bramą Nieba, i ſzafarką łáſki, O Pánno błogosławiona! day nam błogosławieńſtwo ſwoie. *Błogoſławiony owoc żywota twego* JEZUS Chryſtus BOG nasz i Zbawiciel nasz; Syn twoy i Odkupiciel twoy *Swięta Marya* naygodnieyſza *Matko Boża, modl ſię za námi* naywiękſzemi grzeſznikami; teraz, kiedy ták wiele na nas biie pokus, kiedy ieſteśmy niewolnikami ták wielu grzechow, kiedy ták wielą nędzy otoczeni ieſteśmy: ále oſobliwie *w godzinę śmierci naſzey* w ktorą zbawienie naſze w naywiękſzym zoſtawać będzie niebeſpieczeńſtwie, i pomocy

twoiey naybardziey potrzebować będziemy *Amen.*

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
FRANCISZKA
z PAULI
FUNDATORA ZAKONU BRACI NAYMNIEYSZYCH.

2. *Kwietnia*

UWAGA

O pokucie, pokorze i miłości tego Swiętego

Wſzyſtkie cnoty ſię wydawały w tym świętym Pátryárſze: ále trzy oſobliwie czynią známię świątobliwości iego: Pok uta, Pokora i miłość.

Punkt I. KTo niewinność ſwoię utrácił, powinien ią odzyſkać przez pokutę. Franciſzek Swięty żył iako Anioł, na ziemi w

niewinności życia swego: á przecię naywiększą, iako naywiększy grzesznik, pokutę czynił. Złączył cudownie niewinność z pokutą. Będąc młodym ieszcze w lat czternastu poszedł na pustynią iako drugi Jan Chrzciciel, i tam się przez całe sześć lát bawił, prowadząc żywot ták surowy, iák naywięksi owi i naygorętsi Pustelnicy. Znayduią się tacy ludzie, którzy przez nieiaki czas z wielką gorącością pokutę czynią; ále wkrotce potym ostygną. Znayduią się i tácy, którzy sobie uymuią nie ktore uciechy; ále inszych sobie dla wygody natury pozwalaią. Znayduią się i tacy, którzy sobie z ciałem surowo postępuią, á duchowi zbytecznie pobłażaią. Znayduią się i tacy, którzy się niszczą z surowości, ále się chełpią z pokuty swoiey, pod powierzchownym umartwieniem kryią serce próżne, wyniosłe i pyszne. Czy nie należysz do tych liczby?

Punkt II. POkuta Franciſzka Swiętego była powſzechna, uſtawiczna, pokorna i przed oczyma ludzkiemi ukryta. Była powſzechna. Odiąwſzy ſobie wſzelkiego rodzaiu uciechy, nawet rzeczy te, które ſię zdały bydź potrzebne do życia. Byłá uſtawiczna, od dziecińſtwa áż do lat dziewięćdzieſiąt trwaiąc. Była pokorna, utaiwſzy ſię na puſtyni i na świat ſię nie pokazawſzy, chyba z muſu i z posłuſzeńſtwá. Nigdy wina niepił; nigdy mięſa nie iadł; nigdy włoſiennicy nie zdeymował: nigdy inaczey iedno álbo na deſkach, álbo na ziemi nie odpoczywał. Nigdy nie przeſtawał czuyności umartwienia, poſtów, które czaſem do dni czterdzieſtu przedłużał. Krolowie i naydowcipnieyſi ludzie światowi pilnie uważali życie iego, á nigdy go w niczym podchwycić nie mogli. O wielki BOZE iák zbyteczna ufność nasza. Ludzie niewinni ſurowe czynią pokuty, áby byli zbawieni, á ci którzy ſą obciążeni grze-

grzechami, czynić iey niechcą! Franciſzek Swięty i Synowie Jego cały rok poſt odprawuią, á Chrześciánie nie mogą go przez czterdzieści dni, zachować.

Punkt III. MAło ſię znayduie Swiętych, ktorzyby ták uczczeni byli na ziemi od BOGA i ludzi iako Franciſzek Swięty. Dał mu BOG zupełną władzę nád żywiołámi wſzyſtkiemi. Czynił przedziwne cuda na ziemi, nie pozwáláiąc upadáć ſkáłom; na wodzie, ſuchemi nogami po niey chodząc, ná powietrzu; będąc podnieſiony i cáły światłością otoczony. Ná ogniu; trzymaiąc go w ręku, á nie párząc ſię. Jákieyż mu nie wyrządzali czci Przełożeni kościelni i náy większi ná ziemi Monárchowie? Pádáli do nog iego, i uznawali go nieiáko za Pana życiá i śmierci. Sądź ztąd o pokorze iego; boby go BOG nie był podáwał w ták niebeſpieczne okoliczności, gdyby nie był upewniony, o ſtatku iego, i gdyby poko-

pokorá iego nie byłá doświadczona przeciwko prożności. Tę cnotę obrał zá znamię Zakonu swego. Zamknął ią w imieniu iego, áby Synowie iego o niey nie zapomnieli chybá wraz i siebie samych zapomináiąc. Wielkości go Dworu i ukłony Krolow nie nadęły. Záwsze się pokázywáł ubogim, pokornym i wzgárdzonym w oczach ludzkich. Nie dziwuię się kiedy widzę człowieka pokornego w prostey chácie, ále o iákto rzecz rzadka i droga cnotá we czci u Dworu zostaiąca.

Punkt IV. Zostáiesz w pogárdzie? Ciesz się, w tym zostaiesz stánie, w ktorym zostáwáć powinieneś, i dlá tego BOG dopuścił poniżenie ciebie, áby cię potym wyniosł. Zostaiesz we czci? Drzyi cały, osobliwie ieżeli nie iesteś dobrze ustálony w pokorze. Zboże ktore się prędko podnosi, nie przychodzi do swey doyzrzałości. Drzewo, ktore nie głęboko puszcza korzeniá wiatr obála. Budynek

dynek który nie ma przyzwoitych wyſokości ſwoiey fundamentow więc prędko ná ziemię upada. Trzeba dobrze bydź utwierdzonym w poznawániu ſwoiey nikczemności i nędzy, áby utrzymać wyſokie o świątobliwości rozumienie. Náywiękſzy ze wſzyſtkich cudow, które uczynił Swięty Franciſzek z Páuli, moim zdániem ieſt ten; że był pokórny we czci, i że ſię miał zá nayoſtatnieyſzego z ludzi w ten czas, kiedy widział, że ſię naywiękſi świátá Monárchowie do nog iego ścielą.

Punkt V. JEżeli go pokora pod nogi wſzyſtkich rzuciłá ludzi, toć miłość go wynioſłá áż ná tron Seráfinow. Raz mu Anioł tablicę przynioſł, ná którey wyryte było złotemi literami imię miłości. *Przyłoż mię* [mowi oblubieniec do oblubienicy ſwoiey,] *iáko pieczęć do ſerca twego, iáko pieczęć do ramienia twego: bo mocna ieſt iáko śmierć miłość.* Wyryſo-

N wał

wał BOG miłość swoię ná sercu, ná ięzyku i ná ręku Fráncifzká Swiętego. O niczym nie mawiał iedno o miłości, nie czynił nic iedno z miłości, serce iego nie tchnęło iedno miłością. Słycháno go często w zachwyceniach z miłości pochodzących wołáiącego *o miłości! o miłości!* Więcey o niey nie mowił; bo ięzyk iego nie mogł wyrazić natężenia miłości iego. Pałáł gorliwością o chwałę Boską i o zbáwienie bliźniego swego. Przeto założył Zakon, między ktorym á innemi chciał, áby rożnicą byłá pokora, ktora iest fundamentem iego; pokutá, ktora iest ciáłem iego; i miłość ktora iest dopełnieniem iego.

Punkt VI. KToraż z tych iest twoia cnota? czyli pokuta? czyli pokora? czyli miłość? Táć iest naywspaniálsza; ále bez tamtych dwoch stać nie może. Przyniosł ią Anioł na tablicy Fráncifzkowi Swiętemu: Ale ią Syn Boski z niebá przyniosł, áby ią ná sercach ludzkich wyrysował

rysował *Przyszedłem*, powiáda, *puścić ogień na ziemię; á czegoż chcę iedno áby był zápalon?* Miłość iest piątnem iego Zakonu; po tey cnocie poznawa uczniow swoich. O iák więc ich máło ná świecie! O iák to rzadka cnotá! O iaką mamy pobudkę wołáć z Fráncifzkiem Swiętym! O miłości! O miłości! niemasz cię więcey ná ziemi, Aniołowie cię do Nieba zanieśli.

Uczyń dnia dzisieyszego ná cześć tego Swiętego iákie wewnętrzne umartwienie, álbo powierzchowne ná którym zmyśle twoim. Wstąp do Zakonu bráci naymnieyszych, maiąc się za naymnieyszego ze wszech ludzi, á za naywiększego ze wszech grzesznika. Wzbudź w sobie miłość ku BOGU, stosuiąc się do woli iego w utrapieniach, któreć się tráfiaią: ku bliźniemu; znosząc niedoskonałości iego, i iáką mu wyświádczaiąc przysługę. Miey zawsze miłość w sercu i w ręku

á będzieſz prawdziwym JEZUSA uczniem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Ja naymnieyſzy w domu Oyca mego Jud: 6. v. 15

Powinni ieſteśmy nie ciáłu, ábyśmy podług ciáłá żyli. Albowiem ieżeli podług ciałá żyć będziecie, pomrzecie: ále ieżeli duchem ſprawy ciałá umartwicie, żyć będziecie Rom: 8. v. 12. 13.

JEZUS wezwawſzy dziecięcia poſtáwił ie w poſrzodku ich, i rzekł: zaprawdę powiadam wam ieźli ſię nie nawrocicie, i nie ſtaniecie ſię iáko dziatki, nie wnidziecie do Kroleſtwa niebieſkiego Matt: 18. v. 2. 3.

Ktobykolwiek, miedzy wami chciał więkſzym bydź, niech będzie ſługą wáſzym: á ktoby między wami chciał pierwſzym bydź, będzie ſługą waſzym Matt: 20. v. 26. 27.

A ie-

A ieſzcze zacnieyſzą drogę wam ukázuię 1. Cor: 12. v. 31.

Miłość cierpliwa ieſt, łáſkawa ieſt: miłość nie zayrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma ſię: nie ieſt czci pragnąca, nie ſzuka ſwego, nie wzruſza ſię ku gniewu, nie myśli złego: nie raduie ſię z nieſprawiedliwości, ále ſię weſeli z prawdy: wſzyſtko znoſi, wſzyſtkiemu wierzy, wſzyſtkiego ſię nadziewa, wſzyſtko wytrwa 1. Cor: 13. v. 4. 5. 6. 7. 8.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
MARKA
EWANGELISTY
25 Kwietnia

UWAGA
O Urzędach i godnościach Swiętego MARKA

Punkt 1. SWięty MAREK był iednym z siedmudziesiąt dwoch Uczniow Chrystusowych, który słyszał słowá iego, widział cuda iego, odebrał Ducha iego, i opowiadał náukę iego. Ktoż nie uwierzy człowiekowi tákiemu, który opowiáda to, co widział i co słyszał, i który śmierć ponosi zá obronę náuki swoiey? Ztym wszystkim zda się, że iesteś słábym w wierze. Z trudnością się poddaiesz prawdom tym, które A-

postoło-

postołowie opowiadali, krwią swo- ią zápieczętowali, i niezliczonemi ztwierdzili cudami. Czyż BOG czynić może cuda na potwierdzenie błędow? Ják wiele uczynił cudow ná utwierdzenie wiáry nászey? Dosyć ná iednym, áby wmówić że iest prawdziwa; że zaś ták wielką liczbę cudow uczynił, wnieść potrzebá, że wszystkie inne wiáry są fałszywe. Ponieważ nasza naucza, że oprocz kościołá kátolickiego niemasz zbawienia. Podziękuy BOGU, że ci dał wiarę, i do swego cię kościoła powołał.

Márek Swięty był Sekretarzem i Synem duchownym Piotra świętego, ták go nazywa Kśiążę Apostołow. Był towarzyszem i pomocnikiem Nauczyciela narodow, który się oświadcza, że usługi iego w nawracaniu niewiernych potrzebował. A ták mowić można, że był Apostołem żydowskim z Piotrem Swiętym, á Apostołem narodow z Páwłem Swiętym. O

iákto

iak to wielki urząd dopomágać w zbawianiu dusz BOGU, ále ach większa część Chrześcián woli dopomagać czartu, áby ich zgubił, á niżeli BOGU aby ich zbawił.

Punkt II MAREK Swięty napisał Ewángelią, którą pochwalił Piotr Swięty, która oświeciła cały kościoł, i wszystkie národy poświęciła. Przeto iest słońcem iákim, które na całą ziemię swoie rzuca światło, i oświecać ią będzie áż do skończenia świata. Jest iedną ze czterech rzek raiu ziemskiego, która go zbáwienną náuki swoiey oblewa wodą. Jest iednym ze czterech koł wozu Boskiego, które roznosi słowo iego na świat cáły, i iemu do otrzymania zwycięstwa nád báłwachwalstwem dopomaga. Miewał kazania Chrystus, ále nic nie pisał, przeto (mówi Augustyn Swięty] że chciał do tego zażyć rąk czterech Sekretarzow swoich to iest czterech Ewangelistów. A iako Dusza mówi przez ięzyk, i pisze

przez

przez rękę, ták mowić można, że Chrystus pisał przez ręce Uczniow swoich. On sam składa wszystkie duchowne księgi, które czytuiesz: á przeto powinieneś ie uważać iáko dzieło Boskię, szacowáć iáko náukę iego, słuchać iako słowa iego, przyimowáć iáko ćwiczenia iego, przykázánia i ustáwy iego. Kiedy się modlisz, mowisz do BOGA, ále kiedy duchowną kszążkę czytasz, mowi BOG do ciebie. Nie gardź słowem iego, á nie czyń się głuchym na głos iego; inaczey i on nie wysłucha proźb twoich, i niemi się ubłagać nie da.

Punkt III. MAREK Swięty iest Naypierwszym po Chrystusie stanowicielem zakonow; bo będąc uczyniony Patryárchą Alexandryiskim od Piotra Swiętego, nawrocił większą część obywatelow, i złączył ich ták ściisłym miłości węzłem, że iednego mieli Ducha, iedne serce, iedne dobra, i ile bydź mogło iedne mieszkanie. Spiewáli pospołu

chwa-

chwałę BOGU, i ták przedziwne prowadzili życie, że z nich nieiáką ſobie ſławę czynili żydzi, i pogánom tèn przykład pierwſzych Chrześcian przed oczy wyſtawiali, iáko róy pſzczoł, który z ich Zakonu wyſzedł. O gdyby tego ducha zachowali byli Chrześciánie! O Gdyby w tákim ziednoczeniu zoſtawali Zakonnicy! Ale ach nie znać iuż Chrześcián przez ziednoczenie i zobopolną miłość; ále przez nienawiść, nieprzyiaźni, rozſterki i niezgody! Jeżeli ieſteś uczniem Chryſtuſowym, rożnić ſię od pogan przez miłość powinieneś, ponieważ tá ieſt znákiem i cechą wiary Chrześciáńſkiey.

Punkt IV. MAREK Swięty ieſt męczennikiem Chryſtuſowym, zapieczętował on krwią ſwoią prawdy, które opowiádał; pochwycony był przy ołtarzu, kiedy táiemnice święte ſprawował, á tám z ofiáruiącego, ſtał ſię ofiarą. Pocieſzył go Chryſtus w więzieniu będącego,

go, i rzekł pozdrawiáiąc go. *Pokoy tobie MARKU Ewangeliſto moy.* Chryſtus pokoy ſwoy daie tym, którzy w utrapieniu zoſtaią. Rozkazał uczniom ſwoim, áby wchodząc do domu iakiego, mowili. *Pokoy temu domowi.* Ach ktoż wątpić będzie, że ſam przy kommunii wchodząc w ſerce naſze, nie daie mu pokoiu ſwego? *Pokoy tobie* mowi wchodząc do niego: ále czy ſię w nim zabawi? czy w nim odpocznie? Nie; bo nie ieſteś Synem pokoiu. Namiętności uſtáwicznie tobą miataią, których nieporządności podniecaſz zamiaſt tłumienia. Nie żyieſz w pokoiu z Bogiem, bo ſię ſprzeciwiasz woli iego, nie żyieſz w pokoiu z bliźnim twoim, bo mu źle życzyſz. Nie żyieſz w pokoiu ſam z ſobą, bo nie martwisz namiętności twoich. Pokoy tobie Chrześciáninie; nie pragniy niczego, á będzieſz w pokoiu, ścierp wſzyſtko od bliźniego twego, á będzieſz żył w pokoiu. Nie miey inſzey woli tylko wolą Boſką,

á po-

á pokoy JEZUSA ſpoczywać w tobie będzie iáko w ſynie pokoiu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Pozdrawia was Marek Syn moy 1. Pet: 5. v. 13.

MARKA weź, i przyprowadź z ſobą: bo mi ieſt pożyteczny ku poſłudze. 2. Tim: 4. v: 11.

Wiará wáſzá bywa opowiadana po wſzyſtkim świecie Rom: 1. v. 8.

We wſzyſtkim pracuy, ſprawuy uczynek Ewangeliſty 2. Tim: 4. v. 5.

Ktory ſzczepi, i ktory polewa, iedno ſą: A każdy włáſną záplatę weźmie według pracy ſwoiey 1. Cor: 3. v. 8.

Mnoſtwa wierzących było ſerce iedne i duſza iedna: áni żaden z nich to co miał ſwym nazywał; ále było im wſzyſtko ſpolne Act: 4. v. 32.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEY
KATARZYNY
SENENSKIEY
30 Kwietnia

UWAGA

O łaſkach, ktore iey BOG uczynił i o tym co ona czyniła, áby ie ſobie zaſłużyła

Punkt I. Między licznemi, które Chryſtus uczynił Katárzynie Swiętey łaſkami, znayduie ſię pięć oſobliwſzych. Pierwſza, że ią ſobie zaślubił pod czas mięſopuſt, kiedy ſię udałá była na oſobne mieyſce, na którym noc całą modląc ſię trawiła. Jeżeli chceſz, áby cię ſobie Chryſtus poślubił, chroń ſię towarzyſtwa światowego i uciech świeckich. Unikay ile możesz wſzelkiego ro-

dzaiu roſkoſzy; kochay ſię w modlitwie, w milczeniu, i w oſobności. Jeżeli uciech i prożności światowych ſzukaſz, nigdy cię ſobie nie zaślubi Chryſtus.

Punkt II. OBlubienica powinna bydź podobna Oblubieńcowi ſwemu, oboie powinni mieć ſerce iedne. Serce ludzkie ieſt złe, i zeſzpecone; ſerce JEZUSA ieſt czyſte i święte. Coż za ſpołeczność bydź może między JEZUSEM, á Beliálem? między światłością i ciemnością? między świątobliwością á bezbożnością? Coż za ſpoſob, áby ſerce Boſkie z ſercem złośliwego człowieka złączyć? rzecz to ieſt wcale niepodobna. Przeto *oświadcza Pan* BOG ludowi ſwemu, że mu odbierze ſerce iego, á da mu ſwoie: á to wypełnił w dzień świąteczny, daiąc nam Ducha ſwego świętego. Ale Chryſtus oſobliwſzą uczynił łáſkę Kátarzynie Swiętey: bo odebrał iey ſerce właſne, i zamiaſt niego dał iey ſerce

ſwoie,

ſwoie, á bliznę znać było w boku iey áż do śmierci. A tak od tego czaſu nie mówiła nigdy. *JEZU oblubieńcze moy, polecam ci ſerce moie;* ále *JEZU Oblubieńcze moy, polecam ci ſerce twoie.* O! duſzo Chrześciáńſka bierzeſz ſerce JEZUSOWE, ciała iego pożywaiąc, ponieważ bierzeſz duſzę i ciało iego. Choway go dobrze, á nie trać. Ale kiedyż mu daſz ſerce ſwoie? w ten czas kiedy ſię oderwieſz od tego wſzyſtkiego, w czym ſię kochaſz. Jeżeli tego nie uczyniſz, nie zatzymaſz ſerca Jezuſowego, i oblubienicą iego nie będzieſz.

Punkt III. OBłubienica Krola iakiego, powinna noſić koronę, iako i on. A tá ieſt trzecia łáſka, którą Chryſtus uczynił Kátarzynie Swiętey. Czaſu pewnego gdy nieſłychanie ztrapiona była dla ciężkiey iakiey potwarzy, którą na ſławę iey rzucono, pokazał ſię iey Oblubieniec iey, trzymáiąc dwie korony w

ręku,

ręku, iednę złotą, drugą cierniową, i rzekł do niey: Obierz ſobie corko moia iednę z tych dwoch koron. Trzeba obiedwie noſić, iednę po drugiey: Jeżeli złotą koronę noſić będzieſz ná tym świecie, trzebać będzie noſić cierniową na tamtym. Jeżeli zaś cierniową noſić będzieſz na ziemi, to złotą w niebie noſić będzieſz. Oną nie rozmyślaiąc, á chcąc bydź podobną oblubieńcowi ſwemu, wzięła koronę cierniową, i ták ią głęboko wtłoczyła w głowę, że przez wiele dni cięſzkie czuła boleści. Ty narzekaſz na utrapienia, któreć ſię trafiaią duſzo Chrześciáńſka, rzucasz pod nogi koronę cierniową, á noſić chcesz złotą. Wolno ci to wprawdzie: ále bądź pewna, że tę noſić będzieſz muſiała na tam tym świecie, którey ś noſić niechciałá na tym.

Punkt IV. NIe doſyć na tym, żeby Krolowa ukoronowana była, ieſzcze noſić powinna ſzatę krolewſką. Chryſtus okryty

był

był ranami, i Katarzynę oblubienicę ſwoię niemi okrył: bo nie mowiąc o tych, ktore ſáma ſobie zadawáłá przez uſtawiczne pokuty; Chryſtus wyraził święte blizny ſwoie na ręku iey, nogach i boku iako niegdyś uczynił Fránciſzkowi Seraficznemu: maiąc za rzecz przyzwoitą, áby tę łaſkę wyświadczył białogłowie, ktorą wyświadczył był męſzczyznie. Kátarzyna obawiaiąc ſię, áby to nie ściągneło na nię poważania i uſzanowania ludzkiego, proſiła Chryſtusa, aby te blizny niewidomemi uczynił; á boleść ich zoſtawił; co iey pozwolił. A zatym mowić mogła z Pawłem Swiętym, że była wſpoł ukrzyżowana z Chryſtuſem. O iak mało ludzi takich, ktorzyby koſztowali na bożeńſtwá tey świętey Pánny! Ona uciekałá od chwały, á ſzukała boleści; my uciekamy od boleści, á ſzukamy chwały. Radzibyśmy noſili blizny Jezusowe, iako ona i Fran-
O ciſzek

ciſzek Swięty, ále blizny chwalebne, ktoreby nas Swiętemi niebędących za Swiętych udawały; i raczey nam wygodę, niż boleść ſprawowały.

Punkt V. KRolowa powinna iadać u ſtołu Króla oblubieńca ſwego; á to ieſt, piąta łaſka, którą Chryſtus Katarzynie Swiętey oblubienicy ſwoiey uczynił: bo codzień przyimowała ciáło iego, á nietylko ſię duſza niebieſką tą karmiła potrawą, ále też i ciało, które całe mieſiące po przyięciu ciała Páńſkiego bez używania wſzelkiego pokarmu przepędzało, i w cięſzką wpadáło niemoc, kiedy nie mogła pożywać ciała Pańſkiego. O ktoż wyrazić potrafi pociechy te, które odbierała duſza iey na tey uczcie Bóſkiey! Co za ognie! co za gorącości! co za zachwycenia! co za odchodzenia od ſiebie! co za radości! co za napawania duchowne! Podźcie moie kochane oblubienice mowi ten Oblubieniec Niebieſki; podźcie ieść do ſtołu mego,

á na-

á napiycieſię wina mego. A ty ſię od niego oddalaſz duſzo niewierna; idźże, ále umrzeſz od głodu, i nigdy oblubienicą Chryſtuſową nie będzieſz.

Punkt VI. OTоż masz te wielkie łaſki, ktore Chryſtus Kátarzynie Swiętey uczynił; ále ſię ich godną uczyniła: nayprzod, przez panieńſką czyſtość, ślubem ſię do niey, w lat ſiedmiu wieku ſwego obowiązawſzy, i przez wſzyſtek czas żywota ſwego bez zmazy dochowawſzy, lubo ciężkie na nię pokuſy nacierały. Poznawała ſtan niewſtydliwey oſoby, kiedy ſię do niey zbliżałá, po ſmrodzie nieznośnym, który czuła. Pomyśl co za ſtek bydź muſi piekło, do którego ſię wſzyſtkie nieczyſtości ziemſkie zlewaią, w którym ſię znaydować będą niezliczone ścierwy, które tam na wieki śmierdzieć będą.

Punkt VII. PAnny ſą oblubienicami Chryſtusowemi;

ále się między niemi znayduią i głupie i mądre. Głupie zasypiaią, i ogniowi nabożeństwa w lampach swoich gasnąć dopuszczaią: mądre zaś czuią, i w licznych się uczynkach dobrych ćwiczą, które są oleiem, ogień wiary i miłości utrzymuiącym. Katarzyna Swięta była Panną mądrą, która nocy na modlitwie trawiła i komorkę w sercu swoim wystawiła, w ktorey ustawicznie z niebieskim oblubieńcem swoim rozmawiała, lubo zabawna była rzeczami gospodarskiemi: *Corko moia* [mowił iey czasu pewnego Chrystus] *ia iestem ten który iest, á ty iesteś ta, ktoraś nieiest: myśl o mnie, á ia o tobie myśleć będę.* Otoż nayprzednieyszy punkt umowy małżeńskiey JEZUSA z oblubienicami swemi. Niedosyć iey było myśleć onim, ále ustawicznie dla niego prácowałá, usługuiąc chorym, wspomagaiąc ubogich, náwracaiąc grzesznikow, o pokoy się Kościoła świętego staraiąc.

Puntk

Punkt VIII. ABy bydź oblubienicą Chryſtuſową, trzeba ſię wyrzec prożności i uciech światowych: bo świat ieſt nieprzyiacielem Boſkim, á ſerce dwiema Páпom ſłużyć nie może, áni iedna oblubienica mieć dwoch oblubieńcow. Wyrzekła ſię ich doſkonale Kátárzyna Swięta, gdy ſię ſioſtry iey ſchadzały pod czas mięſopuſt, ona [iakośmy mowili] zoſtawała w komorce, i całą noc na modlitwie trawiła: A wten czas pokazał ſię iey Chryſtus, i te do niey wyrzekł ſłowa: *Ponieważeś wzgardziła prożnościami świátowemi, i pokutę czyniła w ten czas rozwiozłości, wezmę cię ſobie za Oblubienicę.*

Punkt IX. OStatnie i nayoſobliwſze przygotowanie ſię, áby zoſtać oblubienicą Chryſtuſową ieſt umartwienie ciała i ducha: ciała, áby mu ſię przypodobać; ducha, áby mu ſię dać rządzić: bo oblubieniec ieſt głową oblubienicy, á oraz

potrze-

potrzeba, áby prawdziwa oblubienica była bez rozumu i woli włáſney. Któż ſłuchać może bez wzdrygnienia ſię o pokutach, które ta Swięta czyniła Panna? nie wſpominam owych áż do krwie biczowania, które codziennie odprawowała, ſam tylko wrzod przytaczam; który całowała, i ropę z niego wyſsała; Dlaczego ią Chryſtus w nadgrodę tego zwycięſtwa przypuścił do pocałowania rany boku ſwego, z którey wyczerpneła niezliczone pociechy i miod niewypowiedzianie ſłodki, który znalazłá w tey duchowney opoce. Potrzebowałá właśnie tey pociechy, ná znoſzenie potwarzy i oſtatniey niewdzięczności tey złośliwey niewiaſty, którey poſługowała w chorobie, która zamiaſt wdzięczności przyzwoitey głoſiła wſzędzie, że Kátárzyna byłá obłudnicą i złego żywota Pánną, z tym wſzyſtkim nie przeſtałá iey poſługować, nie wyrzucaiąc iey niewdzięczności i złości iey, i umartwienie to z ſerca i z duſzy z ſłod-

kością

kością i odważną cierpliwością wy cierpiała.

Chceſzże bydź Oblubienicą Jezuſową duſzo Chrześciáńſka? noſże w ciele i w duchu twoim mękę JEZUSOWĄ; uciekay od świátá; ſzukay oſobności; máło mawiay, á modl ſię wiele. Myśl o BOGU, á on o tobie myślić będzie; Czyń to co iego ieſt, á on czynić będzie to co ieſt twoiego; oderwiyſię od wſzego ſtworzenia, inaczey nigdy Oblubienicą Chryſtuſową nie zoſtanieſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Podźże z Libanu oblubienico moia podź będzieſz koronowana Can: 4. v. 8.

Ukoronuie cię udręczeniem Jsa: 22. v. 18.

Albowiem was gorąco miłuię miłością gorącą Bożą. Bom was poślubił czyſtą Panną ſtawić iednemu mężowi Chryſtusowi 2. Cor: 11. v. 2.

Niech

Niech mi ſię żaden nie przykrzy. Abowiem ia piątna Jezuſowe na ciele moim noſzę Gal: 6. v. 17.

Słuchay corko á patrz, i nákłoń ucha twego: á zapomniy narodu twego, i domu Oyca twego I będzie pożądał Krol śliczności twoiey Pſal: 44. v. 11. 12.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTYCH* JAKUBA I FILIPPA APOSTOŁOW

1. Máia

UWAGA

O ſprawach i męczeńſtwie ich.

Punkt I. POwinniśmy oſobliwiey czcić JAKUBA Swiętego dla trzech przyczyn. Pierwſza, że miáł ſzczęście bydź bliſkim JEZUSA i Mątki iego Nayświętſzey krewnym. Druga, że ták doſkonale podobień był do Chryſtuſa, wedle mniemania wielu, iż dla tego Judaſz dał żydom za znak pocałowanie, które miał dáć Chryſtuſowi, á by go od JAKUBA Swiętego rozeznali. Trzecia, że do ták wyſokiego

przyszedł świątobliwości stopnia, iż żydzi dla uszanowania, kray szaty iego całowali, i mężem go sprawiedliwym dla zacności iego nazywali. Do tego twierdzą niektorzy że ieszcze w żywocie macierzyńskim był poświęcony, i że mu wolno było wniść do świątnicy kościoła. Nigdy mięsa nie iadał áni wina nie piiał przez cále życie, ale samemi żył iarzynami, á pánieństwa dochował. Chcesz bydź podobien do Chrystusa? wstępuy w ślady iego; naśladuy przykładu iego; czyń co on czynił, cierp co on cierpiał. Co za chwałá bydź podobnym do BOGA!

Punkt II. Filip Swięty iest wielki ten Apostoł, który Natanaela Chrystusowi pozyskał, i niezmierną grubych narodow liczbę nawrocił: Ale proźba ktorą wniosł do JEZUSA, powinna bydź nayosobliwszą uwagi twoiey rzeczą: *Pánie* [mowił do niego] *pokaż nam Oyca, á dosyć nam na tym.* JEZUS

mu

mu odpowiedział *Filippie, kto widzi mię, widzi i Oyca mego.* Chciał widzieć Oyca Jezuſowego oczywiście, á JEZUS mu dał do wyrozumienia, że Ociec i on iedno ieſt, i że ſię uczynił widomym przez człowieczeńſtwo iego, ponieważ ſprawy i ſłowa iego oczywiście pokazywały całemu świątu mądrość, możność, dobroć, świątobliwość, łagodność, miłość, i wſzyſtkie doſkonałości Oyca iego.

Punkt III. O Panie pokaż nam Oyca twego á doſyć nam na tym. A ieſtże to twoie pragnienie Duſzo pobożna? pragnieſzże goraco śmierci, ábyś oglądała BOGA? Ach. Skądże tedy pochodzi że ſię ták bardzo lękaſz śmierci? Pragnieſzże go poznać na ziemi? Ach ſkądże tedy pochodzi, że onim nie myśliſz i za kátownią ſobie masz modlitwę, na ktorey ſię pokazuie ſzukaiącym ſiebie. A ty co go znasz, czy na nim przeſtáieſz? Czy nie maſz inſzego pragnienia iedno to, ábyś go widzia-

widziałá i otrzymała? Mało iest ludzi takich, coby prawdziwie mowić mogli: *Dosyć mi na BOGU.* Człowiek czci pragnący prosić będzie BOGA o urzędy i godności znaczne iáko Synowie Zebedeusza. Człowiek gniewliwy i mściwy prosić go będzie, aby ogień z Nieba zprowadził na zniszczenie nieprzyiacioł swoich. Ciekáwi prosić go będą o cuda, álbo o wiadomość rzeczy przyszłych. Ale któż go z pokornym Augustynem Swiętym prosi: *Pánie niech poznam siebie, niech poznam ciebie?* Ktoż go o miłość iego, á o nienawiść siebie samego prosi? Wieleż znaydziesz duchownych osob, które niczego nie pragną i na BOGU przestaią; niczego nie proszą procz niego; á sercem i ustami mowią *Dosyć mi na BOGU.* O serce łákome, któremu na BOGU nie dosyć. O serce nędzne które szuka szczęścia swego gdzieindziey oprocz BOGA!

Swięci Filip i Jakób skończyli

życie

życie ſwoie przez chwalebne męczeńſtwo. Filippa Swiętego rozgami bito, ukrzyżowano i ukamienowano, przeto, że zabił ſmoka, którego Poganie czcili. Jakóba Swiętego zrzucono ze ſzczytu kościelnego i głowę mu kiiem ſtłuczono, kiedy ſię modlił za zabóycow ſwoich. Naśladuy przykładu tego Apoſtoła Chrześciáninie, naśladuy przykładu Chryſtuſa Páná. Gdy ci nieprzyiaciele twoi dobra twe wydzierać, i na krzyż wbiiać będą; gdy dom twoy obalać i maiętność niſzczyć; gdy cię w przepaść nędzy i zawſtydzenia wtrącać będą; nie day ſię uwieść áni gniewowi, áni zemście; ále proś BOGA, áby im odpuścił, á bądź pewien, że ci odpuści grzechy twoie, upadłe dobra twoie podnieſie, że ſtaranie o potrzebach twoich mieć będzie że ci dobrą śmierć ſprawi, iż będzieſz miał mieyſce między męczennikami w Niebie, przeto, żeś poniosł męczeńſtwo ná ſercu i na ciele dla miłości JEZUSA.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Rzekł mu Filip: ukaż nam Oyca, á dosyć nam: Rzekł mu JEZUS- Filippie kto mię widzi, widzi i Oyca Joa: 14. v. 8. 9.

Jasnością iest wieczney światłości i zwierciadłem bez zmazy Boskiego Máiestatu. i wyobrażeniem dobroci Jego. Sap: 7. v. 26.

Maiąc w tobie samym wszystko wespoł, nie mieliśmy cię puszczać od siebie Tob: 10. v. 5.

Bądźcie náśladowniki moiemi iako i ia Chrystusowym 1. Cor: 11. v. 1.

A Jezus mowił: Oycze odpuść im, boć niewiedzą co czynią. Luc: 23: v: 34.

NA

NA UROCZYSTOSC ZNALEZIENIA KRZYZA SWIĘTEGO

3. Maia

UWAGA

O zamyśle Boſkim ktory przed ſię wziął, áby nas zbáwił przez Krzyż

Punkt I. O *Znaymuycie między narody* (mowi Jzaiaſz,) *wynalazki Boſkie.* Krzyż ieſt to cudowny wynalazek, mądrości, ſprawiedliwości dobroci iego. Wſzyſtka mądrość Boſka znayduie ſię w Krzyżu Syna iego. Mogł nas innym zbawić ſpoſobem, ále chciał, áby ſię to przez Krzyż ſtáło. Czemuż? áby naprawił człowieka przez drzewo, którego drzewo było zgubiło, áby nam pokazał, co to ieſt grzech, który BO-

GA przymusił, áby ták okrutną i zelżywą umarł śmiercią, i áby nam swoię oświadczył miłość. Ach coż mogł więcey uczynić iáko krew swoię za nas przelać, i umrzeć iak złoczyńca iáki, między dwiema łotry? Na koniec obrał tę mękę na pocieszenie nędznych, i wszystkich strapionych ludzi. O moy Boże! zważyłem sprawy twoie, á zadumiałem się na nie. Zważyłem mądrość twoię, á odszedłem od siebie z podziwienia. Zważyłem miłosierdzie twoie á pocieszony zostałem.

Punkt II. MĄdrość Boska nie mniey iest cudowna w Krzyżu nászym, iako w Krzyżu Syna swego. Swiat go nazywa głupstwem i słábością; ále Paweł Swięty nazywa go mądrością, i dzielnością Boską. Dziwuy się tey mądrości iego zamysłowi, ktory przedsięwziął zbawić nas przez Krzyż. Opatrzność iego nie mogła nas rządzić tylko troiakim sposobem; álbo dopuszczaiąc, á-

by się

by się zawsze dobrze dobrym, á źle złym powodziło, álbo złym dobrze, á źle dobrym, albo i dobrze i źle iak złym ták dobrym. Gdyby się zawsze dobrze dobrym, á źle złym wiodło, rządy Boskie byłyby nader oczywiste, i opatrzność iego znaioma, upewnieniby byli ludzie o miłości, álbo o nienawiści iego: á ták nie mieliby się iuż czego obawiać sprawiedliwi, áni się czego spodziewać grzeszni; który stan właściwy iest tám temu á nie temu żywotowi, bo ten będąc rządzony wiarą i ciemnością, powinien trzymać ludzi w boiaźni i nadziei. Gdyby zaś był obrał drugi pierwszemu przeciwny sposob, tedyby opátrzność iego nader taiemna była i byłaby dała przyczynę ludziom do powątpiwania, czyli BOG światem rządzi: Bo ieżeli teraz kiedy po wszystkie czasy pokazuie Opatrzność swoię nad dobremi i złemi, znayduią się tacy, ktorzy się pytaią czyli iest BOG rządzą-

cy światem. Cożby było gdyby dobrzy ustawicznie w utrapieniu, á źli w pociechach zostawali? Należało tedy do mądrości Boskiey dobre z złym pomieszać i przez utrapienie i pociechy do Nieba prowadzić. Ziemia iest między Niebem i piekłem, á będąc nieiako posrzodkiem ich, powinna nie co mieć z tych dwuch końcow, szczere dobro iest w niebie; szczere złe iest w piekle; zatym powinno bydź pomieszanie złego i dobrego na ziemi. I toć to iest co nasze sprawuie krzyże.

Jeżeli Mądrość Boska dziwna iest w nalezieniu Krzyża, iáko w sposobie człowiekowi nayprzyzwoitszym, tedy niemniey sprawiedliwość Jego okazała iest w obieraniu go, za narzędzie ukarania grzechu iego. Odebrała zupełne dosyćczynienie z Krzyża Syna Boskiego, ále daleko słusznieysze odbiera z Krzyża naszego; bo grzech káždy powinien bydź karány; á iako pochodzi z uciechy woli czyniącey to, co iey zakazano, tak

zgła-

zgładzony bydź powinien przez boleść woli znoſzącey to, co ſię iey ſprzeciwia. BOG ieſt dobry i ſprawiedliwy z natury ſwoiey; ſkłonny ieſt do świadczenia dobrego, á nieſkłonny do świadczenia złego. Dobrze nam czyni bez zaſługi z ſtrony naſzey; ále nigdy nam źle nie czyni bez winy naſzey. Czyni dobrze bez obowiązku; ále nigdy nam zle nieczyni bez przymuſu. A tak grzechy naſze ſprawuią krzyże naſze, i wſzelkie nieſzczęścia naſze na nas ściągaią. Ach! Czemuż narzekaſz? álbożto ieſteś niewinny? Alboż to ci BOG czyni nieſprawiedliwość, karząc cię za grzechy twoie, i kary wieczne na doſyćczynienia doczeſne odmieniaiąc? Mów więc z Prorokiem. *Gniew Pańſkiponioſę, bom zgrzeſzył Jemu.*

Punkt III. JEſt ieſzcze wynalazkiem dobroci i miłoſierdzia Boſkiego Krzyż Syna Jego i nasz. Sprawiedliwość zporządziła Krzyż Synowi Boſkiemu przeto, że

przyiął na się karę grzesznikom powinną, ále miłość iego przybiła go do niego. Jeżeli sprawiedliwość Boska wyrabia nam krzyże; toć miłość iego kładzie ie nam na ramiona, ábyśmy sobie zasłużyli Niebo.

Uważ w tey rzeczy trzy następuiące prawdy.

Pierwsza, że niemożna mieć dwoiakiego nieba, w tym życiu iednego á drugiego po śmierći. Druga, że ci którzy nie będą uczestnikami boleści Syna Boskiego, nie będą uczestnikami roskoszy iego. Trzecia, że każdy grzech powinien bydź karany, álbo w czásie álbo w wieczności, á kto nie czyni zádosyć sprawiedliwościBoskiey w tym życiu, zádosyć czynić będzie musiał w tam tym. Dlatego nigdy się bardziey BOG nie gniewa na grzesznika, iáko kiedy go nie karze, i kiedy się nań iuż więcey nie gniewa. Nigdy mu zaś większey nie oświadcza miłości, iáko kiedy go chłoszcze i trapi: á ty mniemasz

mniemasz że się gniewa na ciebie, kiedy krzyż iáki ná cię spuści? Ach to iest naypięknieyszy iaki ci dać może podarunek! Jakoż coż ci zá większe dobro uczynić może, iáko cię zbawić? Nigdy zbawiony nie będziesz bez krzyża. Táki względem tego wypadł wyrok. Chce, ábyśmy záslużyli ná niebo: á możeż bydź zásluga bez cierpienia? Czy iestże lepszy sposob, ná odráženie nás od grzechu i życia, iáko ustáwicznie nam zádáwać boleści? Jeżeli z tákim przywiązaniem świat kochámy, lubo na nim ustawiczne na nas biią burze, ustáwicznie po cierniu chodziemy, i kroku iednego uczynić nie możemy, żebyśmy Krzyża iákiego nie znaydowali, cożby było, gdybyśmy ná nim w pokoiu żyli, gdybyśmy po różach chodzili, i niczego nie znaydowali tylko uciechy? Przyznay więc, żeto iest cudowny wynalázek Mądrąści, sprawiedliwieści i Dobroci Boskiey, ználezienie Krzyża Swiętego.

Czy iesteś nabożna przy tym święcie.

święcie Duſzo Chrześciáńſka, cieſzyſzże ſię z tego, że Helena Swięta Krzyż znalazła, i w kościele go Bożym zaſzczepiła? Czy nie ieſteś z liczby owych złych Chrześcian, którzyby chcieli, áby znieść to święto i nienawidzą tey świętey Ceſarzowy, że Krzyż wykopała? Ach! zkądże tedy pochodzi, że ſię masz za nędzną; kiedy Krzyż iaki znaydzieſz? Zkądże pochodzi, że płaczeſz, ięczyſz, mruczyſz i nie cierpliwa ieſteś, kiedy na cię utrapienie iakie napadnie? Gdyby ci dano káwałek prawdziwego Krzyża, czy rzuciłażebyś go pod nogi? Czy niecałowałażebyś go z poſzanowaniem, i na ſercu z miłością nie położyła? A niewieſzże tego że Krzyż duchowny nie mniey godny ieſt poſzanowania, iáko Krzyż drewniany? Ze ſię ieden ſerca, á drugi ciała Chryſtuſowego dotknął? Czciy więc Krzyż twoy. Dzwigay Krzyż twoy. Kochay Krzyż twoy. Czciy go, bo ieſt wynalazkiem mądrości Boſkiey, która

cię prowadzi drogami bespiecznemi do nieba, lubo tobie nieznaiomemi. Dzwigay go, bo iest dziełem sprawiedliwości Boskiey, i na wiele daleko cięższych zasłużyłaś przez grzechy twoie. Kochay go, bo iest podarunkiem Dobroci Boskiey, świadectwem miłości iego, i zadatkiem pewnym zbawienia twego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Błogosławione iest drzewo, przez które się dzieie sprawiedliwość Sap. 14. v. 7.

Oznaymuycie między narody wynalazki iego Jsa: 12. v. 4.

A my przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego, Zydom wprawdzie zgorszeniem, á Grekom głupstwem lecz samym wezwanym i Zydom i Grekom Chrystusa mocą Bożą i mądrością Bożą 1. Cor: 1. v. 23. 24.

Synu wspomniy żeś odebrał dobra za żywota twego, á Łazarz tákże złe: á teraz on ma pociechę, áty męki cierpisz Luc: 16: v. 25.

Wesel-

Weselcie się uczestnikami będąc Chrystusowych ucisków: ábyście się i wobiawienie chwały iego raduiąc weselili: 1. Pet: 4. v. 13.
Nalazłem ucisk i boleść: i wzywałem imienia Pańskiego. Psa: 114. v. 4.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* BARNABY APOSTOŁA

11. Czerwca

UWAGA

O pochwale, którą mu dał Duch Swięty

Punkt. I. SAm tylko BOG należytą Swiętym dać może pochwałę, bo on sam tylko ma zasług ich wiadomość. Oto masz pochwałę, którą przez pioro Łukasza Swiętego daie Swiętemu Barnabie: *Był to człowiek*

ẓwiek pełny Duchá Swiętego i wiary. Nie chwali go áni z urodzenia, áni z maiętności áni z rozumu, áni z umieiętności, ále z cnoty: bo ta ſama tylko człowieka pochwały godnym czyni: *Był to człowiek dobry.* Nabył tey cnoty w Jerozolimie, gdzie był poſłany z Cypru, ſkąd był rodem, áby ſię w ſławney Gamaliela uczył ſzkole, gdzie miał za wſpołuczniow Swiętych Szczepana i Pawła. Potym uſłyſzawſzy każącego Chryſtuſa Páná, opuścił wſzyſtko, áby mogł poyść za nim, i między ſiedmiądzieſiąt dwoch Uczniow iego był policzony. Po wniebowſtopieniu Páńſkim wywyżſzony był na Apoſtolſką godność od ſamego Ducha Swiętego. Wprzod zaś pewną ſobie pozoſtałą przedał rolą, á pieniądze za nię wzięte, u nog Apoſtolſkich złożył;

Punkt II. PAtrz iak to rzecz pożyteczna dobre dać wychowanie młodzi, i do dobrych ſzkoł poſyłać, gdzieby umięiętności Zbawienia

wienia nabyć mogła. Czegoż nie powinien Kościoł święty Gamalielowi Swiętemu, że wyuczył i wyćwiczył. Swiętych Szczepana Páwła i Barnabę? Jákoſię łatwo naſienie na dobrey przyimuie ziemi, ták ſłowo Boże bez trudności nawrociło Swiętych Szczepana i Barnabę: ále ieżeli wiarę niektórym damy piſarzom, długo ſię opierał Paweł Swięty owym wſkruś przenikaiącym Barnaby Swiętego, które mu dawał, napominaniom. Potym iák go nawrocił; zaprowadził go do Apoſtołow, którzy ſię go iáko naywiękſzego prześladowcy ſwoiego báli. O iak cudowne ſą rządy Boſkie około Swiętych iego! ktoż by ſię ſpodziewał, żeby ci trzey wſpołuczniowie zoſtać mieli ſwego czaſu opowiadaczmi Ewangelii, Kaznodzieiami wiary, Filarami kościoła, świadkami Chryſtusa, gruntem i założeniem wiary Chrześciáńſkiey? Nie pogardzay nikim. Słuchay częſto ſłowa Bożego. Chroń ſię złego towarzy-
ſtwa.

ſtwa. Oderwiy ſerce twoie od wſzelkich dobr światowych. O toż masz co Barnabę Swiętego *człowiekiem ſpráwiedliwym* uczyniło,

Był pełen Ducha Swiętego; ludzie zli nie pracuią, tylko na to, áby ſzkatuły ſwoie pieniędzmi, myśl ſwoie prożnemi nadzieiami, ſerce ſwoie złościami, ciało ſwoie nieczyſtościami nápełnili. Przeciwnym ſpoſobem ludzie ſię dobrzy z ſamych ſiebie i wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych wyprozniaią, á Duchem ſię Swiętym nápełniaią. Ach iak mało takich; o którychby mowić można: O to człowiek pełen Ducha Swiętego. Wſzyſtkich którzy zoſtaią w łaſce, Duch Swięty ożywia, ále ztym wſzyſtkim nie ſą nim napełnieni; Wielkie w duſzach ich ſą puſtki. Nie bawią ſię po większey części iedno niepotrzebnemi zabiegami, prożnościami, i fraſzkami. Napełnieni ſą ſobą ſamemi, nie myślą tylko o ſwoim u innych poważaniu, o wygodach i potrzebach ſwoich. O

moy

moy Boże kiedyż mi daſz Ducha ſwego? Kiedyż napełni całą duſzę moię? kiedyż mię ożywiać będzie? Kiedyż mię odziedziczy? kiedy mną władnąć będzie, iáko Swiętym władnął Barnabą? Czy będę na zawſze napełniony duchem świata, duchem czarta, i duchem ciała? Cícto trzey duchowie mną władną: Duch świata wpaia we mnie prożność i pychę, duch czarta gniew i pomſtę, duch ciała nieporządne chuci do roſkoſzy. O przeklęci duchowie brzydzę ſię wami, i was ſię wyrzekam. Chcę bydź napełniony i odziedziczony od Ducha Swiętego, niechcę więcey czynić tylko z natchnienia Ducha Swiętego.

Punkt III: OBrał BOG BARNABĘ Swiętego, áby był Apoſtołem Chryſtusowym, i Towarzyſzem Páwła Swiętego: kiedy Chrześciánie pościli w Kościele Antyochii, á kápłani ofiary oddawali Pánu, rzekł Duch Swięty do nich: *Odłączcie mi Szawła i Barnabaſza, ku*

ſprawie,

sprawie, do ktoreyem ich wziął Mężowie prawdziwie Apostolscy nie wrażaiąsię na urzędy, áni się na godności kościelne nie pną. Wybierani bywaią od Ducha Swiętego, który im przez usta ich Przełożonych, spowiedników i Rządzcow, po wielu modlitwach, umartwieniach, i kommuniách swoię oznaymuie wolą. Barnabasz Swięty będąc posłany z Nieba, poszedł opowiadać Ewangelią z niewypowiedzianym pożytkiem. Ze my ták mało czyniemy pożytku, przeto się dzieie, iż nie zostaiemy na tym mieyscu, na tym stopniu, i na tym urzędzie, na którym BOG chce ábyśmy zostawali; iż się Katedr i urzędow wysokich domagamy; iż nie idziemy za natchnieniem Ducha Swiętego, ále ráczey za natchnieniem wyniosłości i włásnych potrzeb naszych; iż się niechcemy odłączyć od kraiu swego, od znaiomości swoiey i od wszystkiego tego, w czym się kochamy, od czego się wszystkiego oddalił Barnabasz. Od-

dzielcie

dzielcie mi [mowi Duch Swięty,] tego męża, i tę niewiastę, tego młodzieńca i tę pannę, od tego lub owego niebespiecznego towarzystwa. Wyprowadźcie ich z domu Oyca i Matki. Coś wielkiego około nich zamyślam, czego, ieżeli nie będą odłączeni, do skutku nie przywiodę.

Barnabas Swięty był pełen wiary To iest, że nietylko w duchu iego byłá, ále też serce iego ożywiałá, á z serca wchodziła w ręce iego. Nie była to tylko wiara w myśli ále i w skutku. Miała za towarzyszki nadzieię i miłość, która go pobudzałá do czynienia wielkich cudow, i do cierpienia wielkich prześladowania. Mali też same przymioty wiara twoia? Możnaż mowić, żeś iest człowiekiem *wiary pełnym?* Bynaymniey. Ale pełnym powątpiwania, niedowiarstwa i niewierności. Bałwochwalcy widząc cuda, które czynił, mieli go za Jowisza, á Pawłá Swiętego za Merkuryusza, i ofiary im gotowali, ále wierni ci słu-

dzy

ẟzy Chrystusowi zdrapali szaty swoie i z wielkim żalem swoim tym nędznym znać dáli, że są ludźmi śmiertelnemi iako i oni.

A tákże sobie postępuiesz na świecie Chrześciáninie? A uciekaszże od godności i pochwał świata? Czy płaczesz, czy ęczysz, czy drapiesz serce i szaty swoie, kiedy cię czczą iáko Bożka iákiego, i ofiary ci oddaią? Czy nie należysz do liczby owych światowych niewiast, które chcą, áby ie zá Boginie miano, które pragną, áby im oddawano ofiary, które dopuszczaią, żeby się im pod nogi słano, i iako Bożka iakiego czczono? O iakeś wiele razy pragnął i pozwolił i oto się starał, áby ci ludzie serce swe ofiarowali, która ofiara iest na świecie naydroższa, i samemu tylko BOGU powinna! Otworzcie oczy niewiasty pyszne i czci pragnące, á poznaycie, że nie iesteście tylko ziemią i zgnilizną. Strzeżcie się pilnie, ábyście nie wstępowały na tron Naywyższego. Nie

kuście

kuście ſię o koronę iego. Jeżeli ubliżycie chwale iego, uczyni was nie ſławnemi. Jeżeli dopuſzczać będziecie, áby was czczono ná ziemi, rzuci was do piekła pod nogi czartowſkie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Poſłali Barnabasza áż do Antyochii. Który przyſzedłſzy i łáſkę Bożą oglądawſzy, uradował ſię i upominał wſzyſtkich, áby w przedſięwzięciu ſerdecznym trwali w Panu Act: 11. v. 23.

Albowiem był mąż dobry, i pełen Ducha Swiętego i wiary Jbid: v. 24.

Agdy oni ofiarę czynili Panu, i pościli, rzekł Duch Swięty: Odłączcie mi Szawła i Barnabaſza ku ſprawie; do ktoreym ich wziął Act: 13. v. 2.

Zdało ſię nam weſpołek zebranym, wybrać męże, i poſłać do was z naymileyſzemi naſzemi Barnabaſzem i Pawłem ludzmi, ktorzy wydali duſze ſwe dla imienia Pana naſzego JEZUSA Chryſtusa Act: 15. v. 25. 26.

Jozef,

Jozef, który nazwany był Barnabaszem od Apostołow [co wyłożywszy iest Syn pocieszenia.) Lewit rodem z Cypru maiąc rolą, przedał ią, i przyniosł pieniądze, i położył u nog Apostolskich. Act: 4. v. 36. 37.

NA UROCZYSTOSC ŚWIĘTEGO ALOYZEGO GONZAGI ZAKONU TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO

21 Czerwca.

UWAGA

O wielkim postępku, który w krotkim czasie uczynił w cnocie

Aby przyiść można do wysokiey świątobliwości, potrzeba na to czasu. Nayprzod, iż łaska naśladuie postępku natury, która nie przychodzi

Q do do-

do doſkonałości ſwoiey, tylko przez poruſzenia lekkie, powolne, i nieznaczne, á przynamniey ták ſię według poſpolitych rządow Boſkich dźiać zwykło. Powtore iż zepſować trzeba nałogi grzechowe, które ſię zaciągnęło, á wſzyſtkie w duſzy zaſzczepić cnoty; Co ſię ſtać nie może, tylko w długim przy wielkiey pracy czaſie. Potrzecie, iż niepomiarkowaną mamy ſkłonność do złego, która pochodzi z zepſowania natury i z grzechow, któreśmy popełnili; przeto duſza naſza ieſt iakby nakrzywiona, i wielki iey gwałt czynić potrzeba, áby ią wyproſtować. Zezaś mało ieſt ludzi tákich, którzyby namiętności ſwoie martwili, którzyby mocno około wykorzenienia złych nałogow pracowali, i uſtawiczną z nieporządnemi pożądliwościami prowadzili woynę, dlatego potrzeba czaſu, áby zoſtać Swiętym, i dlatego ludzie zwyczaynie do doſkonałości nie przychodzą, tylko po wielu lat álbo przy końcu życia ſwoiego.

Punkt

Punkt I. SWięty ALOYZY Gonzaga w krotkim bardzo czaſie do naywyżſzey życia Chrześciáńſkiego i Zakonnego doſkonałości przyſzedł dla trzech przeciwnych ſobie przyczyn. Pierwſza, że go Bog od ſamego dzieciństwa iego nadzwyczaynemi uprzedził łáſkami, i dał mu że ták rzekę, ſkrzydła, áby leciał do świątobliwości, do którey inſi krok za krokiem i z wielką poſtępuią pracą. Od roku ſiodmego wieku ſwego mawiał codziennie ſiedm Pſalmow pokutnych, i godzinki o Nayświętſzey Pánnie, klęcząc na gołey i twardey ziemi, lubo był delikatnym bárdzo i prześwietnego urodzenia. Oſmego roku uczynił ślub pánieńſtwa, którego przez całe życie ſwoie w kwiecie i zupełney całości dochował. Trzynaſtego uczynił ślub zoſtać zakonnikiem. Szeſnaſtego w dzień w Niebowzięcia Mátki Boſkiey przedſięwziął wſtąpić do zakonu Towarzyſtwa JEZUSOWEGO, á we dwie le-

cie potym do niego wſtąpił, i w nimże lat 25 maiąc umarł. Otoż bieg życia Swietego Aloyzego Gonzagi, ktory był dosyć krotki, ále szypki, żywy, pilny, uprzedzony i utrzymywany nádzwyczaynemi łáſkami, ktore BOG rzadko komu wyświádcza, iáko się tego w opiſaniu żywota iego doczytać można. Ze my nie ieſteśmy świętemi, nie narzekaymy [mowi Bernard Swięty] iż nam zbywa na łaſce gdyż ona słuszniey szą do narzekania ma przyczynę, że my się iey nie chwytamy. Przebież nie co życie twoie, á zobacz łáſki te, ktoreć BOG wyświadczył.

Punkt II. DRuga przyczyna, dla ktorey Swięty Aloyzy Gonzaga ták prędko do świątobliwości przyszedł, ieſt ta, że żadnych práwie nie znaydował w sobie nieprzyiacioł do zwoiowania, żadnych grzechow do zgładzenia, żadnych złych nałogow do wykorzenienia, w tak wielkiey zawsze żyiąc niewinności,

że Bellar-

że Bellarmin Kardynał, któremu z gruntu wiadome było ſumnienie iego, upewnia: iż w całym życiu ſwoim żadnego grzechu śmiertelnego nie popełnił. Do tego namiętności iego ták były pomiarkowane, i ſerce iego tak miękkie na dotknienie łáſki, iż mowić można było, że mu cnota była wrodzona, i żeby był ſobie gwałt zadał, gdyby ſię w niey nie był ćwiczył. Na modlitwie ták był ſpokoyny, i ták mocno z Bogiem złączony, że przez ſześć mieſięcy na iedne *Zdrowaś Marya* nie był rozerwany. Co tenże ſpowiednik iego świadczy. Sądź więc o poſtępku, który uczynił w cnocie, będąc ták wielą łáſk uprzedzony, á nie maiąc żadney znaczney niedoſkonałości do zwoiowania i wykorzenienia, nawet áni przywary ciáłá, którego (według świadectwa tegoż Kardynałá) bodzca nie doznawał. Zachował bez zmazy piękną czyſtości ſwoiey lilią, bo ią zawſze ogradzał cierniem, iáko na tych miaſt pokażę. O iák mało takich

kich Swiętych, którzyby tę od Chryſtusa odebrali łaſkę, i ktorzyby, że ták rzekę, powrocili do ſtanu pierworodney niewinności! Jeżeliś ſtracił niewinność, płacz, á ſtaray ſię, ábyś ią przez pokutę naprawił.

Punkt III. LUbo Swięty ALOYZY Gonzaga ták licznemi błogoſławieńſtwy niebieſkiemi był uprzedzony, i lubo miał duſzę nayniewinnieyſzą z tych, które ſię na ziemi znaleść mogą; ztym wſzyſtkim pocił ſię, i prácował około nábywánia cnoty, iákoby był naywiękſzym na świecie grzeſznikiem. A tać to ieſt trzecia przyczyna tego wielkiego poſtępku, który w ták krotkim czaſie uczynił w świątobliwości: bo nie można ſobie więkſzey w myśli ſtáwić gorącości, áni więkſzey wierności; áni pilnieyſzey ſtraży nad zmyſłami, áni bárdziey nieubłaganey nienawiści ſiebie ſamego, áni bardziey niezpracowanego umartwienia iáko było iego.

Był czyſty iako Anioł, á trapił

ciało

ciało ſwoie, iakoby było árcy winne, álbo iákoby bunt przeciw duchowi podnoſiło. Od roku trzynaſtego wieku ſwego to młode Pánię ták pieſzczenie wychowane; ten Syn nayſtarſzy Rodzicow ſwoich, pościł trzy razy w tydzień, á w piątki o ſamym chlebie i wodzie. Trzy razy tákże w tymże ſamym wieku áż do krwi ſię biczował; á wkrotce potym czynił to codzień, á podczas trzy razy na dzień, wkładał w łożko ſwoie deſkę, na ktorey ſpoczywał, á nie maiąc włoſiennicy, kładł oſtrogi ſwoie między ciało i koſzulę. Ták wielkie czynił umartwienie w iedzeniu, że ſobie żołądek zepſuł; poiąć nie można iáko mogł żyć, ták mało iedząc. Tym nienaſyconym pragnieniem umartwienia i pokuty, pałał przez całe życie ſwoie, i lubo uſtawiczny bol głowy cierpiał, iednak mu to nieprzeſzkadzało, áby był ſłużył ubogim chorym w ſzpitalach, i opátrował zapowietrzonych, na ktorey poſłudze ſam ſię powietrzem zaraził. Gdy mu radzo-

radzono, áby miarkował pokuty swoie, odpowiedział młodzieniec Swięty, ktory miał ták prostą, tak czystą, i ták niewinną duszę: *że przyszedł do Zakonu, iáko żelazo twarde i zkrzywione, i że go trzeba miękczyć w piecu, i prostowáć mocnemi razami umartwienia i pokut.*

Punkt IV. ZNayduią się tacy ludzie, którzy porzuciwszy dobra wielkie, które mieli na świecie, wiążą się do lada fraszek w Zakonie. Swięty Aloyzy wyrzekł się swoich włości i prawa starszeństwa, á znalazłszy skarb ubostwa, przedał z radością wszystko co miał. Był ubogi co do komorki, co do sprzętu, co do sukien: á z tym wszystkim zawsze narzekał, że mu nazbyt było do wygody. Trzeba mu było zawsze dawáć, co było naypodleyszego, nayuboższego, naywytartszego i nayniewygodnieyszego w domu. O iedney kartce papieru nie rozporządzał bez wyraźnego starszych pozwolenia.

Punkt

Punkt V. ZNaydowały ſię w nim wſzyſtkie w wyſokim ſtopniu cnoty; ále ta z naywiękſzą ſię wydawalá okazałością, która ſię wſzelkiey okazałości ſtrzeże, to ieſt: głęboka iego pokora, która była cudowna w oſobie tak wyſokiego urodzenia. Aby ſię był zapłonął, i łzy z oczu toczył nie trzeba było więcey, tylko go chwalić. Znayduią ſię częſtokroć Zakonnicy tacy, którzy miaſto tego, áby zapomnieli o oyczyznie ſwoiey, o Rodzicach ſwoich, nic nie czynią, iedno wyliczaią ſwoię familią, i wſzyſtkie oſoby znaczne do niey przyłączaią. Móy Boże co za ſłabość! Swięty Aloyzy Gonzaga nigdy nie mawiał o familii ſwoiey, i cierpieć niemogł, áby o niey mowiono, i wedle możności ſię ſtarał áby ſię z tym ukrył, czym był, i przeſzkodził, żeby nie wiedziano, iż ociec iego był Xiążęciem Páńſtwa Rzymſkiego *Całe życie iego* mowi Bellarmin Kárdynał *nie było tylko pokorą.*

Ktoż

Ktoż ſię więc dziwować będzie, że w ták krotkim czaſie do ták wyſokiego świątobliwości ſtopnia przyſzedł? Kiędy go BOG ták nádzwyczaynemi uraczył łaſkami, ktore w nim żadnych do przekonania nie znalazły nieprzyiacioł, ále owſzem duſzę czyſtą na ich przyięcie, ſkłonną do poſłuſzeńſtwa im, czuyną do pożytkowania z nich, wierną w ich zachowaniu, pilną w ich pomnażaniu, á nadewſzyſtko ochotną, gorącą, i odważną do wſpołrobienia z niemi. Swięta Magdalena de Pazzis uyrzawſzy ſtopień, który on ma między Swietemi, zawołała z podziwieniem. *O iaką dziedziczy chwałę w Niebie Aloyzy Syn Ignacego! Nigdybym temu niebyła wierzyła, gdyby mi tego JEZUS Oblubieniec moy nie był obiáwił.*

Punkt VI. O Iák dawno ty iuż na świecie żyieſz, á coż za popoſtępek uczyniłeś w cnocie? Któryż wyſtępek wykorzeniłeś? Jakież zwycięſtwa otrzymałeś? Nie prawdaż, że

mniey

mniey nabożny, mniey gorący i mniey umartwiony ieſteś, á niżeli przedtym? Zkądże to pochodzi? mowić nie możesz, że to pochodzi z niedoſtatku łáſki: Ach ták wieleś łaſk odebrał, żeby mogły wielu wielkiemi uczynić Swiętemi. Zkądże tedy pochodzi taka oziębłość, i táka w ſłużbie Boſkiey gnuſność? Zkądże pochodzi że gwałtownieyſze masz teraz námiętności, niżeliś miał na początku Zakonnego życia? Ach ztąd iedynie, żeś porzucił broń pokuty; że nie pracuiesz, tylko żebyś nie porządnym natury pożądliwościom dogodził; że miaſto tego, ábyś utrzymywał łáſkę przeciwko zamachom namiętności twoich, łączysz ſię z namiętnościami twemi, ábyś pokonał łáſkę. O iaki oddasz rachunek BOGU! O iáko ci to na oczy wyrzucać będą Swięci! Oni ták wielką czynili pokutę, zachowawſzy kwiat niewinności ſwoiey, á ty, ktoryś ią ztracił, czynić iey nie chcesz.

KRO-

KROTKIE ZEBRANIE UWAGI *O SWIĘTYM* ALOYZYM.

Aby zostać Swiętym i przyiść do doskonałości, potrzeba na to czasu; bo trzeba martwić námiętności wykorzeniać złe nałogi, szczepić i pomnażáć wszystkie w duszy cnoty. Swięty *ALOYZY* Gonzága został w krotkim czasie Swiętym, bo uprzedzony był nádzwyczaynemi łáskami, nie miał złych nałogow do wykorzenienia, i wszystkie namiętności swoie od sámego dziecinstwa swego martwił. Ze ty nie iesteś Swiętym, nikomu, tylko sobie samemu to przypisuy, nie narzekay, (mowi Bernard Swięty:) że ci zbywa ná łasce, słuszniey ona narzekać może, że iey zbywa na tobie; Ják wieleś ich odebrał przez ten czas, przez ktory na świecie iesteś? Jákżeś ich zażył? O iáki cię za nie czeka rachunek!

Jednym

Jednym z owych ſrzodkow, które miał ALOYZY Swięty, że ták prędko do doſkonałości przyſzedł, ieſt wielka iego niewinność, nie popełniwſzy nigdy żadnego grzechu śmiertelnego; i czyſtość ciała iego, którą nienaruſzoną áż do końca życia ſwego zachował, nigdy nie doznawał bodźca ciałá, bo ciało i zdrowie ſwoie poſtami o chlebie i wodzie, áż do krwi biczowaniem, i uſtawicznemi umartwieniami wyniſzczył. Ciało iego nie zadawało mu przykrości, á on mu ią codziennie zadawał; Ciało twoie zawſze ci zadaie przykrość; á ty mu iey nigdy nie zadaieſz. Coż za dziw że uſtepuieſz zamiaſt tego, cobyś miał poſtępować!

Jáśniał wprawdzie wſzyſtkiemi cnotami, ále oſobliwie uboſtwem, pokorą i poſłuſzeńſtwem. Wyrzekł ſię włości ſwoich, áby ſię był chwycił uboſtwa Chryſtuſowego. Cierpieć nie mogł żeby przed nim mowiono o iego familii, á mowić że Ociec iego

ieſt

iest Kśiążęciem Pańſtwa Rzymſkiego, iedno było co go zawſtydzać. Tak był posłuſzny, że nie chciał rozporządzać o iedney karcie papieru bez pozwolenia Starſzych ſwoich. O moy Boże! nie dziwuię ſię, że niedoſkonały ieſtem; bo nie ſzukam tylko wygod właſnych; chronię ſię zawſtydzenia; poddać ſię pod posłuſzeńſtwo nie chcę. Słubowałem uboſtwo, á cierpieć nie mogę, żeby mi naczym ſchodziło. Pełny ieſtem wyſtępkow i niedoſkonałości, á chcę za Swiętego uchodzić. Wyrzekłem ſię wolności właſney, á iarzmo posłuſzeńſtwa ieſt mi nieznośne. Ach ſłuſzniey o ſobie mowić mogę, niżeli Bernard Swięty; że ieſtem maſzkarą Zakonnika, ktorego na ſobie noſzę ſukienkę, ále ſerca iego nie mam.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Boś go uprzedził błogoſławieńſtwy ſłodkości: włożyłeś na głowę iego koronę z ka-

nę z kamienia drogiego. Ps: 20. v. 4.

Stawſzy ſię za krotki czas doſkonałym, przeżył czaſow wiele Sap: 4 v. 13.

Zywot męża pod liczbą dni: ále dni Izraelowe ſą niezliczone Eccl: 37. v. 28.

W pilności nie leniwi, Duchem pałaiący. Rom: 12. v. 11.

Spieſzmy ſię tedy ábyśmy weſzli do onego odpoczynienia Hebr: 4. v. 11.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
J A N A
CHRZCICIELA
UWAGA

Ná te słowa Anielskie: *Będzie wielkim przed Panem* Luc: 2.

Punkt I. W Trzy sposoby można bydź wielkim: wielkim u siebie samego, wielkim u ludzi, wielkim u BOGA. Bydź wielkim u siebie samego, iest bydź ślepym, nierozumnym, i wyniosłym; á zatym iest to bydź niczym. Bydź wielkim u ludzi; iest to mieć u nich powagę i szacunek. Ale lubo wielkość ta miewa wspaniałość iáką, iż częstokroć gruntuie się na zasłudze iakiey, iednak ieźli się iey dobrze przypatrzemy, zobaczemy, że nie iest prawdziwa; czyli przeto że ludzie pospolicie wielkość na podłych i nikczemnych zakładaią rzeczach, iakie są bogactwa

i zem-

i zemſta, czyli przeto, że ſię częſtokroć mylą, maiąc za wielkiego tego, który nim nie ieſt. Czyli na koniec przeto, że częſtokroć rzeczy za więkſze, á niżeli ſą, udawaią, nie ſądząc iedno przez porownanie: ták chory ma tego za zdrowego, który nie ieſt ták iak on chorym. Fałſzywa tedy ieſt wielkość ta, ktora ſię gruntuie na powadze ludzi. Ale bydź wielkim u BOGA, ieſt prawdziwie bydź wielkim, bo wſzyſtko względem niego ieſt małe, i nikogo nie masz procz niego, coby ſię znał na zaſłudze ſtworzenia Jego.

Punkt II. JAN Swięty nie był wielkim u ſiebie ſamego, bo ſię przed Bogiem uniżał, i za nayoſtatnieyſzego ſię ze wſzyſtkich ludzi poczytywał. Prawda ieſt, że był wielkim w oczach ludzi ták dalece, że go za Meſſyaſza miano; ále ponieważ ſię omylili, nie trzeba wielkości ſwoiey na powadze ich zakłádać. To go

iedynie cudownym i z nikim nie porownanym czyni, że był wielki u BOGA, wielki w swoim urzędzie, wielki w swoich cnotach, wielki w swoich przysługach które Chrystusowi wyświadczył.

Punkt III. BOG, mowi Paweł Swięty, dzieli ludzi łaskami swemi, ále ie wszystkie w iednym Janie Swiętym złączył. Jest Mężem, Patryárchą, Prorokiem, Apostołem, Ewangelistą, Nauczycielem, Męczennikiem, Kaznodzieią, Wyznawcą, Pánną, Pustelnikiem. Jest ostatnim starego, á pierwszym nowego prawa Prorokiem. Jest pierwszym mężem, ktorego BOG poświęcił, pierwszym niewolnikiem, ktorego wybawił, pierwszym ślepym, ktorego oświecił, pierwszym umarłym, ktorego wskrzesił, pierwszym dziecięciem, ktore odrodził. Nawiedził go w własney osobie swoiey, kiedy ieszcze w wnętrznościach Matki swoiey zostawał; napełnił go Duchem Swiętym; uczynił

uczynił go Przesłańcem swoim, głosem swoim i w nieiaki sposob poświęcicielem swoim, ponieważ ręką iego chciał bydź ochrzczony. A mogąż bydź godnieysze urzędy nad te?

Punkt IV. ZNayduią się tacy, którzy wielkiemi są na świecie dla znacznych godności stopniow, na które są wywyższeni; ále przeto nie staią się większemi áni w cnocie, áni w zasługach. Lubo JAN Swiety był wielkim dla urzędow swoich, mowić iednak można, że był wielkim bardziey dla cnot swoich. Nadowod tego, nie trzeba tylko świadectwa Syna Boskiego, który upewnia, że większego nad niego nigdy nie było na świecie. Ták był święty, że go za żywota za Chrystusa, á po śmierci iego, Chrystusa za niego miano; Gdyż Herod słysząc o cudach Jego, rozumiał, że to był JAN Chrzciciel zmartwychwstały, á co podziwienia godna rzecz, że lubo wiedzieli Zydzi, iż się Messyasz z pokolenia Judy

miał narodzić, i wielkie cuda czynić, przecię mniemali, że JAN Swięty Był Messyaszem, lubo cudow nie czynił, i z pokolenia Lewi pochodził. Ale przecz się to działo, że tákiego nie mieli o Chrystusie zdania, który pochodził z Domu Królewskiego Dawida, i ták liczne czynił cuda? Czyliż przeto że występki ich gromił? gromił ie i JAN Swięty. Czyli przeto że miał uczniow, miał ich i JAN Swięty. Czemuż tedy iednego kochaią, á drugiego nienawidzą? O to temu, że zazdrościli chwały i poważania Chrystusowi, że sobie miłość ludu iednał, że wszystkich do siebie pociągał, że z grzesznikami obcował, z niemi pożywał, i do towarzystwa ich swego przyimował; że głośno opowiadał prawdę, i że czart przeklęty poprzyśiągł ustawiczną z nim prowadzić woynę, że na spustoszenie Krolestwa iego przyszedł. O iak to bezecna namiętność nienawiść! O iak niebespieczna dać się uwieść nienawiścią i zemstą! O

iák nie

iák niebeſpieczna walczyć przeciwko prawdzie.

Punkt V. NIe miey doſyć na tym; żebyś tylko w powſzechności cnoty JANA Swiętego uważał, ále przypatrz ſię każdey z oſobna i w ſzczegulności, ábyś pożytek z przykładow iego odnioſł. Co za niewygoda w mieſzkaniu, w odzieniu i w pokarmie iego! Koniec pokuty ieſt zadoſyć czynić za grzechy, ciało duchowi podbiiać. i na łaſki ſobie zaſługować. JAN Swięty żadnego nigdy nie popełnił grzechu, á przynaymniey żadnego znacznego; Napełniony był łáſką i Duchem Swiętym ieſzcze w żywocie mátki ſwoiey, dla czegoż tedy takowe czyni pokuty? oto dla tego, że był napełniony Duchem Boſkim, który ieſt nieprzyiacielem ciała; dla tego żeby ie w poſłuſzeńſtwie utrzymywał i buntować mu ſię nie dopuſzczał; dla tego żeby ſię godnym ſługą Zbawiciela uczynił; áby zawſze na nowe zaſługo-

wał łáſki, których ſię poſpolicie nie nabywa, iedno modlitwą, cierpliwością, i pokutą.

Punkt VI. ZAdziwiwſzy ſię temu cudownemu pokuty z niewinnością połączeniu, przebież myślą inne cnoty iego; á iáko czyſta pſzczoła z tych wſzyſtkich kwiatow miod nabożeńſtwa zabierz. Uważ wzgardę w ktorey u niego świat ze wſzyſtkiemi okazałościami ſwemi zoſtawał; Uważ tę wielką i ſtraſzliwą puſzczą, na którey przez długi czas przetrwał obcuiąc z Bogiem wprzod á niżeli z ludźmi obcować począł; Uważ owę wielką czyſtość życia, którey przez uſtawiczne modlitwy, przez milczenie do lat trzydzieſtu przedłużone, doſtąpił; Uważ gorliwość iego w gromieniu wyſtępkow Krolow i Faryzeuſzow, których płodem iaſzczurcym nazywał; Uważ nakoniec i zadziw ſię głębokiey pokorze iego, z ktorey godności Meſſyaſza, którą mu przyznawano, nie przyiął, i iawnie

wyznał,

wyznał, że nie był áni Messyaszem, áni Eliaszem, áni Prorokiem, áni nawet człowiekiem, ále tylko głosem.

Punkt VII. MOżna bydź wielkim co do cnoty, nie będąc wielkim co do godności; można bydź wielkim co do godności, wielkim nie będąc co do cnoty: można bydź wielkim co do godności i co do cnoty, wielkim nie będąc co do posług. JAN Swięty był ná wielkie wysadzony godności: wszystkie cnoty w wysokim dziedziczył stopniu. Chceszli wiedzieć posługi te, które wyświadczył Chrystusowi? On Go ochrzcił; on go świátu pokazał; on się niegodnym bydź oświadczył, żeby rozwiązał rzemyk u trzewika iego: on się z nieprzyiaciołmi iego, áż do śmierci ucierał; Gdy mu ofiarowano Koronę Messyasza, i na głowę mu ią włożyć chciano, nieprzyiął iey, ále ią ná głowie Chrystusowey złożył. Miał on nieskończone pragnienie oglądać go: iednak trwał na brzegach Jordanu,

nu, nie odwiedzáiąc go, ponieważ rozkaz iemu dány tego po nim wyciągał, áby trwał i chrzcił na tym mieyscu. Co za umartwienie widzieć, żego Uczniowie iego opuszczali, áby za Chrystusem poszli! i owszem tryumfuie sobie od rádości; cieszy się widząc, iż się wynosi z uszczerbkiem poważenia iego; roskazuie sam Uczniom; áby opuścili towarzystwo iego, áby do towarzystwa Zbawiciela poszli; nakoniec znosi kaydany i więzienia, á życie własne za sprawiedliwość i prawdę kładzie.

Punkt VIII. COż *to będzie za dziecię* mowili ludzie przy narodzeniu iego; *Będzie wielkim, bo ręka Pańska iest z nim.* A ty iestżeś wielkim u BOGA, czyli u siebie samego? ręka Boska czyż zostaie z tobą? czyniszże podług roskázow Jego? i podług natchnienia Ducha Jego? Nie spuszczaszże się na ręce i bárki twoie, kiedy idzie o wypełnienie dzieła dobrego? pokładaszże

całą

całą ufność twoię w BOGU? ſpuſzczaſzże ſię na ręce iego? uciekaſzże ſię pod obronę Jego? Jeſtżeś wielki na świecie? maſzże znaczne iakie urzędy? Czyniſzże im zadoſyć zgodnie i wiernie? Jakąż czyniſz pokutę ty, któryś tak wiele popełnił grzechow? Kochaſzże ſię w oſobności, w oddaleniu od innych i w milczeniu? Unikaſzże towarzyſtwa niebeſpiecznego? Maſzże żarliwość o chwałę i dobro Syna Boſkiego? ieſtżeś małym w oczach twoich? Unikaſzże chwały? ſzukaſzże wzgardy? Cieſzyſzże ſię gdy inni więkſzą maią ſławę i lepiey ſię im niżeli tobie powodzi? Rachuy ſię z ſobą ze wſzyſtkich tych punktow, oſobliwie z pokory; á miey za to, że nigdy wielkim nie będzieſz u BOGA, ieżeli nie będzieſz małym u ſiebie ſamego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Będzie wielki przed Panem: i wina i ſycery pić nie będzie: i będzie napełnion Duchem Swiętym ieſzcze z żywota

wota Matki swey Luc: 1. v. 15.

Co mniemasz za dziecię to będzie? ábowiem była z nim ręka Páńska Jbid: v. 66.

A ty dzieciątko Prorokiem Naywyższego będziesz nazwane: Bo uprzedzisz przed oblicznością Páńską ábyś gotował *drogi Jego* Jbid: v. 76.

On ci był świecą goreiącą i świecącą Joa: 5. v. 35.

Coście wyszli na puszczą widzieć Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcey niż Proroka. Bo ten iest o ktorym napisano: O to ia posyłam Anioła mego, przed obliczem twoim, ktory zgotuie drogę twą przed tobą Matt: 11. v: 9. 10.

Zaprawdę powiadam wam, nie powstał między narodzonemi z niewiast nad Jana Chrzciciela Jbid: v. 11.

Od dni Jana Chrzciciela áż dotąd Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, á gwałtownicy porywaią ie Jbid: v. 12

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* PIOTRA KSIĄŻĘCIA APOSTOŁOW

29 Czerwca.

UWAGA

Na te słowa Chrystusowe *Symonie Janow miłuiesz mię?*

Punkt I. UWażywszy łaski i przywileie, które Chrystus Swiętemu Piotrowi wyświadczył, powoławszy go na służbę swoię; odmieniwszy imię iego; ochrzciwszy go świętemi rękami swemi, obráwszy go za świadka wszystkich cudow, które czynił iawnie i potaiemnie, umywszy mu naypierwey nogi w wieczerniku; postanowiwszy go głową Kościoła swego; dawszy mu moc powszechną wiązać i rozwiązywać, otwierać i zamykać Niebo; pokazawszy

wſzy mu ſię naypierwey z Apoſtołow po zmartwychwſtaniu ſwoim; Obráwſzy go na ziednoczenie Pogan z ludem Żydowſkim, dawſzy mu naypierwſzemu moc czynienia cudow, á moc tak wielką, że ſam nawet cień iego wſzelkich uzdrawiał chorych; i zadziwiwſzy ſię czci którą BOG ubogiemu iednemu wyświadczył rybołowowi, wywyżſzaiąc go na Tron Syna ſwego, i czyniąc go namieſtnikiem Jego w naygłownieyſzym cáłego świata mieście; zaſtanow ſię i uważ cztery właſności miłości iego na zbudowanie duſzy twoiey. Pierwſza, że była pokorna, druga, że była uprzeyma, trzecia, że była gorąca, oſtatnia, że była odważna. Cokolwiek on uczynił, wſzyſtko to miłości iego przypiſuię: bo miłość iego była duſzą wſzyſtkich cnot iego, początkiem wſzyſtkich ſpraw iego, gruntem zaſługi iego, i przyczyną pokuty iego.

Punkt II. MIłość bez pokory ieſt nieroſtropna, śmiała i zuchwała,

i zuchwała. PIOTR Swięty bardziey kochał Chryſtusa niż inni Apoſtołowie, i mowić też można, że i on bárdziey od niego niż inni, był kocháný, ponieważ żadnego niemaſz, ktoregoby ták wielce uczcił, i tyle mu łáſk wyświadczył, poſtánowiwſzy go Kſiążęciem, Głową, Fundamentem i Paſterzem całego Kościoła ſwego. Z tym wſzyſtkim nie wynoſił ſię z tego, áni ſię nad innych nie przekładał; i owſzem zawſze na ſiebie ſpoglądał, iáko na wielkiego grzeſzniká, który niebył godzien zoſtawać w Towarzyſtwie Jezuſowym. Wiesz co do niego powiedział wyciągnąwſzy wielkie ryb mnoſtwo: *wynidź odemnie bom ieſt człowiek grzeſzny Pánie.* Pokora iego w dziwny iakiſiś ſpoſob walczyła z miłością iego. Pierwſza, te na nim wymogła ſłowa: *wynidź odemnie Panie,* druga, wabi go do towarzyſtwa Jego i te na nim wymaga ſłowa: *Panie do kogoż poydziemy? ſłowa żywota wiecznego masz.* Taż pokora Piotra

Swiętego

Swiętego umawiała ſię nieco z pokorą Chryſtusa, kiedy mu nogi chciał umywać mowiąc: *Ty mnie nogi umywasz? Nie będzieſz mi umywał nog na wieki.* Ale gdy mu Pan dobrotliwy niełáſką ſwoią pogroził, natychmiaſt go uſłuchał, á pokora człowieka uſtąpiła pokorze Boga. Z tey ſamey przyczyny nie chciał, áby go ukrzyżowano głową w gorę iáko Pana ſwego, ále ná doł, áby umieraiąc poddańſtwo i poſłuſzeńſtwo ſwoie ku niemu oświadczył.

Punkt III. KTo mowi o miłości, mowi o uprzeymości ſerca. Jáko wielki ten Apoſtoł pałał miłością ku Panu ſwemu, ták wymowić trudno iák wielce ſerce iego dolegało wſzyſtko, co ſię tykało ſpraw iego. Pokazało ſię to oſobliwiey w ten czas, kiedy ſię go był zaprzał; bo ſię ſerce iego pukało od żalu, á oczy iego we łzach pływały, ktore Auguſtyn Swięty nazywa krwią zranionego ſerca. Płakał przez reſztę życia ſwego,

i ták

i tak ſurową czynił pokutę, iż mowić można, że niebyło żadnego ſroſzſzego na niego okrutnika, iako on ſam, Żydzi widząc, że Chryſtus płakał nad śmiercią Łazarza, mowili ieden do drugiego: *o* to iák*o* go miłował. Jeżeli chceſz wiedzieć, iák wielce PIOTR Swięty kochał JEZUSA Pana ſwego,przypatrz ſię porytym iagodom iego, i obfitości łez, które wylewał áż do śmierci.

Punkt IV. KTo niema żarliwości, mowi Auguſtyn Swięty, nie ma miłości, á wielkość miłości poznaie ſię z wielkości żarliwości. Zarliwość Piotra Swiętego niekiedy przyzwoite przeſtępowała granice. Chciał on wiedzieć w dzień, Wieczerzy Pańſkiey, ktory to był ten Uczeń, co miał zdradzić Pána ſwego, áby go pochwycił; i zemście ſwoiey (iako mowi Chryzoſtom Swięty) poświęcił: żarliwość mu powodem była, że miecza w ogroycu dobył i, iednego z tych; ktorzy go

imać

imać przyſzli, uderzył. Zarliwość gorąca pobudziła go, że ſię w morze rzucił, kiedy poznał; iż to był JEZUS, który ſtał na brzegu: Zarliwość ſprawiła to, że trzy tyſiące ludzi pierwſzym Kazaniem ſwoim nawrocił, i że wzgardził zakazem kapłanow broniącym mu *o*powiadania Jmienia Jezuſowego: Zarliwość na koniec pobudką mu była, że ták wiele drog odprawił, ták wiele nauczył ludzi, ták wiele wyſtawił kościołow, ták wiele poniosł prac, i áż do Rzymu zaſzedł na zwoiowanie nieprzyiaciela Pana ſwego Symona Czarnokſiężnika.

Punkt V. NAkoniec miłość iego byłá odważna znoſząc kaydany, bicia i mękę Krzyżową, á by náśládował Zbawiciela ſwego, i áby *o*dwagi ſwoiey dał dowod. O Apoſtole chwalebny! O *O*ycze i Paſterzu wſzyſtkich Chrześcián! iak ſię raduię, kiedy cię ſobie w myśli wyſtawiam, po ulicách Jerozolimy chodzą

dzącego, cieniem ciała ſwego wſzyſtkich chorych, których na przyiście twoie wyprowádzano, leczącego. Ale mię większe bierze podziwienie, kiedy cię ſobie wyſtawiam ubogiego i ſłábego, idącego zakładać Tron ſwoy w nayglownieyſzym całego świata mieście. O iakem ſzczęśliwy, że ieſtem Synem i owcą twoią! Oświadczam ſię przed Niebem i ziemią, że ciebie za Namieſtnika Syna Boſkiego, za wodza i Paſterza całego Kościoła uznaię: á ponieważ cię wiara i miłość twoia ták wielkiego urzędu godnym uczyniła, ſpraw, żebyśmy ſkutkow miłości twoiey doznawali teraz, kiedy ſię w pełności ſwoiey znayduie w Niebie, i kiedy iuż, nie zoſtaie iák naſza, w cieniach wiary. Nie uznaię áni Paulina, áni Witaliſa, áni żadnego innego oſobnego nauczyciela. Mowię z Hieronimem, że ziednoczony ieſtem z Ciałem Piotra Swiętego; że za nauką iego iść i w

zgromadzeniu iego umrzeć pragnę,

Punkt VI. PO tym oświadczeniu wiary twoiey, iż ſię chceſz wcale zgadzać z wiarą PIOTRA Swiętego, patrz, czy ſię zgadzaſz z miłością iego. Słuchay Syna Boſkiego, do ciebie mowiącego: Symonie Janow miłuieſz mię więcey niźli ci? Kochaſz mię ták bardzo, iáko ten Apoſtoł? Kochaſz mię w ten ſpoſob, w który on mię kochał? Miłość twoia ieſtli ták pokorna i ták poſluſzna iáko iego? ieſtli ſerdeczna i ſkłonna do żalu? ieſtli gorąca i żarliwością ożywiona? Jeſtli odważna ſtateczna i wierna áż do śmierci á śmierci krzyżowey? Możeſzli odpowiedzieć iako ten Apoſtoł *Panie ty wieſz że cię miłuię?* Jeſteś pyſzny: Ach nie kochaſz więc Jezusa! Grzeſzyſz, á nie pokutuieſz za grzechy ſwoie, nie kochaſz więc Jezusa. Widziſz, że go obrażaią, á cierpiſz to, i nie przeſzkadzaſz temu: Sam ſię do tych przyłączaſz, którzy go obrażaią; nie

maſz

maſz żarliwości tylko o chwałę i poważanie włáſne; nie kochaſz więc JEZUSA. Jesteś nikczemny i pieśćliwy; chodziſz za uciechami zmysłow, á nic cierpieć niechceſz; ach nie kochaſz więc JEZUSA! *Kto nie miłuie JEZUSA Chrystusa niech będzie przeklęctwem* mowi Paweł Swięty.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Odpowiadaiąc Symon Piotr rzekł: Tyś iest Chrystus Syn BOGA żywego Matth: *16.* v. 16.

A ia tobie powiadam, iżeś ty iest opoká: á na tey opoce zbuduię Kościoł moy; á brámy piekielne nie zwyciężą go Matth: *16.* v. 18.

Tobie dam klucze Krolestwa Niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w Niebiesiech: á cokolwiek rozwiążesz na ziemi, bedzie rozwiązano i w Niebiesiech Matth: *16.* v. 19.

Rzekł mu Piotr: choćby mi tez z tobą przyszło umrzeć, nie zaprzę się ciebie Matth: *26.* v. 35.

Odpowiedział mu tedy Symon Piotr: Pánie do kogoż poydziemy? ſłowa żywota wiecznego masz Joan: 6. v. 69.
Mocna ieſt iako śmierć miłość Can: 8. v. 6.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* P A W Ł A

30. *Czerwca*

U W A G A

Na te ſłowa: *z łáſki Bożey ieſtem to com ieſt, á łáſka iego przeciwko mnie prożną nie była.*

Punkt I. ABy zrozumieć ſłowa te, wſzyſtko w ſobie zawieraiące, co ſię o wielkim tym Apoſtole mowić może, trzeba uważać, Czym był z ſamego ſiebie, czym z łáſki Boſkiey, i czym z łáſką Boſką.

Punkt II. PAWEŁ Swięty przed nawróceniem ſwoim był ie-

był iednym z naywiękſzych nieprzyiaciół Jezuſowych i Uczniow Jego, których áż ná śmierć prześladował, fałſzywą żarliwością o Religią ſwych Oycow pobudzony. Był zgłodniałym wilkiem, rzucaiącym ſię na Owczarnią Syna Boſkiego i ſtraſzliwą w niey czyniącym ſzkodę. Był zapalczywym i nieubłaganym Żydem, nieſłychaną w kościele Bożym czyniącym klęſkę. Patrz iako ſię ſam odmalował. *Jeſtem* (mowi on) *iakoby płod poroniony. Bom ia ieſt naymnieyſzy między Apoſtoły: którym nie ieſt godzien, áby mię zwano Apoſtołem, iżem prześladował kościoł Boży.* J na innym mieyſcu, *Poſtanowił mię na uſługowanie, ktorym był pierwey bluźnierzem, i prześladowcą; i łżywym: álem doſtąpił miłoſierdzia Bożego, żem nie wiedząc czynił w niewierności:* Przydaie tamże naſtępuiące ſłowa: *Wierna mowa, i wſzelkiego przyięcia godna, iż Chryſtus JEZUS przyſzedł na ten świat grzeſzne zbawić, z*

których iam ieſt pierwſzym. Słyſzeliście, mowi piſząc do Galatow, *o moim obcowaniu niekiedy w Zydoſtwie: iżem nad miarę prześladował Kościoł Boży, i burzyłem go.* A Łukaſz Swięty powiada że *parſkał grożbami i morderſtwem przeciw uczniom Páńſkim.*

Otoż człowiek, którego Chryſtus obrał, áby go oſobliwſzym Kościołá ſwego filarem uczynił, áby imię Jego po całey ziemi noſił, i áby był gruntem Religii Jego. Chciał áby dwáy naywiękſi Apoſtołowie Kościołá Jego byli wielkiemi grzeſznikami, áby wielkość ich na dobrym założył gruncie, i áby ich do tego zniewolił, żeby mieli łáſkáwość i uprzeymość ku nędznym.

Punkt III. Nie byłżeś ty kiedy człowiekiem zapalczywym, gniewliwym, bluźniercą i prześladowcą Jezusowym? Coż za przyczyna, że cię do ſłużby ſwoiey powołał raczey, niż ták wielu innych lepſzych od ciebie? Cożeś uczynił, á-
byś tę

byś tę był zaſłużył łaſkę? Jakież mu oddawałeś poſługi na odwdzięczenie tey, ták wielkiey dobroci? Pokutuieſzże iáko PAWEŁ Swięty? Chłoſzczeſzże ciało ſwoie iáko on, boiąc ſię, żebyś niebył odrzucony? Noſiſzże imię Jego po całey ziemi? Jeſtżeś naczyniem wybranym, napełnionym łáſkámi, cnotami i zaſługami? Ach ieſteś raczey naczyniem złości, który wſzędzie roznośiſz chwałę imienia twego, który nie ſzukaſz we wſzyſtkim tylko co ieſt twego, á nie co ieſt Chryſtuſowego. Dopuſzczaſz, żeby w grzech obfitowało ſerce twoie, do ktorego w nadobfitości wlał BOG łáſkę ſwoię, zamiaſt cobyś miał utwierdzać Kroleſtwo Chryſtuſowe, nie uſiłuieſz tylko, żebyś kroleſtwo ſzatańſkie rozprzeſtrzenił.

Punkt IV. UWażywſzy to, czym był ſam z ſiebie PAWEŁ Swięty, uważ czym był z łaſki Boſkiey, *z ktorey ieſtem to* (mowi) *com ieſt.* Nayprzod obrał go BOG,

áby go uczynił zacnym chwały swo-
iey naczyniem, i do ták wysokiey po-
sługi przyspośobił: nadał go wiado-
mością naywiększych Taiemnic wia-
ry naszey; náwet go áż do trzeciego
Nieba porwał, gdzie go ták skrytych
rzeczy nauczył, że mu ich áni wolno
áni podobno było obiawić ludziom.
Powtóre, Chrystus mu się pokazał, i
zstąpił że ták rzekę z Tronu swego, á-
by go nauczył i pozyskáł. Potrzecie,
napełnił serce iego taką obfitością
łáski słodyczy i pociech, że ich znieść
nie mogł, lubo dolegliwościami ze-
wsząd otoczony bywał. Poczwar-
te, ták go wymownym uczynił, że ża-
dnego prawie nie było rozumu, choćby
nayzatwardzialszy, któryby się był
mogł oprzeć mocy mowy Jego. Po-
piąte, Prowadził go iákby w tryumfie
po całey ziemi, ták iáko zwyciężcá nie-
wolnika swego, i zażywał go do upo-
korzenia wszystkich rozumow, do po-
zyskania wszystkich serc, do zawsty-
dzenia wszystkich mędrców, do pod-
biiania

biiania pod iarzmo krzyżowe wſzyſtkich świata tego władzy. Poſzoſte, Dał mu moc nad życiem i nad śmiercią w przedziwnych cudach, które czynił, które powodem były ludziom do mniemánia, iż to był BOG iaki, który zſtąpił na ziemię. Nakoniec wſpomagał go we wſzyſtkich zamyſłach iego, i zwyciężcą go uczynił we wſzyſtkich potyczkach Jego; tak dálece że ſię wydziwić nie można temu, co napiſał, co mowił, co uczynił, i co wycierpiał.

Punkt V. Wielka to wprawdzie chwała dla PAWŁA Swiętego, że ták wielkie odebrał łáſki; ále większa dáleko, że z niemi ſpołecznie robił. Jáko ſię cała nauka chrześciáńſka cnot i obyczaiow ſię tycząca na dwoch zasadza prawidłach, ná potrzebie, w którey ieſteśmy, łáſki Boſkiey, i na mocy, ktorą mamy, wſpoł robienia z łáſką, ták wielki ten Apoſtoł ugruntowawſzy mocnie potrzebę łáſki, ſam nas przez ſiebie

náucza

naucza cnoty i zasługi nászego wspoł robienia: *Więceym pracował* (mowi on) *niż oni wszyscy, á nie ia, ále łáská Boża ze mną.* Otoż dar łaski i wspoł robienie z łáską. Co się zaś tycze zasługi dobrych uczynkow, oświadcza to w drugim Liście do ucznia swego Tymoteusza napisanym w te słowa *Czas rozwiązania mego nádchodzi. Potykaniem dobrym potykałem się, zawodum dokonał, wiarę̨m zachował. Na ostatek odłożon mi iest wieniec spráwiedliwości, który mi odda Pan, sędzia sprawiedliwy w on dzień: á nietylko mnie, ále i tym, którzy miłuią przyiście iego.*

Punkt VI. ABy poznać iakim sposobem w spół z łáską robił, i na tę sobie sprawiedliwości koronę zasłużył, potrzeba przywieść wszystkie cnót heroicznych dzieła, w których się ćwiczył áż do śmierci: pokory, nayostatnieyszym się ze wszystkich Apostołów głosząc; pokuty, nie miłosiernie ciało swoie chłoszcząc, i o-

ne zimnem, gorącem, głodem, prágnieniem, nagością, uſtawicznemi prácami, i przykremi podróżami trapiąc, lubo zdrowie iego nader potrzebne było chwale Boſkiey: wzgardy świata, nogami iako po gnoiu po nim depcąc, i mało na ſądy ludzkie dbaiąc: *Mnie świat* (mowi on) *ieſt ukrzyżowan á ia światu. Jeślibym ſię ieſzcze ludziom podobał, nie byłbym ſługą Chryſtuſowym.* Ale ktoż opowiedzieć potrafi miłość, którą miał ku BOGU i Synowi Jego Jezuſowi Chryſtuſowi Panu naſzemu? Zawſze imię Jego w uściech Jego brzmiało. Nie znaydzieſz prawie żadney w Liściech jego karty, na któreybyś ſię nie doczytał po kilka kroć nayświętſzego imienia JEZUS: *Nieſzczęſny ia człowiek* (mowi wierny ten miłośnik) *kto mię wybawi od ciała tey śmierci? Jeſtem ściśnion ze dwoyga: pragnienie maiąc rozwiązanym bydź, i bydź z Chryſtuſem. Zyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus.*

Punkt

Punkt VII. ZNać wielkość miłości, którą miał ku BOGU po miłości, którą miał ku bliźniemu swemu, i po prácach, które dlá niego ponosił. Byłáżli kiedy która matka, coby z więkſzą uprzeymością kochała dzieci ſwoie, iáko Paweł Swięty kochał Chrześcián? Ták wielkiey doznawał boleści, widząc, iż ſię Zydzi głowni iego nieprzyiaciele ſami zaciętością ſwoią gubili, iż prágnął ſtáć ſię za nich ofiarą. Cały ſię wydawał na pozyſkanie BOGU wſzyſtkich ludzi. Czegoż nie czynił i nie ponoſił dlá zbawienia Zydów i narodów? Jak wiele razy ſię rozbił z okrętem! Ják wiele razy rozgami był ſieczony i w kaydany okowany! *Ukażę mu* (mowi Chryſtus) *iako wiele potrzeba mu cierpieć dla imienia mego.*

Punkt VIII. CZym ieſteś bez łáſki duſzo chrześciáńſka? Niczym. Czym ieſteś z łáſką? Wſzyſtkim. Bez łáſki nie ieſteś tylko

ciemno-

ciemnością ſłabością i złością. Z łáſką nie ieſteś tylko świátłem, dzielnością i świątobliwością. Zbyważ ci na łáſce? mówić tego nie możeſz bez kacerſtwa i bluźnierſtwa. Robiſzże wiernie ſpołecznie z łáſką? Możeſzże mowić, że łáſka nigdy w tobie nie byłá niepłodna, i że o to uſiłuieſz, áby te wſzyſtkie przynoſiłá owoce, które przynoſić może? Gdzież ſą cnoty twoie? Którež ſą zaſługi i dobre uczynki twoie? Potykałżeś ſię dobrze iáko PAWEŁ Swięty? Czekaſzże wieńca ſprawiedliwości iáko on? Jeſtżeś pokorny? Masz dosyć pobudek do pokory, á iednak nie masz nikogo pysznieyszego nád ciebie.

Punkt IX. PAWEŁ Swięty ſądzi ſię bydź naypierwszym z grzesznikow; a ty ſię ſądzisz bydź naypierwszym z ſprawiedliwych. PAWEŁ Swięty chłoszcze ciáło ſwoie, boiąc ſię, żeby ſam nie był odrzucony, świát cáły nawrociwszy: á ty któryś ták wiele dusz zgubił, po

kuty

kuty nie czynisz, iakbyś był ubespieczony o zbawieniu swoim? PAWEŁ Swięty nie lękał się nie podobać ludziom, byle się podobał BOGU; á ty się nie lękasz niepodobać się BOGU, byleś się podobał ludziom. Nakoniec PAWEŁ Swięty podeymował prace niezliczone dla chwały Boskiey i dla zbawienia bliźniego swego, á ty Chrześciáninie nikczemny, nic dla BOGA cierpieć nie chcesz, i wszystkich popędliwością twoią, przywarami twoiemi, zgorszeniami i złemi przykłady twemi, martwisz. Wnidź w siebie samego; zawstydź się przed Bogiem, á proś PAWŁA Swiętego, áby ci prawdziwe nawrócenie uprosił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

A rzesze widząc, co uczynił PAWEŁ, podniosły głos swoy mowiąc po Likaonsku: Bogowie stawszy się ludziom podobni, zstąpili do nas Act: 14: v. 10.

Jam

Jam iest naymnieyszy między Apostoły: którym nie iest godzien, áby mię zwano Apostołem. 1. Cor: 15. v. 9.

Ten mi iest naczyniem wybranym: áby nosił imię moie przed narody i Krolmi, i Syny Jzraelskiemi. Act: 9. v. 15.

Stałem się mdłym mdły: ábym mdłych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko: ábym wszystkie zbawił 1. Cor: 9. v. 22.

Ja sam żądałem odrzuconym bydź od Chrystusa za bráćią moię Rom: 9. v. 3.

Odpowiedział PAWEŁ i rzekł: Co czynicie, płácząc, á trápiąc serce moie? Albowiem ia gotowem nie tylko bydź związan, ále i umrzeć w Jeruzalem dla imienia Paná Jezusowego Act: 21. v. 13.

Podobam się sobie w krewkościach, w potwarzach w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa. Abowiem gdy nie mogę, tedym iest potężny.

NA

NA UROCZYSTOSC NAWIEDZENIA *NAYSWIĘTSZEY MARYI* PANNY

2. Lipca

UWAGA

O tey Taiemnicy.

Punkt I. JEZUS nawiedza Jána Swiętego Przesłańca swego, nauczsię pokory; MARYA nawiedza powinowatą swoię Elżbietę Swiętą, naucz się miłości i pokory. JEZUS poświęca Matkę i Syna, ále przez usta MARYI: skoro tylko przemowiłá, nátychmiast Duchem Swiętym napełniona była Elżbieta, á Syn iey w żywocie będący, poświęcony został. Mowa MARYI była naczyniem i strumieniem łáski, która oświeciłá ślepego, uwolniła niewolnika, wskrze-

ſiła umarłego, uſprawiedliwiła grzeſznika. Przez Nię Jezus naypierwszemu z ludzi dał naypierwſzy odkupienia naſzego owoc. Ona poczęła duchownie człowieka, BOGA począ wſzy co do ciałá: Stáła ſię Matką ludzi, ſtawſzy ſię Matką BOGA.

Punkt II. NAucz ſię Chrześciáninie z tey Taiemnicy, że MARYA ieſt zwyczaynie ſtrumieniem łáſk, które z Nieba na ziemię zſtępuią; że przez iey ręce Syn iey wyſłużone nam ie od ſiebie częſtokroć rozdaie. Gdyż iako BOG Ociec nic nie odmawia Synowi ſwemu, i niczego nie udziela ludziom tylko dla zaſług Jego; ták też Syn nic nie odmawia Matce, i zwyczaynie nam łáſki ſwoiey użycza, według zdania Bernarda Swiętego, dla iey zaſług i przyczyny. JEZUS ieſt zrzodłem łáſk, MARYA ieſt naczyniem odbieraiącym ie, dla zlewania na ciało kościoła Jego. Stałá ſię dziſiay ſtru-

ſiay ſtrumieniem łáſki i miłoſierdzia; ſtałá ſię ſtrumieniem łáſki względem Elżbiety Swiętey, ſtrumieniem miłoſierdzia względem Janá Swiętego; ſtrumieniem łáſki dla ſprawiedliwych, ſtrumieniem miłoſierdzia dla grzeſznikow.

Punkt III. PОdziękuy tedy, mówi Bernard Swięty: tey, która znalazła łáſkę dla ſiebie i dla nas; która ieſt pełna łáſki dla ſiebie, i w łaſki obfituie dla nas. Alboś ſprawiedliwy, álboś grzeſznik; Jeżeli ieſteś ſprawiedliwy, podziękuy MARYI, żeć otrzymała łáſkę uſprawiedliwienia. Jeżeliś grzeſznik, proś MARYI, áby ci otrzymałá łáſkę pokuty i prawdziwego nawrócenia. O iákoś obowiązany ieſt MARYI! Gdziebyś zoſtawał teraz, gdyby ona nie była zatrzymałá ręki ſprawiedliwóści Boſkiey, i gdyby mu nie broniła byłá karać cię za przewinienia twoie? Mów więc do niey dziſiay ſtokroć z Aniołem: *Zdrowaś łáſki pełna Pan z to-*

bą:

bą: błogosławionaś ty między niewiastami Mów do niey z Elżbietą Swiętą: *Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twoiego. O iákeś szczęśliwa, żeś uwierzyła!* Mów do niey z kościołem Swiętym: *Swięta MARYA Matko Boża, modl się za nami grzesznemi teraz i w godzinę śmierci nászey.*

Punkt IV. Niech ci nie będzie dosyć do niey się modlić, ále naśladuy cnot, ná które się przy nawiedzeniu tym zdobywa. Jest Mátką Boską, á ták się uniża, że posługi Matce człowieka wyrządza. Nie opuszcza osobności, tylko za natchnieniem Ducha Swiętego. Odtąd iák poczęła BOGA, gorącą pała żarliwością o zbawienie ludzi. Jdzie z pospiechem, gdyż Pánna nie powinna tylko z wielką boiaźnią poyść na widok. Jdzie przez góry: bo wysokie dusze zawsze się ku górze wzbiiaią, i do naywiększey maią się doskonáłości; nie zastanawiaią się w drodze,

ále uſtawicznie poſtępuią. MARYA zwycięża wſzyſtkie trudności, które ſię Jey w tey przytrafiaią podroży: miłość ią pobudza, nieſie i ſpieſzyć ſię Jey każe, dla potrzeb bliźniego. Pozdrawia powinowatą ſwoię, á ſkoro przemowiła, Jan Swięty od radości wyſkoczył, á Mátka i Syn napełnionemi zoſtali Duchem Swiętym.

Punkt V. MOw iáko MARYA, á ſłowa twoie niech będą nákſztałt Sakrámentow, któreby ſprawowały łaſkę w ſercu ſłuchaiących. Język twoy niech będzie naczyniem Ducha Swiętego. Ale ach! ięzyk twoy zawſze práwie ieſt narzędziem czartá. Nie ſprawuie on łáſki, ále grzech w ſercu tych, którzy cię ſłuchaią; nie ſprawuie życia, ále śmierć, á śmierć wieczną. O ięzyku ſzkodliwy i niebeſpiecznieyſzy niż wſzyſtkie ognie, niż wſzyſtkie trucizny, niż wſzyſtkie włocznie i miecze ziemſkie! Uſiłuy o to, áby przeſtawanie twoie było święte i pożyteczne

czne bliźniemu twemu, á gdy cię chwalić będą, całą chwałę tę przypiſuy BOGU. Mawiay przez całe życie twoie z uſzanowaniem i nabożeńſtwem tę piękną pioſnkę, którą Nayświętſza Panna złożyła: *Wielbi duſza moia Pana*; która ieſt iedną z pozoſtałych naypięknieyszych i naydroższych Jey świątobliwości znakiem.

Punkt VI. NAkoniec na uczczenie tey Taiemnicy, î naśladowanie Nayświętſzey Panny, nawiedzay iáko *Ona* więźniow: gdyż Jan *Swięty* nieiako w więzieniu zoſtawał, i niewolnikiem był czarta i śmierci. Wſpomagay nędznych, cieſz ſtrapionych, wybawiay niewolnikow, poświęcay grzeſznikow. Bądź im Oycem i Mátką láſki co do duſzy; bądź im Oycem i Mátką miłoſierdzia co do ciałá. Jeżeliś począł JEZUSA na oſobności; Jeżeliś napełniony ieſt Duchem Swiętym, goreć będziesz żarliwością o chwałę Boſką i dusz zbawienie: ále pamiętay; że, áby

z ſiebie wylewać można, potrzeba bydź pełnym, i áby drugich do ſłużby Boſkiey przyprowadzić, trzeba zupełnie należyć do BOGA.

Punkt VII. O Mátko łáſki i miłoſierdzia! nawiedzay nas częſto z Synem Twoim Zbawicielem naſzym. Nie ſchodzi ci na łaſce, gdyż nas Anioł upewnia, żeś ieſt łaſki pełna; nie ſchodzi ci na miłoſierdziu, gdyż *to* dziewięć mieſięcy mieszkało w żywocie Twoim. Pokaż ie nademną ślepym niewolnikiem i grzeſznikiem w ciemnościach śmierci pogrążonym; oświeć duſzę moię światłem łáſki; wybaw ią z niewoli ſzatańſkiey, i namiętności; wróć iey życie, które przez grzechy ſwoie utraciła, á napełniy ią Duchem Syna Twego; niech uſłyszę głos twoy w uſzach ſerca mego. O iák głos twoy przyiemny! mocny! i ſkuteczny! Jeżeli do mnie przemówisz, ſerce moie od rádości wyſkoczy. Rzekniy ſłowo, á zleczona będzie dusza moia

ze

ze wszystkich słabości swoich; bo Ty masz w sobie słowo Boskie daiące światu życie. *MARYA Matko łaski, MARYA Matko miłosierdzia broń nas przeciw nieprzyiacielowi naszemu, á przyimiy duszę naszę w godzinę śmierci nászey Amen.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Błogosławiony Pan BOG Izraelski: iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu swego. Luc: 1. v. 68.

Dla wnętrzności miłosierdzia BOGA naszego, przez które nawiedził nas Wschod z wysokości: áby zaświecił tym, którzy w ciemności, i w cieniu śmierci siedzą. Luc: 1. v. 78. 79.

Nawiedź nas przez zbawienie twoie Ps: 105. v. 4.

Nawiedzenie twoie strzegło ducha me-go Job: 10. v. 12.

Skoro usłyszałaElżbieta---pozdrowienie MARYI, napełniona iest Ducha Swiętego Luc: 1. v. 41.

Wstań

Wstań spiesz się przyiaciołko moia - - - Niechay głos twoy zabrzmi w uszach moich: álbowiem głos twoy wdzięczny, á oblicze twoie piękne Can: 2. v. 10. 14.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEY
MAGDALENY
22. Lipca

UWAGA
O pokucie Jey

Punkt I. NAwrocenie Mágdaleny Swiętey, ieft wzorem nawrocenia wfzyftkich grzeſznikow. Prawdziwa pokuta powinna bydź podobna do Jey pokuty; to ieft, powinna bydź odważna, ochotna, dofkonała, ftateczna i uftawiczna.

Aby fię dofkonale nawrocić, trzeba fobie wielki gwałt czynić dla trudności zachodzącey w oderwaniu ferca fwego od tego, co kocha, i w zwyciężeniu czarta, który oftatniey

tniey dobywa siły, áby przeszkodził duszy do odmiany życia, osobliwie kiedy grzechem nieczystości uwikłana będzie, gdyż wystęek ten iest błockiem szpetnym, w ktorym bardziey się ten zanurza, kto z niego wyniść usiłuie. Oycowie Swięci przyrownywaią go do lepu, na który ptaki łápią. Nieczysty za czasem traci wiare, nadzieię i miłość, iako świadczy Pismo Swięte; á przez coż więc łáska do serca iego wniść może?

Punkt II. MAgdalenie Swiętey, áby się náwrociła, trzeba było zwyciężyć dwoch mocnych nieprzyiacioł, roskosz i honor. Była Ona białogłową wysokiego urodzenia i piękna, ále prożności pełną, w kwiecie wieku swego i pod mocą namiętności swoich zostaiącą, która się niegodziwie zatopiła była w grzechu, i serce swe do uciechy zmysłow mocno przywiązałá. Aby się nawrociłá była, trzeba Jey było te wszystkie potargać więzy, á poyść do JEZUSA

na u-

na uczcie będącego, ná którey ſię wſzyſcy nayprzednieyſi Miáſta obywatele znaydowali. Co za cięſzkość dla młodey białogłowy, zaczynaiącey koſztować roſkoſzy życia i uciechy z przeſtawania z wielą, wſzelkie towarzyſtwa porzucić, więzy ciáłá i krwie, które ią trzymały w niewoli, potargać, wſzelkich rozrywek zaniechać, wniść do ſtołowey izby pod czas uczty, i iawną tám za grzechy ſwoie czynić pokutę? Białogłowa nie ma nic milſzego nad poczciwość ſwoię, á lubo ią utraci, zawsze iednak cień i pozor iey utrzymać uſiłuie: Wyznać więc Białogłowie ták wyſokiego urodzenia iawnie wyſtępki ſwoie, opłákiwać ie w obecności zgromadzonych gości, i łzami ſwemi obmywać nogi Zbawiciela ſwego, o co za odwaga!

Punkt III. Kiedy zámyſły naſze ſą trudne do wykonania, długo o nich myślemy, niż ſie na nie odważamy. MAGDALENA zaś ſkoro ſię tylko dowiedziała o

ła *o* bytności JEZUSA w Domu Faryzeusza, ucztę dla wielu ludzi ſprawuiącego, żadney nie czyniąc odwłoki, nie czekaiąc, áżby z tamtąd odſzedł, nie uważaiąc na mowy ludzkie, niedbaiąc na to, coby *o* Niey myślono, wchodzi do ſtołowey izby, pada do nog Chryſtusowi, oblewa ie łzami ſwemi, á włoſami ſwemi ociera. Prędkość ieſt duſzą wielkich czynow; nietrzeba tylko na ieden ſię opoźnić moment, áby ſtracić ſposobność iaką, ktorey ſię nigdy więcey nie odzyſka. Gdyby MAGDALENA odkládałá była odednia do dnia nawrocenie ſwoie, podobnoby ſię nigdy nie była nawrociła. Duch tchnie, gdzie chce, kiedy chce, i iak chce. Jeżeli dziś głos iego uſłyſzysz nie zatwardzay ſerca twego, bo nie wiesz czy iutro do ciebie mowić będzie, i czy ta łáſká, ktora by miała ſkutek ſwoy dziſiay, będzie go miała iutro.

Punkt IV. COż ci przeſzkadza, że ſię nie nawrácasz?

casz? Trudność? nie trzeba ci będzie ták wielkiey zwycieżyć trudności, iaką zwyciężyć trzeba było Magdalenie. Trzebaż ci mocnieysze potargać więzy, dzielnieysze zwyciężyć myśli, więkſze wytrzymać zawſtydzenia, ſtraſzliwszych ſię obawiać ſkutkow? Spodziewaszże ſię że zbawienie otrzymasz, ieżeli ſobie gwałtu czynić nie będziesz? Nie trzebaż zadoſyć uczynić ſprawiedliwości Boſkiey? Czyż nieſłuszna, ábyś ſię pomścił na tey uciesze, która cię zgubiła, i wſzelką natężył ſiłę, żebyś duszę ſwoię uſpokoił? Nie trzeba tylko krok ieden uczynić, nie trzeba tylko iedną nogą wſtąpić w czerwone morze, á natychmiaſt zobaczysz, że ci ſię na dwoie rozſtąpi, i przeyścia do obiecaney ziemi pozwoli. Nie trzeba tylko chcieć, áby rzecz iaką do ſkutku przywieść. Wſzyſtko zawiſło od odważnego przedſięwzięcia. Ják ſię tylko odważysz, łáſka ci ułatwi to, coć ſię zda bydź nie podobno.

Punkt V. JAkim ſposobem, mowisz, można żyć bez roſkoszy? ále iakim ſposobem można trwać w mękach na wieki? Czyliż to roſkosz obrażać BOGA, bydź niewolnikiem namiętności ſwoich; ſłużyć naygorszemu ze wszyſtkich Panu, to ieſt czartu, zawsze ſię lękać śmierci, bydź uſtawicznie dręczonym od zgryzoty nieſpokoynego ſumnienia? Dzien ieden w Domu Boſkim przepędzony milſzy i ſzczęśliwszy ieſt niż tyſiąc w przybytkach grzesznikow ſtrawionych. Czemuż więc odkładasz nawrocenie twoie? czyliż większą do tego napotym mieć będziesz łatwość? Przeżyieszli ieſzcze rok cały? będzieszli miał łáſkę tę napotym, którą masz teraz? Alboż ci z mnieyszą pracą przyidzie wykorzenić zaſtarzałe, niż dopiero zaczynaiące ſię nałogi? Mowisz, że cię nic do tego nie nagli, á ia mowię, że cię wſzyſtko do tego nagli. Nagli BOG, który to roſkazuie, nagli świat, który

cię

cię zdradza, nagli czas, który ucieka, nagli śmierć, która ſię zbliża, nagli wieczność, która ſię zaczyna, nagłą kśiąszki pobożne, które do ciebie mówią, nagłą Kaznodzieie, którzy ci grożą, nagłą ſpowiednicy, którzy cię proſzą, i nieiako zaklinaią, żebyś ſię zbawił. Na koniec nagli cię Chryſtus, i grozi ci, że ieżeli ſię iák nayprędzey nie nawrocisz, umrzesz w grzechach twoich.

Punkt VI. Wielu ſię nawraca, ále nie zupełnie: zachowuią ſobie poſpolicie grzech iaki, którego wyiawić nie chcą: álbo ieżeli ſię go ſpowiadaią, nie chcą ſię w nim poprawić. Nawrocenia takie ſą fałſzywe, uſzukiwaiące i pozorne: bo iako człowiek ten nie ieſt wiernym; który nie wierzy tego wſzyſtkiego, czego naucza wiara; ták też i ten niema bydź pokutuiącym zwany, który nie czyni tego wſzyſtkiego, co miłość przykazuie, á nie ma w nienawiści tego, czego ona zabrania. Nawrocenie

nie

nie MAGDALENY Swiętey było zupełne i doſkonałe; potargała ona wſzyſtkie więzy, któremi zkrępowana była, i cała do BOGA przyſtała. Niezoſtaieszże ty w tym nieſzczęściu? ſzczerzeż ſobie poſtępuiesz z Bogiem? Nie chceszli Go oſzukać iako Ananiasz i Safira? nie maszże grzechu iakiego ſobie wielce ulubionego, który ſerce twoie poſiada, i trudno ci go umorzyć przychodzi?

Punkt VII. JEżeli nawrocenie twoie ieſt zupełne, nic ci więcey nie zoſtaie, tylko ábyś ie mocnym i ſtatecznym uczynił; bo na nic ſię nie przyda zacząć dobrze, ieżeli ſtateczność nie przyſtąpi. Znayduią ſię tacy, mowi Chryſtus, którzy wierzą do czaſu, ále podczas pokuſy wiary odſtępuią. Od tego czaſu iak ſię Magdalena oddała BOGU, nigdy ſię więcey nie cofnęła, ſzła wſzędzie za Chryſtusem nawet pod krzyż i do grobu. Apoſtołowie ſię Go zaparli i porzucili, ále MAGDALENA za-

wsze mu wierna była. O iak mało tákich, którzyby tey Swiętey naśladowali miłośnicy! Idą za JEZUSEM aż do wieczernika, ále Go w męce Jego porzucaią: kochaią Go do czasu, ále nie na zawsze, iako by ta przyczyna, która pobudza do zaczęcia, nie obowiązałá człowieka do dokończenia.

Punkt VIII. NA ostatek MAGDALENA czyniła pokutę áż do śmierci. Albo póty postąpić trzeba, álbo się zbawienia nie spodziewać. Wytrwanie áż do śmierci iest znakiem przeznaczenia. Syn BOZY nie mówi, iż kto dobrze zacznie, zbawiony będzie, ále kto wytrwa áż do końca. Bądź tedy wiernym áż do śmierci, ieżeli chcesz zasłużyć koronę chwały.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Skoro się dowiedziáłá, iż siedział u stołu w domu Faryzeuszowym, przy-
niosła

niosła álabástr oleyku: i stanąwszy z tyłu u nog iego, poczęła łzami polewać nogi iego, á włosami głowy swoiey ucierałá, i całowałá nogi iego i oleykiem mazałá. Luc: 7. v. 36. 37.

Nie omieszkiway nawrocić się do Pana, á nie odkładay odednia dodnia, nagle bowiem przyidzie gniew iego, á czasu pomsty zagubi cię Eccl: 5. v. 8.

Człowiekowi, który karzącego twardym karkiem wzgardza, nagłe zginienia nań przyidzie Prov: 29. v. 1.

Jeśli się ze wszystkiego serca waszego nawracacie do Pana: wyrzućciesz bogi cudze, z pośrzodku was. 1. Reg: 7. v. 3.

Nawroćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego --- rozdzieraycie serca wasze á nie szaty wasze Joel: 2. v. 12.

Nie wrociła się do mnie --- ze wszystkie-

go serca swego, ále w kłamstwie Jer: 3. v. 10.
Bądź wierny aż do śmierci Apoc: 2. v. 10.
Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie. Matth. 10. v. 22.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEY MAGDALENY
UWAGA II.
O miłości Jey ku JEZUSOWI.

TRoiaka znayduie się miłość; pierwsza czyniąca, druga cierpiąca, trzecia w pociechy opływaiąca. Ta troiaka miłość, dzieliła życie MAGDALENY Swiętey od nawrocenia Jey áż do śmierci; i mowić można: że w ten troiaki sposob wielce miłowałá.

Punkt I. MIłość w swym początku zawsze w działániu i w czynieniu zostaie, iest ogniem zawsze goreiącym, i nigdy spokoynie

koynie trwać nie mogącym, przeto, iż dla zachowania ſwego potrzebuie podniety. Miłość kiedy ieſt wielka, na wielkie ſię zdobywa rzeczy; kiedy ieſt mała, małe tylko ſprawuie rzeczy; á kiedy nic nie czyni, gaśnie. Patrz co dla Chryſtusa czyniła MAGDALENA Swięta: uważ owe zwycięſtwo, które nad czartem, ciałem, świa-tem i namiętnościami ſwemi otrzymała; á przyznasz, że wielce miłowáłá. Możnaż toż ſamo mowić o tobie? Cożeś uczynił dla BOGA? Jakieżeś zwycięſtwo nad nieprzyiacioł-mi Jego otrzymał? gdzież ſą owe korony, na któreś zaſłużył? Ach, gdybyś tyle czynił na zbawienie twoie, ile na potępienie twoie czynisz, byłbyś wielkim Swiętym.

Punkt II. JAko żyć trudno bez uciechy, ták też kochać nie można bez boleści; gdyż miłość nie może ſię doſkonale ucieszyć w tym życiu, tym co kocha. Miłośnik pragnie dać dowody miłości te-

mu, którego kocha, á nie może pewnieyszego dać miłości dowodu iako dolegliwość. Miłośnik pragnie bydź podobien temu, którego kocha: Ach iak więc żyć bez boleści, kochaiącemu męża boleści! Miłośnik w tym życiu trudno żyć może, żeby i naymnieyſzego nie popełnił grzechu, O iaka więc boleść, że tego, którego bardziey niż ſiebie ſamego kocha, obraża! Chcesz wiedzieć, co za ranę miłość ſercu Magdaleny zadałá? z łez od niey wylanych tego dochodź: Chcesz wiedzieć, co ucierpiałá? idź za nią áż na Kalwaryą, tam Ją zobaczysz wpoſrzod oprawcow, wſzyſtko to na ſercu ponoſzącą, co Chryſtus ponoſił na ciele: Spoyrzyi na nię przy grobie zoſtaiącą, gdzie ſię áni Aniołom, áni ludziom pocieſzyć nie daie: Sporzyi na Nię w ſkale, w którey trzydzieści lat w surowey przepędziła pokucie. O moy Boże, iák ia cię mało kocham, kiedy dla Ciebie nic nie czynię, áni cierpię! O co to za roſkosz

ſkosz kochać BOGA, kiedy kochaiąc Go nic ſię nie cierpi, i kiedy więkſzey niemasz roſkoſzy, iák cierpieć dla niego, kiedy naywiększa ieſt boleść dla miłośnikow Jego żyć bez boleści.

Punkt III. PO pracy naſtępuie ſpoczynek, po oſchłościach naſtępuią pociechy. Kto proſi, temu daią; kto kołace, temu otwieraią. Po długim ſzukaniu JEZUSA po rożnych mieyſcach znayduiemy Go w ſamych ſobie, i za czaſem miłość, która była czyniąca i cierpiąca, ſtáie ſię ſpokoyną i roſkoszną. Nie miłość ſłabieie, ále miłośnik ſtaie ſie ſłabym. Jm miłość ieſt mocnieyſza, tym ſię Miłośnik ſtaie ſłabſzym, ieżeli tego nie ma, czego pragnie; ále ſkoro znaydzie to, co kocha, zupełnie ſię uſpokoi i odpocznie. Znaki duſzy w oſchłości zoſtaiącey mowi Bonawentura Swięty: ſą nayprzod owe głębokie wzdychania, które bez uwagi na nie z ſamego gruntu Duſzy pochodzą; powtore, owe pragnienia nad ziemię

i Nie-

i Niebo wynieſione; potrzecie, owe oczekiwania ſmutne i uprzykrzone lubo niewypowiedzianie ſłodkie; poczwarte, owe gwałtowne i nadzwyczayne utrapienia. Znak duſzy w pociechach zoſtaiącey ieſt pokoy, weſołość, milczenie, oſobność, ſen, ſpoczynek, ſpokoyność wſzelkich namiętności, niecierpiętliwość ſerca. O iak to miła godzina ále też o iak krotka! Stan taki długo nie trwa, gdyż życie to, ieſt czaſem wiary, zaſługi, i utrapienia.

Punkt IV. COż czyniſz na tey gorze MAGDALENO? milcz odpowiada: á podź precz ztąd, znalázłám tego, którego kocham, nie przerywáy mi ſpoczynku. Ale powiedz nam czyſta Miłośnico, iáki ieſt kochanek twoy? ieſt biały, ieſt rumiany; biały co do Bóſtwa, rumiany co do człowieczeńſtwa; biały dla niewinności, rumiany dla miłości; biały iák lilia, rumiany iak róża; niemasz nic tak pięknego i wdzięcznego iako on. A gdzieś go znala-

zła

zła Swięta Pokutnico! Woddaleniu ſię od wſzelkiego ſtworzenia, w wyrzeczeniu ſię wſzelkich uciech, w umartwieniu zmyſłow, w zwycięſtwie namiętności, w milczeniu ſerca, w przytłomieniu chuci. Szukałám Go w domu Faryzeusza, gdziem mu cześć moię poświęciła; ſzłam za nim áż na kalwaryą, gdziem mu życie moie poświęciła. Puſzczono mię na morze w okręcie bez żagli, á on mi ſię ſtał ſternikiem: On mię na to mieyſce zaprowadził, gdziem znalazła wſzyſtko to, co kocham, gdzie mam wſzyſtko to, czego pragnę. Szukaycie Go iako Ja, á znaydziecie Go niepochybnie. Porzućcie ſiebie ſamych, á odziedziczycie Go w czaſie i w wieczności Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Przyſzedłem puścić ogień na ziemię: á czegoż chcę, iedno áby był zapalon? Luc: 12. v. 49.

Niewiaſtę

Niewiastę mężną ktoż znaydzie? Prov: 31. v. 10.

Ktoż nas odłączy od miłości Chrystusowey? utrapienie? czyli ucisk? czyli głod? czyli nagość? czyli niebespieczeństwo? czyli prześladowanie? Rom: 8. 35.

Pewienem iż áni śmierć, áni żywot, áni Aniołowie, áni Księstwa, áni mocarstwa, áni teraźnieysze rzeczy, áni przyszłe, áni moc, áni wysokość, áni głębokość, áni insze stworzenie niebędzie nas mogło odłączyć od miłości Bożey, Która iest w Chrystusie JEZUSIE Panu naszym. Jbid: v. 38. 39.

Poprzysięgam was corki Jerozolimskie, ieżli naydziecie miłego mego, ábyście mu oznaymiły, iż mdleię od miłości. Can: 5. v. 8.

Nalazłam tego, ktorego miłuie dusza moia: poimałam go, i nie puszczę go Can: 3. v. 4.

Poprzysięgam was corki Jerozolimskie - - - ábyście nie budziły, áni ocucić

ocucić dawały miłey, dokąd sama nie zechce Can: 2. v. 5.
Przyłoż mię iako pieczęć do ferca twego, iako pieczęć do ramienia twego; bo mocna ieft iako śmierć miłość Can: 8. v. 6.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
JAKUBA
APOSTOŁA
25. Lipca

UWAGA

Na te słowa które do niego Chryftus wyrzekł: *Możecie pić kielich, który ia będę pił?* Matth: 20.

Punkt I. JAKUB Swięty z Jánem Swiętym profzą Chryftusa o pierwsze w kroleftwie Jego mieyfca. O iak to niebefpieczna przywara zabieganie czci i dostoieńftwa, kiedy fię nawet w ferce

dwoch

dwoch Apostołow wkradła. O iak nieżwyczayna, kiedy się nad inszych wynosić chcieli, którzy podobno większe mieli zasługi niż oni! iak śmiała i zuchwała, kiedy ubodzy rybacy Koron i Tronu domagać się śmieli! Ale o iak szkodliwa zgromadzeniom wszelkim, ponieważ sprawuie zazdrość, smutek z powodzenia cudzego, nienawiść, szemrania, taiemne naradzania się i zmowy, czyli áby dopomoc zamysłom o cześć i dostoieństwa zabiegaiącego, czyli też áby im przeszkodzić i one popsuć. O duszo moia! korzmy się pod wszechmocną ręką Boską, áby nas wywyższył w czasie nawiedzenia swego; *álbowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie unizon, á kto się uniża, będzie wywyższon.*

Punkt II: RZekł im JEZUS: *możecie pić kielich ten, który ia będę pił?* To iest iakoby mowił: nie trzeba mowić o okazałościach, áni o godnościach, áni o pierwszych na ziemi mieysćach: o to tu i-

dzie,

dzie, czyli gotowi iesteście cierpieć i umrzeć dla mnie. Możecieli pić kielich boleści i zelżywości, który ia pić mam? Tak iest, odpowiadaią ci dway Uczniowie, możemy. Ach iak wielu maią naśladowcow swego czci i dostoieństwa pragnienia ci dway Apostołowie! ále O iak mało takich, coby ich w odwadze i męstwie naśladowali? Chcesz naypierwsze w Niebie osieść mieysce; pragniesz się wzbić do widzenia iegoż, i áby cię porwano iako Pawłá Swiętego áż do trzeciego Nieba: masz taiemne czci i dostoieństwa pragnienie, które sprawuie w tobie, że pragniesz bydź oświeconym i uszczęśliwionym od Chrystusa bardziey niż inni: czuiesz iakiśi w sobie niesmak i boleść, kiedy widzisz, że cię drudzy w tym á w tym przechodzą, że się im sprawy ich lepiey powodzą, że w większym zostaią szacunku, w lepszym położeniu i mniemaniu nad ciebie: Ciężko ci nawet zcierpieć, że cię bracia lub siostry twoie przechodzą w

dzą w cnotach, i że im BOG więcey niż tobie łáſk wyświadcza. O duſzo nędzna! niewiesz, co za duch ieſt ten, który cię pobudza, żebyś pierwszego w domu Bożym pragnął mieyſca: nie o to tu idzie, áby roſkazować, ále áby bydź poſłuſznym; nie áby ſię wywyżſzać, ále áby ſię poniżać; nie áby pić kielich Bábilońſki, ále Chryſtusow. Chceszli bydź naypierwſzym w Niebie, bądźże naypokornieyſzym na ziemi: chceszli pić kielich chwały i radości Jego, piy wprzod kielich boleści i zełżywości Jego.

Punkt III. POhudká, którą Syn Boſki tym dwiema Uczniom daie, ieſt nader łagodna i zniewalaiąca: *Możecie pić kielich, ktory ia będę pił?* Ach komuż przykro będzie pić, co Sam BOG wſzechmogący wprzod pić raczył? Bądź pewna duſzo Chrześciáńſka, że to, coć ciężkość, zawſtydzenie, i boleść ſprawuie, ieſt to kielich ten, któryć ofiaruie Chryſtus, który on ſam wprzod pił, i wſzel-

i wszelką mu odiął gorycz. BOG trzyma w ręce kielich, w ktorym iest, mowi Dawid, wino czyste, wino pomięszane, i drożdże; wino czyste iest dla świętych w Niebie zostaiących, wino pomięszane dla ludzi na ziemi żyiących, drożdże są dla grzesznikow w piekle pogrążonych. Ach! Chrystus pił na ziemi kielich grzechow naszych áż do samych drożdży. Weź więc Chrześciáninie, weź kielich, który ć ofiaruie, á mow z Dawidem: *kielich zbawienia wezmę, á imienia Pańskiego wzywać będę.* Jeżeli ciężko duszy twoiey pić kielich zawstydzenia, ieżeli ciężko sercu twemu pić kielich ubostwa, ieżeli ciężko ciału twemu pić kielich boleści; mow do nich, co Chrystus powiedział do Uczniow swoich: *kielicha, który mi dał Ociec pić go niebędę?* On mi go ofiaruie; on go pił przedemną; ieżeli pić niechcę tego kielicha miłości, trzeba mi będzie pić kielich nienawiści, w który wylał żołć

i gorycz gniewu i pomsty swoiey, którym napawać będzie grzesznikow.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Rzecz: áby siedzieli ci dway synowie moi, ieden po prawicy twoiey, á drugi po lewicy w krolestwie twoim. Matth: 20. v. 21

Niewiecie, czego prosicie. Możecie pić kielich, który ia bede pił? Jbid: v. 22.

A usłyszawszy dziesięć, obruszyli się na dwu bratow. Jbid: v. 24.

Dobre i złe, żywot i śmierć, ubostwo i bogactwa od Pana pochodzą Eccl: 11. v. 14.

Kielicha, ktory mi dał Ociec, pić go nie będę? Joa: 18. v. 11.

Oycze moy ieźli można rzecz, niechay odeydzie odemnie ten kielich; wszakże nie iako ia chcę, ále ty Matth: 26. v. 39.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEY* A N N Y MATKI NAYSWIĘTSZEY PANNY

26. Lipca

UWAGA

O godności i zasługach Jey: *

Punkt I. ANNA Swięta dwoiako była Matką nayświętszey Panny: Matką co do ciałá, i Mátką co do Duszy. Mátką co do ciałá przez porodzenie; Mátką duchowną przez wychowanie. Ponieważ Jey dałá życie przyrodzone, ma prawo áby

* *Kościoł w modlitwie na Dzień ANNY Swiętey mowi: że Jey Bog tak wielką wyświadczył łáskę, że zasłużyła bydź Mátką Mátki Syna Jego. Ona iest Mátką MARYI, á zasłużyła bydź Mátką Máryi, otoż to, co wszelką iey czyni chwałę.*

áby od niey była ſzanowana i kochana, i áby od niey poſługi odbierałá. Ma nawet prawo przyrodzone na Syna Jey; gdyż dobra dziecięcia ieſzcze z Rodzicielſkiey władzy nie wypuſzczonego należą do Rodzicow Jego, ponieważ mu podali ſposob do onychże otrzymania. Bierż ztąd miarę ſzczęśliwości ANNY Swiętey, która właściwie te dwa Nieba i ziemi ſkarby JEZUSA i MARYĄ dziedziczyła.

Punkt II. ALe co nas ieſzcze bárdziey obowiązuie do ſzanowania i kochania ANNY Swiętey, ieſt to, że ſię przyczyniła do Taiemnicy wcielenia Słowa przedwiecznego, dawszy MARYI życie. Daie więc corkę Oycu przedwiecznemu, Mátkę Słowu wcielonemu, Oblubienicę Duchowi Swiętemu, Krolową Aniołom, Obronicielkę grzeſznikom, Matkę miłoſierdzia wſzyſtkim ludziom: Co za miłość! co za ſzczodrobliwość!

Punkt

Punkt III. ANNA Swięta nietylko ieſt Mátką MARYI co do ciáłá, ále też ieſt Jey Mátką Duchowną, wychowawszy Ją z wielkim około niey ſtaraniem, nauczywszy Ją wszyſtkiego, i BOGU Ją od dziecińſtwa ſamego poświęciwszy. Ona w nią nayprzod wlałá mleko pobożności i nabożeńſtwa; Ona Ją nauczyła modlić ſię BOGU: i lubo mędrsza i bardziey oświecona była, niż Matká Jey, iednak od niey wychowanie brała iako inne dzieci. Jeżeli drzewo po owocu, zrzodło po ſtrumieniu poznawane bywa, iaką mądrością, świątobliwością iaśnieć muſiała ANNA Swięta, kiedy ſię godną ſtała wydać ten owoc błogosławiony, i zrzodło łaſki wyprowadzić światu, które Niebo i ziemię oblewa, á nigdy nie wyſchnie. Maſzli dzieci, wychowuyże ie w boiaźni Bożey. Dobre lub złe wchowanie dzieci ieſt przy-

czyną ſzczęścia lub nieſzczęścia wiecznego Rodzicow.

Punkt IV. WIelka to dla ANNY Swiętey chwałá, że MARYA Jey corką, á JEZUS Jey ieſt wnukiem: ále to iey większey dodaie okazałości, że zaſłużyłá nieiako na to nieporownanemi cnotami ſwemi; oſobliwie cierpliwością, gorącemi modlitwami i miłością. Dałá oná dowod cierpliwości w przedłużoney niepłodności ſwoiey, która ią o wzgardę u wſzyſtkich przyprawiałá; cieszyłá ſię w utrapieniu ſwoim czeſtą z Bogiem rozmową; ſtoſowáłá ſię do woli Jego, i pod rządy opátrzności Jego chętnie ſię poddawałá; błogosławiłá Go w pracach ſwoich; dni i nocy ná modlitwie trawiłá i z wielkim łez potokiem duſzę ſwoię przed Bogiem wynurzałá, iáko niegdyś czyniłá ANNA Mátká Sámuela, która byłá wyobrażeniem naszey; na koniec czyniłá iałmużny wedle możności ſwoiey.

Punkt

Punkt V. CZciy ANNĘ Swiętą, i wzyway Jey we wſzyſtkich potrzebach twoich; bo ona wſzyſtko może u corki ſwoiey, iako Corka Jey wſzyſtko może u Syna ſwego. ANNA znaczy łáſkę; á czyliż mowić nie można, że imię Jey ieſt świątobliwości iey wyrażeniem.

Punkt VI. Niech ci nie dosyć będzie na tym, żebyś tylko ſzanował i wzywał ANNY Swiętey, ále uſiłuy cnot Jey naśladować, oſobliwie cierpliwości w przedłużoney niepłodności oświadczoney. Troiaka znayduie ſię na świecie niepłodność. Niepłodność co do natury, niepłodność co do maiętności, niepłodność co do łáſki. Niepłodność co do natury dla niedoſtatku dzieci, niepłodność co do maiętności, dla niedoſtatku dobr, niepłodność co do łáſki dla niedoſtatku pociech. Ci, ktorzy nie maią dzieci, powinni ſię cieſzyć w BOGU, ktory ſam ma klucze życia i śmierci, i przyſpoſabiać ſobie Synow

duchownych, ktoremi ſą ubodzy, w niedoſtatku dzieci względem ciałá: Ci, ktorzy dobr nie maią, powinni cierpliwie znoſić tę niepłodność, álbo raczey weſoło, ponieważ ich Chryſtus błogosławionemi bydź mieni, i oświadcza ſię, że takich ieſt kroleſtwo niebieſkie: Ci, ktorzy w oſchłości i niepłodności łáſki álbo raczey pociech znacznych zoſtaią, powinni ſtan ten z wielkim poddawaniem ſię pod rządy Boſkie znoſić, rozumieiąc że niegodni ſą łáſk Jego, że prawdziwe nabożeńſtwo nie na tych zawiſło pociechach, i że łáſka wkrotce powroci, byleby niedoſtatek iey pokornie i cierpliwie znoſili.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

ANNO czemu płaczesz? 2. Reg: 1. v. 8.

Powſtawszy świadkowie fałſzywi pytali mię, czegom nie wiedział. Oddawali mi złe za dobre niepłodność duſzy moiey. A ia gdy mi ſię przy-

krzyli

krzyli, obłoczyłem się w włosiennicę. Korzyłem postem duszę moię: á modlitwa moia do nadra mego się nawroci Psal: 34. v. 11. 12. 13.

Chwal niepłodna; która nie rodzisz: śpieway chwałę, á krzycz, któraś nie rodziła: bo więcey Synow opuszczoney, niźli oney, która ma męża. Jsa: 54. v. 1.

Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego Luc: 1. v. 42.

Z owocow ich poznacie ie Mátth: 7. v. 16.

Jeźli korzeń Swięty i gałęzie Rom: 11. v. 17.



NA

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* JGNACEGO *FUNDATORA ZAKONU* TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO

31. Lipca.

UWAGA

O drodze, którą szedł do doskonałości

Punkt 1. TRoiaki iest stan życia duchownego; stan poczynaiących, stan postępuiących, i stan doskonałych. Pierwsi są w życiu oczyszczaiącym, drudzy w życiu obiáśniaiącym, ostatni w życiu iednoczącym. W pierwszym stanie oczyszczaią się z występkow i niedoskonałości; w drugim ćwiczą się w cnotach, i liczne uczynki dobre sprawuią; w trzecim spoczywaią, i pożytku prac swoich zażywaią. Tę do doskonałości drogę wyrażoną w księdze ćwiczenia ducho-

duchownych zostawił nam Jgnacy Swięty: i przez ten troiaki stan prowadził go Pan BOG, áby się stał zdolnieyszym do prowadzenia drugich. Ták dalece że się do niego słusznie przystosować mogą słowa owe, któ-re BOG przez Jzaiasza wyrzekł: *ku chwale moiey stworzyłem go, uformowałem go, i uczyniłem go* Jsa: 43. stworzył go przez pokutę życia oczyszczaiącego, uformował go przez cnoty życia oświecaiącego, wydoskonalił go przez spoczynek życia iednoczącego.

Punkt II. NAwrocenie grzesznika iest w nieiaki sposob stworzenie; gdyż człowiek przez grzech wpada w przepaść nikczemności, á przez pokutę do nowego się wraca życia; przeto Dawid po popełnieniu grzechu prosił BOGA, áby w nim serce nowe stworzył. Nie wiemy wprawdzie, że by JGNACY Swięty w wielkiey przed nawroceniem swoim zostawał nieporządności; ále to wiemy, że miał ducha światowego, i

gorą-

gorącym pałał pragnieniem nabywać ſobie chwały, i za dzielnego, iakim w ſamey rzeczy był, uchodzić męża. Działo z przypadku wyſtrzelone, ále ogniem miłości Bożey przyprawione i mądrością Jego kierowane, raniąc go w kolano, przerwało bieg wynioſłości Jego. Proſił o Romanże dla rozrywki, á podáno mu żywot Chryſtusa, którego czytanie go nawróciło. Zaczął nawrocenie ſwoie niciako od ſtraży żołnierſkiey całą noc ſtoiący przed obrazem Nayświętszey Pánny przepędzaiąc; i opiece ſię Jey polecaiąc: potym dał ſzaty ſwoie ubogiemu, á ſam boſy i bez nakrycia głowy do ſzpitalu poſzedł, gdzie życie pokutuiące zaczął. *O* iak to rzecz pożyteczna czytać kſiąszki pobożne! Od tego częſtokroć zawiſło zbawienie; podobneż czytanie nawróciło Auguſtyna Swiętego. *Weź* mowił do niego Chryſtus, *á czytay*. Toż ſamo codziennie i do ciebie mowi. Od tego powinieneś zacząć nawrocenie twoie: gdyż

dusza

duſzá twoiá ślepą będąc, i drog Boſkich nie znaiąc, z kſiąg pobożnych tego ſię nauczy; będąc mdłą i ſłabą, czytániem ſię pokrzepi kſiąg pobożnych. Ale trzebá ſię poświęcić Nayświętſzey MARYI Pánnie: gdyż Oná łaſk ſtrumieniem będąc, wyiedna ci przyczyną ſwoią łáſkę u Syna ſwego.

Punkt III. SWięty JGNACY ſtráſzliwe czynił pokuty w Szpitalu Manrezáńſkim. Pościł po wſzyſtkie dni, á wiele ich przepędził bez wſzelkiego pokármu. Sam tylko chleb iadał, i to co mu zá iałmużnę dawáno. Trapił ciało ſwoie biczowániem, kiedy duſzę iego trapiły ſzkrupuły, które go o włos w roſpacz nie wprawiły. Czynił powſzechne cálego życia ſpowiedzi, cáły tydzień bez bránia pokármu przepędził, iednák tym poſtępkiem nie zleczył choroby ſwoiey, i pokoiu duſznego nie doſtąpił: Same iedynie poſłuſzeńſtwo, które ſpowiednikowi ſweimu oddawał,

z tego go wyrwało czysca, álbo niby piekła, do ktorego go Pan BOG ná czas był wtrącił. Dlaczegoż? Aby pokutował za grzechy ſwoie, áby go ze wſzyſtkich złych nałogow wybawił, áby ducha iego upokorzył, i przyſposobił go do oświecenia niebieſkich, które go naywiększym ze wſzyſtkich, którzy kiedyżkolwiek byli, uczyniły Rządcą; ſtało ſię to ieſzcze dla tego, áby głęboko na duſzy Jego boiaźń ſwoią wyraził; áby z ſerca iego wſzelkie przywáry do ſzczętu wykorzenił, áby mu dał poznać własną Jego nikczemność, ubóſtwo i nędzę, áby mu odkrył przez doświadczenie własne chytrość i ſztuki czartowſkie. Na koniec uczynił to dlatego, áby mu pokazał wſzyſtkie drogi i ſcieszki życia duchownego, których go nauczył przez właſne Jego onych odprawowanie, przez własne Jego wątpliwości, przez własne iego niepewnośći, przez własne iego pobłądzenia, przez własne Jego naygrawania,

wania, przez własne iego w nabożeńſtwie niepomiarkowania, z czego wſzyſtkiego nie inaczey wybrnął, iedno za oddawaniem ślepego ſpowiednikowi ſwemu posłuszeńſtwá, i za ſiedmiogodzinną ná káżdy dzień modlitwą.

Punkt IV. NAucz ſię ztąd, że, ieżeli ſię BOGU oddać, i beśpiecznie na drodze zbawienia poſtępować pragniesz, trzeba ci obrać Rządcę ſposobnego, biegłego, roſtropnego, niczego iedno dobra duszy twoiey pátrzącego, cnotliwego i miłośnego; Jemu we wſzyſtkim, co nie ieſt grzechem, ślepe oddawać posłuszeńſtwo, i zupełnie ſię pod rządy Jego poddać. Naucz ſię, że, áby nabyć Ducha Bożego, trzeba udzielać Krwie, to ieſt trzeba martwić ciało ſwoie, i że bez pokuty, nie wnidziesz do Kroleſtwa Bożego, które ieſt kroleſtwem pokoiu; że, áby ſię w nowego oblec człowieka, trzeba zewlec ſtarego; áby żyć łásce, trzeba

umrzeć

umrzeć náturze; áby umocnić duchá, trzeba osłabić ciało; áby doznać ſkutkow miłoſierdzia Boſkiego, trzeba zadosyć uczynić ſprawiedliwości Jego. Naucz ſię nakoniec, że znakiem prawdziwego nawrocenia, ieſt czucie w ſobie ſkłonności do modlitwy i rozmowy z Bogiem, i że náwrocenie twoie bez modlitwy będzie nieſtateczne i nietrwałe.

Punkt V. SKoro dusza opłacze grzechy ſwoie, i za nie uczyni pokutę, náwiedza ią Pan BOG łaſkámi, dobrodzieyſtwy i pociechami nadzwyczaynemi, á pobudza ią do ćwiczenia ſię w cnotach, wyſtawuiąc iey życie Syna ſwego ná przykład, ktorego ma naśladować. Przez tę Krolewſką drogę prowadził Pan BOG Jgnacego Swiętego; doświadczywszy go we wſzelaki ſpoſob dolegliwościami wewnętrznemi i zewnętrznemi, taką pociech obſitością napełnił duszę Jego, że iakoby umarły w zachwyceniu przez całe ośm dni

zoſtawał. Tam ſię nauczył nayſkrytszych Wiáry naszey Taiemnic, z tego z Bogiem mianego ſpołkowania ták oświeconym wyſzedł, że w tenże ſam czas, nie uczonym będąc: napisał owę przedziwną kſiąszkę ćwiczenia Duchowne rzeczoną, od Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey potwierdzoną. Potym puścił ſię w drogę do Jerozolimy w oſtatnim ubóſtwie, ztąd do Włoch; á do Hiſzpanii powrociwszy, zaczął ſię uczyć wraz z dziećmi Grammatyki, áby ſię ſtał godnym chwały Bożey naczyniem. Ztamtąd udał ſię do Páryża, gdzie pozyſkał Swiętego Franciſzka Xawerego, i innych ośmiu młodych nauk wyzwolonych nauczycielow, ktorzy razem ślubowali wſzyſtko opuścić, áby około zbawienia dusz ludzkich pracowali. O iák wiele łez, modlitw, potwarzy i prześladowania te Go kosztowały zwycięſtwa! Prowadzano Go od Trybunału do Trybunału; wtrącano do więzienia; kowano Go w kaydany; Obwiniano

Go

Go w rzeczach wiary ſię tyczących; ále Sędziowie ſtali ſię dziwicielmi, Obrońcami i wychwalaczami Jego. Ziarno pſzeniczne, w ziemię wrzucone, poty pożytku nie przynieſie, poki nie obumrze; ále ſkoro obumrze, ſtokrotny przynoſi pożytek. Ktoż opowiedzieć potrafi dobro, które Jgnacy Swięty z Towarzyszami ſwemi we Francyi i we Włoszech, á potym po całym świecie uczynił? Ták BOG ſtworzywszy Go przez pokutę, wykſztałtował Go przez ćwiczenie ſię we wſzyſtkich cnotach, i przez naśladowanie Syna ſwego; chcąc Go uczynić zacnym chwały ſwoiey naczyniem i wodzem towarzyſtwa, które miało noſić imię Jego po całym świecie.

Punkt VI. MAsz wielką żarliwość o chwałę Boſką, i gorące pragnienie pracować około zbawienia dusz ludzkich; ále zoſtawałżeś długo na puſtyni duchowney iako Jgnacy Swięty? pokutowałżeś

wałżeś za grzechy twoie? ufiłowałżeś wykorzenić złe nałogi twoie? kochaszże fię w modlitwie i w umartwieniu? zoftawałżeś ukryty i zakopany w ziemi iáko ziarno pszeniczne, unikaiąc chwały i oka ludzkiego? ponofiłżeś wzgardy, potwarzy i prześladowania? deptanoż cię nogami? obchodzonoż fię z tobą iako z człowiekiem nikczemnym, głupim, nieumieiętnym, iako z człowiekiem złego życia, żadney do tego nie dawszy przyczyny? Nie masz fkrzydeł, á chcesz latać; nie ieftes napełniony Duchem Świętym, á domagasz fię urzędu innym go udzielać; nie iefteś wywyższony na krzyż, á fpodziewasz fię, iż wfzyftkich za fobą pociągniesz ludzi. Będziesz w ten fposob mocnieyszy od Syna Bofkiego, który fię oświadcza, że ma umrzeć iako ziarno pfzeniczne, áby pożytek przyniofł; i bydź wywyższonym od ziemi, áby wfzyftkich za fobą pociągnął ludzi. Uzdrawiay drugich (wielce ia tego pragnę) ále od

fiebie

ſiebie ſamego zaczniy; chcesz nawracać grzeſznikow (chwalę ia gorliwość twoię) ále ſię ſam wprzod nawroć. Jakże innych nauczysz cnoty i nabożeńſtwa, ſam oboyga tego nie maiąc? áby uczynić podobnego co do łáſki, potrzeba bydź ták doſkonałym w łasce, iak doſkonałym w naturze, áby podobnego ſobie co do natury uczynić.

Punkt VII. SWięty JGNACY po wielu pracach, prześladowaniach i pokutach przyſzedł do naywyższey życia Chrześciáńſkiego i Zakonnego doſkonałości. Doſkonałość zawiſła na miłości BOGA i bliźniego, na oderwaniu ſię od wſzego powſzechnie ſtworzenia, na pokoiu duſzy, i na uſtawicznym ziednoczeniu woli ſwoiey z wolą Boſką. Możnaż ſię zdobyć na odważnieyſzy ákt miłości Bożey, iako ochotnie własne zbawienie ſwoie w niebeſpieczeńſtwo podać, byle BOGU chwały przyczynić? Możnaż mieć większą ku bliźniemu

źniemu miłość iáko założyć Zákon, który má zá cel i koniec zbawienie wszystkich ludzi, iákiegokolwiek wieku, kraiu, płci i stánu? Co zá oderwanie serca, którego nic ná ziemi pomięszáć nie może, sama náwet zguba miłego Towarzystwa swego? Dusza Iego záżywała pokoiu, który się ná wierzch wybiiáł, i żádnym się nigdy złym przypadkiem pomięszáć nie dopuścił. Záwsze złączony był z Bogiem przez ustawiczną modlitwę z táką gorącością czynioną, że bez wylewania łez oczu ku Niebu podnieść, álbo ná kwiat iáki spoyrzeć nie mógł. Czyliż to nie człowiek od BOGA stworzony ukształtowany i uczyniony dla chwały Iego?

Punkt VIII. I ty Chrześciáninie niemniey stworzony iesteś dla chwały Boskiey iáko IGNACY Swięty. Dla chwały swoiey postawił cię BOG ná ziemi, i ná niey cię záchowuie. Cożeś czynił do tąd dla

X chwa-

chwały Imienia Iego? cóż czynić poſtanáwiasz? cobyś chciał przy śmierci żebyś był czynił w życiu? Ieſzczeż go nie doſyć odtąd iák ná świecie zoſtaiesz znieważyłeś. Kiedyż go ſzanowáć zácźniesz? zácźniy od dnia dziſieyſzego; Obierz ſobie w tym pięknym przedſięwzięciu chwalenia BOGA zá Pátrona IGNACEGO Swiętego; pracuy ze wſzyſtkich ſił około zbawienia bliźniego twego; zbawiay duſze braci ſwoich rozmowami duchownemi i dobremi przykłady: á przynaymniey nie potępiay ich przez zgorſzenia twoie. Ah nie tráć duſzy, zá którą Syn Boſki umrzeć raczył.

KROTKIE
ZEBRANIE UWAGI
O SWIĘTYM JGNACYM.

Punkt I. IGNACY Swięty náwrocił ſię pod czas choroby czytaniem Kſiążki pobożney; po náwroceniu ſwoim oddał ſię w Opiekę Nay-

Nayświętſzey Maryi Pannie, i zá grzechy ſwe pokutowáł. Niech cię zbytecznie nie trapi ów przypadek, któryć ſię przytrafi; ieſt to początek zbawienia twego; BOG tę ná cię dopuścił niemoc i utrapienie, áby cię poświęcił. Mász myśli świátowe, mniemasz że wſzyſtko zginelo, kiedy ci ſię rzeczy twoie nie powodzą; rozumiesz że ſię BOG ná ciebie gniewa, kiedy wynioſłym zámyſłom twoim ſzyki łámie. Poznász przy śmierci, że tá dolegliwość, ná którą taraz narzekaſz ieſt przyczyną zbawienia twego. Dopuść ſobą rządzić Opátrzności Boſkiey; cieſz ſię czyta iem Kſiąk pobożnych; odday ſię w Opiekę Nayświętſzey Maryi Panny; cierp i nie mów nic á wſzyſtko dobrze będzie.

Punkt II. Nie wiemy żeby ſię Ignacy Swięty ciężkich dopuścił grzechow; ále to wiemy że wielkie czynił pokuty. Przeczyć nie możesz, żebyś ciężkich nie popełnił grzechow: iákąż zá nie pokutę czynisz?

niſz? Ieżeli iey nie czyniſz w tym tu życiu, będzieſz ią muſiał czynić w tam tym. Swięty IGNACY áby ſię był ſtał godnym chwały Boſkiey nárzędziem, cięſzkie cierpiał ſzkrupuły i pokuſę do roſpaczy wiodącą: nie dziwuy ſię że wielkie ná duſzy czuieſz pomieſzanie; BOG wyſokie około ciebie má zámyſły, wybawi cię z niego, ſkoro poſłuſzny będzieſz Spowiednikom twoim, iako IGNACY Swięty, i właſnego ſię záprzeſz zdania.

Punkt III. JAko Pán BOG wielce trapił tego Swiętego, ták go wielce potym ucieſzył. Trwał w zachwyceniu nieporuſzony iáko umarły; náuczył ſię ſkrytości, których nikomu wyiawić nie chciał; záczął Apoſtolſkie ſwe życie od uczenia ſię Grammatyki oraz z dziećmi. Bito Go, znieważano Go, potwarzy náń wkładano, wtrącano do więzienia, w kaydany okowano, á on iáko drugi Paweł Swięty Kazania miewał w ciemnicach, i prędzey wypuſzczony bydź niechciał

áżby

áżby ſprawę Iego roztrząśniono, i niewinność Iego uznano, otoż znaki prawdziwego Apoſtolſtwa.

Punkt IV. JEżeli nie cierpisz prześladowania, ieſzcze nie ieſteś uczniem Chryſtuſowym. Máſzci wprawdzie gorliwość ále maſzli roſtropność i cierpliwość? Zoſtawałżeś przez długi czas ná puſtyni duchowney? czyniłżeś pokutę zá grzechy twoie? kocháſzże ſię w modlitwie i w umartwieniu? Ieżeli ziarno pſzeniczne nie będzie w ziemię wrzucone, ieżeli nie obumrze pożytku nie przynieſie: ieżeli nie ieſteś ná krzyż wywyżſzony nikogo zá ſobą nie pociągniesz.

Punkt V. DOſkonałość záwiſła ná miłości BOGA i bliżniego, ná oderwaniu ſię od wſzego ſtworzenia, ná pokoiu duſzy, i ná uſtawicznym ziednoczeniu ſię z Bogiem. Możnaż doſkonaley kocháć Boga, iáko nie ſtáć o utratę Iego byle mu chwały przyczynić? Ták Go kochał JGNA-

cy Swięty. Możnaż więkſzą mieć miłość ku bliźniemu, iáko záłożyć Zákon, który zá koniec má zbawienie wſzyſtkich ludzi? záłożył JGNACY Swięty. Záden przypadek pokoiu iego pomięſzáć nie mógł. W hoyne ſię łzy rozpływáł przy Ołtarzu oczy w Niebo podnoſząc, álbo ná kwiat iáki ſpoglądaiąc.

Punkt VI. BĘdzieſz doſkonały i w pokoiu, kiedy BOGA ták kocháć będziesz, iak on Go kochał. Cożeś dotąd czynił ná chwałę Boſką? czyliż cię nie ná to ná świecie poſtawił, ábyś Go czcił i kochał? Ah! niceś nie czynił od tego czaſu iák ná świecie zoſtaiesz iedno coś Go znieważáł i obrażał. Kiedyż mu ſłużyć zácznieſz? Możeż bydź godnieyſzy urząd iáko zbawiáć duſze? áh ieżeli ich nie zbawiasz, przynaymniey ich rozmowami twemi i przykładami złemi nie potępiay

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Serce czyſte ſtwórz we mnie Boże, i duchá prawego odnow w wnętrznościach moich, Pſ: 50. v. 12. *Wſzy-*

Wſzyſtkiegom poſtradał, i mam ſobie zá gnoy, ábym Chryſtuſa zyſkał. Philip: 3. v. 8.

Tam Beniámin młodziuchny w zachwyceniu myśli. Pſal: 67. v. 28.

Ieźli mnie kto ſłuży, niech zá mną idzie, á gdziem iá ieſt, tám i ſługa móy będzie. Ieźli mi kto będzie ſłużył, uczci go Ociec móy. Joã: 12. v. 26

Z Chryſtuſem ieſtem przybity do Krzyża. A żyię iuż nie iá, ále żyie we mnie Chryſtus. Gal: 2. v. 19. 20.

Cóż iá mam w Niebie, ábo czegom chciáł ná ziemi oprocz ciebie? Pſal: 72. v. 25.

Przyſzedłem puścić ogień ná ziemię: á czegoż chcę iedno áby był zapalon? Luc: 12. v. 49.

NA UROCZYSTOSC S. JGNACEGO

Fundatora Towarzyſtwa

JEZUSOWEGO.

UWAGA DRUGA.

O Gorliwośći którą miál o większą Chwałę Boſką.

Punkt I. CZłowiek ieſt nayzácnieſza część świáta; duſza ieſt to, co ieſt nayprzednieyszego w człowieku; rozum ieſt to, co ieſt naywyśmienitſzego w duſzy; cnota ieſt to, co ieſt naywybornieyſzego w rozumie; miłość ieſt to, co naywſpaniálſzego, i nayświętſzego w cnotach; á gorliwość ieſt to, co naywiękſzego, naymocnieyszego i nayżwawſzego w miłości. Gorliwość mówi Tomasz Swięty ieſt mocą i wymiarem miłości; Przeto kto nie kocha, nie má gorliwośći; kto mało kocha, mało ma gorliwośći; á kto wiele kocha, wielką ma gorliwość. Po gorliwośći poznasz czy BOGA kochasz, i iáka ieſt miara miłośći twoiey.

Punkt

Punkt II. WSzyſtko ieſt podziwienia godne w życiu JGNACEGO Swiętego: wſzyſtkie cnoty w nim ſię iáwnie widzieć daią; ále gorliwość byla wſzyſtkich iákoby duszą i życiem: gorliwość ná kſztałt ognia paliłai trawila Go, ták iák Eliáſza Proroka, i mógłby odpowiedzieć iáko on Aniółowi pytaiącemu ſię coby czynił: *Zalem rozżaliłem ſię o Pana BOGA Záſtępów.* Gorliwość JGNACEGO Swiętego miała trzy właſności, któremi ſię od innych Swiętych gorliwości rożniła. Szukał on we wſzyſtkich rzeczach chwały Boſkiey; we wſzyſtkich rzeczach niczego nie ſzukał tylko chwały Boſkiey; ſzukał we wſzyſtkich rzeczach więkſzey chwały Boſkiey; á to ieſt rzecz ninieyſzey Uwagi.

Punkt III. Filo Zydowin czworaki ludzi czyni podział. Znayduią ſię mówi on ludzie niebieſcy; ludzie ziemſcy; ludzie ludzcy; i ludzie Boga. Ludźmi niebieſkiemi ſą

ci,

ci, którzy się w dobrach wiecznych kochaią; ludźmi ziemskiemi są ci, którzy dobr doczesnych chciwie szukaią; ludzmi ludzi są ci, którzy są niewolnikami względu ludzkiego, i ludziom się godnieyszym podobáć usiłuią; ludźmi Boga są ci, którzy się nikomu podobáć nie chcą tylko Bogu, i niczego procz chwały Iego nie szukaią. Do pierwszego i ostatniego ludzi podżiału náleżał JGNACY Swięty. Záwsze on serce i oczy ku Niebu wzbiiáł, i przez całe życie swoie we wszystkich rzeczach chwały Boskiey szukał. Słuchay co o nim mówią wyznaczeni od Stolicy Apostolskiey w sprawie publiczney o Kanonizacyi Iego sędziowie. *Wszystkie myśli swoie, wszystkie słowa swoie, i wszystkie sprawy swoie, do Boga iáko do końca swego kierowáł: wszystkie ku czci i chwale Iego obracał; záwsze te, których zámiast hasła zażywał w uściech iego brzmiały słowa:* Ná większą chwałę Bożą.

Punkt

Punkt IV. IEżeli poznáć pragniesz gorącość żarliwości Iego, przypatrz mu się w zamrożonym się iezierze nurzaiącemu, áby zagasił pożary nieczystego ciałá, nie swego własnego, ále nędznego iednego żołnierza: ieżeli poznáć pragniesz dzielności iey przypatrz mu się w ciemnicach w kaydany okutemu, w drogach wynędzonemu, w Klasztorach rozwiozłych niemiłosiernie zbitemu, do sądow Duchownych i świeckich pozwanemu, oskarżonemu, zpotwarzonemu, á we wszystkim zá niewinnego osądzonemu. Ieżeli poznáć pragniesz iey czystość sporzyi ná hasło iego: *Ná większą Bogu chwałę* i ná głęboką pokorę o ktorey teraz mówić będziemy: ieżeli poznáć pragniesz iey rozciągłość, zmierz okrąg ziemi, wysokość Niebios, głębokość piekła: zástanow się cokolwiek w uważaniu rozciągłości gorliwości tego człowieka Boskiego.

Punkt

Punkt V. ANiółowie Swięci im są zácnieysi, tym większe pod rządami swemi maią kraie. Są iedni, co o iednym tylko domie, inni co o iednym tylko mieście, inni co o iednym tylko powiecie, inni, co o iednym tylko Królestwie staranie maią. JGNACY Swięty iest iáko ow Anioł w obiawieniu Jáná Swiętego, który iedną nogą stał ná ziemi, á drugą ná morzu. Gorliwość Iego ná wszystkich się rozciąga ludzi, ná wszystkie kraie, ná wszystkie národy; ná wszystkie czasy, ná wszystkie stany, ná wszelkiego rodzaiu nędze; iest nieiáko nieskończona, nie maiąc áni granic, áni miary: wszystkich ogarnia ludzi, żydow, pogan, Chrześcian, Kátolikow, kacerzow, obyczaynych, grubych, bogatych, ubogich, męszczyzny, białogłowy, młodych i starych, żywych i umarłych. On to ieszcze zá życia swego Synow swoich ná całą rozesłał ziemię, áby opowiadali imię JEZUSOWE, i ogien miłości Iego we wszystkich

kich wzniecali ſercach. Ieżeli Swięty Grzegorz Wielki názwany ieſt Apoſtołem Anglii, przeto, że do niey ná opowiadanie Ewangelii Kaznodzieiow wyprawił; czyż JGNACY Swięty niepowinien bydź názwany Apoſtołem Indyi, ponieważ on Xawerego Swięgo do niey wyprawił?

Punkt VI. LUbo ſię gorliwość Iego do wſzelkiego rodzaiu i wieku ściągała oſob, przecię ſię oſobliwiey ná ćwiczenie młodzieży udawała: bo widząc świat zepſowany, nálogi zaſtarzałe i prawie w przyrodzenie obrocone, wygaſłą lub uſtawaiącą wiarę, Duchownych nieumieiętnych, świeckich we wſzelkiego rodzaiu grzechach zatopionych, iáko mądry wódz wypowiedział światu woynę w ſpoſob nayſłabszy ále naypożytecznieyſzy zamyſłom ſwoim to ieſt przedſięwzięciem ćwiczenia dzieci; bo bacząc iż oni ſą náſtępcami ſtarych nieuleczenie choruiących, przewidział nieiáko iż náuczaiąc i w

świą-

świątobliwość wprawuiąc młodzież, náuczy i w świątobliwość wprawi świat cały. Dla tego Synow ſwoich wyraźnym obowiązał ślubem do uczenia młodzieży: á iáką gorliwość ſwoię nieſkończoną uczynił żadnych iey nie wymierzaiąc granic, ták ią chciał uczynić wieczną zakładaiąc Zákon, któremu duchá ſwego zoſtawił, w którymby gorliwość Iego aż do ſkończenia świata trwała; bo to było iedyne Iego prágnienie. On to ieſt pięknym owym ogrodem, o którym mówi Prorok, który zoſtaie w Kościele dla wychwalenia BOGA, którego owoce karmią wſzyſtkie národy, i który gałęzie ſwoie aż do oſtatnich ziemi rozciąga granic.

Punkt VII. JAkim ty ieſteś człowiekiem, który czytasz lub ſłuchász tey uwagi? Ieſtżeś człowiekiem niebieſkim? czyli ziemſkim? BOGA? czyli ludzi? czegoż ſzukaſz? dla czego pracuiesz? czego pragniesz? maſzli gorliwość o chwałę

i rzeczy Bofkie? cóż dla BOGA czynisz? gdzież fą dusze te, któreś náwrocił i do fłużby Iego pociągnął? Ah pracuiesz około zguby ich, zamiaft cobyś miał około zbawienia ich pracowáć, nie mafz gorliwości tylko o chwałę Imienia twego, á nie o chwáłę Imienia JEZUSOWEGO! *Wfzyfcy*, mówi Paweł Swięty *fzukaią co ieft fwoiego á nie co ieft JEzufa Chryftufa* Nie iefteśże z liczby tych dusz naiemnych i właſnego pożytku patrzących łakomych i rofkofzy prágnących? Ieżeli nie mafz gorliwości o BOGA, nie kochasz Go; iefteś człowiekiem ziemfkim, á nie niebiefkim; iefteś niewolnikiem świata, á nie JEZUSA.

Punkt VIII. IGNACY Swięty nietylko we wfzyftkich rzeczach fzukał chwały Bofkiey, ále wcale niczego nie fzukał, tylko chwały Bofkiey; gorliwość Iego była czyfta i od względu ná właſny pożytek daleka, nie chcąc, áby co zá pofługi duchowne, ktore fię bliźniemu świad-

czą

czą brano, náwet pod znakiem oświad czenia ſobie wdzięczności. Czyſta od wſzelkiego ſobie dogadzania, podeymuiąc to, co ieſt nayprzykrzeyſzego, naynieprzyiemnieyſzego, i naytrudnieyſzego w winnicy Kościoła Bożego; poſyłaiąc Synow ſwoich do ciemnic i ſzpitalow, áby poſługowali iednym, á cieſzyli drugich, obowiązuiąc ich do ſłużenia zapowietrzonym, i do przebywania morza, áby ſię im podała ſpoſobność do przelania krwi ſwoiey, do ſpłonienia żywo w ogniſtych ſtóſach, i do cierpienia nayokrutnieyſzych mąk, które kiedykolwiek okrutnicy zádáć mogli. Ale czyſtość gorliwości Iego w tym ſię oſobliwiey wydaie, że nigdy nie ſzukał chwały ſwoiey, ále zawſze chwały Boſkiey. Zoſtał z bogatego ubogim, z ſzlachetnego człowieka niewolnikiem, z męża dziecięciem, ucząc ſię Grammatyki oraz z dziećmi, áby ſię był ſpoſobnym uczynił do pomnożenia chwały Boſkiey. Niechciał náwet imieniem

ſwoim

ſwoim nazwać zakonu ſwego, aby ſobie iakiego chwały promienia i poważania u ludzi nie ziednał.

Punkt IX. WYmowić niemożna, w iák wielkim u Mocarzow ziemſkich zoſtawał poſzanowaniu odtąd, iák świątobliwość iego, wielce znieważona i ſpotwarzona od złosliwych, po świecie ſlynąć poczęła. Naywyżſi Biſkupi wielce go czcili, poważali, i radę od niego brali. Iuliuſz trzeci ſwoim go nazywał Theologem: Paweł chciał, aby u niego będąc, głowę nakrył i uſiadł: Marcellus II. powiadał, że nie wie o człowieku, ktoremuby BOG od czaſow Apoſtolſkich większe wyświadczył łaſki: Grzegorz XIII. twierdził, że BOG Ignacego i Towarzyſtwo iego obrał, aby go wyſtawił przeciwko Lutrowi, i przeciwko wſzyſtkim wieku ſwego kacerzom: Swięty Filip Neryuſz przez całe życie ſwoie czcił Go iako Swiętego, i często widywał twarz iego

świątłem Niebieskim otoczoną; Swięty Franciszek Xawery imię iego w Relikwiarzyku nosił; nigdy inaczey do niego nie pisał tylko klęcząc, i nic zbawienniey szego, ani skutecznieyszego do napominania braci swoich bydź nie mniemał, iako ich zaklinać *na Imię Swiętego Oyca swego Ignacego:* ták go zá życia Iego nazywał. Swię: Franciszek Borgiasz będąc ieszcze Wicereiem Katalaunii, przyiachał do Zamku Loyola rzeczonego, aby całował ślady nóg Iego. Xiądz Awila, wielki ów w Hiszpanii człowiek, nazywał go Olbrzymem w cnoty i zasługi, względem którego sam sobie się zdawał iako mrówka. Wielka była liczba cudów sądownie świadectwem wielu ztwierdzonych i od wielu poprzysiężonych w sprawie o Iego w liczbę Swiętych wpisanie, z których wiele ieszcze za życia swego uczynił. Otoż cześć, którą mu BOG na ziemi wyświadczył.

Punkt X.

Punkt X. Ale on to wszystko ku chwale iego kierował. Ták on się kochał w wzgardzie, iak się iey ludzie światowi obawiać zwykli: mogł sobie mówić z Chrystusem *nie szukam chwały moiey, ale tego, który mię posłał.* Zcierpieć niemogł, żeby o nim mowiono, ani nawet żeby Towarzystwo iego w Obecności Iego chwalono; á kiedy się to trafiało, widziano Go wstydem zalanego iáko czysta Pánná kiedy kto słowem nieprzystoynym czystości iey narusży. To o nim zeznaie oczywisty świádek Rybadeneira. Przyszedłszy do siebie po ośmiodniowym zachwyceniu, á widząc ludzi około siebie zgromadzonych, uciekł i nigdy się więcey na tym mieyscu pokazać nie śmiał, dla wstydu, że dociekli tey łaski osobliwszey, ktorą mu Bog wyświadczył. Kiedy o sobie mowić musiał, oświadczał się, że nigdy żaden człowiek więcey od Boga nie odebrał iák on, i że mu nikt mniey nie oddał iák on. Gdyby się niebył obawiał, że-

by nie zgorſzył bliźniego ſwego, byłby nago i błotem ſię zwalawſzy, iako głupi, po ulicach chodził, aby ſię z niego urągano i wzgardy mu wyrządzano. Inni Swięci ſtarali ſię ukrywać świątobliwość, za życia ſwego: ále Jgnácy Swięty czynił, co mogł, abyśmy o Iego Swiątobliwości niewiedzieli nawet po śmierci Iego, ſpaliwſzy krotko przed śmiercią wſzyſtkie papiery, ná ktorych był napiſał łaſki wyświadczone ſobie od BOGA, wyiąwſzy te których pokora iego ukryć nie mogła. Ieſtże to człowiek ſzukaiący chwały i poważania ſwego? Gorliwość Iego na taki ſię wzbiła ſtopień, że gdyby mu BOG był dał na wolą albo do Nieba póyść, albo ieſzcze na ziemi w niebeſpieczeńſtwie zbawienia ſwego zoſtać przy iakieykolwiek nadziei pomnożenia chwały Iego, byłby niepewność zbawienia ſwego, nad pewność o ſzczęściu ſwoim przenioſł, bylebybył ieſzcze mógł przymnożyć Chwały Boſkiey

ſkiey. O iák to człowiek nieoſzacowany, który ſiebie ſamego ani w czaſie ani w wieczności nie ſzukał, i ſam by ſię był w piekło rzucił, aby przeſzkodził obrazie Boſkiey!

Mamyli my ducha takiego? pałamyż taką gorliwością? Nie ſzukamyż tylko chwały Boſkiey? Ach nic nie czyniemy, iedno Go znieważamy; odbieramy mu chwałę Iego zamiaſt cobyśmy iey bronić i przymnażać mieli, prożną ſobie iednamy chwałę łaſkami temi i dobrodzieſtwy, ktore nam świadczy, nie obchodzi nas potępienie wieczne, byleby nas chwalono, i między ſławnemi ludźmi mieſzczono po śmierci. Niewiemy, co to kochać BOGA czyſtą miłością i bez względu na dobro właſne; gorliwość naſza okryślona ieſt właſnym pożytkiem naſzym, właſną wygodą i chwałą naſzą. O iák mało tákich, coby mowić mogli: nie ſzukam iedno Boga, nie kocham iedno Boga, nie pracuię iedno dla Boga,

nic innego niepragnę, áni o czym innym zamyślam, iedno o pomnożeniu Chwały Boſkiey.

Punkt XI. Nie dosyć było JGNACEMU Swiętemu ſzukać chwały Boſkiey i nie ſzukać we wſzyſtkim tylko chwały Boſkiey, ále we wſzyſtkich rzeczach ſzukał większey chwały Boſkiey. Ta była haſłem Iego, zamiarem wſzelkiego poruſzenia Iego, końcem pragnienia Iego, celem do którego wſzyſtkie myśli, ſłowa i ſprawy Iego zmierzały. Gdyby był przedſięwziął tylko *Chwałę Boſką*, gorliwości Iego nie byłoby ſię zadoſyć ſtało, mogąc mu większey życzyć i o większą dla niego ſię ſtarać: gdyby był miał za koniec *naywiększą Chwałę Boſką*, gorliwość Iego byłaby okryślona i niebyłaby mogła dáley poſtąpić; ale aby był pragnieniu ſwemu zadoſyć uczynił, i nieſkończenie nieiako gorliwość ſwoię rozprzeſtrzenił, nieprzepiſał iey granic ani miary; ale za-

koniec

koniec wſzyſtkich zamyſłow ſwoich wziął większa Chwałę Boſką.

Punkt XII. ZNać to z całego życia Iego, i z uſtaw, ktore Zakonowi ſwemu przepiſał, w ktorych pragnienie duſzy ſwoiey, wymiar cnot ſwoich, świątobliwość Ducha ſwego, poruſzenia ſerca ſwego, i prawdziwy obraz żywota ſwego wyraził. Co ſię Iego dotycze, tak ſię był poddał pod rządy rozumu i łaſki, że nic niebyło na świecie, coby pokoy Iego pomięſzać i śliczną władzy Iego zgodę pokłócić mogło było. Był to człowiek żadnemi przypadkami życia tego niezmieſzany, ponieważ ſię na niewzruſzonym zaſadzał gruncie, to ieſt na BOGU, i niczego nie ſzukał, tylko Chwały Iego. Wſzyſtkie poruſzenia Ciała Iego tak były przyzwoite i porządne, że i palcem nie ruſzał iedno za wodzą rozumu i łaſki; ſame tylko oczy Iego wydawały pokorę Iego, bo zawſze łzy opływały kiedy BOGA o co proſił, álbo na Niebo patrzał: aż za

czaſem

czaſem od BOGA otrzymał władzę oneż zaſtanawiać kiedy mu ſię podobało. Kochał uprzeymie Towarzyſtwo ſwoie, ktore widział że ſię po całey rozkrzewiło ziemi i wielce Chwałę Boſką pomnażało: z tym wſzyſtkim gdyby Bog bardziey miał bydź uwielbiony, przez zniſzczenie onego; ochotnieby był na to zezwolił, i nic by z pokoiu ſwego nie był utracił. Zycie tego wielkiego człowieka było wielką nader czcią dlá BOGA, pożyteczne Kościołowi, ſzacowne i potrzebne Synom Iego; on ſam tylko lekce ie ſobie ważył. Wolał umrzeć aniżeli nie ſłuchać młodego i niebiegłego lekarza, który Go z świata zgładzić zámyślał, przepiſuiąc mu lekarſtwo przeciwne chorobie Iego. Chryſtus był życiem Iego á śmierć pragnieniem Iego; nie dla tego áby cierpieć przeſtáł, ale áby ſię z Bogiem cieszył, o którym kiedy myślał, ták wielki ſię w ſercu Iego wniecał pożar miłości, że mu lekarze zakazowáć muſieli áby nie myślał o śmierci.

Punkt

Punkt XIII MOwiłby kto że wſzyſtkie námiętności w nim były umorzone, i náwet cnoty ſwoie ták pięknym umiarkował kſztałtem, iż nie było żadney, którąby kiedy co przeciwko przyſtoyności i zbudowaniu bliźniego miała uczynić. Samę tylko gorliwość trudno mu było umiarkowáć; wydawała ſię w oczach i słowach Iego które iákby ogniſte były, dopuſzczał iey ſrożyć ſię nad ſobą ſamym, przez ſtraſzliwe umartwienia, które czynił od czaſu náwrocenia ſwego aż do śmierci; ále zawſze potaiemnie, i pod przykryciem pokory ile bydź mogło. O Iáſkinio Manrezańſka ty ſama tylko wiesz o Swiętych owych okrucieńſtwach, które on ciału ſwemu wyrządzał. Gorliwość Iego ták wielka była ku końcowi życia Iego, że go paliła i trawiła; bo umarł z żałości, widząc owe pomieſzania Kościóła Swiętego, które do pomnożenia chwały Bojkiey przeſzkadzały.

Punkt XIV. LUbo umarł IGNACY Swięty, iednak duch Iego w prawidłach od niego zoſtawionych żyie. Z tych poznáć można wielkość gorliwości i świątobliwości Iego; bo on ſię ſam odmalował ná obrazie żywota; który Synom ſwoim zoſtawił. Zadney prawie nie maſz Reguły, którąby zápieczętowana nie była pieczęcią tą, *Ná więkſzą chwałę Boſką.* To to ieſt czym ich uſtawicznie pobudza, náwet kiedy ſię po nich cnót heroicznych i náywyżſzego, ile go doſtąpić mogą, domaga doſkonałości ſtopnia, doſyć bydź rozumie powiedzieć że to ieſt *Ná więkſzą chwałę Boſką.*

Niemasz tego ná świecie człowieka, do któregoby ſię te Boſkie przez Izaiáſza Proroka wyrzeczone ſłowa ſtoſowáć nie mogły. *Stworzyłem go, uformowałem go, i uczyniłem go.* A iáko BOG wſzyſtko ná więkſze dobro náſze czyni, ták i my powinniśmy we wſzyſtkich rzeczach pracowáć

wáć ná większą chwałę Iego. To to iest iedyne dobro, co ie od nas odbieráć może; Ten to iest podatek, co go ná wszystkich włożył ludzi, który mu koniecznie wypłacáć powinismy. Niebo, Ziemia, Słońce, Gwiazdy, wszystkie stworzenia żywe i nie żywe, pracuią ná chwałę Boską, i wszędzie pochwały Iego głoszą. A sam tylko człowiek tey powinności pełnić i z tey się spolney sprawiedliwości i Religii daniny wymawiáć będzie? cóż? poddani poświącaią życie swoie ná chwałę Panow swoich, á my swoiego ná chwałę BOGA nászego nie poświęciemy? *Błogosławiony BÓG* mówi Paweł Swięty, *Który nás powołał do Towarzystwa Syna swego JEZUSA Chrystusa.* Ty Chrześcianinie któżkolwiek iesteś, do niego powołany iesteś, á w nim zostawáć będziesz, ieżeli ná większą chwałę Boską pracowáć będziesz. Wstąp do tego świętego Towarzystwa gorliwych o chwałę Boską ludzi; poświęcay imię Iego ná ziemi,

rozsze-

rozſzerzay Króleſtwo Iego, walcz z nieprzyiaciółmi Iego, znoś panowanie czartowſkie, náuczay dzieci, zbawiay grzeſznikow, utrzymuy ſprawiedliwych, czyń wſzyſtko dla zbawienia świata á będziesz Synem JGNACEGO Swiętego, i żołnierzem Towarzyſtwa JEZUSOWEGO.

KROTKIE
ZEBRANIE UWAGI
O SWIĘTYM JGNACYM.

Punkt I. MIłość ieſt Królową cnót, á gorliwość ieſt dzielnością, pełnością, i wylewą miłości. Iák wielce BOGA kochasz, ták wielką maſz gorliwość o chwałę Iego: ieżeli wielką maſz gorliwość, maſz też wielką ku BOGU miłość; ieżeli nie maſz gorliwości, nie máſz i miłości. Gorliwość JGNACEGO Swiętego była przedziwna: ſzukał on we wſzyſtkich rzeczach chwały Boſkiey; nie ſzukał we wſzyſtkich rzeczach tylko chwały Boſkiey; ſzukał we wſzyſtkich rzeczach większey chwały Boſkiey.

Punkt II. IAk wielce przedtym kiedy w woyſku zoſtawał, zabiegał o chwałę ſwoię tak wielce po nawroceniu ſwoim zabiegał o chwałę Boſką: chwała Boſka była końcem, do ktorego wſzyſtkie myśli, ſłowa, i ſprawy ſwoie kierował. Gorliwość Iego ták była ogniſta, że go do tego przywiodła iż ſię w ſtawie zanurzył, áby był náwrocił iednego żołnierza: Gorliwość Iego tak była dzielna, że ſię nigdy od zamyſłow ſwoich odwieść nie dał, áni złym z ſobą obchodzeniem ludzi, áni prześladowaniem złych, áni więzieniami, w których, w kaydany okuty zoſtawał, áni potwarzami, któremi czerniono ſławę Iego, áni razami które mu zadawano, áni oſtrością życia, którego ſię był chwycił, áni krzywdami, które mu wyrządzano áni żadnemi innemi przeciwnościami, które ludzie i czarci ná odwiedzenie Go od tego przedſięwzięcia ſtarania ſię o chwałę Boſką, wywierali. Co za obſzerność gorliwości, która ſię ná

całą

cáłą rozciągała ziemię ná wszystkie kraie świata, osobliwie ná młodzież, która iest ná kształt nowego i zaczynaiącego się świata! co za trwałość gorliwości którą nieiáko wieczną uczynił, zakładaiąc Zakon, który według prawidła od niego danego, i ná tenże co i on, pracuie koniec.

Punkt III. A Ty Chrześciâninie czego szukasz? dla kogoż pracuiesz? czyliż nie ná to ná świecie żyiesz, żebyś wielbił BOGA? cożeś do tych czas czynił dla pomnożenia chwały Boskiey? iák wiele dusz náwrociłeś? Ah więceyby tych náliczyć można, któreś w potępienie wieczne wprawił, á niżeli tych, ktorymeś do zbawienia dopomogł. Nie miałeś do tych czas gorliwości iedno o chwałę imienia twego: kiedy ią mieć będziesz o chwałę Nayświętszego Imienia Boskiego? Ah *Wszyscy*, mówi Paweł Swięty *szukaią co iest swoiego, á nie co JEzusa Chrystusa.* Nie iestżeś ty z liczby tych świętoszków, własnego tylko dobra patrzących? *Punkt*

Punkt IV. IGNACY Swięty nie tylko we wszystkich rzeczach szukał chwały Boskiey, ále nic zgoła innego nie szukał, tylko chwały Boskiey: wydaie się to w nieszukániu własnego dobra i w głębokiey pokorze iego, która mu niedopuściła Zakonu iego Imieniem swoim názwáć, i do tego go przywiodła że to wszystko, coby świątobliwość iego obiáwić mogło popalił. Mógł sobie mówić z Chrystusem że nie szukał chwały swoiey, ále tego który go posłał. Gdyby się niebył obawiał, żeby nie zgorszył bliźniego swego, byłby ponlicach nago, i błotem zwalany chodził, áby go zá szalonego miano; do tego byłby wolał ná ziemi zostáć w niebespieczeństwie potępienia wiecznego, byleby ieszcze mógł chwały BOGU przyczynić, áni żeli poyść do Nieba w pewności o zbawieniu swoim.

Punkt V. O Co to zá nieoszacowány człowiek! który nie szukał sobie samego áni w czásie,

áni

áni w wieczności, któryby niewiedzieć co był uczynił, żeby BOGA nieobrażano! mamyli my ducha tákiego? pałamyż my taką żarliwością? nieſzukamyli niczego tylko chwały Boſkiey? Ah nic nie czyniemy, iedno go znieważamy; wydzieramy mu chwałę Iego, łaſki i dobrodzieyſtwa od niego nám udzielone ná ſzukanie prożności obracamy. Ieżeli mu iáką czyniemy przyſługę, ſzukamy przez to dobra náſzego, á nic iedynie dla niego nie łożemy. Ieżeli zaś żadney nie będzie zyſku náſzego nádziei, áni ſię ſpodziewáć trzeba żebyśmy mu przyſługę iáką uczynić mieli. O iák mało takich, którzyby mówić mogli: nie ſzukam tylko Boga, nie kocham, tylko Boga, nie pracuię tylko dla Boga, nie mam innego końca, tylko ſtaranie ſię o chwałę Boga.

Punkt VI. NIedoſyć było JGNACEMU Swiętemu ſzukáć chwały Boſkiey; ále ſzukał we wſzyſtkich rzeczach większey chwały

Boſkiey

Boſkiey, żadnych gorliwości ſwoiey nie zakładaiąc granic, ále ią nieiáko nieſkończoną czyniąc. Prowadził on życie ſurowe pod czas náwrocenia ſwego, á to czynił na więkſzą chwałę Boſką; prowadził ná końcu wieku ſwego życie poſpolite, i powierzchowney ſurowości ná ſobie nie pokazował, á i to wſzyſtko czynił ná więkſzą chwałę Boſką. Tá była haſłem i celem wſzyſtkich zamyſłow Iego.

Punkt VII. IAko BOG wſzyſtko ná więkſze náſze czyni dobro, ták i my wſzyſtko ná więkſzą chwałę Iego czynić powinniśmy. To to ieſt iedyne dobro, którego ſię od nas domaga. Niebo, Ziemia, Słońce, Xiężyc i wſzyſtkie ſtworzenia pracuią ná chwałę Iego, i iáko Dawid mówi pochwały Iego głoſzą; á ſam człowiek nie będzie ſię znał do tey powinności? przyłączmy ſię do innych ták zgodnych w tey mierze ſtworzeń; wyśpiewuymy pochwały BOGA; ſtaraymy

Z ſię

ſię o chwałę Iego; święćmy Imię Iego; walczmy z nieprzyiáciołmi Iego; znośmy panowanie czartowſkie, á Synami JGNACEGO Swietego, i żołnierzmy Towarzyſtwa JEzusowego zoſtaniemy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Rzekł mi: ſługa moy ieſteś ty Jzraelu, bo ſię w tobie chlubić będę. Iſ: 49. v. 3

Mało na tym ábyś mi był ſługą na wzbudzenie pokoleń Jakóbowych, i na nawrócenie drożdży Jzraelowych. Oto dałem cię ná światłość Narodów, abyś był zbawieniem moim aż do kończyn ziemi. Iſa: 49. v. 6.

Ku chwale moiey ſtworzyłem go, uformowałem go, uczyniłem go. Iſa: 43 v. 7

Zalem rozżaliłem ſię o Pana BOGA zaſtępów. 3. Reg: 19. v. 14.

Zawisna mię miłość domu twego gryzła: a urągania urągaiących tobie ſpadły na mnie. Pſ: 68. v. 10.

Obłokł ſię w ſprawiedliwość iako w pancerz, á hełm zbawienia ná głowie iego, odział ſię iako płaſzczem żarliwości. Js: 59. v. 17.

Iá mu ukażę iáko wiele potrzeba mu cierpieć dla Imienia mego. Act: 9. v. 16.

Podobam ſię ſobie w krewkościach, w potwarzach, w potrzebach w prześladowaniach w ucíſkách dla Chryſtuſa. 2. Cor: 12. v. 10.

Będą názwani w Syonie mocarze ſprawiedliwości ſzczepieniem Páńſkim dla wſtawienia. Js: 61. v. 3.

NA UROCZYSTOSC S. DOMINIKA

Fundatora Zakonu Káznodzieyſkiego, 4. Sierpnia.

U W A G A

O przymiotách, które ſię w Kaznodziei znaydowáć powinny.

Punkt I. DOMINIK Swięty był wielki Kaznodzieiá, i Zákon Kaznodzieyſki założył, który świat cały obiáśnił i poświęcił. Uważ w oſobie Iego wielkiego Kaznodziei

dziei przymioty; á przykłady Iego ku ſwemu kieruy pożytkowi, czyniąc ſię godnym chwały Boſkiey náczyniem, i zdolnym do pracy około duſz zbawienia; Bo wſzyſcy ſą do urzędu tego powołani, ták świeccy iáko Zakonnicy; ták Laicy iáko Kapłani; ták Niewiaſty, iáko Mężowie, każdy przyzwoitym ſobie ſpoſobem, według porządku ſobie przepiſanego, i według talentow ſobie udzielonych.

Punkt II. KAznodzieia wielki powinien bydź wezwany od BOGA do urzędu tego; bo ná ſobie wyraża oſobę Poſła wybranego od niego, którego wolą i przedſięwzięcie odległym głośić má ludziom, áby ſię ſnadź nie uſkarżał BOG ná niego, iáko ná owych fałſzywych Prorokow, którzy imieniem Iego do ludzi mówili; lubo ich nie poſłał. Ah iák wiele Kaznodzieiow tym ſię rządzi i unoſi duchem. Wtrącaią ſię w ten Boſki urząd, nie będąc do niego

we-

wezwani; od nikogo nie odbieraią rady i że ták rzekę poselstwa swego iedno od prożności, od wyniosłości, od względu ná własny pożytek i od nieumiarkowanego pragnienia szczęścia swego. DOMINIK Swięty obrany był od BOGA ná opowiadanie słowa Iego Królom i mocarzom ziemskim: wyznaczył Go ná ten urząd iáko drugiego Przesłańca swego, z żywota matki Iego; bo się iey śniło, iákoby szczenię nosiła w wnętrznościach swoich, trzymaiące pochodnią, którą świat cały oświecało i zápalało; á skoro Go ochrzczono, widziano świetną ná czele Iego gwiazdę. Bądź iáśnieiącą i goreiącą pochodnią iáko on; poświącay świat cały rozmowami pobożnemi i dobremi przykładami twemi iáko on.

Punkt III. KAZNODZIEIA wielki powinien to, co mówi, niemniey obyczaiami swemi iáko słowami utwierdzáć: powinien prowadzić niepokalany, niewinny i w niczym

czym nienáganny żywot, áby ſnadź niemowiono: *Lekarzu lecz ſamego-ſiebie.* O iák ſtraſzny tych czeka ſąd, którzy tego co uczą ſami nieczynią; wedle ſłów ich mówi Chryſtus: Sądzeni i potępieni będą. Iákiż przynieſie owoc gałązka, która nie ieſt złączona z macicą? Zkąd nábywáć będzie światła i łaſk Kaznodzieia prożny i wynioſły? uczynić on odgłos iáko miedź brząkaiąca i cymbał brzmiący, ále co ſię pożytku dotycze żadnego ſię nietrzeba ſpodziewáć, ieżeli przedłużoną pokutą nieporządności i zgorſzenia życia ſwego niezgładził. DOMINIK Swięty był Aniołem co do czyſtości obyczaiow ſwoich, dochował Panieńſtwa i niewinności ſwoiey. Płacz, płacz rzewliwie każdy, któryś utracił niewinność á uſiłuy ią náprawić łzami pokutnemi.

Punkt IV. KAznodzieia wielki powinien bydź oderwany od wſzelkiey ſkłonności świeckiey; i od wſzyſtkich dobr ziemſkich: bo

bo iákże wmówi w drugich, że się ubostwa zamiłowáć trzeba, ieżeli sam będzie bogaty; że wielce sobie szacowáć trzeba wzgardę, ieżeli sam poważania i pochwał ludzkich szukáć będzie: że trzeba czynić pokutę, ieżeli codzień dobrze sobie używáć będzie, że się trzeba wystrzegáć okoliczności do złego, ieżeli się sam w rożnych rozrywkach, i w niebespiecznych towarzystwach znaydowáć będzie? DOMINIK Swięty był wielce wysokiego i szlachetnego rodu; ále od tego czasu iák umyślił opowiadáć słowo Boskie, z wszystkich się dobr swoich wyzuł; Ewangelicznego ubostwa się chwycił; chodził od domu do domu chleba żebrząc i klęczący go odbieraiąc kiedy mu go dawano. Był on obłokiem ná powietrzu wiszącym, i dżdżem nápełnionym, którym całą pokrapiał ziemię. Ieżeli nie będziesz nád ziemię podniesiony iáko Chrystus i DOMINIK Swięty, nikogo do siebie nie pociągniesz.

Punkt

Punkt V. KAZNODZIEIA wielki powinien bydź pokornym, i głownym świata nieprzyiacielem, ponieważ z nim prowadzi woynę. Ieżeli porozumienie z nim mieć, potaiemnie z hołdownikami iego towarzyſzyć, przyiaźni iego ſzukáć, dary od niego bráć, i o rzeczy ſię iego ſtáráć będzie; czyliż nie będzie od Pana ſwego karany iáko zdrayca, wiarołomca i przeſtępca? O prawdziwież to Mąż Boſki DOMINIK Swięty! O zaiſteż to wierny ſłowa Iego ſzafarz! o wielkiż to nieprzyiaciel świata i prożności wſzelkiey! Ták był pokorny, że lubo nie było nic niewinnieyſzego nád życie Iego, iednák mniemał ſię bydź przyczyną wſzelkiego utrapienia, które ná świecie było. Wſzyſtkie drogi ſwoie boſo odprawował; i trzewikow nie obuwał iedno w miaſtach dla ukrycia cnoty ſwoiey. Lubo godności Kościelne ſą święte, iednak nieiákiego od nich wſobie doznawał wſtrętu, przeto że z okazałością ſą

złączone, i że cześć i sławę iednaią tym, którzy niemi są ozdobieni. Dla tego trzema ofiárowanemi sobie wzgardził Biskupstwami. Ah iák wielu się zá niemi ugania i sromotnie słowem Bożym kupczy!

Punkt VI. KAZNODZIEIA wielki powinien iák naybaydziey martwić námiętności swoie, álbo im raczey sam obumrzeć, ponieważ iest nárzedziem BOGA, á nárzędzie powinno bydź nie żywe, áby mogło przyiąć poruszenie rzeczy nim pracuiącey. Przeto powinien ciało swoie trapić, i rożne sobie zadawáć pokuty; bo ponieważ przez Krzyż Pan BOG świat zbawił, toć i ty Chrześcianinie żadney nie zbawisz duszy iedno ná krzyżu zostaiąc. Duch i ciało krwawą z sobą prowadzą woynę. Ieżeli chcesz odebráć Ducha Bożego, trzeba żebyś ciału swemu przykrości zadawał. To czynił DOMINIK Swięty. Zycie Iego ustawicznym było postem, nie iadał mięsa áni wina niepiiał, á w

post

poſt czterdzieſtodniowy ná chlebie i wodzie przeſtáwał. Łożkiem Iego była ławka álbo goła ziemia, álbo ſchody Ołtarza iákiego; koſzulą Iego była włoſiennica z paſkiem żelaznym; zabawą Iego były uſtawiczne trudy, które około Kazan i drog podeymował; ſpoczyńkiem Iego było biczowanie, które ſobie trzykróć ná każdą noc zadawał, iedne za grzechy ſwoie, drugie za grzechy bliźnich ſwoich, trzecie zá duſze w czyſcu zoſtaiące Iedyne to pragnienie Iego było, áby go umęczono, i żeby ciało iego ná drobne pokraiano ſztuki. Ah! iákże náwrociſz duſze ty Chrześcianinie, który o niczym niemyśliſz iedno iákby ciáłu ſwemu dogodzić? Ieżeli nieczyniſz pokuty, ábyś własne ubeſpieczył zbawienie, iákże ią czynić będzieſz, ábyś innym do zbawienia dopomógł?

Punkt VII. KAZNODZIEIA wielki powinien mieć wielką o chwałę Boſką, i o zbawienie bliźniego gorliwość. Gorliwość ieſt

nákſztáłt

nákſztałt płaſzcza Eliaſzowego, którym on przyodziany bydź powinien; ieſt duchem, którym tchnąć i ruſzáć ſię powinien. Czegoż nie czynił Dominik Swięty dla Kościóła Swiętego? Iákąż nie pałał gorliwością około bronienia wiary? iákich nie podeymował prác i drog, áby był zgnębił Albingenſow Heretykow? Pragnął on gorąco, áby BOG od wſzyſtkich był poznany i kochany, náwet od potępieńców. Założył Zákon ſwóy iedynie dla zbawienia bliżniego. Cóż ty Chrześcianinie czynisz ná chwałę Boſką? Iák wieleś duſz zbawił? nie możeſzże około ich zbawienia zdrowemi radami i dobremi przykładami twemi pracowáć? wynidzieſzże z tego świata, żadnego Syna duchownego, któryby po śmierci twoiey BOGA chwalił, nie zoſtawuiąc? *Nápiſz męża tego niepłodnego, który nie będzie miał potomſtwa w życiu.*

Punkt VIII. NA koniec Káznodzieia wielki powinien mieć

mieć ſzczegulne do Nayświętſzey Panny Nábożeńſtwo; bo iáko przez nie Słowo nieſtworzone oczywiście ſię światu pokazało, ták też pomocy Iey potrzeba, aby ſłowo łatwe do poięcia i do wyrozumienia wſzyſtkim z uſt Kaznodziei wychodziło; I przetoć ſię wſzyſcy Kaznodzieie do niey wprzod udawaią ániżeli iáwnie mówić maią. Nie dziwuię ſię że Dominik Swięty ták wiele opowiadaniem ſwoim uczynił cudow, bo Go Nayświętſza Panna uprzeymie miłowała. Ona zátrzymała rękę Synowi ſwemu trzema pociſkami, któremi świat zgubić zamyślał uzbroioną, ſkazawſzy ná Swiętych Dominika i Franciszka iákoby dwoch Rękoymi tuſzących o náwroceniu iego. Miał raz widzenie pewne Mąż ten Swięty, po którym poſtanowił nábożeńſtwo Rożańca Swiętego, i wſzyſtkim Synom ſwoim przykazał, áby wſzędzie ſzczepili, pomnażali i bronili nábożeńſtwa do Nayświętſzey Panny. Mowić można że

nám

nám nábożeństwo to dało Ludwika Swiętego, bo on radził Krolowy Matce Iego áby nábożeństwo do Nayświętszey Mátki miała. O Chrześciáninie! czciyże tę którą BOG uczcił; kochay tę którą BOG ukochał; służ tey, którey BOG służył; wzyway tey którą BOG obronicielką grzesznikow pośrzedniczką ludzi, bramą niebieską, przyczyną nászey radości i matką wszystkich przeznaczonych uczynił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Onci był świecą goraiącą i świecącą. Ioan: 5. v. 35.

Gdybym mowił ięzykami ludzkiemi i Anielskiemi, á miłościbym niemiał stałem się iako miedź brząkaiąca ábo cymbał brzmiący. 1. Cor. 13. v. 1.

Wszystkiegom postradał, i mam sobie za gnóy, abym Chrystusa zyskał. Philip. 3. v. 8.

Przyszedłem puścić ogień na ziemię: á czegóż chcę iedno áby był zapalon. Luc: 12. v. 49.

Rzekł:

Rzekł: że ie miał wytrácić: by był Moyżesz wybrany iego nie zastawił się w przełomieniu przed oczymá iego. Psal. 105. v. 23.

Abo im odpuść tę winę, ábo ieżli nie uczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich, ktoreś napisał. Exodi: 32. v. 32.

NA UROCZYSTOSC *PRZEMIENIENIA PANSKIEGO*

6. Sierpnia.

Patrz ná Niedzielę drugą w post.

NA UROCZYSTOSC S. WAWRZYNCA MĘCZENNIKA,

10. Sierpnia.

U W A G A

O radości, którą miał znosząc mękę ogniową.

Punkt I. SWięty WAWRZYNIEC na żelazney á rozpaloney rozgiągniony kracie z okrutnika się śmieie, i wielką po sobie wesołość poka-

pokazuie. Cóż ieſt teyże weſołości Iego przyczyną? Troiſte ná trzy rzeczy ſpoyrzenie; pierwſze ná Niebo, drugie ná ziemię, trzecie ná piekło. W Niebie widzi zgotowaną ſobie Koronę: ná ziemi widzi zoſtawiony ſobie od JEzuſa przykład i miłość Iego ku ſobie oświadczoną: w piekle widzi ognie wiekuiſte, któreby zaſłużył, w którychby goreć muſiał; ieżeliby ognia męczeńſkiego cierpliwie nie ponoſił: Teć to trzy uwagi WAWRZYNCA Swiętego ták ſtateczym w mękach uczyniły, te i nam w utrapieniach náſzych wiele udzielić mogą pociechy.

Punkt II. Ciáło, mówi Tertullian, nic nie cierpi ná ziemi, kiedy duſza myślą zoſtaie w Niebie; nie mász nic tákiego, coby bardziey ulżyć mogło boleści człowiekowi ſtrapionemu, iáko pamięć ná Niebo; bo nie czuiemy boleści, kiedy ieſt nádzieiá nádgrody wielkiey, á przynaymniey mało ią czuiemy, i ták żadney w niey nieznayduiąc trudności, pragniemy

iey i w niey się kochamy. Swięty Wawrzyniec rozciągniony ná kracie, trzymał oczy w Niebo wlepione, widział bogatą sobie zgotowaną koronę, ieżeli męki sobie zadane cierpliwie ponosić będzie: słyszał mówiącego do siebie Chrystusa *Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, á gwałtownicy porywaią ie. Potrzeba było, áby to był cierpiał Chrystus i ták wszedł do chwały swoiey. Przez wiele ucisków trzeba wniść do Królestwa Bożego. Potykay się á iá ci dopomogę; zwyciężay, á iá cię ukoronuię.* I táć to nádzieia cieszyła, i umacniała Wawrzynca Swiętego; Táć to myśl, łożko mu owe żelazne w rożowe, á ogień, który go palił, w miłą zamieniła rosę. Cierpisz Chrześciáninie ogień gniewu, zemsty i nieczystości, który cię pali i pożera; spoyrzy w Niebo á słuchay co do ciebie mówi Paweł Swięty: *Utrapienia tego czasu niniey szego, nie są godne przyszłey chwały, która się w nas obiawi. Prędziuczko przemiiáiące i lekkie násze* utra-

utrapienie, náder ná wyſokości wagę chwały wiekuiſtą w nas ſprawuie. Dolegliwości náſze nie maią porownania do roſkoſzy niebieſkieh áni co do liczby, bo tu mało złego cierpiemy, á w Niebie w wſzelkie opływáć będziem uciechy; áni co do iſtoty, bo utrapienia náſze ſą lekkie, á pociechy będą nieſkończenie wielkie; áni co do trwáłości, bo uciſki náſze nie trwáią tylko ná iedne oká mgnienie, á roſkoſzy będą wieczne.

Punkt III. DRuga przyczyná ták wielkiey Wáwrzyńcá Swiętego ná kracie weſołości, ieſt pámięć ná JEZUSA cierpiącego ná ziemi, á umieráiącego ná Krzyżu. Gorące prágnienie Jemu bydź podobnym, dla chwały Iego cierpieć, i Iemu wielkie wdzięczności i miłości ſwoiey dawáć dowody, nieſkończone mu ná tym łożku boleści ſpráwowáło pociechy: boć czegóż pragnie miłuiący, ieżeli nie cierpieć dla tego którego ko-

cha, i Jemu przez to ſwey ku niemu miłości pokazáć dowód? Złoto ogniem, á prawdziwa miłość utrapieniámi doświádczona bywa. A ty Chrześciáninie nikczemny, boiáźliwy, i niecierpliwy, nárzekaſz i wgłos ſię uſkarżasz, kiedy czuieſz iż cię choć naymnieyſza iſkierká ogniá pali, dáiesz ſię zwyciężyć boleści i fráſunkom w chorobách twoich. Byle cię kto choć naymniey obráził, záraz ſię gniewem zápalaſz, i że cię to boli i dolega iáwnie pokázuiesz. A będziesz więc śmiał mowić, że kochasz JEZUSA, że myślą i ſercem z Nim złączony ieſteś, że zá przykłádem Iego idziesz, że Rány Iego w ciele twoim noſiſz, i że z Nim do Krzyżá przybity ieſteś? Co mi zá uczeń, który nie chce w ślády Náuczycielá ſwego wſtępowáć? Co mi zá żołnierz, który wodzá ſwego w potyczce odſtępuie, i ran ſię obawia? Co mi zá poddany, który walczyć zá Królá ſwego nie chce? Co mi zá przyiaciel, który nie czuie boleści przyiacie-
lá

lá swego, i utrapienia się iego nie stáie uczestnikiem? Co mi zá oblubienicá, która poszedłszy zá mężá boleści, w roskoszách życie chce prowádzić.

Punkt IV. TRzecie źrzodło pociechy, którey Wáwrzyniec Swięty doznawał, iest pámięć ná piekło. Bo iáko pámięć ná Niebo naywiększą potępieńcom zádáie mękę, ták pámięć ná piekło, iest iedną z naywiększych roskoszy Swiętych, ták w Niebie iák ná ziemi zostáiących. Jest roskoszą Swiętych w Niebie będących, bo widzą złe od którego ich BOG záchował; iest roskoszą Swiętych ná ziemi żyiących, bo widzą to, co záslużyli, i czego nie uydą, ieżeli utrapienia życia tego cierpliwie ponosić nie będą. I táć to uwagá ták wielce Wáwrzyńcowi Swiętemu nieznośne słodziłá męki. Rownał on ogień ziemski, ktory ponosił, z ogniem piekielnym, ktory záslużył, w który wrzucony będzie, ieżeli się niecierpliwości da zwyciężyć. Ey Wáwrzyńcze, mówił do siebie;

Możeż się to co cierpisz równáć z tym, coś záslużył? Nie miękcieyże leżysz ná tym tu łożku, á niżeli ná tym ná którymbyś leżeć powinien? Máło tu ná tey wysokości cierpisz, á w támtey niskości musiałbyś wszystko złe co się tylko wymyślić może, ponosić. Lekkie są boleści twoie, á ogień twóy iest samym tylko wyobrażeniem ogniá piekielnego. Spodziewasz się w krótce końcá tych kátowni, á kátownie piekielne nigdy się nie skończą. O iákem szczęśliwy, że się ták krótkiemi i lekkiemi mękámi od wiecznych i nieskończonych wykupić mogę!

Punkt V. Zstąp do piekłá duszo niedbáła i niecierpliwa, oglą̇day mieysce, któreć nágotowáno; Przypatruy się tey głębokiey iáskini, temu przeklętemu grobowi, tey przepáścistey studni, temu umárłych królestwu, temu kátowni mieyscu, temu wielkiemu gniewu Bożego stawowi, tey winney zápalczywości Wszechmocnego prásie. Dotkniy się tych od czártów

tów nánieconych ogniow; połóż się ná tych żarzystych węglách, i ná tey rospaloney kracie; skosztuy tego źmii winá, które potępieńcy piią; zmierz strászliwą wieczności obszerność, á w naynátężeńszych dolegliwościách twoich mówić będziesz: Wszystko to, co cierpię nic nie iest względem kátowni, ná którem zásłużyłá, względem boleści, które ucierpiał Chrystus, względem chwały, która mi obiecána iest, i którey pewna iestem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Sprobowáłeś serca mego, i náwiedziłeś w nocy: doświadczyłeś mnie ogniem, á nie nalazłá się we mnie niepráwość. Psal: 16. v 3.

W czym radować się będziecie, trochę teraz ieżli potrzeba zasmucić się w rozmaitych pokusach: áby doświadczenie wiary wászey daleko kosztownieysze nad złoto(ktorego przez ogień probuią) było nalezione ku chwale i czci i sławie w obiawienie IEZUSA Chrystusa 1. Pet: 1. v. 6. 7.

Utra-

Utrapienia tego czasu ninieyszego, nie są godne przyszłey chwały, ktora się w nas obiawi. Rom: 8. v. 18.

Gdyż tedy Chrystus ucierpiał w ciele, i wy tąż myślą się uzbróycie. 1. Pet: 4. v. 1.

Chrystus ucierpiał za nas zostawuiąc wam przykład, abyscie naśladowali tropów iego. 1. Pet: 2. v. 22.

Niechay żywo zstąpią do piekła. Psal: 54. v. 16.

Panie wywiodłeś z piekła duszę moię: wybawiłeś mię od zstępuiących do dołu. Psal: 29. v. 4.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEY KLARY.

12. *Sierpniá.*

U W A G A.

O iásności Jey Swiątobliwości.

Punkt I. MAtká Swiętey KLARY nosząc w żywocie swoim tę Swiętą dziewicę, słyszałá głos do siebie mówiący że *Nosi świátło,*

które

które świátłością swoią świát cáły oświecáć będzie. Przeto dáno Iey Imię KLARA. Co się záiste w skutku wypełniło, gdyż oná duszom Chrześciáńskim chwałę wzgardy, skarb ubostwá, i słodycz dolegliwości odkryłá.

Punkt II. SWięta KLARA byłá Pánną szlachetnie urodzoną, która wszystko opuściłá áby się doskonale Krzyżá Jezusowego zámiłowáłá. Uciekłszy z domu Oycá swego, zrzuciłá świetne szaty swoie, áby się ubogą Fráncisżká Swiętego przyodziać mogłá była sukienką, który iey urząd Ksieni przyiąć roskazał, przez cále się go trzy latá wzbraniáiącey, á przeto nigdy nie rządziłá iedno z posłuszeństwá. Nie záżywałá práwie powagi i mocy swoiey iedno, áby byłá mogłá mieć tę uciechę, żeby się korzyłá. Bo kiedy Córki Jey duchowne siedziały, tedy oná stałá; do stołu im służywałá, i wody do umywánia się podawałá; nogi nawet służebnym umywáłá, i pokornie ie cáłowałá. Wzgárdá

iest

iest skárbem, który więc záwsze ukryty zostawał oczom ludzi świátowych: ten skarb odkryłá KLARA Swięta, dla którego odziedziczenia liczne Książęcego rodu Damy dworskich się wyrzekłszy wspániałości, BOGU się w Zakonie KLARY Swiętey ná służbę poświęciły. O JEZU naypokornieyszy ze wszystkich ludzi, będziemyż my ná záwsze pysznemi? Jesteśmyż Chrześciánami, kiedy się sercem i uczynkámi, náuce i przykłádom twoim sprzeciwiamy? Ukryłeś mądrość tę przed mocarzami świata tego, á obiáwiłeś ią pokornym Francisźká Swiętego Córom. O co to zá strászydło, widzieć w sukience Swiętych Fráncisźka i Klary zakonnicę pyszną!

Punkt III. UBostwo iest skarbem, który przez czterech tysięcy lat przeciąg ukryty zostawał, áż go nam Syn BOZY przykładámi i słowami swemi odkrył. Chrześcianie pierwiastkowi wszystkie dobra swe przedawáli, áby go otrzymali byli; ále

iák

iák potym miłość nie co oftygłá, á pożądliwość górę wzięłá, Chrześciánie fkarb ten w ziemię zakopali, i nic fobie nie fzacowali iedno bogactwa świátá tego. Wzbudził Pan BOG Swiętych Francifzka i Klarę, którzy fkarb ten wykopali, i fzacunek iego ludziom pokazali. O iak liczne płci oboiey ofoby przedały dobra fwoie, áby fkarb ten były odziedziczyły! Swięta Klará wyftawiłá go świátu przed oczy i przez całe życie fwoie w niey fię áż do podziwienia wfzyftkim wydawał. Kazałá fprzedać wfzyftkie dobrá fwoie, á pieniądze zá nie rozdałá ubogim, nic fobie nawet ná wyżywienie fię nie záchowawfzy, á kiedy zoftałá Kfienią, pierwfzy Klafztor fwóy na gruncie oftatniego ubóftwa założyłá, z famey tylko iáłmużny z Córami fwemi żyiąc, i nie chcąc, áby więcey bráno nád to, co potrzebnego było ná utrzymánie życia od iednego dniá do drugiego. Kiedy zbieracz iałmużny kawałki chlebá przynofił, wielce fię z tego cieszyłá, i

łá, i z tych miłosierdzia ostatków ucztę sobie sprawowała i onych, iakoby naywyśmienitszych potraw pożywałá. Znaszże się na tym skarbie duszo Chrześciáńska? Szacuieszże go sobie? pragnieszże go? cieszyszże się kiedy go znaydziesz iako ten co skarb znalazł? Jákże ci uwierzę, że iesteś ubogá Klary Swiętey Córą, kiedy ubostwa nienawidzisz, i pragniesz żeby ci na niczym nie schodziło?

Punkt IV. NIe masz bardziey ukrytego oczom ludzkim skarbu, iako roskosz w dolegliwości i słodycz w pokucie. Jako wedle zmysłów sądziemy, i iako boleść psuie zmysły, tak łatwo w nas wmówić można, że w cierpieniu żadney nie masz roskoszy. Ale Klará Swięta, która inne á niżeli my oświecenia miałá, inaczey o tym sądziłá: wszelka iey roskosz była trapić i dręczyć ciało swoie. Jeszcze ná świecie zostawáłá, á iuż pod bogatemi szatámi włosiennicę nosiłá. Zostawszy zaś Zakonnicą,

cą, nosiła gruby z trzynastą węzłami ná ciele swoim powroz, włosiennicę z włósia wielbłądowego, i suknią z grubego sukna, á to wszędzie łataną; boso chodziła, á na suchych drewkách sypiałá; w Adwent i w Post wielki o chlebie i wodzie pościła, á w Poniedziałki, Srzody i Piątki Postu wielkiego nic wcále nie iadałá.

Punkt V. Nie domagaią się po tobie, ábyś tak wielkie czynił umartwienia; ále czyliż nie możesz przynaymniey zakazanych uciech i owych zbyt wielkich pieszczot ciału twemu umykać? Po coś ná świat przyszedł? czyli ná to ábyś się śmiał i rozrywał? czyli ábyś się cieszył, czyli ábyś pokutował? Nie iesteś to synem Adamowym? Nie wziąłżeś w dziedzictwo grzechu iego, i niepowinienżeś záń znosić karania? Ale iakichżeś się i sam nie dopuścił grzechów? iakich nie zaciągnęłeś długów? kiedyż ie wypłacisz? Niemożesz zgłádzić roskoszy iedno przez boleść, áni

win twoich poprawić iedno przez ſurowość i pokutę. Czekaszże z czynieniem pokuty áż do śmierci? będzieżli miał do tego ſiły doſtateczne? będzieſzli przyzwoita do grzechów twoich? Zaczniy koſztować i doznawać tego, czego JEZUS i MARYA, czego Święci Franciſzek i Klará przez cáłe życie ſwoie doznawali. Martw ſkłonności ciałá twego; obchodź ſię z nim iako z naywiękſzym nieprzyiacielem twoim; trap go na ziemi ieżeli chcesz, áby Niebieſkich zażywało roſkoſzy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zácnać ieſt, która nigdy nie więdnieie mądrość, i łatwie bywa obaczona od tych, którzy ią miłuią. Sap: 6. v. 13

Iáko piękny ieſt czyſty rodzay z iaſnością! nieśmiertelna bowiem pamiątka iego: gdyż u BOGA znaioma ieſt i u ludzi. Sap: 4. v. 1.

Co ieſt u ludzi wynioſłego, obrzydłość ieſt przed Bogiem. Luc: 16. v. 15.

Ubogić w prawdzie żywot wiedziemy, ále

ále wiele dobrego mieć będziemy, ieźli się będziem báć Boga. Tob: 4. v. 23.

Rzekł mu JEzus: ieźli chcesz bydź doskonałym, idź przeday co masz, i day ubogim, á będziesz miał skarb w niebie: á przyidź, poydź zá mną. Matt: 19. v. 21,

Nie podawáy bestyom dusz wyznawaiących tobie, i dusz ubogich twoich nie zapominay do końca. Ps: 73. v. 19.

Podobne iest Królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli: który nálazłszy człowiek skrył, á od radości iego odchodzi, i wszystko co ma przedaie á onę rolą kupuie. Matt: 13. v. 44.

NA UROCZYSTOSC *WNIEBOWZIĘCIA* NAYSWIĘTSZEY MARYI PANNY

15. Sierpniá

UWAGA

O zaśnieniu Nayświętszey PANNY.

Punkt I. TRzy rzeczy Kielich śmierci gorzki czynią,

nia: utrata świata, rozłączenie ſię duſzy z ciałem, i rachunek, który oddáć trzeba. Utrata świata ſprawuie ſmutek: rozłączenie ſię duſzy z ciałem ſprawuie boleść; rachunek, który oddáć trzeba, duſzę o boiaźn przyprawuie. Nie toż to ieſt, dla czego ſię lękaſz śmierci?

Punkt II. MARYA umarła bez boiaźni; bez ſmutku; bez boleśći. Umarła MARYA bez boiaźni, bo żyła bez grzechu; umarła bez ſmutku, bo żyła bez wſzelkiego do żadney rzeczy przylgnienia; umarła bez boleści, bo żyła bez roſkoſzy.

Punkt III. O Niechay umieram śmiercią Swiętych, niechay śmierć moia będzie podobna do śmierci MARYI! żyi życiem Swiętych, á umrzeſz śmiercią Swiętych; żyi iáko MARYA, á umrzeſz iáko MARYA. Chcesz umrzeć bez boiaźni? żyi bez grzechu; chceſz umrzeć bez ſmutku? żyi bez wſzelkiego do rzeczy żadney przylgnienia; chceſz

umrzeć

umrzeć bez boleści? żyi bez roſkoſzy: bo ſię bez trudności opuſzcza, czego ſię nie kochało; i z radością ſię z tym roziſtaie, czego ſię nienáwidziło.

Punkt IV. Nie pobłażay ſobie Chrześcianinie: ieżeli żyć będziesz śmiercią grzeſzników, umrzesz śmiercią grzeſzników; ieżeli żyć będziesz w nieporządności ſerca, umrzesz w wielkim pomięſzaniu ducha. Jeżeli żyć będziesz w grzechu, umrzesz w boiaźni, ieżeli żyć będziesz w roſkoſzy, umrzesz w boleści. Wbiy ſobie dobrze w pamięć, com ci powiedział; to coć roſkosz ſprawuie w życiu, będzieć przyczyną mąk po śmierci; á to, coć ſprawuie boleść w życiu, będzieć przyczyną roſkoſzy po śmierci.

Punkt V. O Panno Nayświętſza! O Matko BOGA i ludzi iedyna moia po JEZUSIE Synie twoim nadzieio! Niedbam o to iaką umrę śmiercią, bylebym w dobrym umarł ſtanie. Umrę bez boiaźni, ieżeli na łonie twoim umrę, ieſtem

pra-

prawie pewien, że w dobrym umrę ſtanie, bylebym na Twoiey umarł ſłużbie; bo Ty nigdy nie dopuſzczasz ginąć ſługom twoim, i zbawiasz tych wſzyſtkich, którzy mieli ſzczęście bydź twoiemi. O raczże więc bydź przytomną przy śmierci moiey, iakoś przytomną była przy śmierci Syna twego. Ponieważ widziałáś umieraiącego przeznaczonych Wodza, trzeba żeby wſzyſcy przeznaczeni na łonie twoim umierali.

Punkt VI. O Toż więc przedſięwzięcie moie, które czynię i przed tobą ſię z nim oświadczam. Chcę ſię oderwać od świata, ábym umierał bez ſmutku, chcę martwić i trapić ciało moie, ábym umierał bez boleści; chcę ſię chronić grzechu, ábym umierał bez boiaźni; chcę żyć w boleści, ábym umierał w roſkoſzy; chcę żyć w pracy, ábym umierał w ſpoczynku; chcę żyć Synem MARYI, ábym umierał przeznaczonym; chcę żyć w łáſce ábym umierał w łaſce.

SŁOWA PISMA SWIETEGO

Poprzyſięgam was Córki Jerozolimſkie, ieźli naydziecie miłego mego ábyście mu oznaymiły, iż mdleię od miłości. Cant: 5, v. 8.

Mocna ieſt iáko śmierć miłość. Cant: 8. v. 6.

Niech umrze duſza moia śmiercią ſprawiedliwych. Num: 33. v. 10.

Smierć grzeſznikow naygorſza. Pſal: 33. v. 22.

W ręce twe polecam duchá moiego. Luc: 23. v. 46.

NA UROCZYSTOSC *W NIEBOWZIĘCIA NAYSW:* MARYI PANNY.

UWAGA Druga.

O Zmartwychwſtaniu Nayświętſzey PANNY.

Punkt I. MARYA ieſt nayczyſtſza ze wſzego ſtworzenia; powinna tedy bydź nieſkażo-

na. Ciało Iey żadnym nigdy nie było zmazáne grzechem; powinno tedy bydź wolne od zgnilizny. Toż ciało Iey ieſt naywſpaniálſzym Kościołem Boſkim; powinno tedy bydź Swięte, i w niczym nienaruſzone. MARYA ieſt naylepſzą ze wſzyſtkich Mátką; powinna tedy zoſtawáć przy boku Syná ſwego, i z Nim Królowáć w Niebie.

Punkt II. JEżeli ſię Chryſtus przed nami oświadcza, iż wola Jego ieſt, áby ſłudzy Jego w Niebie z Nim zoſtawali, á gdzież powinná bydź Matká Jego? Jeżeli tę łáſkę niewolnikóm wyświadczono, któż wątpić będzie, żeby nią Królowa nie byłá uraczona? Gdyby Ciało Iey nie było wzbudzone, czemużby ie taiono? Czemużby BOG niemiał dopuſzczać, żeby Ciało Iey taką cześć odbierało, iaką innych Swiętych ciałá odbieraią? Każdy zbierać będzie co wyſiał; którzy ſieią w ciele, zbierać będą ſkażenie, á którzy ſieią w Duchu

iako

iako MARYA, czyliż nie powinni zbierać nieſkazitelności ?

Punkt III. MARYA umarła iako Syn Iey; złożona była iako On w grobie: i z niego iako On, zwycięſtwem nad śmiercią otrzymanym, od Niego ozdobiona, i nieśmiertelnością przyodziana wyſzła? Czemuż Ona umarłá? dla tego że umrzeć chciała; dla tego że powinna byłá naśladowáć Syna ſwego, i pić kielich Iego; dla tego, że potrzeba było oznaymić ludziom, iż nie byłá Aniołem, ále Niewiáſtą, nie Boginią, ále ſtworzeniem; dla tego że potrzebá nam było udzielić odwagi do znieſienia śmierci, i zaſłużyć nam wraz z Synem ſwoim łáſkę dobrey śmierci.

Punkt IV. DLa czegóż Ią w grobie złożono? oto dla tego, áby naśladowała Syna ſwego, áby ſię pokazało, że prawdziwie umarła, i prawdziwie zmartwychwſtała, áby ſię poświęciła ziemia tym Swię-

tym ley ſkładem. Ale powinna byłá czymprędzey do życia powrocić, áby nas upewniłá, że i my czáſu ſwego zmartwychwſtaniemy iako Ona, i áby przybyło nowe Niebu światło, któremuby niedoſtawało nie iako znaczney iakiey ozdoby, gdyby tam Ciała MARYI nie było.

O Pani naychwalebnieyſza, ſtrach mnie pomyślić, á większy ieſzcze wierzyć, żeby ciało twoie ze wſzyſtkich ciał Nayświętſze, miało bydź ſkażone, od robactwa roſtoczone, a ty żebyś miała bydź niewolnicą śmierci, któraś páńſtwo śmierci zniosła. O iak to miła ieſt BOGU czyſtość! o iak mu ſię niepodoba nieczyſtość! Czemuż niewiaſto światowa z takim ſtaraniem paſtwiſko robakom gotuiesz? Ofiara nie zaprawiona ſolą, zgniie, á ciało nie umartwione wydane będzie na łup śmierci i zgniliźnie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie zoſtawisz duſzy moiey w piekle: áni daſz Swiętemu twemu oglądáć ſkáżenia. Pſal: 15. v. 10. *Jam*

Jam spał, i twárdom zasnął: i wstałem, bo Pan obronił mię, Psal: 3. v. 6.
Oycze któreś mi dał, chcę áby gdziem ia iest i oni byli ze mną. Joa: 17, v. 24.
Kto sieie ná swym ciele, z ciáłá też żąć będzie skáżenie, á kto sieie ná duchu, z duchá żąć będzie żywot wieczny. Gal: 6. v. 8.
Podźże z Libánu oblubienico moiá --- będziesz koronowana. Cant: 4. v. 8.

NA UROCZYSTOSC
W NIEBOWZIĘCIA NAYSW:
MARYI PANNY.

U W A G A Trzecia.
O przyczynách i pożytkách Iey Wniebowzięcia.

Punkt I. CO to za Monarchini, która wsparłszy się na miłym swoim wstępuie Wniebo. Jest to MARYA Matká Boska. Jáko więc iest nayczystsza ze wszego stworzenia, ták powinna bydź nad wszystkie wywyższona Niebá; iako się naybar-

bardziey poniżała w życiu, tak też naywyżey wyniesiona bydź powinná po śmierci; iako naywięcey łask odebrała, tak też naywiększą mieć powinna chwałę; iako się bliżey dotyka BOGA niżeli wszyscy inni Swięci, tak też bliżey niego zostawać powinna niżeli oni; iako cierpiała bez miary, tak też powinna bydź pocieszona bez miary.

Punkt II. NIebieski ten Salomon Mátkę swoię na Tronie swoim posadził; przypuścił tak blisko do Korony i Páństwa swego, iak blisko szczere stworzenie przypuszczone bydź może; uczynił Ją Królową Nieba i ziemi; poddał ley wszelkie szczere na świecie i w Niebie zostaiące stworzenia. Ociec przedwieczny uwieńczył Ją dzielnością swoią; Syn niestworzony uwieńczył Ją mądrością swoią; Duch Swięty uwieńczył Ją dobrocią i miłością swoią.

Punkt III. JEZUS iest naszym u Oycá swego Pośrzednikiem; MARYA iest naszą u Syná swe-

fwego pofrzedniczką; JEZUS błaga gniew Oyca fwego; MARYA zaś błaga gniew Syna fwego. JEZUS pokazuie rany fwoie Oycu fwemu; MARYA zaś pokazuie Łono fwoie naymilfzemu Synowi fwemu. Któż zwątpi o zbawieniu fwoim, maiąc JEZUSA i MARYA za obrońców i pofrzedników u BOGA?

Punkt IV. JEfteś wielkim grzefznikiem Chrześciáninie, nie śmiefz fię pokazáć przed Bogiem, który ieft fędzią twoim; ále błądzisz, bo On ieft oraz i Oycem twoim. Jeżeli iednak iefzcze boiażni twey zwyciężyć nie możesz, uday fię do MARYI, Ona będzie obroniciełką twoią: Ona kocha grzefzników, przeto że ich Syn Iey uprzeymie kochał, że dla nich na świat przyfzedł, i Krew fwoię wytoczył; że fą nędznemi, á MARYA ieft Matką miłofierdzia; że bez nich nie byłaby Matką Bofką, i że przez nich i dla nich ná tak wyfoką wyniefiona ieft godność.

Punkt

Punkt V. IDź Nayświętſza Matko moia, idź odbierać długich prac twoich pożytek; idź Arko Pańſka odpoczywać na wyſokich Firmamentu górach, po tak licznych náwałnościach, które Tobą na ziemi miatały, i na cię biły. Aniołowie Niebá wychodźcie hurmem na przeciwko Páni waſzey: otwieraycie bramy Niebieſkie Matce BOGA waſzego; podźcie ley oddawać tę którąście ley powinni daninę; podźcie dopomoc Jey tryumfu; wyśpiewuycie tyſiączne ná ley cześć pienia pochwały, á nie odſtępuycie ley aż na Tron Syna ſwego wſtąpi.

Punkt VI. BĄdź pozdrowioná MARYA, Królowa Niebá i ziemi; bądź pozdrowiona Obronicielko moia u BOGA, chwało moiá, weſele moie, podporo moia, i iedyna u Syna twego nadzieio moiá. O Błogosłáwiona Panno, teraz kiedy iuż na brzegu zoſtaiesz, miey litość nad braćmi twemi, któremi na burzliwym

liwym świata tego morzu ieszcze będącemi, ustawiczne miataią fale, i w niebespieczeństwie rozbicia się zostaią. Teraz kiedy iesteś w miłey oyczyznie twoiey, nie opuszczay tych, którycheś na wygnaniu zostawiła. Teraz kiedy iesteś w spoczynku i bespieczeństwie, nie zapominay o sługach twoich, którzy zawsze w niebespieczeństwie zguby zostaią. O naylepsza ze wszystkich Matek! spoyrzyi na nędzne dzieci twoie, które na tym padole nędzy płaczą i wzdychaią. O przemożna Obronicielko nasza, miey takie o naszey sprawie u Syna swego staranie, żeby nam grzechy nasze odpuścić raczył, á udzielił łaski, żebyśmy ciebie z nim widzieli, kochali, i Tobie po wszystkie wieki dziękowáli w Niebie, Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Któraż to iest która wstępuie z puszczy opływaiąca rozkoszami podparszy się miłego swego? Cant: 8. v. 5.

Ukazał się znak wielki ná Niebie: Nie-

wią-

wiásta obleczona wsłońce, á księżyc pod iey nogami, á ná głowie iey korona, z gwiazd dwanaście. Apoc: 12. v. 1.
Krolówa Saba przyiachała do Jeruzalem z wielkiemi bogactwy i wielbłądy, którzy nieśli rzeczy wonne i złota bardzo wiele i kamienie drogie, 2. Paral: 9. v. 1.
Postanowiono stolicę Matce Królewskiey która siadła po prawicy iego. I rzekł iey Król: Proś Matko moia: bo mi się niegodzi ábym odwrocił oblicze moie. 3. Reg, 2. v. 19. 20.
Podźże z Libanu będziesz koronowana. Cant: 4. v. 6.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
BERNARDA.
20. *Sierpnia.*

UWAGA
O przyczynach świątobliwości Jego.

Punkt I. BERNARD Swięty iest taki Swięty, który sobie

bie na powagę i podziwienie u wſzyſtkich zaſłużył ludzi. Kacerze wieku naſzego lubo przeciwni Wierze Jego, muſzą świątobliwość Jego uznawać. Ci którzy mowy na pochwałę Jego piſali, tak znaczne mu daią tytuły, że prawie niemożna znaleść człowieká, któregoby z nim porównać można. Nazywaią go Aniołem dla wyſokości dowcipu Jego, Patryarchą dla odnowienia i rozſzerzenia Zakonu ſwego, Prorokiem dla przepówiadania przyſzłych rzeczy, Apoſtołem dla opowiadania Ewangelii, Doktorem dla wlaney ſobie umieiętności, którey mu BOG udzielił, i dla zrozumienia Piſma Swiętego, do którego mu klucz dáć raczył, Męczennikiem dla umartwienia zmyſłów. Wyznawcą dla niewinności duſzy, Pánną dla czyſtości ciałá. Możnaż co więkſzego i znákomitſzego powiedzieć? Tę zaś świątobliwość z dwoiakiego wyczerpnął zrzodłá łaſki; pierwſze ieſt nabożeńſtwo do Męki Pańſkiey, drugie ieſt mi-

miłość ku Nayświętszey Pannie, o którey árcy słodkie, árcy miłosne, árcy duchowne, i árcy przedziwne nápisał mowy.

Punkt II. NAbożeństwo do Męki Páńskiey iest nábożeństwem Swietych, bo to ludzi czyni świętemi, i żadnego nie masz Swiętego, któryby się w nim nie kochał i nie ćwiczył. *Będziecie czerpać wody z radością ze zdroiów Zbawicielowych* mówi Izáiász Prorok. Z tych to świętych zdroiow wyczerpnął świątobliwość swoię BERNARD Swięty, iáko to sam zeznaie w piękney owey ná Pieśni Salomonowe mówie, którey tu treść przytaczam. Serm: 43. Cant: *Oświadczàm się przed wami Bracia moi, że ieżeli iákie mam nábożeństwo, tedy wszelka chwała z tąd ná JEzusa Pana naszego i Nayświętszą Mękę Iego spływáć powinna z którey odebrałem wiadomość Taiemnic, i z któreym sobie zrobił niejako wieniec mirrowy nosząc go záwsze ná łonie moim. Ten*

mię

mię w pośrzod przeciwności, ubogie moie mieszaiących życie, nie odmiennym czyni. Tego zamiast szali ná utrzymanie mnie w iednakowey, ták w szczęściu iáko w nieszczęściu porze, zażywam. Tak dalece że kiedy mię to lub owo wynosi álbo poniża nad przyzwoity wymiar, spoyrzeć mi tylko trzeba ná moy wieniec mirrowy, i przypomnieć sobie Zbawiciela mego w Ogroycu lub ná Krzyżu zostaiącego, aż ná tychmiast do przyzwoitego się wracam ułożenia i ná drogę Królewską rowności umysłu nie skłaniaiąc się bardziey ná iednę strone niż ná drugą nic mi większey nie dodaie poufałości do zbliżenia się ku sędziemu memu, iáko pewność o tym, że on iest Zbawicielem moim; nic mię bardziey w stateczney nie utrzymuie pobożności, iako wspomnienie tego, że ten który árcy strászliwy iest wszelkim potęgom, stał się arcy łaskawym arcy cichym arcy pokornym i arcy podobnym do náśladowania. Przeto żadna prawie inna w ustach moich nie postanie mówa

iáko

iako wy wiecie, áni insze myśli w sercu iáko wie Pan Bóg. Te mówy i te myśli składaią wszystkie Księgi moie; to naywyższa i naygórnieysza Filozofia moia poznáwać JEzusa á JEzusa ukrzyżowanego.

W tey tak mądrey szkole náuczył się nienawiści świata, którą potym we wszystkich, przestaiacych z sobą wpaiał: przy nogach Ukrzyżowanego JEZUSA zabrał nieubłaganą przeciwko ciału swoiemu nienawiść, którego trapić i dręczyć nieprzestawał, áby ie podobnym uczynił do ciałá Zbáwicielá swego: Ztąd wszelkiey pociechy i męstwa w utrapieniach swoich nábywał. Czyż można o większym pomyślić utrapieniu, iak owe niepomyślne powodzenie woyny świętey, do którey on Kazaniem i cudami pobudzał. Gdy álbowiem woysko Chrześciáńskie wielką odebrało klęskę, chciano go ukamienować, á świat prawie cały miał go za oszustá, zá zdraycę, zá obłudniká, i za fałszy-

wego

wego Proroká. Niemiał on nigdy dokąd inąd ucieczki iedno do Ran Zbáwicielá swego. Miałżeś kiedy podobne utrapienie? Coż iest to względem tego co ty cierpisz? gdzież pociech w ucifkach twoich szukasz?

Punkt III. DRugie źrzodło świątobliwości BERNARDA Swiętego, iest nabożeństwo do Nayświętszey Panny, nikt o Niey tak wysoko, tak przyiemnie, i tak uprzeymym sercem nie pisał iako on. Ona mu iako niektórzy twierdzą, udzieliła mleká swego, którego słodyczy ieszcze podziśdzień we wszystkich pismach Jego kosztuiemy. Te to nabożeństwo wielką ową czystości miłość, w niego w poiło, iż się stateczniey nad Jozefa niewstydliwym nániewinność iego nástawaiącym oparł niewiastom i precz ie odegnał. Ztąd poszło że się wpośrzod zimy nago w zamrożonym nurzał stawie, iż z nieostrożności okiem ná niewiastę rzucił. Tym ná koniec nabożeństwem do Mátki Boskiey wszystkie kacerstwa gnębił, to go pobu-

działo do woiowania z wielką żarliwością ze wszystkiemi czasu swego kárzámi, i do znoszenia niezliczonych trudów dla obrony Kościoła Swiętego.

Punkt IV. Chceszże bydź Swiętym? miey wielkie, iako BERNARD Swięty do męki Pańskiey nabożeństwo, i uprzeymą ku Nayświętszey Pannie miłość. We wszystkich pracach, utrapieniach, i pokusach twoich, wystawuy sobie w myśli iakobyś między JEZUSEM i MARYĄ zostawał; Ssiy krew z Ran nayświętszych Syna, á mleko znayczystszych Matki Jego piersi. Jeżeli to dwoie nabożeństwo wyrysuiesz ná sercu twoim, bespieczny zbáwienia twego iesteś. obmyi się krwią Syna, á mlekiem Matki, á będziesz iako oblubieniec w Pieniach Salomonowych, biały iako lilia, á rumiany iako róża. Ale nie mniemay że nabożny iesteś do Męki Pańskiey, ieżeli tego, co On czuł, nie czuiesz; to iest, ieżeli ciału swemu nie umykasz uciech, których

pragnie,

pragnie, i nie zadáiesz boleści, których się wzdryga. Ani też trzymay że prawdziwie nabożny iesteś do Nayświętszey Panny, ieżeli czci Iey nie bronisz tak, iako bronił BERNARD Swięty, ieżeli się w czystości ciała nie kochasz, iáko On; ieżeli się mężnie cielesnym nie opierasz pokusom; ieżeli okoliczności któreby cię o utratę iey przyprawić mogły, nie unikasz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Snopek mirry iest mi miły móy, między piersiami memi mieszkać będzie. Cant: 1. v. 12:

Będziecie czerpać wody z radością ze zdroiów Zbawicielowych. Is: 12. v. 3.

Nie rozumiałem żebym miał co umieć między wami, iedno Jezusa Chrystusa i tego ukrzyżowanego. 1. Cor: 2. v. 2.

To w sobie czuycie, co i w Chrystusie JEzusie. Philip: 2. v. 5.

Niewiasto oto Syn twoy. Joa: 19. v. 26.

Rzekł uczniowi oto Matka twoia, Joa: 19. v. 27.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
BARTŁOMIEIA
APOSTOŁA
24. Sierpnia.

UWAGA.
Iż, áby duſzę zbawić, ze wſzyſtkiego ſię za przykładem Iego wyzuć trzeba.

Punkt I. MAmy ludzie troiakiego rodzaiu dobra, dobra fortuny, dobra ciała. i dobra duſzy. Swięty BARTŁOMIEY ze wſzyſtkiego ſię wyzuł dla miłości JEZUSA; porzucił dobra fortuny, á poſzedł zá nim; poświęcił ciało ſwoie; żywo ſię ze ſkory odrzeć daiąc, áby był na ofiárę chwale Iego zabity; poświęcił dobra duſzy, właſnego ſię rozſądku, i właſney woli wyrzekaiąc przez poſłuſzeńſtwo, które mu oddawał: tracąc i głowę przez iey ucięcie przy łupieniu go ze ſkory. Nie piękneż to ofiarowanie, i BOGU wielce chwalebne?

nie

nie wielcez to miła BOGU ofiára?

Punkt II. NIemaſz nic drożſzego nad duſzę: áby ią więc zbawić, wſzyſtkiego poſtradáć trzebá. Na coż ci ſię przyda, choćbyś świat cały pozyſkał, ieżeli duſzę ſtracisz, duſzę która więcey waży, niżeli wſzyſtkie światy, które BOG ſtworzyć może? Aby ią tedy zbáwić, trzeba oderwać ſerce ſwoie od wſzelkich dobr doczeſnych, bo niepodobno ieſt, áby człowiek, przywiązane máiący do bogactw ſerce był zbáwiony, rzecz zaś bárdzo trudna ieſt mieć bogactwa, á ſercem do nich nie przylgnąć. Trzebá tedy z ſiebie zrzucić trzoſy od złota i ſrebra, bo wielbłąd onemi obłożony, nie będzie mógł przeyść przez ciaſną śmierci fórtę, á bardziey ieſzcze przez fórtę Niebieſką. Nie ieſtżeś przykuty ſercem do tych dobr zdradliwych i znikomych? O iak wiele potrzeba pracy, áby ie zebrać! iák wiele potrzeba ſtaránia, áby ie utrzymać! iak wielką ſię czu-

ie boleść, kiedy ie opuścić trzebá! á-le bądź co chcesz, trzeba iednák będzie przeyść przez ciaſną śmierci fórte, á bogáctwa twoie nie poydą z tobą. *Głupcze tey nocy duſzy twey upominaią ſię u ciebie, á coś nagotował czyieſz będzie.?*

Punkt III. NIedoſyć nam ieſt poświęcić dobrá naſze, ále trzeba nam ieſzcze poświęcić ciała naſze, ſtaranie o zdrowie naſze BOGU poruczaiąc, przez choroby, które na nas zſyła, odzierać dopuſzczáiąc, i ſami ſię przez pokuty i boleści, które ciału zadawać winniśmy, ze ſkóry obłupuiąc. Trzeba nam zewlec ſtarego człowieká, áby ſię przyoblec w nowego; to ieſt, trzebá ſię wyrzec wſzyſtkich ſkłonności zmyſłów, wſzyſtkich roſkoſzy i wygod ciałá, wſzyſtkiego zbytecznego ſtarania około zachowania zdrowia i życia. Patrz do iakiego ſtanu przyſzedł BARTŁOMIEY Swięty. Iozef nie-dał tylko płaſzcz ſwóy, á wielki ten

Apo-

Apoſtół dał ſkórę ſwoię. Człowiek, powiedział niegdyś czart o Jobie mówiąc, da wſzyſtko áż do ſkóry ſwoiey dla záchowania życia ſwego, á ty Chrześciáninie nic dać niechceſz dla zbawienia duſzy ſwoiey; Otoż otoczony ieſteś dobrami, godnościámi, urzędami, á nie możesz ſię do tego nakłonić, żebyś choć iednę zewlokł ſzatę dla okrycia nagości ubogiego, á tym bardziey do tego ſię náklonić niedaſz, żebyś miał dáć właſną ſkórę twoię, nie myślisz iedno iakbyś ſię dobrze karmił, i wſzelkiey zażywał wygody. Toż to ieſt ofiarę czynić BOGU? Coż mu ofiaruiesz? Coż mu daieſz?

Punkt IV. JEſzcze niedoſyć bydź ze ſkóry odartym iako Bartłomiey Swięty, trzeba procz tego bydź ściętym iáko on, nic ci nie pomoże poświęcić ciało twoie przez uſtawiczne umartwienie, ieżeli nie poświęcisz duſzy twoiey przez uſtawiczne zaprzenie ſię woli i rozſądku

twe-

twego. Ta to ieſt ſkóra która na reſzcie zdarta bydź powinna. Wielu znaydziesz ſurowych na ciało ſwoie, ále pyſznych, upornych, do zmyſłów i włáſney woli ſwoiey przywiązanych. Lecz gdzież znaydziemy oſiarę bez ſkóry i bez głowy? Toż to ty tak wielkiey doznaiesz trudności w poddawaniu zdania twego pod prawdy Wiary Swiętey, pod rządy Opatrzności Boſkiey, i pod poſłuſzeńſtwo, które ſtarſzym twoim powinieneś? Kiedyż to tę poświecisz głowe, którą BOG nad wſzyſtko co Mu dać możesz przekłada, którey ofiarowanie daleko mu przyiemnieyſze ieſt niżeli ofiarowanie wſzyſtkich dóbr twoich? Nie będziesz to nigdy ufał BOGU, który ſprawy i rządy twoie na ſię przyiął? nie ieſtże On doſyć mądry do rządzenia tobą, i nie doſyć możny na záchowanie ciebie? Mów więc często uſty i ſercem przedziwną owę modlitwę, którą Swięty IGNACY Fundator nasz codziennie ma-
wiał:

wiał: *Przyimiy Panie wſzyſtkę wolność moię, weź pamięć, rozum, i wolą moię. Cokolwiek mam álbo poſiadam Tyś mi to dać raczył; wſzyſtko ci to wracam, i pod rządy woli Twoiey oddaię. Day mi tylko miłość, i łaſkę Twoię, á doſyć bogáty ieſtem, i więcey o nic nie proſzę.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Teraz złożcie i wy wſzyſtko---zwlokłſzy z ſiebie ſtarego człowieká z uczynkami iego, á oblókłſzy nowego. Col: 3. v. 8. 9. 10.

Obłupiwſzy ſkórę ofiáry, zrąbią członki w kęſy. Lev: 1. v. 6.

Skórę zá ſkórę, i wſzyſtko, co ma człowiek, da zá duſzę ſwoię. Job: 2. v. 4.

Coż pomoże człowiekowi, ieżliby wſzyſtek świat zyſkał, á na duſzy ſwey ſzkodę podiął? Matt: 16. v. 26.

Ktoby utrácił duſzę ſwą dla mnie, naydzie ią. Matth: 10. v. 39.

Proſzę was brácia przez miłoſierdzie Boże, ábyście wydawali ciałá wáſze ofiárą żyiącą, świętą, przyiemną Bogu. Rom: 12. v. 1.

NA UROCZYSTOSC S. LUDWIKA, KROLA FRANCUSKIEGO.

25. Sierpniá.

U W A G A

O Królewſkich cnotach i ſprawach Iego.

Punkt I. WSzyſtko ieſt wielkie w Królach tak cnoty iako i grzechy. Wielkie ſą cnoty ich, bo z wſzyſtkiemi prawie walczą grzechámi: Wielkie ſą grzechy ich, bo z wſzyſtkiemi prawie walczą cnotami. Dobre uczynki Monarchów ſą iak owe łaſkawe światłá których pokázánie ſię życie i zyzność cáłemu dáie przyrodzeniu, złe záś ich uczynki ſą iak owe okropne zaćmienia, które przyrodzenie o niezdarność przyprawuią; do tego ſą wyſtępkami i zgorſzeniem, i w życiu i po śmierci. Ludwik S. ieſt Królem który wſzyſtkie ozdobił cnoty, i ſam wzaiemnie od wſzyſtkich był ozdobiony. On ie wywyżſzył na Tron ziemſki, á one go wywyżſzyły na Tron Niebieſki.

bieſki. *Uczynił dziwy w życiu ſwoim*, ále naywiękſzy ze wſzyſtkich ieſt ten, że z Królá uczynił Swiętego. Naywiękſze miał ſtáranie, áby niewinność ná Dworze Jego, świątobliwość w ſtanách Jego, á Religia między niewiernemi kwitnęłá. Ale weź ſzczegulniey ną uwagę świątobliwość i niewinność Jego.

Punkt II. KRól powinien bydź naymędrſzy, i nayſprawiedliwſzy w Króleſtwie ſwoim: naymędrſzy, bo poddanemi ſwemi rządzić, nayſprawiedliwszy, bo ich ſądzić powinien. Ale to bardzo trudno, bo im godność ich wbiia w głowę, że nie zawiśli od BOGA tak iako i od ludzi, á natura będąc ták wielce ſkażona, niepodobna ieſt, áby zá przyzwoite nie wykroczyła granice, przynaymniey ieżeli boiaźni i wſtydu tamą nie będzie hamowana. Królowie zaś grzeſzą bez boiaźni, bo prawom uſtawionym niepodlegaią; grzeſzą bez wſtydu, przykładem poddanych ſwoich będąc; grzeſzą bez trudności, nie ma-

iąc nikogo, coby się woli ich opierał; grzeszą bez miary, bo w roskoszach żyią. I toć to iest co takie w Tertulianie sprawiło mniemanie, że niepodobno iest, áby Cesarz miał zostać Chrześciáninem, nie przestaiąc bydź Cesarzem, álbo áby Chrześciánin miał zostać Cesarzem, nieprzestaiąc bydź Chrześcianinem.

Punkt III. LUDWIK Swięty został Swiętym ná Dworze; zachował niewinność swoię w pośrzod roskoszy; żadnego nigdy przez całe życie swoie, zâ świadectwem niektórych Pisarzow, śmiertelnego niepopełnił grzechu, co rzecz bardzo rzadka w Chrześcianinie, dziwna w człowieku od innych oddalonym, cudowna w osobie ná publikach bywaiącey, nie ogarniona w Monarsze. Przebież wszystkie starego i nowego Testamentu dzieie, á znaydziesz w nich wielu Królów bezbożnych, mało pokutuiących, żadnego prawie niewinnego. Chwała to iedyna Lu-

dwi-

dwika Swiętego że sukienki niewinności nigdy nie ztracił, lubo mu ią tysiączni biesowie wydrzeć usiłowali. Możnaż toż samo mówić o tobie? do któregożeś roku niewinności ná chrzcie świętym wziętey dochował? w iak wieleś kawałkow piękną tę sukienkę podrapał? Ah! zwalałeś ią we wszystkich nieczystości stekach; oczerniłeś ią tysiącnemi występkami, zeszpeciłeś ią nieskończoną prawie grzechow niewstydliwych liczbą: á iednak nie pokutuiesz ábyś ią odzyskał! i ták bespiecznie sobie żyiesz iákobyś miał niewinność LUDWIKA Swiętego, i iákobyś tákie BOGU uczynił przysługi, iákie mu on uczynił!

Punkt IV. LUDWIK Swięty, áby był záchowáł niewinność swoię, trzech zwyciężyć musiał nieprzyiácioł, ktorzy wszystkich prawie zwyciężaią królow; pychę, rozwiozłość, i roskosz. Zwyciężył pychę pokorą, rozwiozłość boiaźnią Boską, á roskosz pokutą. Patrz, czy ci nie-

nieprzyiaciele nie zwyciężaią ſercá twego, á chwyć ſię ná pokonánie ich broni Ludwiká Swiętego.

Punkt V. NIEmasz właściwſzey Królóm cnoty nád pokorę, bo oni ſami tylko zſtępować mogą: Niemasz żadney któraby ſię z táką wydawałá okazałością, bo w oſobie ich wywyżſzona zoſtaie, i wſzyſcy ſię iey dziwuią: żadney niemász, któraby im potrzebnieyſza byłá, bo pycha ieſt robakiem wielkich máiętności, i grzechem pierworodnym ſzláchectwa. Ale też niemasz żadney rzadſzey, bo wſzyſcy ludzie miłuią honor, á Królowie go upatruią iako daninę wielkości ich powinną. LUDWIK Swięty był iednym z naywiękſzych Królów, á przydać ſię może, że był naypokornieyſzy ze wſzyſtkich ludzi, ponieważ ſię w naywyżſzym do którego Król przyiść może, korzył ſzczęściu. Upokarzał ſię przed Bogiem, ná rządy ſię Opatrzności Iego lubo ſurowe względem oſoby Iego powzda-

powzdáwaiąc, i głębokośc sądow Iego w nayniesczęśliwych powodzeniach szanuiąc, bez nárzekania, bez mruczenia, bez naymnieyszego niecierpliwości álbo nieupodobania znaku: upokarzał się przed ludźmi, umarłych grzebiąc, ciałá ich ná Królewskich dzwigaiąc barkách, nogi ubogim umywaiąc, przy swoim ich stole sadzaiąc, częstokroć co po nich zostało pożywaiąc, i włásnemi rękomá swemi częstuiąc. Czynisz że ty podobne rzeczy?

Punkt VI. IAko pychę pokorą, ták wolność i moc czynienia złego boiaźnią Bożą, którą w Niego Królowa Mátka Jego wraz z mlekiem wpoiła była, zwyciężył. Nie było nigdy serca większego w przedsięwzięciu zamysłów, odważnieyszego w potyczkách, bárdziey niestrwożonego w niebespieczeństwách, mocnieyszego i statecznicyszego w złych powodzeniach, bardziey nie odmiennego we wszystkich odmianách, áni bardziey

iedná-

iednakowego we wſzyſtkich życia tego przygodach, iako ſerce Ludwiká Swiętego. Niewidziano go nigdy blednieiącego w pośrzod tyſiąc śmierci, które nad karkiem ſwoim widział. Tak był ſpokoyny w więzieniu u Sułtaná, iakoby był, ná Pałácu ſwoim zoſtaiąc. Przymierzano mu po ſtokroć do pierſi puinałem, áby na Nim słowko iákieś naruſzaiące godności i ſumnienia iego wyciśniono, ále tego na Nim wymódz niemożono. Nigdy ſię bardziey niepokazał bydź Królem iako kiedy był więźniem. Jedná tylko rzecz te tak wielkie w poſtrach wprawiało ſerce, to ieſt boiaźń żeby BOGA nie obraził. Na ſam iedynie cień grzechowy blednial: niczego ſię nie lękał ná świecie iedno BOGA, i żadnych ſię nie obawiał przygód, iedno przygody niepodobania ſię Iemu. Tegożże ty ſię obawiasz? pokładaszże ſiłę twoię ná zwyciężaniu nieprzyiacioł Boſkich? ſpoglądaszże na grzech iako ná iedyne złe ná świecie?

Punkt

Punkt VII. ZE wſzyſtkich nieprzyiacioł człowieká, żadnego ſtraſzliwſzego niemasz nád roſkosz: ta naydzielnieyſzych zwycięża mężow; ta nie raz niewolnikámi poczyniła tych, którzy ſię Panami świáta całego uczynili byli. Ludwik Swięty otrzymał zwycięſtwo nád tym nieprzyiacielem, przez ſurowe obchodzenie ſię z ciałem ſwoim, które ieſt ſtolicą zmyślności. Pokuta ieſt to cnota nieznáioma Dworom. Którzy ná Pałácách mięſzkaią, ſą to ludzie delikatnie żyiący, i miękko odziani, iáko mówi Chryſtus. Włoſiennice, żelazne paſki i dyſcypliny, ſą to towary, które nie bardzo radzi kupuią w tym kraiu roſkoſzy. Królowie maią to ſobie za potrzebę i zá ártykuł wiáry ſtaráć ſię o zdrowie ſwoie, dla dobrá poddanych ſwoich. Ale Ludwik Swięty pozwolił mieyſca pokucie w Pałácu ſwoim; wpuścił ią náwet do pokoiu ſwego. Noſił zwyczaynie włoſiennicę pod Królewſką pur-

purpurą, á kiedy mu tego Spowiednik dla nieſpoſobności iego zábraniał, znáczną na mieyſcu tego ubogim rozdawał ſummę. Biczował ſię dyſcypliną, łáncuſzkami żelaznemi przerabianą, álbo ſię ſpowiednikowi ſwemu biczować kazał; pościł w piątki przez rok cały, á w Piątki Adwentowe, i Wielkopoſtne, áni owoców, áni ryb nie iadał. Czyniſzże ty tyle nikczemny Chrześciáninie? Coż ci to czynić przeſzkadza? álboż to niewinnieyſzy ieſteś niż Ludwik Swięty? ieſtżeś delikatnieyſzy od Królá? ieſtże życie twoie potrzebnieyſze świátu niż Jego? Coż rzeczesz w dzień ſądu oſtatniego, kiedy ci pokażą Królа włoſiennicą odzianego, poſtami wyſuſzonego, umartwieniami wyniſzczonego?

Punkt VIII. NĘdzny ieſt ten Monarcha, (mówił niegdyś pewny wielki Polityk,) który z wielkiego ſzczęścia ſwego nic nie zábiera, iedno moc czynienia złego.

Ludwik

Ludwik Swięty z ſwego nic nie zábierał iedno moc czynienia dobrze: niedoſyć mu było ſtaráć ſię, áby niewinność ná Dworze iego kwitnęłá, ieſzczę ſię poſtarał áby świątobliwość w ſtanách iego mieyſce miałá, i áby Wiará nad niewiernemi żwycięſtwo otrzymała, wypędził z Króleſtwá ſwego wſzyſtkie niecnoty, miánowicie zbytek, nieſprawiedliwość i bluźnierſtwo. Wprowadził do niego wſzyſtkie cnoty, między innemi pobożność i Religią, którey niezliczone wyſtáwił znáki, to ieſt, Kościoły i Szpitale dla wſpomożenia ubogich. Siłaż nie wydał bitew Albingenſom kácerzom? Jákich nie łożył koſztów, áby był niewiernych pod Páńſtwo Chryſtuſowe podbił? co okrętów? co wypraw woiennych nie naczynił? co nie wytrzymał ná morzu niebeſpieczeńſtw? co nie ponioſł prac i trudów ná ziemi? á to nie dla innego zyſku, ie-

iedno áby był wypełnił wolą Bożą, i ná chwałę Jego prácował.

Punkt IX. ACh! my nic nie czyniemy dla BOGA, á choć naymnieyfza będzie praca nafza, chcemy żeby nam niezmierne przyniosłá bogactwá. Możnaż większe dla BOGA uczynić rzeczy, iáko uczynił Ludwik Swięty? możnaż potężnieyfze ściągnąć woyfko? możnaż bogatfze łożyć fkarby? możnaż ná większe się wydać niebefpieczeństwa? możnaż mężniey, odważniey, i ochotniey z nieprzyiaciołmi Kościołá Swiętego walczyć? Umarł on w cudzym kráiu, przy oblężeniu miaftá pewnego, leżąc w prochách bynaymniey ná niepomyślne zamyfłów fwoich powodzenie nie nárzekáiąc. Wfzelka Iego rofkosz byłá BOGU się podobáć, i Iemu dobrá życia fwego ofiárowáć; á ty Chrześciáninie niewierny, fkoro ci się rzeczy przedsięwzięte niepowodzić zaczną, nárzekasz, mruczysz, i bádasz się czyli

BOG

BOG ná świecie zoſtáie, czy ma ſtaranie o ſtworzeniu ſwoim; czy ieſt mądry, czy ieſt ſprawiedliwy, czy ieſt przemożny. Korz ſię ziemio i prochu, á náucz ſię od Ludwiká Swiętego, iak masz z ręki Boſkiey wſzyſtkie przygody życia tego lub złe, lub dobre przyimowáć, i iák Go błogoſłáwić powinieneś káždego czaſu, i w káždych przypadkách; bez naymnieyſzego nieupodobánia, boleści i niecierpliwości znaku.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Mądrość ſprawiedliwego drogami proſtemi prowadziła, i ukazała mu Królestwo Boże. Sap: 10. v, 10.

Pan oświecenie moie, i zbawienie moie, kogoż ſię będę bał? Pan obrońca żywota mego, kogoż ſię będę lękał Pſal: 26. v. 1.

Choćby ſtanęły przeciwko mnie woyſka, nie będzie ſię bało ſerce moie. Choćby powſtała przeciwko mnie bitwa, w

tym iá nadzieię pokładáć będę. Psal: 26. v. 2. 3.

Mężne boiowanie wystawiła mu, áby zwyciężył. Sap: 10. v. 12.

Człowiek niektóry zacny iachał w daleką krainę wziąć sobie Królestwo. Luc: 19. v. 12.

Mądrość sprawiedliwego zaprzedanego nie opuściła; ále go od grzesznych wybawiła, i zstąpiła z nim do dołu, i w więzieniu go nieopuściła, aż mu przyniosła Sceptrum Królestwa, i moc przeciwko tym, którzy go tłumili: i pokazała kłamce, którzy go łżyli, i dała mu sławę wieczną. Sap: 10. v. 13. 14.

Dzięka Bogu, który czyni że tryumfuiemy zawsze w Chrystusie JEzusie, i wonność znaiomości swey obiawia przez nas ná káždym mieyscu. 2. Cor: 2. 14.

NA

NA UROCZYSTOSC ŚWIĘTEGO AUGUSTYNA DOKTORA KOSCIOŁA BOZEGO
28, Sierpnia.

U W A G A.
O potyczkach, zwycieſtwach i tryumfách łaſki.

Punkt I. Łaſka ma wielu nieprzyiacioł, z którėmi walczyć muſi; ſą iedni których zwycięża, i iey ſię nie opieraią: ſą drudzy, którzy ſię iey opieraią, i zwyciężyć ſię iey nie daią: inni ſą nad którėmi tryumfuie, ále w ciſzy i bez okazałości; inni ſą nákoniec nad którėmi wſpaniale i z okazałością tryumfuie, ci których bez opierania ſię zwycięża, ſą to owe czyſte duſze i dobre przyrodzenia; ci którzy ſię iey opieraią i rokoſz przeciwko niey podnoſzą, ſą to owi zatwardziali grzeſznicy; ci z których tryumfuie bez okazałości, ſą to owi potaiemnie pokutuiący; ci zaś nad które-

któremi z okazałością tryumfuie, ſą to owi Mężowie Apoſtolſcy, Doktorowie Kościoła i wielcy Kaznodzieie, którzy przeciwko wyſtępkom walczą, i ludzie pod Páńſtwo Chryſtuſowe podbiiaią.

Punkt II. AUGUSTYN Swięty ieſt iedna z nayzacnieyſzych zwycięſtw JEzuſowych zdobyczą, ieſt iednym z naychwalebnieyſzych zwycięzkich znaków łaſki, ieſt znacznym niewolnikiem, z którego ona ſobie tryumf czyniła ále po długich i żwawych utarczkach. Znalazła go łaſka w troiakim ſtanie; w ſtanie grzeſznika, w ſtanie pokutuiącego, i w ſtanie Doktora. Walczyła w Auguſtynie z grzeſznikiem; zwyciężyła w Auguſtynie pokutuiącego; tryumfowała w Auguſtynie nad Doktorem. Dziwuy ſię utarczkom, zwycięſtwom i tryumfom łaſki w oſobie wielkiego tego Swiętego.

Punkt III. WIelka ieſt rożnica między ſtanem nie-

niewinności, w którym Adam zostawał, i stanem grzechu, w którym my teraz zostaiemy. W stanie niewinności panowała łaska bez utarczki; w stanie grzechu nie panuie tylko z utarczką: w stanie niewinności wszystko posłuszne było łasce; w stanie grzechu wszystko się opiera łasce. A ták łaska naprawiona iest łaską woiuiącą, która walczy, i z którą walczą, która zwycięża, i zwyciężona bywa, która tryumfuie pod czas nad naturą, á częstokróć służyć musi za znak zwycięski náturze. Cóż ona w tobie czyni? walczyż? zwyciężaż? tryumfuież nad nieprzyiaciołmi swemi? Ah nic nie zyskuie ná złym sercu twoim, wszystkie iey szturmy są daremne; zawsze ze wstydem ustępowáć musi, á od lat dwudziestu nie może serca twego dobyć.

Punkt IV. AUGUSTYNA Swiętego zwyciężyła łaska ále po długich i żwawych utarczkach. Dway silni nieprzyiaciele długo iey

tey

tey bronili fortecy, kacerſtwo i roſkoſz; kacerſtwo zaráżało duchá iego, á roſkoſz ſerce iego, oboie zaś nawrócenie iego czyniło, co do poſpolitego mniemania ludzkiego niepodobnym, kacerſtwo; bo bez wiary niepodobno ſię Bogu podobáć, á bez łáſki niepodobno ieſt mieć wiarę. Iáko Bog odmáwia łáſki pyſznym á pokornym ią daie, i iáko wſzyſtkie kacerſtwa pochodzą z pychy, á ci którzy ſię ich chwytaią oświadczaią ſię, że ſię nie mogą wyrzec włáſnego świátła ſwego, áni rozumu ſwego pod powagę Kościoła Swiętego poddáć, ták też łáſce drzwi zamykaią, i rzecz bardzo trudna ieſt ich nawrocić. Przyday to że grzeſzą bez niewiadomości, co ieſt grzechem ze złości, który biie ná Duchá Swiętego, i trudno odpuſzczony bywa, ponieważ walczy z początkiem łáſki to ieſt z dobrocią BOGA.

Punkt V. W Tym ſtanie znalazłá łáſka Auguſtyna Swiętego, kiedy go niewolnikiem ſwoim uczy-

uczyniłá. Był on cudem dowcipu, który wſzyſtkim nauki dawał á od nikogo iey nie brał. Był on nauczycielem wſzyſtkich mądrych, nigdy nie bywſzy uczniem tylko ſiebie ſameog: był prożny i ciekawy, i to go kacerzem uczyniło; bo, iáko ſam świádczy, dwie rzeczy go na ſtronę Manicheuſzow pociągneły: pierwſza byłá ich pozorna pobożność, która wſzyſtkim w oczy wchodziła, druga obietnicá, którą naśládowcom ſwoim czynili, że im prawdę odkryią, i żadnego na rozum ich nie włożą iarzma, iako czynią Katolicy; ále że im ukażą źrzodło wſzelkiego poznawania. A tak rozum Auguſtyna Swiętego będąc niewolnikiem błędu, bałwochwalcą kłamſtwá, dobrym o ſobie mniemaniem zaślepionym, miłośnikiem nowości, nieprzyiacielem wiary poddawania ſię i poſłuſzeńſtwa; lubo łaſká nań częſto nacierała, zawſze ſię iey tym odrzucał puklerzem; *Jeżeli nie uyrzę, nie uwierzę.* Czy nie toż ſą-

mo

mo przeſzkodą ieſt do náwrocenia twego? czy nie ieſteś ciekáwy, prożny i pyſzny? nie chceſzże widzieć, kiedy wierzyć trzebá? nie należyszże do tych liczby; którzy ſię uroczyście obowiązuią, nigdy ſię właſnego ſwego nie zaprzeć światła? á przecię bez tego wiernym bydź nie możesz, i nigdy ſię nie náwrocisz.

Punkt VI. DRuga przeſzkoda do náwrocenia Auguſtyna S. była miłość niewſtydliwa, która poſpolicie bywa owocem kacerſtwa: bo iáko mówi Grzegorz Swięty, Bog karze pyſznych naywiękſzym ze wſzyſtkich zawſtydzeniem, to ieſt grzechem cieleſnym; odziewa zwierzęcą ſkorą tych, którzy zakazanego ſobie owocu umieiętności chcą pożywáć. Doznał opłakanym doświadczeniem tey prawdy Auguſtyn Swięty, która mu po nawroceniu Iego pobudką była do wyrzeczenia ſłów náſtępuiących: *O móy Boże iák ſą ſkryte i przedziwne rządy twoie! mieſzkaſz w ciehości*

ści ná naywyżſzym niebie, á ſtatecznym i nieodmiennym prawem zlewaſz ciemności i nayſprawiedliwſze ślepoty ná nieſprawiedliwe námiętności ludzi. Ten to ieſt drugi nieprzyiaciel, który ſię naywięcey opierał łaſce, i zwiątpione prawie czynił náwrocenie Auguſtyna Swiętego. Bo łaſka wniść nie może do duſzy tylko przez rozum, álbo przez ſerce; przez rozum, złe mu odkrywaiąc; przez ſerce, w obrzydzenie go złego wprawuiąc. Te záś dwie bramy zámyka łaſce miłość cielesna, bo i rozum zaślepia, i wolą pſuie; oſobliwie kiedy będzie zaſtarzała, i nieiáko ſię w przyrodzenie odmieni i kiedy ſię z możności ſtanie potrzeba iákaś grzeſzenia.

Do tákiego ſtanu był przyſzedł Auguſtyn Swięty: rozpuścił ſię był od ſamey młodości ſwoiey, i tak złe nałogi był zabrał, że mniemał iż ich nigdy nie wykorzeni. O iak wiele razy pobudzałá go łaſká, áby poprzeſtał ſwawoli ſwoiey! ále nic nie wſkorała

rałá ná rozumie kacerſkim, i na ſercu w niewoli niegodziwych uciech zostáiącym. Strzeż ſię pilno Chrześciáninie żebyś ſię tą nie uwiodł námiętnością: ieżeli ſię uwieść dopuścisz, tracąc czystość, ſtracisz wkrótce nádzieię i wiarę, á nawrocenie ſwoie uczynisz co do poſpolitego mniemánia ludzkiego niepodobne, przynaymniey ieżeli BOG nie uczyni cudu dla ciebie, iako uczynił dla Augustyna Swiętego.

Punkt VII. LAſka zwycięża grzeſzników w troiáki ſpoſob; przez dowody, przez miłość, i przez moc. Mądrych nawraca przez dowody, w roſkoſzách ſię kocháiących zyſkuie przez miłość; zatwardziałych dobywa przez moc: bo lubo poſpolicie łagodnie i miłośnie ſobie weyście czyni, przecie podczas w chodzi iákby uzbroioną ręką do ſerca buntuiącego ſię, á nienaruſzaiąc wolności iego, chwalebnie i nieiako gwałtownie tryumfuie nad wolą iego. Augustyn

Swię-

Swięty nie był okrutnego przyrodzenia; miał rozum dzielny, ale ſerce náder miękkie. Przeto łaſka różnym bardzo ſpoſobem oboyga dobyłá; pozyſkała rozum przez moc iakąś, á ſerce przez miłość.

Punkt VIII. AUGUSTYN Swięty był rozumu przedziwnego, dowcipu wielkiego, przenikania żywego, rozſądku ſłuſznego i roſtropnego, celował wſzyſtkich ćwiczonych ludzi w náukach wyzwolonych. Można było bez wſtydu nie umieć tego; czego nie umiał Auguſtyn, á mowić można, że nikt nie umiał tego, czego nie umiał Auguſtyn. Z tym wſzyſtkim przekonała go łaſka, i wymogła ná nim że ſię pod iarzmo wiary ſkłonił, á to w naſtępuiący ſpoſób. Dokazała ná nim, że poiął, iż niektóre rzeczy wierzyć potrzeba, i że niepodobno ieſt, áby ſię kto umieiętności ludzkiey náuczył, ieżeli rozumu ſwego nie podda; á tym bardziey umieiętności Boſkiey. Co poiąwſzy

roz-

rozbierał wſzyſtkie wiáry, przez co doſzedł, że niebyło, prawdziwey wiary procz ſamey Katolickiey, nie co innego zás iako ſam mówi do przyięcia iey pobudziło go tylko wielość cudow iey, czyſtość iey náuki, zgadzanie ſię wſzyſtkich narodow, cudowne rozſzerzenie Ewangelii, naſtępowánie Papieżow od Swiętego Piotra aż do czaſow iego, dawność iey początku i imię, *Katolicka*, które záwſze zatrzymała przy nienáwiści i ſprzeciwianiu ſię kacerzow. Potym ták ſię ſtał pokornym, powolnym i poſłuſznym, iż iako nikogo nie było coby go w umieiętności przewyżſzał, ták mówić można, że nikogo niemaſz, coby go w pokorze i w poſłuſzeńſtwie przeſzedł. Bił on ná kacerzow niezwyciężonemi dowodami: ále nic prawie przeciwko ich zarzutom niewyſtawiał, tylko puklerz wiary. *Wierny ieſtem* mawiał: *Wierzę to czego nie poymuię.* Uzbroy ſię tym puklerzem Auguſtyna S. ná wſzyſtkie pokuſy przeciw wierze.

Punkt

Punkt IX. JEżeli łaſka wielką miałá trudność w uśmierzeniu rozumu iego, tedy ieſzcze większą miała w pozyſkaniu ſerca iego. Dwoiakiey zażyła ſztuki, áby go była przemogłá. Nayprzod do wſzyſtkich roſkoſzy iego przymięſzywałá gorycz, i ſpoczynek mu, kiedy go w uciechach ſtworzonych ſzukał, mięſzała, bo ſię on w pokoiu kochał, á BOG, który z Nim walczył, przeſzkadzał mu, że go nigdzie ználeść niemogł. Jako niebyło prawdy, którаby mogła byłá napełnić obſzerność rozumu iego, ták nie było ſtworzonego dobra, któreby było mogło napełnić przeſtronność ſerca iego, i toć ieſt, co go od miłości ſtworzenia, w których nie znaydował iedno fałſzywe roſkoſzy, á prawdziwe boleści, odrywać poczynało. *O moy Boże*, mawiał ſobie, *iakeś mi ſię miłoſiernie ſurowym ſtáwił! przewrociłeś wſzyſtkie zámyſły moie; oparłeś ſię wſzelkim chęciom moim. Kiedym ſię w roſkoſzách zanurzáć zá-*

myślał

myślał, wprawiałem ſię w nayoſtrzeyſze boleści; á Tyś wſzyſtkie mieyſcá, gdziem chciał ſpoczywáć cierniem záſiewał. O iakęś mię miłośnie prześládował! o iakęś łaſkawie krwáwą ze mną prowadził woynę.

Punkt X. DRuga ſztuka łaſki podbicia ſobie ſerca iego ieſt miłość; bo ſerce iego było árcy miękkie i delikatne; przeto áby go pozyſkałá byłá, nic nie czyniłá, iedno náſtępuiącego nań zażyła powabu. Dała mu koſztować ſłodyczy i roſkoſzy tak czyſtych, przyiemnych i wyśmienitych, że poiąć nie mogł, iako mogł tak długo ſię kochać w ſtworzeniách, które go iedynie drażniły i dręczyły, á nie kocháć BOGA, dla którego uczynione było ſerce iego. *O nierychłom Cię ukochał,* mawiał z płaczem, *pięknośći zawſze dawna i zawſze nowa! nierychłom Cię ukochał BOŻE moy i wſzyſtko moie!* Jako miłość przyczyną byłá wyſtępków Auguſtyná Swiętego, tak miłość była przy-

czyną

czyną cnot Iego. Ledwo łaſka pociągnęła ſerce Jego, ledwo cel miłości ſerca iego odmieniła, aż natychmiaſt z taką uprzeymością kochał Bogá, z iaką przedtym kochał ſtworzenia.

Punkt XI. TAk łaſka tryumfowała nad ſercem Auguſtyna Swiętego. A kiedyż nad twoim tryumfowáć będzie? o iak wiele razy ná nie uderza iuż przez pociechę, iuż przez boleść! kiedyżeś znalazł prawdziwą w ſtworzeniach roſkosz? w którymeś kącie świátá zoſtawał, gdziebyś krzyżów i ciernia nie znalazł? Nieprawdaż żeś nigdy niemiał ſpoczynku iák tylko na świecie zoſtaiesz? zkąd że ſię to dzieie, że ci ſię nic nie powodzi, i że ſkoro iakiey pożądasz rzeczy, wſzyſtko ſię ſprzeciwia pragnieniom twoim? Oto BOG z tobą prowadzi woynę; On zamyſły twoie przewraca, i twoiey ſię ſprzeciwia woli; On wſzelkim ſtworzeniom roſkaz daie, przy-

muſzaiąc ie, żeby cię odrzucáły, kiedy ſię z niemi pieścić zamyślasz. O gdybyś wiedział iak ſłodki ieſt Pan! o gdybyś koſztował roſkoſzy, których doznawaią duſze święte ná ſłużbie Boſkiey! Czemuż tak długo zwłaczasz? zaczniey od dziſiay kochać BOGA, potargay nieſzczęśliwe owe káydany, które cię niewolnikiem czarta czynią; czytay kſiąſzki pobożne iako Auguſtyn S.; modl ſię á płácz; koſztuy á zobacz iak ſłodki ieſt Pan.

Punkt XII. Zwyciężywszy łaſká Auguſtyná Swiętego, tryumf ſobie z niego uczyniłá. Wyſtawiłá go iako cud świątobliwości świátu całemu, ſtawiała go w brew wſzyſtkim kácerzom, na Kościoł i łáſkę Chryſtuſową biiącym. Dwoiacy na ten czas byli kácerze, Adrumetyni i Pelagianie, Adrumetyni odrzucali wolność dla zachowánia łaſki, Pelagianie odrzucali łaſkę dla zachowania wolności. Pierwſi twierdzili, że łaſka wſzyſtko czyni, drudzy

że

że łaſká nic nie czyni. Auguſtyn S. walczył z dwiemá temi nieprzyiaciołmi łáſki, dowodząc dwoch rzeczy, które nas wierzyć Kościoł Swięty obowięzuie. Pierwſza, że bez łáſki áni zbáwienney myśli mieć, áni dobrego pragnienia wzbudzić, áni dobrego uczynku uczynić z zaſługą nie możemy: druga, że łaſká żadney na nas nie wkłada potrzeby, ále w zupełney nas zoſtawuie wolności, álbo ią przyiąć, álbo ią odrzucić.

Chceſzże bydź prawdziwym Auguſtyna Swiętego ùczniem, czyli náśládowcą nieprzyiacioł, z którémi on walczył? chceſzli woiować zá łáſką, czyli przeciwko łáſce? Siłaż razy z nią nie prowadzisz woynę, i zámiaſt cobyś iey pomagáć miał, áby nád wyſtępkámi twemi tryumfowałá, czynisz ią niewolnicą wyſtępków i námiętności twoich? Możeſzże mowić że ci ſchodzi ná łaſce? Wiaráby cię o kácerſtwo potępiałá, i ſerce twoie o kłámſtwo by cię przeświadczało.

Kiedyż się tedy poddasz? chcesz żeby ná záwsze z Bogiem walczyć, i Wszechmocnemu się sprzeciwiać, któż miał pokoy z Bogiem woynę prowádząc? Nieboisz się żeby mu się niesprzykrzyły swawole twoie, i żeby cię łaská nie porzuciłá ná zemstę wzgardy, którą iey wyrządzasz? Przestań więc z nią walczyć, podday się Bogu, który niechce nárußyć wolności twoiey: dopuść żeby łaská Iego tryumfowała nád rozumem twoim przez wiarę, nád sercem twoim przez miłość, nád namiętnościámi twemi przez boiaźń, nad ciáłem twoim przez czystość, á nad zmysłámi twemi przez umartwienie.

KROTKIE ZEBRANIE
UWAGI o SWIĘTYM
AUGUSTYNIE.

Punkt I. ŁAská znalazła Augustyná Swiętego w troiákim stanie. W stanie grzesznıká, w stanie pokutuiącego, i w stanie Doktora.

Wal-

Walczyłá w Augustynie z grzesznikiem; zwyciężyła w Augustynie pokutuiącego: tryumfowałá w Augustynie nad Doktorem. Dziwuy się iey utarczkom, zwycięstwom i tryumfom.

Punkt II. Láská walczyłá długo z Augustynem Swiętym, á Augustyn Swięty długo walczył z łáską, i długo ią odrzucał. Zastała w nim dwoch nieprzyiacioł, którzy iey długo odpor dawali, kácerstwo i nieczystość. Kácerstwo zaraziło było rozum iego, á nieczystość serce iego. Jako łaská do duszy wniść niemoże, iedno przez rozum i serce ták, (ponieważ te dwie bramy przed nią zawarte były) trudne było nawrocenie Augustyna Swiętego. Czy nie toż przeszkadza do nawrocenia twego? niemaszli iakiego ná rozumie twoim błędu? nieiestżeś zbytnie do zmysłów twoich przywiązany? nieiestli serce twoie niewolnikiem iakiey nieporządney namiętności twoiey?

Nie udadzą myśli ſwoich, mówi BOG przez Proroká, żeby ſię náwrocili do BOGA ſwego: bo duch wſzeteczeńſtw w poſrzodku ich.

Punkt III. LAſka zwyciężyłá Auguſtyna Swięt: przez dowody, przez miłość, i że tak rzekę przez moc. Zwyciężyłá go przez dowody iawnie mu pokazuiąc, że rozum pod władzą Wiary Swiętey poddać trzebá; i że ze wſzyſtkich wiar, ſama tylko Kátolicka ieſt prawdziwa: Zwyciężyłá go przez miłość, przeſzkadzaiąc mu żeby prawdziwey w ſtworzeniach nie znaydował uciechy, á potok pociech w duſzę iego wlewáiąc. Zwyciężyła go nieiako przez moc, tryumfuiąc nád opieraniem ſię iego przez zwycięſkie pociągania miłości. Ach! iak dawno z tobą walczy łaſka! iak wiele goryczy przymieſzywałá do wſzelkich roſkoſzy twoich! ona to przewraca zamyſły twoie, oná mięſza ſpoczynek twóy, oná przeſzkadza, że prawdziwey w ſtwo-

rze-

rzeniach nie znayduiesz uciechy. O gdybyś wiedział iak ſłodki ieſt Pán! niewieſzże tego ty, któryś ſię temi niegdyś nápoił pociechami? Kiedyż tedy porzucisz te błotniſte ſtudnie, á czerpać będziesz prawdziwe roſkoſzy ze zrzodeł Zbawiciela?

Punkt IV. Laſka tryumfowałá ná koniec nád Auguſtynem Swiętym, i tryumf ſobie z niego uczyniłá. Podała mu broń ná walczenie z dwiemá poprzyſiężonemi Chryſtuſa nieprzyiacołmi, Pelagianámi i Adrumetynámi. Pierwſi odrzucali łaſkę dla zachowania wolności; drudzy odrzucali wolność dla zachowania łaſki. Tamci twierdzili, że łáſka nic nie czyni; Ci że łaſka czyni wſzyſtko. Auguſtyn Swięty tryumfował nád dwiema temi nieprzyiacołmi łaſki, dowodząc przeciwko Pelágianom, że bez łaſki nic czynić nie możemy: á przeciwko Adrumetynom, że my wſpół z łaſką robiemy; że żadney na nas nie wkłada potrzeby, ále

nas

nas w zupełney zoſtawuie wolności, ná nię zezwolić álbo ią odrzucić.

Punkt V. CHceſzli bydź z ſtrony Auguſtyna S. czyli z ſtrony tych z którenii on walczył? O iak częſto ſię opierasz łaſce! kiedyż iey dopuścisz nad ſercem i rozumem twoim tryumfować? Maſzli wolą ná záwſze Bogu ſię opierać, i przeciw Wſzechmocnemu walczyć? Któż kiedy miał pokoy woynę prowadząc z Bogiem? Nie boiſzże ſię żeby mu ſię nie ſprzykrzyły ſwawole twoie, i żeby cię łaſká nie porzuciłá dla zemſzczenia ſię wzgárdy, którą iey wyrządzasz! Bądź więc powolny nátchnieniom iego; podday ſię pod władzą iego; dopuść iey tryumfowáć nád rozumem i ſercem twoim: nad rozumem twoim, przez wiarę; nad ſercem twoim, przez miłość, nad ciałem twoim przez czyſtość, i umartwienie zmyſłów.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wiara ieſt gruntem rzeczy tych, któ-

rych

rych się spodziewamy, wywodem rzeczy niewidzianych. Hebr: 11. v. 1.

Nie udadzą myśli swoich, żeby się náwrocili do Boga swego: bo duch wszeteczeństw w pośrzodku ich, Osee: 5. v. 4.

Zá nic sobie tego nieważę --- bym tylko dokończył biegu mego, i posługi, którąm wziął od Pana JEzusa ku oświadczeniu Ewangelii łaski Bożey. Act: 20. v. 24.

Gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcey obfitowała; áby iáko grzech krolował ná śmierć: tak też łaska królowała przez sprawiedliwość. Rom: 5. v. 20. 21.

Z łaski Bożey iestem to com iest, á łaska iego przeciwko mnie prożną nie była. 1. Cor: 15. v. 10.

Więceym pracował niż oni wszyscy: á nie iá, ále łaska Boża ze mną. Ibidem:

Dzięka Bogu, który czyni, że tryumfuiemy zawsze w Chrystusie JEzusie. 2. Cor: 2. v. 14.

NA UROCZYSTOSC *NARODZENIA NAYSWIĘTSZEY* PANNY.

8. Września.

UWAGA

O Swiętym Imieniu MARYI które iey dano.

Punkt I. NArodzenie MARYI ieſt dzieło nad náturę; ále dla dobra nátury. Szlachetność iey powińna iey ziednać poſzanowanie: piękność kochanie: dobra ktore ma przynieść światu powinny iey ziednać u niego iey pragnienie.

Punkt II. IMIĘ MARYI uweſela Aniołów, cieſzy ludzi, płoſzy czartow. Po Imieniu JEzus nie masz ſłodſzego, dzielnieyſzego, świętſzego, i zbawiennieyſzego Imienia nad Imię MARYI. Kto mówi o MARYI, mówi o Páni i o Matce: o Pani chwały, á o Matce goryczy. Ieſt Panią ponieważ była ſłużebnicą. Ieſt Matką goryczy dla ſiebie, á Matką pociechy

ciechy dla nas. Jeżeli chceſz roſkazywáć, trzebáć wprzod bydź poſluſznym: ieżeli chcesz bydź pocieſzony, trzebać wprzod cierpieć. O Panno Nayświętſza! chcę pić kielich boleści twoich, ábym mógł pić kielich pociech twoich. Chcę bydź poſluſzny iáko ty; ábym królował z tobą w Niebie.

Punkt III. O Wielka Monarchini cieſzę ſię z Narodzenia twego, iáko z początku życia i zbawienia mego. Pozdrawiam cię w kolebce twoiey iáko ná tronie łaſki i niewinności. Nie przyſzłáś ty ná świat iáko my, grzeſznicą niewolnicą i w pęta okutą. Skoroś ſię tylko národziła widziało cię ſłońce uwieńczoną łaſką; ále co ſię reſzty dotycze ludzi widzi ich wprzod potępionemi niż ſię narodzą.

Punkt IV. POświęć ſię duſzo Chrześciańſka ná ſłużbę Nayświętſzey Panny: uznay ią za Panią twoię, zá Matkę twoię i zá

obro-

obronicielkę twoię: czciy ią iáko Panią; kochay ią iáko Matkę; wzyway iey iáko obronicielki. Proś iey iáko Pani, áby cię do ſwoiey przyięła opieki; iáko Matki, áby ci dała błogosławieńſtwo ſwoie, iáko obronicielki, áby cię ſwoią uraczyła przyczyną.

Punkt V. NIe ieſteś ſługą MARYI, ieżeli nie ieſteś ſługą JEzusa: nie ieſteś ſynem MARYI, ieżeli nie ieſteś ſynem JEzusa. Modlić ſię zá tobą nie będzie, ieżeli ſię do niey modlić i wzywáć iey wſtydziſz: nie przybędzie ci przy śmierci, ieżeli iey ſtatecznie w życiu nie ſłużysz. Ieżeli chceſz należeć do iey familii, wpiſuy ſię w Kongregacye i Bractwa Iey: kochay ſię w czyſtości duſzy i ciała: ofiaruy iey codziennie iáką modlitwę, co tydzien iałmużnę iáką i umartwienie iákie, co mieſiąc i co Swięto Kommunią. Ieſtże to kocháć Mátkę nienáwiedzieć Syna Iey? Ieſtże to czcić MARYĄ znieważáć Syna Iey? A ktoraż większa zniewaga, iá-

ko

ko niechcieć pożywáć u ſtołu Iego i do ſerca go ſwego nie przyiąć?

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Tyś ſławá Jeruzalem, tyś weſele Izraelſkie, tyś cześć ludu náſzego. Judith: 15. v. 10.

Któraż to ieſt, która idzie iáko zorza powſtaiącá, piękna iáko kſiężyc wybrana iako ſłońce, ogromna iáko woyſka uſzykowanie porządne. Cant: 6. v. 9.

Panuy ty nad nami i Syn twóy. Judic: 8. v. 22.

Wznidzie Gwiazda z Jakuba. Numer 24. v. 17.

Małe zrzodło uroſło w rzekę, i obróciło ſię w świátłość i w ſłońce i w wody wielkie ſię rozlało. Eſther: 10. v. 6.

Przywiodą Królowi panny za nią: Pſal: 44. v. 16.

NA

NA UROCZYSTOSC *PODWYZSZENIA* KRZYZA SWIĘTEGO.

14. Września.

UWAGA

O czci którąśmy oddawać powinni Krzyżowi.

Punkt I. URoczystość Podwyższenia KRZYZA Swiętego, iest uroczystością wszystkich Chrześcian, ponieważ przez Krzyż od Pogan rozeznawani bywamy, i Chrześcianami nie iesteśmy ieżeli nie czciemy áni podwyższamy Krzyża Swiętego. Dwoiaki znayduie się krzyż, ieden materyálny, duchowny drugi: materyalny do którego przybite było Ciało JEzusowe: duchowny do którego przywiązane było serce JEzusowe. Patrzże iáką cześć wyrządzáć powinieneś wszystkim życia tego Krzyżom, kiedy żadnego nie masz, któryby się nie dotknął ciała lub serca Boskiego, i którego by nam do poszanowania nie wystawił. *Punkt*

Punkt II. BOG nieſkończenie te dwa uczcił Krzyże: podwyżſzył materyalny, ponieważ go Tronem wielkości ſwoiey, widokiem dobroci ſwoiey, ſtolicą mądrości ſwoiey, i Trybunałem ſprawiedliwości ſwo iey uczynił: podwyżſzył duchowny, ponieważ go drabiną do Nieba, wrotami do życia, znamieniem Chrześciánina, zwycięzkim zbawienia znakiem, i pewnym przeznaczenia naſzego zadatkiem uczynił. Więc i my z ſtrony naſzey powinniśmy obydwa podwyżſzać Krzyże: máteryálny, náſze mu daiąc ciáłá; duchowny, naſzę mu daiąc duſzę. A czyniſzże to? Ach! obadwa o ziemię rzucasz: nic cierpieć áni ná duſzy, áni ná ciele nie chcesz.

Punkt III. KOściol Swięty Krzyżá we wſzyſtkich ſwoich záżywa obrządkách. Nigdy nie dáie błogoſławieńſtwa bez Krzyżá; żadnego nie wyſtawuie Kościołá bez Krzyża; żadnego nie ſtanowi Kápłaná bez Krzyża; żadnego nie ſpra-

wuie

wuie Sakramentu, i żadnych nie záczyna Pacierzy bez Krzyża. Krzyż ieſt Krolewſką Religii naſzey chorągwią, i ſkładem wiary naſzey; Krzyż poświęcá ſprawiedliwych, náwraca grzeſzników, rozweſela Swiętych, cieſzy pokutuiących; Krzyż otwiera Niebo, á zamyka piekło; Krzyż weſelem dla Aniołów, poſtrachem dla czártów; Krzyż chwały dodaie Królom, Kſiążętom, zbogaca Papieſkie mitry, Ceſarſkie zdobi Korony. O cudowna prawicy Boſkiey odmiano! o przedziwne dzielności i mądrości Iego dzieło! BOG ná czołach Królow wyryſował nieſławny znak winowaycow; zamienił zgorſzenie i przeklęctwo żydom w znak zwycięſkiey chwały. Jeſtżeś ty Chrześciáninem czyli żydem, który ſię Krzyża wzdrygasz i za nędznego ſię poczytuiesz, kiedy ci ſię iákie przytrafi nieſzczęście?

Punkt IV. KRzyż był niegdyś znákiem nieſławy, nárzędziem boleści i przyczyną śmierci; ále

ále odtąd iak go Chryſtus ſobie poświęcił dotknieniem ſię ciałá ſwego, ſtracił te nieſláwne przymioty, á záciągnął chwalebne. Stał ſię z znaku zelżywości, celem chwały; z narzędzia boleści, zrzodłem roſkoſzy; z przyczyny śmierci, przyczyną życia. Niemasz teraz nic chwalebnieyſzego iako cierpieć: niemasz nic ſłodſzego iako cierpieć: niemasz nic zbáwiennieyſzego iako cierpieć.

Punkt V. JEſtżeś ty tákiego zdánia? pokładaszże, z Pawłem Świętym, wſzelką chwałę twoię w Krzyżu JEZUSA Chryſtuſa? Podobaſzże ſobie, iako on, w ſłábościach, w chorobach, w potrzebách, w prześládowaniách, w potwarzách i w uciſkach? Pożywaszże z weſelem owocu tego drzewa żywota? czy ſię nim nie brzydzisz iako owocem śmierci? Trapisz ſię, mruczysz, niecierpliwością ſię uwodzisz, i bluźnisz Syná Boſkiego ná Krzyżu twoim, iáko Go

niegdyś łotr zły bluźnił. O iak się obawiam, żeby ten znák żywotá niebył dla ciebie znakiem śmierci!

Nárzekać kiedy się nie cierpi, iest znakiem głupstwá; narzekać że się cierpi, iest znakiem nikczemności; cierpieć bez narzekánia, iest znakiem odwagi: nárzekać że się nie cierpi, iest znakiem wielkiey cnoty; cieszyć się że się cierpi, iest znakiem doskonałey świątobliwości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jáko Moyzesz podwyższył wężá ná puszczy: tak potrzeba áby podwyższon był Syn człowieczy. Joan: 3. v. 14.

Gdy podniesiecie Syna człowieczego. tedy poznacie żem ia iest. Joan: 8. v. 28.

Ja ieżli będę podwyższon od ziemi, pociągnę wszystko do siebie. Joan: 12. v. 32.

Ja nieday Boże ábym się chlubić miał, iedno w Krzyżu Paná nászego Jezusa Chrystusa. Gal: 6. v. 14.

Któ-

Który ſię teraz raduię w utrapieniách zá was, i wypełniam to, czego niedóſtawa utrapieniom Chryſtuſowym w ciele moim zá ciało iego, które ieſt Kościoł. Col: 1. v. 24.

Tedy Jezus rzekł uczniom ſwoim, Jeśli kto chce zá mną iść, niech ſam ſiebie záprze. i weźmie krzyż ſwoy á naśláduie mię. Matt: 16. v. 24.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* MATEUSZA, APOSTOŁA.

21. Wrześniá.

UWAGA.

O poſłuſzeńſtwie, które oddał Chryſtuſowi.

Punkt I. UYrzawſzy JEZUS Celniká rzeczonego Lewi, na cle ſiedzącego, rzekł do niego: *Pódź za mną*: A on opuściwſzy wſzyſtko, wſtał, i poſzedł zá nim.

Swięty MATEUSZ poſzedł zá

 Chry-

Chrystusem odważnie, szypko, i statecznie. Odważnie, wszystkie przeszkody przyrodzenia zwyciężaiąc; szypko, bez odwłoki zá nim idąc: statecznie, nigdy przedsięwzięcia swego nie odmieniaiąc. Uważ te trzy własności posłuszeństwa wielkiego tego Apostoła.

Punkt II. Wielka iest chwała poyść zá Panem, mówi Mędrzec: ale to rzecz nie bardzo łatwa. Trzeba się zaprzeć zdania i woli własney, przylgnienia do wszelkiego dobra ziemskiego, wszelkiey roskoszy zmysłow, nádziei swoich, przyiacioł i wszelkich krewnych swoich. *Jeżli kto chce zá mną iść,* mówi Chrystus: *niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swóy á naśladuie mię.* A ták áby poyść zá Chrystusem, trzeba się wszystkiego záprzeć i krzyż swoy dźwigać. Tak uczynił Mateusz Swięty. Skoro do niego rzekł syn Boski, *Podź zá mną* opuścił cło swoie, dobra swoie, dom swoy, przy-
iacioł

iacioł ſwoich i wſzyſtkich znaiomych ſwoich, á poſzedł zá człowiekiem ná pozor ubogim, wzgardzonym i prześladowanym od wſzyſtkich w żydoſtwie urodzeniem, mądrością i powagą wſławionych. Iákieyż niemiał trudności wierzyć; że ten człowiek był Bogiem, widząc go ták wzgardzonego; że był Królem, widząc go bez Dworzan, że był bogaczem, widząc go żebraniną ſamą, życie ſwoie utrzymuiącego; że był Prorokiem widząc go od nauczycielow prawa zá matacza iednego oſądzonego? Iakiegoż niemuſiał czynić gwałtu rozumowi ſwemu, áby był wierzył przeciwne rzeczy tym, które widział; woli ſwoiey, áby był porzucił to wſzyſtko, w czym ſię kochał; námiętnościom ſwoim, áby ſię był chwycił wſzyſtkiego tego, czego ſię lękał; ſkłonnościom ſwoim, áby ſię był wyrzekł tego wſzyſtkiego, czego pragnął, niczego ſię od wzywaiącego go nieſpodziewaiąc iedno nędzy, krzyżow, prześladowania, utrapienia,

nieſławy i mąk okrutnych? z tym wſzyſtkim zwyciężył odważnie te wſzyſtkie trudności i powołaniu Chryſtuſowemu był poſłuſzny.

Punkt III. JAk wiele razy wzywa cię Chryſtus! iák wiele razy do ciebie mówi: *Podź zá mną!* Wyrzecz ſię owey niebeſpieczney przyiáźni: porzuć ow dom i urząd, ná którym zbawion bydź nie możesz; wroć owe dobra, ktore do ciebie nie náleżą; idź poiednay ſię z ową oſobą, z którąmeś ſię poróżnił; wyniydź z owego oziembłości i gnuſności ſtanu, á pracuy z gorącością około ſprawy zbawienia twego; porzuć ow wyſtępek, owę grę, owe prożności; ugęſzczay do Sakramentow Swiętych; wyrzecz ſię prożnych owych rozrywek świątowych. Iák wiele razy do ciebie mówi: *podź zá mną*; wſtępuy w ślady moie; náśladuy przykładow moich; bądź łaſkawym, pokornym, cierpliwym, poſłuſznym, i miłoſnym iáko iá ieſtem! On do ciebie mówi, á ty go nie ſłu-

chasz: ſłyſzyſz go, ále mu nie ieſteś posłuſzny. Mówiſz: rzecz to ieſt bardzo trudna: iákoż żyć można bez uciechy, i rozrywki i uſtawiczny ſobie gwałt czynić? Ale cię BOG woła; cóż? nie uſłuchâſz Go? álboż ci co niepodobnego roſkazuie? álboż to iarzmo iego nie ieſt ſłodkie i brzemię iego lekkie? czemu ſię ták długo umawiasz? Trudne ſą wprawdzie początki: ále ſkoro pierwſzy krok uczynisz, wſzyſtkie owe góry trudności w rowninę ſię pod nogami twemi obrocą, i niewypowiedziane w naśladowaniu Chryſtuſa znaydziesz uciechy.

Punkt IV. SĄ iedni co ſię chcą náwrócić i życie odmienic; ále czaſu do tego proſzą, i Bogu ták iáko niegdyś żydzi, odpowiadaią: poczekay ieſzcze trochę Panie, uſłucham cię w krotce; miey tylko cierpliwość nádemną, á nie nágliy mię ták bardzo; Ieſzcze młody ieſtem, iak ſię obeznam z światem, opuſzczę go;

iák zadoſyć uczynię pragnieniom moim będę pokutował zá przeſzłe życie moie i náwrocę ſię. Coż! to ty Bogu daſz reſztę życia ná nierządach ſtrawionego? toż ci łatwiey będzie pracowáć, kiedy chorym będzieſz ániżeli kiedy zdrow ieſteś? ieżeli dobra rzecz ieſt náwrocić ſię iutro, czemu nie dziſiay? ieſteśże pewien że iutra dożyiesz? będzieſzże miał tę łaſkę którą masz dziſiay? będzieſzże godnieyſzy otrzymáć ią po wielu wzgardach, zbytnich uſnościach i niewdzięcznościach, ániżeli kiedy ieſzcze nie ták niecnotliwy ieſteś? BOG obiecuie odpuſzczenie temu, co pokutować będzie, ále mu nie obiecał do pokutowania dnia iutrzeyſzego. Nic mię nie nagli, mówisz: á ia tobie mowię, że cię nagli wſzyſtko; nágli życie które uchodzi, nagli śmierć, która ſię zbliża, nágli ſąd, który cię czeka, nági wieczność, która ſię záczyna, naglą czarci, którzy cię prześladuią, nágli ſłońce, które záchodzi, nágli dale-

ka droga, w którą ſię udáć muſiſz; wſzyſtko to nagli cię i obowiązuie, ábyś rozrządził ſprawy twoie. Nie ták ſobie MATEUSZ Swięty poſtąpił, iáko ty, ſkoro tylko uſłyſzał głos Chryſtuſow, nátychmiaſt wſzyſtko opuścił i poſzedł zá nim.

Punkt V. NAśladuy przykładu iego, ſpieſz ſię zá JEzuſem, dziś cię wzywaiącym, gdyż nie wiesz ieśli cię iutro wzywáć będzie. Idź ále nie uſtaway, áni ſię więcey nie wracay; dobrze záczął Judasz, ále źle ſkończył; nie doſyć ieſt odmienić życie, ieſzcze i wytrwáć trzeba. Swięty MATEUSZ poſzedł zá JEzuſem i przy nim trwał áż do śmierci; woiował pod chorągwią iego aż do końcą życia ſwego; opowiadał Ewangelią iego przed królmi ziemi, i zápieczętował ią krwią ſwoią dla miłości iego przelaną. O iák nieſtały, i nieſtateczny ieſteś! o iák nikczemny i niewierny! o iák ſię mało w tobie znayduie ſtałości i odwagi! opuſzczaſz cię

twoie

twoie iáko MATEUSZ Swięty: ále się názaiutrz do niego wracasz; przykładasz rękę do pługa, ále się zá każdym krokiem wstecz oglądasz. Idź nie iesteś ty uczniem Chrystusowym, i do Królestwá iego nie wniydziesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uyrzał JEzus Celnika imieniem Lewi siedzącego na cle, i rzekł mu: Pódź zá mną. A opuściwszy wszystko, wstawszy szedł zá nim. Luc: 5. v. 27. 28.

Náwroć się ku Pánu, á opuść grzechy twoie. Eccl: 17. v. 21.

Nie omieszkiway náwrocić się do Pana, á nie odkładay odednia do dnia, nágle bowiem przyidzie gniew iego, á czasu pomsty zagubi cię. Eccl: 5. v. 8. 9.

Wołałem, á niechcieliście: wyciągałem rękę moię, á nie był, ktoby spoyrzał. --- Ja się też śmiać będę w waszym zatraceniu. Prov: 1. v. 24. 26.

Zaden, który rękę swą przyłożył do pługa, á ogląda się názad, nie iest sposobny do Królestwá Bożego, Luc: 9. v. 62.

NA UROCZYSTOSC SWIETEGO MICHAŁA.

29. *Wrzesniá.*

UWAGA

O godności, usługách i dobrodzieystwách Jego.

Dla czterech przyczyn powinniśmy czcić MICHAŁA Swiętego: dla zacności nátury Jego; dla wysokości urzędów Jego; dla wierności usług Jego; i dla wielości dobrodzieystw Jego.

Punkt I. MICHAŁ Swięty iest Xiążęciem Aniołow, i nayzacnieyszym Duchem Niebieskim, milliony duchow pod posłuszeństwem swoim maiącym; otoż zacność natury iego. On iest obrazem BOGA i namiestnikiem iego ná ziemi, iest sekretarzem rad Iego i pierwszym urzędnikiem Dworu Iego; przez niego wedle nie których Pisarzow, BOG do Zydow mówił i dał im prawo swoie: á że osobę Iego ná so-

bię

bie wyrażał, i ſłowo iego przynoſił, ſzanowano go iákoby BOGA ſamego; otoż wyſokość urzędow Iego. On ieſt wodzem Woyſka Boſkiego, i naypierwſzym ze wſzego ſtworzenia woiownikiem iego; On zwyciężył Lucyfera o koronę ſię iego kuſzącego. On Aniołow w Niebie zoſtaiących do poſłuſzeńſtwa Stworcy ich powinnego powodował; On nie przeſtaie ieſzcze walczyć i zwyciężać czarta ná ziemi; otoż wierność uſług iego. On ná koniec ieſt obrońcą Kościoła Sw: opiekunem oyczyzny náſzey, lekárzem wſzyſtkich chorych, przyczyńcą wſzyſtkich grzeſzników, pocieſzycielem utrapionych, wſpomożeniem nędznych. On nam daie Aniołá áby nas ſtrzegł záraz w momencie národzenia náſzego; On modlitwy i ofiáry náſze ofiáruie BOGU; On czartu zabránia, żeby nam nie ſzkodził, i broni nas, kiedy na nas biie; on oſobliwie przybywa nam przy śmierci, ſtrzeże nas, cieſzy

nas, duszę naszę odbiera i przed Chrystusa ią stawia. Otoż wielość dobrodzieystw iego, ktore nas obowiązuią, ábyśmy go czcili, iemu dziękowali, iego wzywali, i naśládowali.

Punkt II. JEst iedne we Fráncyi Michała Swiętego zgromadzenie, á drugie w Kościele Bożym, do którego się wpisać trzebá: koniec zgromadzenia tego iest walczyć z szatanem, rokosz przeciwko BOGU podnoszącym, i na tron się Iego wdzieraiącym; ten duch wyniosły szuka wszędzie żołnierzy, którzyby przedsięwzięciom Iego dopomagali, i zamysłów iego popierali; mówi ieszcze sobie, *Wstąpię ná wysokość obłoków, będę podobny Nayważszemu.* Wywyższasz go na tron Boski, kiedy mu weyścia do sercá twego pozwalasz; trzymasz stronę iego iako buntuiący się ániołowie, kiedy woli iego posłuszny iesteś, i ná pokusy iego zezwalasz. Ale prawdziwi Towarzysze zgromadzenia Michałá Swiętego

są

ſą ci, ktorzy ſię odważnie wynioſłemu temu duchowi opieraią, z ſerc go ludzkich wyganiaią: rozmowami i dobremi uczynkami ſwemi przymuſzaią, żeby opuścił ziemię, á do piekłá ſię wrocił.

Punkt .III. Z Ktoreyże ty ſtrony ieſteś Chrześciáninie? Chceſzli być z ſtrony Michałá Swiętego, czy z ſtrony Lucyfera? chceſzli dopomagáć zamyſłom czártá naywiękſzego nieprzyiaciela twego, czyli zamyſłom Michałá Swiętego, naylepſzego przyiaciela twego? Gdyby ci mówił Lucyfer: ſłuchay Chrześciáninie mam ci ſię zwierzyć wielkich zamyſłów; poſtanowiłem woynę wypowiedzieć BOGU, ná tron iego wſtąpić, koronę mu wydrzeć, Bogiem ſię uczynić, i wſzyſtkim ſtworzeniom kazáć pokłon mi oddawáć, ná ten koniec woyſko ściągam, chceſzli należeć do liczby żołnierzy moich? ſpoyrzyi ná tych wſzyſtkich potępieńców, otoż to moi poddani, uważ pie-

kło

kło, otoż to moie Króleſtwo. Jeżeli chcesz mieć cząſtkę ze mną, trzebá żebyś iako ia z Bogiem walczył; żebyś go z ſercá ſwego wyrzucił, á mię na mieyſce iego do niego przyiął; trzebá żebyś ſię wyrzekł Jezuſa któremu pokłon oddaiesz, á mnie ná mieyſcu iego pokłon oddawał.

Punkt IV. GDyby ták do ciebie mówił Lucyfer, cóżbyś mu odpowiedział. Nie wzdrygnąłżebyś ſię ſłyſząc takowe przedſięwzięcie, i nie mowiłżebyś mu iako Michał Swięty? O przeklęty duchu: *Kto iáko BOG?* Któż podobny BOGU? takbyś był miał uczynić, áleś ták nie uczynił. O iak wiele razy udawałeś ſię za ſtroną ſzatańá, biiąc na ſtronę BOGA, Jezuſa, i Michałá Swiętego? O iak wiele rázy pozwalałeś mu weyścia do ſercá twego, które ieſt tronem BOGA, i ſłużbęś iego nád ſłużbę prawdziwego Paná twego przenoſił? O człowiecze niewierny! o Chrześciáninie wiarołomny! któż ci

przy-

przytomny będzie przy śmierci? cóż rzecze Michał Swięty, kiedy duſzę twoię przed Trybunał Chryſtuſow ſtawi?

Punkt V. ZErwiy dziſiay przymierze z czartem; wſtąp do Zgromadzenia Michała Swiętego, i wpisz ſię w Bractwo iego; woiuy pod chorągwią iego, á we wſzyſtkich pokuſach twoich weź w rękę puklerz iego. Jeżeli cię namawiáć będzie do pychy Lucyfer, odpowiaday mu iako Michał Swięty, *Kto iako BOG?* Któż podobien BOGU? cóż ia ieſtem względem Boga? iakoż ſię Bogu oprzeć potrafię? kiedyż będę miał pokoy, ieżeli z Bogiem walczę? cóż uczynić mogę bez pomocy Boſkiey? Kiedy cię námawiać będzie do ſzemránia i niecierpliwości, weź puklerz Wodza twego, á mów: *Kto iáko Bog?* Cóż ieſt ſłuſznieyſzego, czyli żeby BOG czynił wolą moię, czyli żebym ia czynił wolą Jego? ieżeli On ieſt Królem, czyż Mu nie powinienem

bydź

bydź posłuszny? ieżeli On iest Oycem moim, czyż Go niepowinienem kocháć i iemu służyć? Kiedy cię námawiać będzie do łákomstwá, i wszystkie Królestwa świata ofiárować, bylebyś mu się pokłonił; álbo kiedy cię do uciech i niegodziwych roskoszy námawiać będzie, mów sercem i usty: o moy Boże; *Któż podobien Tobie?* Cóż może ucieszyć duszę moię, i nápełnić serce ieżeli nie Ty? Czyż nie Ty iesteś skarbem moim i prawdziwym dobrem moim? Ach nieszczęśliwa to dusza, która rozumie, że prawdziwą procz Ciebie znaleść może uciechę!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Stałá się wielka bitwá ná Niebie. Michał i Aniołowie iego walczył z smokiem: i smok walczył i ániołowie iego. Apoc: 12. v. 7,

Gdy Michał Archániol z diábłem spor wiodł spieráiąc się o ciało Moyzeszowe nie śmiał podnieść sądu bluźnier-

ſkiego: ále rzekł: Niech ci Pan roſkaże. Judæ v. 9.
Oto Michał ieden z Kśiążąt przednieyſzych przyſzedł na pomoc moię. Dan: 10. v. 13.
Synu moy- - - pyſze nigdy w myśli twoiey áni w ſłowie twoim pánowáć nie dopuſzczay. Bo od niey początek wzięło wſzyſtko zatrácenie. Tob: 4. v. 13. 14.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
ANIOŁA STROZA.
2. *Páździerniká.*

U W A G A.
O obowiązku który mamy czcić i kocháć Swiętych Aniołów.

Punkt I. WSzyſcy ludzie máią Anioła Stróża, który ich prowadzi, ſłuży, ſtrzeże i broni od pierwſzego momentu národzenia ich áż do śmierci. Mogłby nas uczyć i nami rządzić ſam przez ſiebie Pan BOG;

BOG: ále chce záżyć do tego Aniołów iáko Urzędników i Namiestników swoich, áby nam wspaniáłość Páństwá swego i maiestat Dwóru swego pokazał; áby mądre i rostropne rozrządzenie rzeczy ná świecie ustanowił, niższe stworzeniá przez wyższe, á ciáłá przez duchy rządząc; áby nas do oddawaniá sobie wzáiemney czci i miłości przywiodł, wiedząc że wszyscy pod rządem i obroną duchá niebieskiego zostaiemy. Ná koniec przeto, áby naszemi u Boga pośrzednikámi i obrońcámi byli, bo iako powietrze iest między Niebem i ziemią, ták Anioł, mowi Tomasz Swięty, iest między Bogiem i ludźmi, i iako wszelkie świateł niebieskich dzielności, przechodzą przez powietrze iako przez náturalny ich strumień, áby ná ziemię zstąpiły; ták większá część łask, które od BOGA odbieramy, udzielana nam bywa przezposługę Aniołów.

Punkt II. ANiół ieſt nayzacnieyſzym i nayżywſzym BOGA wyobrażeniem; On ieſt naypierwſzym promieniem chwały Iego, naypierwſzym dziełem rąk Jego, naypierwſzą zabawą możności Jego, naypierwſzym wynalazkiem rozumu Jegó, i naypierwſzym kunſztem mądrości Jego. Jako zaś naypierwſze natury dzieła zawſze zacnieyſze, pięknieyſze, żywſze, doſkonalſze i podobnieyſze do początku ſwego bywaią, przeto że z zrzodłá obfitſzego i od natury żywſzey pochodzą; tak Anioł będąc naypierwſzym dziełem Boſkim, zacniey niż inne ſtworzenia, czyſtość ieſteſtwa Jego i wielkość doſkonałości Jego ná ſobie wyraża. Aniołowie, mowi Auguſtyn Swięty, ſą pierwiaſtkami i naypierwſzym kwieciem zaczynaiącey ſię natury. Nie zábieraią oni początku ſwego iedni od drugich iako ludzie; ále wſzyſcy od BOGA ſamego ſwóy początek wzięli. Bierz z tąd miarę doſkonałości ich ieſte-

iestestwa i czci, którą im powinieneś.

Punkt III. ANioł nietylko práwem stárszeństwa nas przewyższá, ále i zacnością natury swoiey będąc szczerym bez ciałá i materyi duchem. BOG, mówi Bernard Swięty, stworzył troiákich duchow, którzy są troiakim początkiem życia: iednych którzy nie są otoczeni ciałem; drugich, którzy są otoczeni ciałem, ále nie umieraią z ciałem; ostatnich, którzy są otoczeni ciałem, i umieraią z ciałem. Pierwszemi są Aniołowie, drugiemi są dusze ludzi; ostatniemi są dusze zwierząt. Nádto Anioł szczerym będąc duchem iest samym rozumem i poznawániem; nie podlega iako my długim owym iednego z drugiego wnożbom; których początek iest árcy słáby, postępowanie árcy wolne, wniosek árcy wątpliwy. Miiam świátło chwały, i owe poznawánie wieczora i poranku, które im o wszystkich potrzebách naszych oznaymuie, i odkrywa im co się na świecie dzieie.

Punkt

Punkt IV. PIękność ieſt promieniem BOGA, która ſię wſzyſtkim ku czci duchom i wſzyſtkim ku miłości wyſtawuie ſercom. Anioł dwoiaką poſiada piękność, iednę przyrodzoną, drugą nadprzyrodzoną. Przyrodzona pochodzi z gruntu i czyſtości ieſteſtwa iego, które duchownym będąc przechodzi godnością i doſkonałością ſwoią wſzyſtkie ieſteſtwa cieleſne; bo wſzyſtko to co ſię znayduie pięknego w porządku niżſzym, zamyka ſię w porządku wyżſzym. A tak nayniżſzy Anioł ieſt bez porownania pięknieyſzy nad to wſzyſtko, co nayślicznieyſzego we wſzyſtkich cáłego świata ſtworzeniách upatruiemy. Nadprzyrodzona zaś piękność iego pochodzi z pełności łaſk i od promieni chwały, którą ieſt uwieńczony; co go tak cudownym czyni, że Jan Swięty uyrzawſzy Anioła, upadł przed nim i chciał mu ſię pokłonić, mniemáiąc że to był ſam Syn Boſki. Swięty Anzelm powiada, że gdyby ſię Anioł

ieden

ieden w iasności chwały swoiey widomie ná Niebie pokazał, tedyby świátłością swoią tyle słońc zgasił, ile się gwiazd ná firmamencie znayduie. A Swięta Brygitta przydaie, żeby człowiek od radości umarł, gdyby piękność iednego Aniołá zobaczył. Swięta záś Lidwina która widziałá Anioła swego ále w postaci cielesney, twierdziłá żeby nie było boleści áni ciałá áni duszy, którąby na przytomność iego nie ustąpiłá. O iaki bydź musi Pałác Boski, który tak wielą słońc oświecony, i tak wielą Piękności iest ozdobiony?

Punkt V. CO się dotycze urzędu Aniołow, ten wszystek iest dla pożytku nászego; bo BOG nic ná świecie nie czyni iedno przez ich posługi, ták iáko dusza ożywiaiącá ciało swoie, nie rządzi nim áni go porusza, iedno przez władze swoie: Przeto Pismo názywa Aniołow mocami i dzielnościami Boga. Máią wszyscy urzędy i rożne powinności wedle godności swoiey: iedni (wedle mniemania

nia niektórych Oycow) obracaią Niebo; drudzy ſtaranie maią o obrocie słońca; inni powietrze czyſzczą; inni poruſzaią wody, áby ſię nie popſuły; inni hamuią wylewania rzek i morza; inni ſprawuią wianie wiatrow, i chmury z króleſtwa do króleſtwa przenoſzą: inni żyzności ziemi dodowaią, wzroſt drzewa ſprawuią, wſzyſtkie rodzaie nátury zachowuią, i zniſzczenia ichże bronią; ále oſobliwſzy ich urząd ieſt prowadzić i ſtrzedz ludzi. Iako ieſt dziewięć chórow Anielſkich tak wſzyſcy rożne maią powinności: Ci których Aniółami zowią, wolą Bożą ludziom oznaymuią; Archaniołowie wyznaczeni bywaią ná ſprawowanie rzeczy zácnieyſzych i poważnieyſzych; Kſięſtwa maią ſtaranie o Powiatach i Króleſtwach; Mocarſtwa czartom zabraniaią ſzkodzić światu; Mocy wſzyſtkie czynią cuda i rzeczy nadzwyczay ſię nátury dzieiące; Pańſtwa maią ſtaranie około rządu duchownego łaſki; Tronowie ſą ſpokoy-

nemi

nemi duchami, którzy ſię ſpokoynie z Bogiem cieſzą. Cherubinowie ſą ſzczerą światłością, á Serafinowie ſzczerą miłością. Każde Króleſtwo, każdy Powiat, każde Miaſto, każdy dom, każdy człowiek má ſwego Anioła Stróża, á niektórzy náwet maią z Pierwſzey Hierarchii.

Punkt VI. O mόy Boże! coż to ieſt człowiek że ták wielkie około niego podeymuiesz ſtaranie, i że mu zá Rządzcow naywiękſze Dworu ſwego Kſiążęta daiesz? czyż ſłuſzna żeby Pan poddanemu ſwemu, mądry nieumiętnemu, ſprawiedliwy grzeſznemu ſłużył? coż ieſt człowiek ieżeli nie niewolnikiem grzechu, śmierci i zgnilizny? Potrzebażli tego żeby Anioł ták zacny i ták Swięty Niebo opuścił, áby ſzedł krok w krok za niecnotą, niewſtydliwym, zbόycą, bluźniercą nigdy go nie opuſzczaiąc, aż do śmierci? O człowiecze poznayże zacność twoię i ſzacunek, w którym u Boga zoſtaieſz; roſkazał Aniołom

łom ſwoim o tobie, áby Cię ſtrzegli we wſzyſtkich drogach twoich, i ná ręku cię noſili Uwáż kto ieſt ten co roſkazuie. Kto ieſt ten komu roſkazuie i co ieſt to, co roſkazuie. Sam Bog ieſt, co roſkazuie; Aniołowie Iego ſą którym roſkazuie; roſkazuie zaś, áby ſtaranie o mizernym i grzeſznym człowieku mieli, i áby go przeciwko wſzyſtkim nieprzyiaciołom iego bronili. Iákieyż nie powinienem czci duchowi ták zacnemu wſzędzie przy mnie zoſtaiącemu? ieſtżeto cześć dla niego dopuſzczáć ſię w obecności iego wyſtępkow, którychbym ſię dopuścić niechciał w oczach nayoſtatnieyſzego człowieka?

Punkt VII. JEżeli czcić powinieneś Anioła twego dla zácności iego, kocháć go powinieneś dla dobrodzieyſtw iego; On ieſt wiernym przyiácielem, dzielnym obrońcą, mądrym poradnikiem, miłoſnym lekárzem, czuynym paſterzem. Pomaga nam, mowi Bernard Swięty, w prá-

cách

cách naſzych; ſtrzeże nas w czaſie pokoiu, umacnia nas w potyczkách; koronuie nas po zwycięſtwach; pomaga nam náwet w potrzebach naſzych do ciała należących. Anioł Agary zrzodło iey ukazał; Anioł Eliaſza chlebá mu i wody przynióſł; Anioł Daniela uiął Habakuká za włoſy i z Zydowſkiey ziemi do Babilonii zanióſł. Kiedy zoſtaiemy w podroży, prowádzi nas iako Tobiaſza, kiedy choruiemy cieſzy nas iako Rocha Swiętego. Co ieżeli tak wielkie ma ſtaranie o ciałách naſzych, czegoż nie czyni dla dusz naſzych? On nas náucza, on nas oświeca, on nas napomina, on nam ſerca dodaie, on nas gromi, on nam grozi, on nas od napaści i zaſadzek czartowſkich broni, on nam ſidła iego odkrywa, on nas od niebeſpieczeńſtw, w które ſię wdać zamyślamy, odwraca, on nam przy śmierci przytomny bywa, on nas w czyſcu cieſzy, on duſzę naſzę do nieba zanoſi, i z Michałem Swiętym przed tronem ią Boſkim ſławia. Punkt

Punkt VIII. ACh! Oycze moy, mowił młody Tobiáſz do Oyca ſwego, cóż damy miłemu Przewodnikowi náſzemu, i iáko mu odwdzięczyć będziem mogli dobrodzieyſtwá, które nam wyświádczył? Nie oſzácowane ſą i wſzelkie odwdzięczenia náſze przechodzą; on mię prowadził, i przyprowadził zdrowego; on nam dał w ręce pieniądze, które nam Gabelus był winien; on mi ziednał żonę tę którą widzisz; on ią od czartá trapiącego uwolnił; on wſzyſtkich krewnych iey rádością nápełnił; on mię ſamego od ryby która mię pożrzeć chciałá wybawił; on tobie wzrok przywrócił, i uczynił że widzisz światłość Niebieſką; przezeń łaſkámi i dobrodzieyſtwy nápełnieni ieſteśmy. Cóż mu dáć będziem mogli godnego tak wielkich dobrodzieyſtw iego? Prośmy go áby przyiąć raczył połowicę dobr náſzych. Táką miał mowę Tobiasz młody o Rafale Archániele, który mu ſię zá

towá-

towarzyſza podroży ofiárował. A ty Chrześciáninie iákże będziesz mógł odwdzięczyć znáczne owe dobrodzieyſtwá, które bez przeſtanku od Aniołá twego odbierasz? Cóż mu ſłuſznego ofiarować potrafiſz? cóż mu przyiemnego wyświádczyſz?

Punkt IX. CZciy tego wielkiego dworu Niebieſkiego Kſiążęcia; kochay ſerdecznie tego, który cię od niezliczonego wybawił złego, á niezmiernemi opatrzył dobrami. Słuchay ſłowa iego; bądź poſłuſzny nátchnieniom iego; bo BÓG ſurowo karze tych, którzy mu poſłuſzeńſtwo wypowiadaią. Unikay nieczyſtości, bo ta niecnota walczy z przyrodzeniem i z łáſką Aniołów. Wzyway go we wſzyſtkich potrzebach twoich, ponieważ cię on z nich wybáwić może. Nie gorſz niewinnych dziatek, bo Aniołowie ich, mowi Chryſtus, zawſze widzą oblicze Boga. Nie obrażay bliźnich twoich, áni myślą, áni ſłowem, áni uczynkiem; bo

bo Aniołowie ich zemszczą się krzywdy, którą im w osobie ich wyrządzasz. Szanuy ich raczey i kochay ich, wzgląd máiąc ná Aniołów záwsze im i wszędzie przytomnych. Naśláduy posłuszeństwa ich w pełnieniu roskazów Boskich, oboiętności i gotowości do rządzenia ták niewolniká iáko też i Króla; zgadzania się z wolą Bożą we wszystkim co się przytrafia ná ziemi; gorliwości, którą máią o zbáwienie dusz ludzkich; pokoiu i spokoyności nieodmienney; cierpliwości w znoszeniu niedoskonáłości naszych; miłości w dobrze czynieniu tym náwet którzy tego nie są godni. Nákoniec nic przedsię wziąć niepowinieneś, nie poradziwszy się ich, nie wezwáwszy ich, i błogosłáwieństwá ich nieodebrawszy. Przypomniy sobie że oni nienawidzą pysznych iako synów, poddányeh i hołdownikow Lucysera.

§§§§§§§§§§§
§§§§§§§

KROT-

KROTKIE ZEBRANIE
UWAGI o SWIETYM
ANIELE STROZU.

Punkt I. WSzyſcy ludzie maią Aniołá, który niemi kieruie, i przy nich zawſze zoſtaie począwſzy od národzenia ich áż do śmierci. Mogł by BOG niemi rządzić ſam przez ſiebie: ále chciał do tego zażyć Aniołów; gdyż przyſtało, áby ieſteſtwa niżſze od wyżſzych, i ciała od duchow rządzone były. A do tego chciał ukazać wſpaniałość Państwa ſwego: pobudzić nas do oddawaniá ſobie wzaiemnie poſzanowania; opatrzyć wſzyſtkim wiernego przyiacielá, i możnego u ſiebie poſrzedniká. Czciy więc Anioła twego, pokładay w nim nadzieię, wzyway pomocy iego, á ſtrzeż ſię ábyś go nie rozgniewał obrażáiąc Anioła Stróża brata twego.

Punkt II. ANioł ieſt naypierwſzym dziełem Boſkim, nayzacniey-

zacnieyszym i nayżywszym wyobrażeniem iestestwa Iego. Jest Duchem od samego BOGA pochodzącym, á zatym szczerym światłem i rozumem. Nayostatnieyszy z Aniołów iest nie rownie piekknieyszy niż wszystko to co widziemy nayślicznieyszego i nayprzedziwnieyszego w naturze. Bierz z tąd miarę piękności, ktorą im łaska i chwałá przynosi. Swięty Jan uyrzawszy Anioła iuż iuż mu się miał pokłonić, rozumieiąc że to był sam Chrystus. O gdybyś ty twego zobaczył iakbyś się zadziwił i w iakimbyś go miał poszanowaniu!

Punkt III. WSzystko co BOG czyni w naturze, czyni to przez posługę Aniołow; łáski zaś z Niebá spływaiące wszystkie prawie przechodzą że tak rzekę przez ich ręce. Ty w twoim i wiernego przyiacielá, i możnego obrońcę i mądrego poradniká, i miłosnego lekarza, i czuynego pasterzá znayduiesz. On nam pomaga, mówi Bernard Swięty,

w pra-

w pracách naſzych; on nas broni w czáſie pokoiu; on nas umacnia w potyczkách; on nas koronuie po zwycięſtwach; on nam we wſzyſtkich potrzebach naſzych tak duchownych iako cieleſnych, ná pomoc przybywa. O człowiecze poznayże godność twoię, i iak wielce miły BOGU ieſteś! bo on roſkazał Aniołom ſwoim którzy ſą Kſiążętami Dworu Jego, áby cię ſtrzegli we wſzyſtkich drogách twoich, i noſili ná ręku ſwoich. Uważ kto ieſt ten co roſkazuie, kto ieſt ten komu roſkazuie, i co ieſt co roſkazuie á zawſtydź ſię twego ku BOGU niepoſłuſzeńſtwa.

Punkt IV. CZciy Aniołá twego Chrześciáninie; kochay ſerdecznie tego, który cię od nieżliczonego złego wybawił, i nieſkończonemi dobrami nadał. Bądź poſłuſzny natchnieniom iego, áni ſię przeciwko niemu nie buntuy; unikay nieczyſtości, która ſię nieſkończenie

Hh tym

tym czyſtym duchom niepodoba; nie gorsz niewinnych dziatek, bo Aniołowie ich, iako mowi Chryſtus, záwſze widzą oblicze BOGA; nie obrażay bliźniego ſwego, żeby ſię ſnadź nie zemścił Anioł iego tey krzywdy, ktorą mu wyrządzasz; náśláduy poſłuſzeńſtwá, pokoiu, uſpokoienia, cierpliwości, zgadzania ſię z wolą Boſką, oboiętności ták do ſtrzeżenia niewolniká iako i Królá, gorliwości o chwałę Boſką. i miłości ku wſzyſtkim ludziom tych duchow błogosławionych.

SLOWA PISMA SWIĘTEGO.

Widziałem Aniołá zſtępuiącego z Niebá. maiącegó moc wielką: i oświeciłá ſię ziemiá od chwały iego. Apoc: 18. v. 1.

Wpuści Anioł Páńſki obronę ſwoię ukoło boiących ſię go: i wyrwie ie. Pſal: 33. v. 8.

BOG mój poſłał Aniolá ſwego, i zámknął paſzczeki lwom, i nie zaſzkodzili mi. Dan: 6. v. 22.

Jam

Jam ieſt Rafael Anioł. --- Jam oſiárował modlitwę twoię Pánu. Tob: 12. v. 13. 15.

Zyie ſam Pan, że mię ſtrzegł Aniół iego. Judith: 13. v. 20.

Oto ia poſzlę Aniołá mego, którýby ſzedł przed tobą, i ſtrzegł ná drodze, i wprowádził cię ná mieyſce, którem nágotował. Szánuy go, i ſłuchay głoſu iego, áni go lekce poważay: boć nie odpuści, kiedy zgrzeſzysz, i ieſt imię moie w nim. A ieźli uſłuchasz głoſu iego, á uczynisz wſzyſtko, co mówię: nieprzyiacielem będę nieprzyiaciołom twoim. Exod: 23. v. 20. 21. 22.

Pátrzcież ábyście nie wzgárdzali iednego z tych máłych. Abowiem wam powiádam, iż Aniołowie ich w niebieſiech záwſze widzą Oycá mego. Matth: 18. v. 10.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEGO. FRANCISZKA, Z ASSYZU.

4. Páździerniká.

UWAGA

O dwoiákim męczeńſtwie, które mu gorliwość i miłość Iego zadała.

Punkt I. LUbo FRANCISZEK Swiety od Kościołá Bożego w liczbę Swietych Wyznawców wpiſany ieſt, átoli mu iednák godność Męczenników dla gorliwości i miłości iego przyznać można.

Punkt II. GOrliwość Iego uczyniłá go męczennikiem prágnienia i woli. Kościół Swięty troiakiego rodzaiu ma nieprzyiacioł, báłwochwalcow, kácerzow, i ludzi światowych: bałwochwalcy przeciwko wierze biią, kácerze ią rozdzieláią, źli kátolicy ią pſuią. Pierwſi nie czczą prawdziwego Boga; drudzy nie ſą w prawdziwey Religii; oſtatni

nie

nie maią prawdziwey miłości. Gorliwość, którą pałał Francifzek Swięty pobudziłá go, że tym troiakim nieprzyiaciołom woynę wypowiedział. Przebył on morze i do Syryi zafzedł, áby ná Sułtaná głowę wfzyftkich niewiernych uderzył, fpodziewaiąc fię álbo iego rozmowámi fwemi náwrocić, álbo od ręki iego zginąć, i tak męczeńfkiey doftąpić korony, ále w nádzieiách fwoich omylony zoftał; bo áni iego náwrocił, áni on fię z nim źle obfzedł; niebył zátym męczennikiem iedno przez prágnienie i wolą. Jeftżeś ty gotów ponieść męczeńftwo, który iednego mniey ufzczypliwego słowá do ciebie rzeczonego i máley iedney krzywdy tobie wyrządzoney znieść nie możesz?

Punkt III. FRANCISZEK Swięty Albingenfom kácerzom ná wiárę biiącym i Fráncyą puftofzącym woynę wypowiedział. Przeto założył Zakon, którego koniec ieft bronić Kościołá i Swiętey Apoftol-

ſtolſkiey Stolicy przeciwko wſzyſtkim nieprzyiaciołom iáko mówi Bonáwentura Swięty: toż ſamo pokazáno we śnie Innocencyuſzowi Papieżowi, kiedy widział iakoby Kościoł Piotrá Swiętego iuż iuż upadał, á dway mężowie go utrzymywali, z których ieden był Swięty Fránciſzek, á drugi Swięty Dominik. Jeſtżeś ty ſynem Kościołá Swiętego? maſzli gorliwość o Religią? Nie ieſtżeś iednym z owych wilkow, którzy ná zgubę páſterzá czuwaią, áby owce tym łatwiey pochłonąć mogli. Jeżeli ieſteś owcą Chryſtuſową, cóż masz zá ſpráwę między wilkami? czemuż obcowánia z niemi nie unikasz? czemuż ſię ich zámáchom nie opierasz? cóż! pożywasz i przeſtawasz z niemi? ách! nie ieſteś owcą Chryſtuſową.

Punkt IV. NAyniebeſpiecznieyſi nieprzyiáciele, z któremi FRANCISZEK Swięty walczył, byli źli katolicy. Kacerze nie ſą w Kościele Bożym; ci zaś w nim zoſtaią,

ftaią. Tam ci fą oczywiftemi nieprzyiáciołami, ci tu fkrytemi. Tam ci biią przeciwko prawdzie náuk náfzych, ci przeciwko świątobliwości obyczaiow náfzych walczą. Wyftępki záś pófpolicie fię łatwiey rozkrzewiaią ániżeli błąd iáki, bo maią iákąś do fiebie ponętę, ktôrey błąd nie ma, i podchlebuią nieiáko zmyfłom, których błędowi zniewalać nie potrzeba. Tym nieprzyiaciołom wypowiedział woynę Francifzek Swięty; wzniecił on wiarę Chrześcian iuż prawie wygafłą; odnowił obyczaie iuż prawie zepfute; pokrufzył bałwany świata, to ieft wyniofłość bogactwa i rofkosz; wyniofłość przez pokorę fwoię, bogactwa przez uboftwo fwoie, rofkosz przez umartwienia fwoie. Nákoniec uczynił to, co fam chyba Bog mógł uczynić: to ieft wfzyftkie świata tego wfpaniałości, wfzyftkie dobra ziemfkie, wfzyftkie uciechy ciała ochydził, wzgardzie zaś uboftwu i utrapieniu wielki fzacunek ziednał. Wmówił te ná-

pozor

pozor strasżne prawdy w niezliczonych prawie ludzi światowych, którzy opuściwszy wszystko, ubostwa się zelżywości i mąk krzyżowey chwycili.

Punkt V. DObrzem walczył mówi Paweł Swięty; wiarym dochował aż do śmierci; zawodum dokonał; oczekuię zá to wieńca sprawiedliwości, który mi zgotowano. Niemożeż toż samo mówić Franciszek Swięty? niewalczyłże on mężnie z nieprzyiaciołami Boga i Kościoła iego? nie uczyniłże zádosyć zleconey sobie powinności? nie ofiarowałże się ná śmierć? zbywałoż męczeństwu ná nim? czyliż nieraczey iemu zbywało ná męczeństwie? więc mu korona męczeńska słusznie przynáleży. Cożeś ty dla Boga uczynił Chrześcianinie? Iakążeś mu wyświadczył przysługę? walczyłżeś z nieprzyiáciołmi iego? broniszże wiary i szczerości Ewangelii? Iákże w drugich potrafisz wmówić że sobie wzgardę poważáć trzeba, kiedy sam iesteś czci pragnącym?

cym? że gardzić trzeba bogactwy, kiedy fam iefteś łakomy? że fię w umartwieniach kocháć trzeba, kiedy fam iefteś rofkofznikiem? iákieyż oczekuiesz korony w Niebie? czy korony Męczennikow; nieprzyiácielem cnoty będąc? czy korony Wyznawcow, odftępcą od wiary będąc? czy korony Panien nieszczycielem i prześladowcą niewinności będąc, fpodziewáć fię możefz?

Punkt VI. JEżeli gorliwość Fráncifzka Swiętego uczyniła męczennikiem, tedy ieszcze bardziey uczyniła to miłość i cierpliwość iego. Niemógł on znaleść w Syryi okrutnieszego ná ciało fwe tyranna nad famego fiebie; ták dalece że go, blifki śmierci będąc przeprafzáć mufiał, że fię z nim tak furowo obchodził. Ale miał ieszcze drugiego tyranna, ktory mu więkfze ieszcze zadawał boleści, to ieft miłość, ktorą ieden z Oycow Swiętych łafkawym názywa tyrannem. Sam Syn Bofki niechciał, áby

Frán-

Francifzek Swięty umęczony był od ludzi; ále go fám męczennikiem miłości i boleści uczynić raczył. Ubożuchny Francifzku Swięty, coż to iá widzę w ręku twoich w nogach twoich i w boku twoim? ktożci to ták wielkie zádał rany? Ah! mówi on nie nieprzyiáciele moi ták fię ze mną obefzli: ále naylepfzy mey przyiáciel którego niefkończenie miłuię, JEzus Zbawiciel moy, w poftaci mi fię Serafina pokazawfzy, Nayświętfze blizny fwoie ná mnie wyraził. O iakem fzczęśliwy! o iák fię z tego cieszyć powinienem! Męczeństwo krwáwe żadney ná dufzy niewyraża cechy, iáko chrzeft wyraża: ále męczeńftwo miłości, które poniofł Francifzek Swięty wyraziło ná dufzy i ciele iego cechy boleści. Uważ fprawcę przyczyny i fkutki męczeńftwa tego.

Punkt VII. SPrawcą męczeńftwa tego ieft fam Syn Bofki iákośmy powiedzieli, ktory fię ná ciele Francifzka Swiętego, iáko pie-

pieczęć, ná wofku, wyrazil, i fwoią go nadał poftacią. Korona Męczennika ieft náder piękna i droga: ále około niey niemniey wyftępek iáko i cnota pracuie; bo bydź męczennikiem nie można, żeby oraz nie było tyranna: Lecz męczeńftwo Francifzka Swiętego było niewinne; nienáwiść i bezbożność nie pracowała około korony iego, fáma tylko miłość do niey fię przyłożyłá.

Punkt VIII. CHRYSTUS ukrzyżował Francifzka Swiętego dla dwoch przyczyn: pierwfza, áby nieiáko obraz fwoy odnowił, który iuż prawie zámazany był ná ziemi; druga, áby go, iż ták rzekę, uczynił Zbáwicielem i Odkupicielem ná wzor fiebie; bo rofkazy Bofkie odnofząc, trzeba mieć świadectwo pofelftwa fwego pieczęcią iego náznaczone. Krzyż ieft ową lafką, którą daie woyfkowym urzednikom fwoim: lecz rany fą pieczęcią, którą cechuie náleżących do fiebie, i których ku po-

poſludze ſwey użyć zamyśla. Iakżeby Francíſzek Swięty był w świat wmówił, że ſię w ubóſtwie kocháć trzeba, gdyby ſam był bogaty? że okazałościami gárdzić trzeba, gdyby ſam był we czci zoſtawał? że krzyż ſwoy dźwigáć trzeba, gdyby ſam życie roſkoſzne był prowadził?

Punkt IX. AH nie dziwuię ſię że Kaznodzieie ták máły ſprawuią pożytek! nie ſą bowiem od ziemi wynieſieni, nie ſą ze wſzyſtkiego ogołoceni, nie ſą zelżywością iáko Zbawiciel świata uwieńczeni, nie zoſtaią ná krzyżu; Obalaią ſprawami, co ſłowami buduią. Troiakie znayduią ſię męczeńſtwa mówi Piotr Blezenſki: pierwſze zawiſło na krwi przelaniu; drugie ná umartwieniu ciała; trzecie ná politowaniu ſercu. Wyznáć więc potrzeba, że żadnego nie masz męczeńſtwa, któregoby nie ponioſł Franciſzek Swięty; bo nie tylko umęczony był ná ciele ále i ná duſzy. Ponioſł on męczeńſtwo krwawe, rany ną

nogách

nogach, ná ręku i boku odebrawfzy, z których krew fączyła aż do śmierci. Poniofł męczeńftwo pokuty, bardziey ciało fwe udręczywfzy, niżby go wfzyfcy okrutnicy udręczyli byli. Poniofł męczeńftwo miłości dla politowania, ktore miał nad grzefznikami, i dla miłości, którą ku męce Pańfkiey gorzał. Miłość przemienia miłuiącego w tego, ktorego miłuie; nie dziwno więc, że Francifzka Swiętego w JEzusa ukrzyżowanego przemieniła. Mafzże ty nabożeńftwo do męki Pańfkiey? wyraziłaż miłość ná tobie rany i blizny iego? nie pragniesz ty tego: owfzem fię tego obawiasz. Brzydzifzże fię ranami Zbawiciela? ah gdziefz fię przy śmierci fkryiefz?

Punkt X. UWaż ná koniec dwá fkutki męczeńftwá tego, pierwfzy że człowieká na ziemi dofkonale podobnym Chryftufowi czyni, który nofić będzie w Niebie, iáko On, te chwalebne cierpienia znáki. Drugi że początek daie zakonowi

ofob

oſob ukrzyżowanych. O iák te rány miłości okrutne dla Franciſzká Swiętego były! o iák ciężkie mu męczeńſtwo przez czáſu dwuletniego przeciąg zadawáły! tákie czuł boleści iákoby miał grube w nogách i ręku gwoździe, á włocznią w boku ſwoim; po gwoździach chodzić, rękoma przeſzytemi prácowáć, nie modz oddycháć bez uczucia śmiertelnych ná ſercu rázow, iakáż nie ieſt dla człowieká męká? Tákie było męczeńſtwo Fránciſzká Swiętego.

Punkt XI. BĄdź naśládowcą Fránciſzká Swiętego Chrześciáninie, iáko On był náśladowcą JEZUSA; bądź iáko on męczennikiem gorliwości i miłości; álbo nim bydź potrzebá, álbo ſię Chryſtuſa wyrzec: bo niepodobno dwiema ſłużyć Panom. Kochay przynaymniey ubogich, kiedy kochać nie możesz ubośtwá: Wſpomagay przynaymniey ubogich, kiedy uboſtwa cierpieć nie możesz; przeſzkadzay przynaymniey złe-

złemu, kiedy wiele dobrego czynić nie możesz; nie fprzyiay przynaymniey złym, kiedy fercá niemasz z niemi walczyć; rozpámiętyway we dnie i w nocy mękę Zbáwicielá twego; wypiętnuy Swięte blizny Iego ná ciele i fercu twoim: to ieft, upokorzenie JEZUSA, ubostwo JEZUSA, boleśc i prześládowania JEZUSA ná fobie wyrażay. Ach! iak wiele ci fię razy pokazywał iako Franciszkowi Swiętemu, áby ie ná tobie wyrazil, á ty fię ich wzbraniasz i o okrucieństwo go ofkarżaśz; chce ci fię blizn chwalebnych, ále ci fię niechce blizn dolegaiących, bolefnych, chcesz fię pokazáć Swiętym, ále Swiętym bydź niechcefz. Mow z Bonawenturą Swiętym: *Bez ran żyć nie mogę, widząc ciebie Zbawicielu móy ranami obfypanego.* Mow do Nayświętfzey Panny co do niey mówi Kościoł Swięty Nayświętfza Boga moiego Matko day mi tę łafkę, o ktorą cię profzę; wyryfuy i wyraź głęboko ná fercu i

ciele

ciele moim rány Syna twoiego, ábym mu był podobien w życiu i przy śmierci, w czaſie i w wieczności Amen.

KROTKIE ZEBRANIE *UWAGI o SWIĘTYM* FRANCISZKU, *Z ASSYZU.*

Punkt I. GOrliwość i miłość Franciſzka Swiętego Męczennikiem uczyniła; gorliwość iego ſprawiła to, że z trzema Kościoła Bożego nieprzyiáciołmi walczył: z bałwochwalcami, z kacerzami, i z złemi Katolikami. Przebył on morze áby Sułtana Głowe niewiernych był náwrocił; założył Zakon, áby wiary przeciw kácerzom bronił; odnowił obyczaie złych Kátolikow przez ſurowe i umartwione życie ſwoie; pokruſzył bałwány świata, któremi ſą wynioſłość, bogactwa, i roſkosz; obalił bałwan wynioſłości pokorą ſwoią, bałwan bogactw ubostwem ſwoim, bałwan roſkoſzy, umartwieniami ſwemi.

Punkt

Punkt II. COżeś dla BOGA uczynił Chrześciáninie? iakąż mu przyfługę wyświádczyłeś? walczyłżeś z nieprzyiaciołmi Jego? bronifzże wiáry i fzczerości Ewangelii? Jákże w mowisz w drugich, że fię w wzgardzie kocháć trzebá ieżeli fam będziesz czci prágnący? że bogactwy gardzić trzebá, ieżeli fam będziesz łákomy? że fobie poważáć trzebá umartwienia, ieżeli fam przywiązany do zmyślności i rofkofzy będziesz? Jákieyże fpodziewafz fię w Niebie korony? czy korony męczenników, nieprzyiacielem cnoty będąc? czy korony Wyznawców, odftępcą wiary będąc? czy korony Pánien, będąc niewftydliwym i niewinności prześládowcą?

Punkt III. MIłość uczyniłá Fráncifzká Swiętego Męczennikiem, JEZUSA blizny ná nim wyraziwfzy, i w niego nie iáko go przemieniwfzy. I záifte coż ieft ná

ziemi podobnieyſzego JEZUSOWI iáko Fráncíſzek Swięty? Co zá męká chodzić nogami przekłotemi, prácowáć przeſzytemi rękomá, i żyć ránę w ſercu máiąc?

Punkt IV. CHciałcibyś i ty mieć blizny iáko Fránciſzek Swięty, ále chwalebne á nie boleſne; chciałbyś zá świętego uchodzić ále Swiętym bydź niechcesz O iak wiele razy nie pokazał ci ſię Syn Boſki, áby rany ſwoie wyraził, ná duſzy i na ciele twoim, ále ty ſię ich wzbraniasz. przyiąć ich nie chcesz, i o okrucieńſtwo ſię ná niego ſkarżysz. Bądź náśládowcą Franciſzká Swiętego ták iako on był náśladowcą JEZUSA; bądź iako on męczennikiem gorliwości i miłości; kochay przynaymniey ubogich, kiedy nie możesz ták kocháć uboſtwa iáko on go kochał; przeſzkadzay przynaymniey złemu, ieżeli wiele dobrego czynić nie możesz; nie ſprzyiay przynaymniey złym, kiedy ſercá nie masz walczyć z niemi; rozpámię-

pamiętyway we dnie i w nocy mękę Zbáwiciela twego; á ufiłuy wyrażáć rany Jego na fercu twoim, kiedy ich znieść nie możefz ná ciele twoim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przyłoż mię iáko pieczęć do fercá twego, iáko pieczęć do rámienia twego: bo mocna ieft iáko śmierć miłość. Cant: 8. v. 6.

Coż to zá rany fą w pośrzodku rąk twoich? Temi ieftem zránion w domu tych, którzy mię miłowáli. Zachar: 13. v. 6.

Oto ná rękach moich nápifałem cię, Ifaiæ 49. v. 16.

Niech mi fię żaden nie przykrzy, ábowiem ia piątna Páná JEZUSOWE ná ciele moim nofzę. Gal: 6. v. 17.

Z Chryftufem ieftem przybity do Krzyżá, á żyię iuż nie ia ale żyie we mnie Chryftus. Gal: 2. v. 19. 20.

NA UROCZYSTOSC *SWIETEGO* BRUNONA.

6, Páździerniká.

U W A G A

O drogách do świątobliwości.

Punkt I. ABy przyść do świątobliwości, czterech potrzeba rzeczy; ofobności, modlitwy, milczenia i pokuty. Ofobność odłącza nas od ludzi; modlitwa łączy nas z Bogiem; milczenie utrzymuie cnoty; á pokuta znofi wyftępki. Temi drogami przyfzedł do naywyżfzey świątobliwości BRUNO Swięty, tym fpofobem przez tak wiele wiekow zachowuie fię Zakon Iego.

Punkt II. TRoiaká znayduie fię ofobność; pierwfza ofobność ciałá, druga dufzy, trzecia ferca. Aby zoftać Swiętym, trzebá fię kochać w ofobności ciałá, unikaiąc towarzyftwa z ofobami świato-wemi, których obyczaie, duch, rozmo-

wy,

wy, i prawidła zaraźáią, i od cnoty odwracaią ſerce. Przeſtawać nie mogę, mawiał wielki Arſeniusz, z Bogiem i ludźmi, trzebá żebym ná puſtynią umknął. Czyliż nie prawda ieſt, żeś nigdy nie przeſtawał z ludźmi, żebyś od nich nie był powrocił mniey dobrym człowiekiem, mniey dobrym Chrześcianinem, mniey dobrym Zakonnikiem, bardziey roztargnionym, mniey mądrym, i mniey doſkonałym? Ale na coż ci ſię przyda ciałem zoſtawać na puſzczy, ieżeli ſercem i myślą na świecie będziesz? Abyś zoſtał świętym, nie potrzeba żebyś był Kartuzem, ále potrzebá żebyś był puſtelnikiem co do ſercá i myśli; Jeżeli ſię nie odłączysz od świata, nigdy poufale z Bogiem przeſtawać nie będziesz. Umykaſzże przed światem? boiſzże ſię go? gardziſzże nim? nie nawidziſzże go? *Cudzołożnicy*, mowi Jakób Swięty, *niewiecie iż przyiaźń tego świata, ieſt nieprzyiacielką Bożą.*

Punkt III. MOdlitwa potrzebna ieſt wſzyſtkim ludziom, ponieważ ieſt łaſk wſzelkich ſtrumieniem, i przez nię ſię łączemy z Bogiem; ále oſobliwie potrzebna ieſt tym, którzy ná oſobności zoſtaią: bo iako ci iuż więcey nie towarzyſzą z ludźmi, tak uſtawicznie towarzyſzyć powinni z Bogiem; i ieżeli duſza ich dobremi nie ieſt napełniona myślami, muſi bydź nápełniona złemi. I toć to ieſt co Filozofa lubo Poganina pobudziło iż twierdził: że człowiek na oſobności żyiący, ieſt álbo Bogiem álbo zwierzem, A lepieyby był powiedział mowiąc iż ieſt czartem; bo iako człowiek przez bogomyślność ſtaie ſię Bogiem, tak przez prożnowanie ſtaie ſię czartem. Przeto chciał BRUNO Swięty, żeby Zakonnicy iego zawſze ná modlitwie zoſtawali, i bez przeſtanku chwałę wyſpiewywali BOGU. Nigdy nie będziesz miłośnikiem modlitwy i bogomyślności, ieżeli nie będziesz lub ciałem lub ſercem

cem puſtelnikiem: á nigdy nie będziesz puſtelnikiem co do ſercá, ieżeli nie będziesz miłośnikiem modlitwy.

Punkt IV. NAylepſzy ſpoſob nábycia świątobliwości ieſt mało mówić z ludźmi á wiele z Bogiem. Milczenie ieſt ſzkołą mądrych i Swiętych; mądrych, áby ſię w niey dobrze mowić: Swiętych záś, áby ſię w niey dobrze żyć uczyli. Kto ieſt panem ięzyká ſwego, ieſt oraz panem namiętności ſwoich. Gdyby kokosz milczała, iay by iey nie wybierano, ieżeli ſkarb cnot twoich chceſz utrzymać, choway milczenie i zapieczętuy wargi twoie; bo przez uſtá życie i śmierć wchodzi; przez tę fórtkę wkrada ſię czart do ſercá, i wſzyſtkie z niego wykrada cnoty. Wſzyſtkie prawie grzechy od ięzyka pochodzą; przeto upewnia nas Syn Boſki, że z uſt naſzych ſądzeni i potępieni będziemy. Nigdy nie zoſtaniesz świętym i doſkonałym, poki będziesz gadatliwym, i towarzyſtwa z ludźmi ſzuka-

ſzukaiącym; milczenie utrzymuie Zakon BRUNONA Swiętego. Kochay ſię więc w milczeniu tak iak on ſię w nim kochał; mów mało, mów pocichu, mów roſtropnie, mów bez námiętności; nie mów tylko z potrzeby; nie mów nigdy przeciwko miłości, mów ſzczerze, mów o dobrych rzeczách, mów bez przyſady, mów bez prożności; mów kiedy mówić trzebá, ále choway milczenie kiedy chowáć trzebá.

Punkt V. BYdź Swiętym, ieſt to bydź bez wyſtępkow; tych záś áby ſię pozbyć, trzebá ná nie bić bronią pokuty. Wſzyſtkie wyſtępki, mowi Tomaſz Swięty maią ſwe ſiedliſko w ciele, á przez pokutę ciało duchowi podbiiáne bywa. Stan ludzi ná oſobności żyiących ieſt to ſtan ludzi bogomyślnych; á iákimże ſpoſobem może duſza miłego zażywáć bogomyślności ſpoczynku, ieżeli burzą námiętności ſwoich kołatana będzie, i władzy nad ciałem ſwoim mieć nie będzie?

będzie? iákim ſpoſobem mieć można ducha Bożego, ieżeli ciało woynę z nim wiodące nie będzie pokutą uśmierzone? Przeto chciał Swięty Bruno żeby Synowie iego we dnie i w nocy odziani byli iey bronią czyli włoſiennicą, i żeby nigdy nie iadali mięſa, w naywiękſzych náwet chorobach. Nie domagaią ſię po tobie Chrześciáninie, żebyś w ták wielkiey ſurowości prowadził życie, ále ieżeli chceſz żyć według ducha, trzeba ci ſię wynieść nád ciało, roſkoſzy mu uymuiąc, á boleści zadaiąc: czyniſzże to? záczniy to przynaymniey odtąd czynić á mądrze, roſtropnie i rozeznanie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Záwiodę ią ná puſzczą; i będę mówił do ſerca iey. Ozee: 2. v. 14.

Oddaliłem ſię uciekaiąc: i mieſzkałem ná puſtyni. Pſal: 54. v. 8.

Siądzie ſam, á milczeć będzie. Thren: 3. v. 28.

Gdy ſię modlić będzieſz, wnidź do komory ſwoiey, á zawarſzy drzwi

mów.

modl ſię Oycu twemu w ſkrytości. Matth: 6. v. 6.
Nie w wietrzu Pan nie w wzruſzeniu Pan: 3. Reg: 19. v. 11. 12.

NA UROCZYSTOSC *SWIETEGO* DYONIZYUSZA AREOPAGITY.

9. Października.

UWAGA.

O oświeceniu rozumu, potyczkach i tryumfach iego.

Punkt I. SWięty DYONIZY Apoſtoł Francyi, słońce iey granic; Ociec wiary, uſtanowiciel Religii w iey narodzie, piaſtun iey królow, obrońca ich korony, wodz woyſka ich. Patron Paryża, i weſele wſzyſtkich Francuzow, ieſt to Swięty którego nigdy doſyć czcić nie można dla zasług i dobrodzieyſtw iego. Mówić można, że nie miał ſobie rownego ná ziemi w oświeceniu rozumu,

mu, w potyczkach, i w tryumfach. Nie miał równego ſobie w oświeceniu rozumu, bo on ieſt nayoświeceńſzym ze wſzyſtkich Doktorow; nie miał równego ſobie w potyczkach bo on ieſt iednym z nayodważnieyſzych Męczennikow; nie miał równego ſobie w tryumfach, bo on ieſt nayſzczęśliwſzym i naychwalebnieyſzym zwyciężcą.

Punkt II. NAymędrſi i nayoświeceńſi Kościoła Bożego Oycowie, uznawaią Dyonizyuſza Swiętego zá náuczyciela ſwego: názywaią go Orłem rozumow, náuczycielem świata, Gwiazdą firmamentu, Słońcem Kościoła, Towarzyſzem Aniołów, wyrokiem i ſekretarzem Boſkim, Náuczycielem Náuczycielow, Paſterzem Paſterzow, Skarbnicą praw Niebieſkich i nayſkrytſzych taiemnic, Moyżeſzem nowego Zakonu, Karmicielem Pawła Swiętego, Kſiążęciem umieiętności i Chrześciańſkiey Teologii.

Punkt

Punkt III. DYONIZY S. troiáką iáśniał umieiętnością: umieiętnością nátury, bo widząc záćmione pod czas śmierci Zbawiciela náfzego słońce, zawołał: *Albo BOG nátury cierpi, álbo świat zginie.* Jáśniał umieiętnością Aniołów: bo on nas o náturze, urzędach, chorach i Hierarchiach tych duchow Niebieskich uwiadomił; co nie którym pobudkę dało do mówienia, że albo ieft Aniółem, który zftąpił ná ziemię álbo człowiekiem, który wftąpił do Nieba. I zaifte dofyć o nim pofpolite ieft mniemanie, że do trzeciego porwany był Nieba iáko Paweł Swięty, álbo że mu to odkrył Paweł S. czego fię w záchwyceniu fwym był náuczył. Ale ofobliwie iáśniał umieiętnością BOGA, którey część iedna názywa fię Teologia Szkolna, á druga Teologia Miftyczna; pierwfza ieft w rozumie, druga w fercu: Tam ta dowodami, tá fię bogomyślnością zabawia. Tam ta znayduie fię i w naywiękfzych grzefznikach,

tey nie poſiadaią tylko Swięci; ſzkolna nábywana bywa uczeniem ſię pilnym, miſtyczna miłością. Swięty Dyonizy oboiey náuczał: On ieſt Kśiążęciem Teologow, i Oycem bogomyślnych; On nas náuczył ſpoſobu iák Boga poznawáć i miłowáć trzeba. Otoż niektore prawidła, które uczniowi ſwemu daie, do oſiągnienia bogomyślności.

Punkt IV. „MOy miły Tymoteuſzu, mówi do niego, ieżeli chcesz przyiść do bogomyślności, wzbiiay ſię nad wſzyſtkie zmyſły i nad wſzyſtkie uczynki zmyślne; wznoś ſię náwet nad ſprawy rozumne, wzlatuy wielkim myśli nátężeniem nad wſzyſtkie cieleſne i duchowne rzeczy, nád wſzyſtko co ieſt, i czego nie masz; á ile możeſz wſtępuy ślepo bez oświecenia i poznawania aż do złączenia ſię z Bogiem, który ieſt nad wſzelki rozum, nad wſzelkie oświecenie, i nad wſzelkie ieſteſtwo; wzbiiay ſię nad ſiebie

„ siebie samego i nad wszystkie stwo-
„ rzenia przez głęboką bogomyśl-
„ ność. Skoro myśl twoię oczyściśz
„ ze wszystkich tych obrazkow, które
„ się w niey uwiiaią, á serce twoie ze
„ wszystkich chuci iego, staniesz ná
„ wielkim dniu i w nadprzyrodzonym
„ i nadistotnym świetle nieograni-
„ czoności Boskiey. Wnidziesz w
„ iáśnieysze ciemności niż słońce po-
„ łudniowe, w mrok Swięty, w milcze-
„ nie wewnętrzne, w głęboki spoczy-
„ nek, gdzie obaczysz, czego poiąć
„ nie możesz, gdzie uczuiesz, czego
„ wyłuszczyć nie możesz, gdzie ob-
„ łapisz czego się dotknąć nie możesz,
„ gdzie posiądziesz czego dostate-
„ cznie miłowáć nie możesz.

Punkt V. OTo ż nauka Dyonizyusza Swiętego, którą z trzeciego Nieba przyniosł, którey wyłuszczyć ludziom, co się tego z doświadczenia nie nauczyli, ani pozwolono áni podobno. Ciesz się więc duszo pobożna, choć nie poznaiesz

BO-

BOGA tak, iak go wielcy owi poznawaią Teologowie, kiedy go tak i bárdziey ieszcze niż oni kochać możesz. Nie masz dowcipu, oświecenia i wiádomości Doktorskiey: ále ieżeli się w szkole Dyonizyusza Swiętegó uczyć będziesz, która iest szkołą miłości, mędrszą zostaniesz niżeli oni: bo nie duch ludzki náucza Teologii ále Boski; nie uczeniem się iey náuczaią, ále modlitwą; nie przez rozmowy iey nábywaią, ále przez doświadczenie: iest to manna ukryta, mowi Bernard Swięty; ten tylko co ią iada opowiedzieć i poiąć może czym iest.

Punkt VI. COż iest umieiętność bez miłości? cóż iest miłość bez cierpieniá? iestże prawdziwa? iestże czysta? iestże nádprzyrodzona? iestże zasługuiąca? Dyonizy Swięty nie tylko iest iednym ze wszystkich nayzacniey oświeconych mędrcow; ále ieszcze iest iednym z nayodważnieyszych ze wszystkich męczenników, dla wielości prac

iego,

iego, dla przedłużenia katowni iego, dla słabości ciáłá iego, dla podeszłego wieku iego. Któryż męczennik tyle ile Dyonizy Swięty mąk wytrzymał? iako dusza iego byłá skarbnicą wszelkiey umieiętności, tak ciało iego było siedliskiem wszystkich boleści. On pokázał co BOG z człowiekiem czynić, á co człowiek z Bogiem cierpieć może; biczowany był iako Swięty Biskup Jerozolimski Symeon; ciągniony na katowni iako Swięty Apollinary; pieczony ná kracie iako Swięty Wáwrzyniec; podány lwom iako Swięty Ignacy; wrzucony w piec iako Swięty Prokop; ukrzyżowány iáko Swięty Piotr; ścięty iáko Swięty Paweł. Możnaż więcey i strásznieysze wytrzymać męki? Ale co męczeństwo iego nayfroższe czyniło, było mąk przedłużenie: bo dawano mu podczas nie co spoczynku, áby go dłużey dręczono; odkladano męczenie iego, áby go bárdziey dolegaiącym uczyniono, broniono mu umie-

umieráć, áby żył ná nowych mąk cierpienie. O cud to záiſte cierpliwości ſtarcowi iednemu ſto dzieſięć lat máiącemu, ſłabego ciałá, pracami i umartwieniami zwątlonemu, tak długie, ták okrutne i tak liczne cierpieć męki! O dziwowiſko to zaiſte gnuſności, Chrześcianinowi młodemu, ſilnemu i czerſtwemu nie módz zcierpieć boleści z gorączki iedney; lub kolki pochodzącey, i naylżeyſzey náwet niewygody ciałá, żeby ſię niecierpliwości nie dał uwieść! Co zá wſtyd dla nauczycielá takiego takich mieć uczniow, co za wſtyd dla oycá takich mieć ſynow!

Punkt VII. LUbo Dyonizy Swięty był iednakowey ze wſzyſtkiemi ludźmi nátury, z tym wſzyſtkim mowić można, że on ieſt naywiękſzym zwycięzcą; ponieważ tryumfował nad śmiercią ſamą, która nad wſzyſtkiemi tryumfuie ludźmi, żył ieſzcze po ścięciu ſwoim, nioſąc

głowę ſwoię w ręku iako znák zwycięſtwa ſwego. Uczynił BOG ten cud wielki áby wiarę naſzę potwierdził; áby ten Swięty kleynot ná bespiecznym mieyſcu złożył, á w ręku go niewiernych nie zoſtawiáł, i áby pokazał, że Dyonizy Swięty nawet po śmierci nad nieprzyiacołmi ſwemi tryumfował, iako tryumfował za życia. I zaiſte ná ten cud wielkie ſię mnoſtwo Pogan nawróciło; tak dalece iż ſię o nim mówić może, co o Samſonie mowi Pismo Swięte; że większą liczbę nieprzyiacioł ſwoich pobił umieraiąc á niżeli zá życia ſwego, Aniołowie także uczcili tryumf Brata i Towarzyſza ſwego weſołemi pieniámi, które ná powietrzu ſłyſzano. Ale iakież to nie ieſt zwycięztwo nad królestwem Francuſkim zotrzymane, które śmiercią ſwoią BOGU pozyſkał, Kazaniami ſwemi oświecił, z niewoli czartowſkiey pracámi ſwemi wybáwił, do Króleſtwa Chryſtuſowego ſtáraniem ſwoim przyłączył, modlitwámi

mi swemi, krwią swoią i męczeństwem swoim poświęcił? A tak wszyscy Krolowie Francuzcy uznali go za Oyca swego, zá Patrona swego, i za obroncę swego: poświęcili mu stany swoie i własną osobę swoię; wystawili BOGU Kościoły pod imieniem iego; znali się bydź dannikami iego; oddawali mu daninę, i pobor wypłacali. Ná koniec mieli to sobie za chwałę bydź pogrzebionemi przy nogach iego, pewnieyszey przed czartami nieznayduiąc ucieczki, iako spoczywać wedle tak Swiętego ciałá.

Punkt VIII. CZciy więc duszo Chrześciáńska tego Francyi Apostolá, ktorey on stał się źrzodłem, i początkiem wiary, á zatym i zbawienia; iż prawdziwie mowić może z Pawłem Swiętym, że kray tamten przez Ewangelią swoię zrodził. Ale nie dosyć na tym żeby go czcić i szanowáć, trzebá nauce iego wierzyć i przykładow naśládowáć. Coż ty czynisz zły Chrześcianinie?

oddaiesz ieſzcze pokłon bałwanom świáta; nie znasz innego BOGA, tylko chwałę, tylko bogactwa, tylko roſkosz? Tegoż cię to nauczył Dyonizy Swięty? co za zgryzota dla dobrego nauczyciela, tak złych mieć uczniow! Mruczysz na BOGA w utrapieniach twoich; ieſtżeś zacnieyſzy, mędrſzy, ſprawiedliwſzy ,i przyiemnieyſzy Bogu niż Dyonizy Swięty? poniosłżeś tyle iako on dla Chryſtuſa? Więzionoż cię, biczowanoż cię, pieczonoż cię, ukrzyżowanoż cię, i ściętoż cię iako iego? Naucz ſię że niemasz pewnieyſzego wielkiey świątobliwości znaku, iako w wielkich zoſtawać utrapieniach; naśláduy w utarczkach i w tryumfach Dyonizyuſza Swiętego; noś głowę twoię w ręku twoich, á porzuć ią u nog ſtarſzych twoich; nie czyń więcey wedle natury, ále wedle łaſki i ducha Bożego; uczyń z ciała twego ofiarę żywą, ofiárę przez umartwienie, á żywą przez łaſkę, która ci żywot wieczny ziedna.

SŁO-

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Choćbyście mieli dzieſięć tyſięcy Pedagogow w Chryſtuſie, ále nie wiele oycow, bo w Chryſtuſie Jezuſie przez Ewangelią iám was urodził. 1. Cor: 4. v. 15.

Znam człowieká w Chryſtuſie przed czternaſtą lat (ieźli w ciele niewiem: ieźli procz ciałá niewiem: Bog wie,) iż tákowy był záchwycony áż do trzeciego Niebá. A znam tákowego człowieká (ieżeli w ciele, ieźli procz ciała niewiem, Bog wie:) iż był záchwycon do Raiu: i ſłyſzał táiemne ſłowá, których ſię człowiekowi nie godzi mówić. 2. Cor: 12. v. 2. 3. 4.

Sludzy Chryſtuſowi ſą (iáko mniey mądry mowię) więcey ia: W pracách rozlicznych, w ciemnicách obſiciey, w raziech nád miárę, w śmierciách częſtokroć? 2. Cor: 11. v. 23.

O wy wſzyſcy którzy idziecie przez drogę, obaczcie á przypatrzcie ſię, ieźli ieſt boleść iáko boleść moia. Thren: 1. v. 12.

Stałem się --- między umarłemi wolny. Psal: 87. v. 6.

Jam iest żywy, i byłem umarły, á oto iestem żyiący. Apoc: 1. v. 18.

Ciało iego umarłe prorokowáło. Eccl: 48. v. 14.

Proszę was bracia przez miłosierdzie Boże, ábyście wydáwali ciałá wásze ofiárą żyiącą, świętą, przyiemną Bogu. Rom: 12. v. 1.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* BORGIASZA, Zakonu Towárzystwá Jezusowego.

10. Páździerniká.

UWAGA
O wyniszczeniu się Jego.

Punkt I. SWięty Paweł nic większego nie wyrzekł o Synie Boskim, iako mowiąc, że wyniszczył samego siebie. Uważ czworakie wyniszczenie się Sw: BORGIASZA: wyniszczenie się co do zacno-

enośći, wyniſzczenie ſię co do bogactw, wyniſzczenie ſię co do uciech, wyniſzczenie ſię co do zdánia i woli.

Punkt II. SWięty Franciſzek Borgiáſz był wielkim Pánem, ále wyniſzczył ſiebie ſamego, Dwor, okazałości, i godności świeckie porzúcaiąc, á do naymnieyſzego, które było ná ten czas, Towarzyſtwa Zakonnego wſtępuiąc. Iák ſię przedtym w godnościach świata tego kochał (ieżeli ſię tylko iednak w nich kiedy kochał) ták ich potym nienáwigził i pogardzał niemi: iák przedtym wyſoko był wynieſiony, ták ſię potym głęboko uniżył. Záwſze na ſiebie ſpoglądał iáko ná iedne nic, záwſze pragnął, áby ſię z nim obchodzono iák z naywiękſzym grzeſznikiem: dwie pierwſze modlitwy ſwoiey godziny obracał ná poznanie i wzgardzenie ſiebie ſamego, i ná zawzięcie przeciwko ſobie ſamemu nienáwiści: miał ſię zá potępieńca z piekła wypuſzczonego, i dymem piekielnym okopco-

nego:

nego: dziwował ſię iáko go cierpieć możono ná ziemi. Co iedno widział, co iedno ſłyſzał, powodem mu było do pokory. Kiedy nocy pewney Kápłan ieden Towarzysz iego uſtawicznie prawie z omyłki pluł ná twarz iego, náśladował Zbawiciela náſzego, który twarzy ſwoiey nie odwrocił od pluiących ná niego. A gdy go ná záiutrz Kápłan ow o przebaczenie proſił: rzekł do niego: *Móy Oycze kochany, nie mogłeś mieć ſzpetnieyſzego á zátym ſpoſobnieyſzego do ſplunania mieyſca nád twarz moię.* Kiedy zoſtawał w drodze miał záwſze, iáko ſam powiadał, ſługę z ſobą który mu przygotowywał goſpodę, to ieſt poznanie ſiebie ſamego. Ulubione to iego było nábożeńſtwo, uważáć ſiebie iákoby u nog Judaſza leżącego: ále widząc Zbawiciela ſwego w dzień Wieczerzy Páńſkiey do nich ſchylonego rzekł: *Ah! iuż nie znayduię mieyſca ná ktorym bym ſię położył, chyba piekło: zbyt wielka to ná mnie godność leżeć u nog*

Judasza, pod nogami Lucyfera leżeć powinienem. Ieſtżeś ty tak pokornego o ſobie zdania? nie znayduieſzże mieyſca álbo urzędu ná ziemi, któryby nie był zbyt wyſoki ná ciebie? gardziſzże godnościami iáko ten Swięty, wſzelką uciechę ſwoię pokładaiący w czynieniu tego coby go wzgardzonym uczyniło, iáko gdy wieprza nioſł ná ramionach, i w kuchi poſługował? Gdyby ci ofiárowano Kardynalſki Kapelusz, czy wzgardziłżebyś nim iáko Borgiáſz?

Punkt III. SWięty Franciſzek Borgiáſz był Kſiążęciem Gandyi, i wielkie poſiadał dobra. Wyniſzczył ſiebie ſamego, Kſięſtwo i wſzyſtkie bogactwa porzucaiąc, á uboſtwa ſię Chryſtuſowego chwytaiąc. Od tąd iák Zakonnikiem zoſtał nigdy áni złoto áni ſrebro w ręku iego nie poſtało, áni ceny oboyga nie wiedział. Nic nie było ubożſzego nad łożko nad odzienie, nad żywność, nad komorkę iego, á ieżeli wykroczyć można w miło-

miłości ku cnocie, mówić ſię może, że on w miłości ku uboſtwu wyſtąpił. Kiedy od domu, do domu chodząc iałmużny żebrał, miał ſię zá ſzczęśliwego ieśli mu kawałek chleba dawano, i z niewypowiedzianą go ſerca ſwego pociechą pożywał. Trudno ieſt znośić tym uboſtwo ktorzy w obfitości wſzyſtkiego żyli: ále Franciſzek Swięty całe ſzczęście ſwoie ná uboſtwie zaſadzał. A iáko Syn Boſki zbudował Kościół ſwoy ná zniſzczeniu bogactw, pierwsze Kazanie do ubogich maiąc i naypierwſze im błogoſławieńſtwo daiąc; ták Borgiáſz chciał żeby wſzyſtkie Towarzyſtwa JEzuſowego domy innego nie miały fundamentu tylko ubóſtwo. Ah! iak mało ieſt tákich ludzi, którzyby w ten ſpoſob budowali. Wſzyſcy ſzukaią co ieſt ſwoiego mówi Paweł S. á nie co ieſt Chryſtuſowego. On z Nieba na ziemię przyſzedł, áby nam ſkarb uboſtwa odkrył; On nam pokazał ten drogi kamień, ale nikt niechce przedáć

co

co ma áby go kupił; On ubogich błogosławionemi bydź ogłosił, á ci co są ubogiemi, nędznemi się bydź mniemaią; On wspaniały ubostwu poświęcił Kościoł, to iest Nayświętsze Ciało swoie, á nikt do niego wniść niechce.

Punkt IV. FRANCISZEK Swięty musiał kosztowáć uciech świata: co mówię kosztowáć? owszem kiedy ieszcze ná świecie zostawał, od nayniewinnieyszych się náwet uciech dla miłości Bożey wstrzymywał. Kiedy albo do Dworu poyść, álbo ná uczcie się znaydowáć musiał, lubo był arcy młodym ieszcze Panem, brał ná się zbroię z włosiennicy: będąc Vice-Reiem Katalaunii, miał szkatułę, w którey nie kleynoty i drogie kamienie, ále włosiennice i dyscypliny z chustą, którą płynącą z ran swych krew ocierał, chował. I to tylko z ták wielkich dobr swoich z sobą do Zakonu przyniosł, i tego záżywał aż do śmierci. Wyrazić nie można nieubłaganey nienáwiści, którą miał ku ciáłu swemu; ták

ták ſię z nim obchodził, iáko z naygłownieyſzym nieprzyiacielem ſwoim. Te rzeczy które mu niewygodę ſprawowały miał zá przyiácioł ſwoich; ſłońce palące w lecie, zimno, śnieg i deſzcz w zimie, nayprzykrzeyſze w chorobách bole; wſzyſcy którzy go trapili i prześladowali, byli mu powodem do miłości i wdzięczności. Połykał powoli árcy gorzkie lekarſtwa, i długo pigułki w gębie trzymał ták właśnie iákoby pożywał nayſmacznieyſzych cukrow. Zwykł mawiać żeby z nieochotą umierał, gdyby go śmierć záſkoczyła w dzień tákowy, któregoby iákiego nie był uczynił umartwienia.

Punkt V. CI którzy ſą Chryſtuſowi, ukrzyżowali ciało ſwoie z wyſtępkami i pożądliwościami ſwemi. Ukrzyżowałżeś ty ciało ſwoie? gdzież ſą gwoździe? gdzież ieſt młotek? pokaż mi rany twoie, nienáleżyſzli do liczby owych, którzy Pawła Swiętego do płaczu pobudzili,

któ-

którzy ſą nieprzyiacielmi Krzyża Chryſtuſówego, i innego nie maią Boga oprocz brzucha właſnego? ſpoglądaſzże ná ciało twoie iáko ná naywiękſzego nieprzyiáciela twego? nie poświęcaſzli pragnienia i myśli twoich temu ſproſnemu bałwanowi? Iakież czynisz umartwienia? z iákim umyſłem? iak długo i z iáką gorącością?

Punkt VI. FRANCISZEK Swięty będąc Kſiążęciem Gandyi i Vice-Reiem Katalaunii roſkazywał innym; ále wyniſzczył ſiebie ſamego, iáko Chryſtus, ſtaiąc ſię poſłuſzny aż do śmierci, á poſłuſzny i duchem i ſercem; wyniſzczaiąc dla poſłuſzeńſtwa wſzyſtkie zmyſły ſwoie i wſzyſtkę wolą ſwoię. Kiedy liſt iáki od Swiętego Ignacego odbierał, upadał ná kolana, i z głębokim go otwierał poſzanowaniem, á bez odwłoki to co mu kazano pełnił. Wielki ten i nieporownany duſz Rządca widząc Franciſzka zbyt do martwienia ciała ſkłonnego

nego i zdrowie w niebeſpieczność przywodzącego roſkazał mu bydź poſłuſzny bratu iednemu, á iego mu zá ſtarſzego przełożył, i bez którego pozwolenia nic by zgoła nie czynił. Nigdy ſię ták naywiękſzym świata Panom nie przyſługował, iako przerzeczonemu bratu; áby otrzymał pozwolenie czynić umartwienia, i modlitwy ſwoie przedłużać. Zaczynał modlitwę ſwoię o pułnocy, á kończył ią o piątey zraná godzinie; á kiedy mu brat Márek (to było imię iego) przeſtać kazał, nieodwłocznie go uſłuchał, chyba że czaſem z wielką do niego mowił pokorą: *ieſzcze trochę moy miły brácie, ieſzcze trochę*; ále kiedy brat powiedział że iuż doſyć, odſtępował pragnienia ſwego i woli ſwoiey, á iego ſłuchał. Jednego czaſu kiedy w kuchni poſługował, proſiłá go do fórty pewna Kśiężna, áż on do niey poyść niechciał bez pozwolenia kucharzá. Mawiał częſto że trzy rzeczy Towárzyſtwo naſze zachowuią, modlitwá,

prze-

prześladowaniá, i posłuszeństwo: O-
toż wyniszczenie się Swiętego Fráncisżka Borgiasza.

Punkt VII. KTóż opowiedzieć i poiąć potrafi łáski, któremi BOG napełnił te niemáiące w sobie nic z samego siebie, áni żadnego przywiązania do stworzenia serce? Powiáda Paweł Swięty, że BOG wywyższył Syna swego, i dał mu imię, które iest nad wszelkie imię; przeto że wyniszczył siebie samego, i stał się posłusznym áż do śmierci. Nie wątpiy więc, żeby niemiał nádać godnościámi, dobrami, i duchownemi pociechami tego, który się dla miłości iego z doczesnych wyzuł; ubogacił go łaskámi w życiu; na ták wysoki go wyniosł bogomyślności stopień, że mu się godziny które ná modlitwie trawił, zdawały bydź momentem; wywyższył go po śmierci ná tron chwały, i między świętemi posadził.

Punkt VIII. UNiżay się więc Chrześciáninie, á BOG

cię

cię wywyższy; porzuć wszystkie dobrá natury, á on ci da wszystkie łáski swoiey skarby; umartwiay skłonności twoie, á on cię pociechami obdarzy: Wyniszcz, wyniszcz tę pyszną duszę; wypleń z korzeniem pychę iey; niechay niczym będzie w oczách swoich, i niechay żąda bydź niczym w oczach ludzkich: ten iest sposob áby prędko zostać doskonałym, áby dostáć wszystkich cnot skarbu, áby skosztować wesela rayskiego, i pozyskać koronę chwały, którą Bóg gotuie tym, co się w oczach iego wyniszczaią.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktobykolwiek chciał bydź większym. będzie sługą waszym, á ktobykolwiek między wami chciał bydź pierwszym, będzie wszystkich sługą. Mar: 10. v. 43. 44.

Błogosławieni ubodzy duchem: ábowiem ich iest Królestwo Niebieskie. Matth: 5. v. 3.

Znacie

Znacie łaſkę Pana naſzego JEzuſa Chryſtuſa, że dla was ſtał ſię ubogim, będąc bogatym: ábyście ubóſtwem Jego wy bogátemi byli. 2. Cor: 8. v. 9.

Prześládowánie cierpiemy, ále niebywamy opuſzczeni: - - - Záwſze umartwienie Jezuſa z ſobą noſząc w ciele náſzym: áby i żywot Jezuſow w náſzych cielech był okazány, 2. Cor: 4. v. 9. 10.

Azáż Pan chce cálopalenia i ofiar, á nie raczey áby ſłucháno głoſu Páńſkiego? Lepſze bowiem ieſt poſłuſzeńſtwo niżli ofiáry. 1. Reg: 15. v. 22.

Mąż poſłuſzny będzie mówił zwycięſtwo. Prov: 21. v. 28.

Sam ſię poniżył, ſtawſzy ſię poſłuſznym áż do śmierci: á śmierci Krzyżowey. Dla czego i BOG wywyżſzył go, i dárował mu imię, które ieſt nád wſzelákie imię. Philip: 2. v. 8. 9.

NA UROCZYSTOSC ŚWIĘTEY TERESSY.

15. Paździerńiká.

UWAGA

O osobliwszych łáskách, które iey BOG wyświádczył.

Punkt I. TERESSA Swiętá byłá naymędrszą Pánną, naygoręcey miłuiącą Oblubienicą, i nayszczęśliwsza Matką.

Punkt II. Lubo BOG nie stworzył niewiásty, áby byłá mądrą, ále áby byłá świętą, i lubo iey niedał dowcipu bystrego do náuki, ále serce uprzeyme do miłości: iednak częstokroć iáśnieie umieiętnością Swiętych i Teologią sercá, przeto że tá náuká nabywana bywa w szkole pobożności, w którey niewiastá pierwsze tzyma mieysce, i że wielkiey do niey potrzebá poiętności, która tey płci nieiako iest wrodzona. Cała Teologia Swiętych do dwoch się ściąga

ga rzeczy: pierwſza áby wiedzieć co ieſt BOG, druga áby wiedzieć co ieſt człowiek; áby poznáć że BOG ieſt wſzyſtko, á człowiek niczym. Otoż umieiętność o którą Auguſtyn Swięty proſił BOGA; ieſtżeś w niey biegły? ſtaraſzże ſię o iey nábycie?

Punkt III. TERESSA Swięta oboią tą iáśniałá umieiętnością: poznawałá ona BOGA, poznawáłá i ſiebie ſamę; poznawánie Bogá ſprawowało w niey poznawánie ſiebie ſamey, á poznawánie ſiebie ſamey ſpráwowálo w niey poznawánie BOGA. Dwoiáka znáyduie ſię Teologia, iakośmy mówili w uwadze ná uroczyſtość Swiętego Dyonizyuſza: iedna którą zowią Szkolną, druga którą zowią Miſtyczną. Szkolna ieſt to Teologia Mędrców, miſtyczna zaś ieſt Teologia Swiętych, ſzkolna obiáśnia, Miſtyczna do miłości nákłánia; Szkolna ieſt w rozumie, Miſtyczna ieſt w ſercu; Szkolna ſzpera, umawia ſię i dowodzi, Miſtyczna bo-

gomyślnością ſię bawi, záżywa pokoiu i odpoczywa ſobie; ſzkolney uczą ſię w ſzeleście ſzkolnym, miſtyczney zaś w ciſzy ſerdeczney nábywaią. Ná oſtatek ſzkolna poznáie BOGA przez ſzperanie, á miſtyczna Go z doświádczenia poznáie.

Punkt IV. TERESSA Swięta nie umiałá Teologii rozumu; ále biegłą byłá i górowała w Teologii ſercá. Zowią ią miſtyczną, to ieſt ukrytą: á przecię TERESSA Swięta była w niey doſkonale wyćwiczona, i tak mądrze o niey piſała, iako tylko bydź może; rozumiałá ią dobrze, i tłumaczyłá. Któż ſię nie zádziwi, widząc, że Pánna iedna nieuczona wſzyſtkich nauczałá mędrców. Ale nie temu ſię ia dziwuię: temu ráczey, że widzę Pannę bardziey pokorną ániżeli mądrą, i że, lubo Syná Boſkiego zá Nauczyciela miałá, przecię iednak ślepe Spowiednikom ſwoim poſłuſzeńſtwo oddaie. Otoż bárdziey ſię temu niżeli iey umieiętności dziwu-

dziwuię. Pokazuie ſię iey Chryſtus w dwoiakiey poſtaci, to ieſt w włáſney ſwoiey oſobie, i w oſobie iey ſpowiedniká. Chryſtus ią przez ſiebie ſamego prawd nieomylnych naucza; á ſpowiednik który iego wyobraża, powiada że to ſą ſzczere kłámſtwá. Cóż tu uczyni Tereſſa? komuż uwierzy? nic ſię nie rozmyśla: woli raczey ſłuchać Chryſtuſa w Spowiedniku ukrytego, ániżeli Chryſtuſa oczywiście ſię iey ukazuiącego. Jeſtem córką Kościoła Swiętego, rzecze; nigdy ſię od zdania iego nie oddalę; On mi roſkazuie ſłucháć Spowiednikow moich, więc to uczynię. Omylić ſię mogę, wiarę tym obiawieniom dáiąc, ále nigdy ſię nie omylę Rządców mych ſłuchaiąc. Nie mam nieomylney pewności, że to ieſt Syn Boſki, który mię naucza i mnie ſię pokázuie; ále pewna ieſtem, że on do mnie przez ſtarſzych moich mówi. Jeżeli mi inaczey powiadáią iako on, bardziey im wierzę niżeli iemu, wyrzekę ſię

wſzel-

wſzelkiego zdania mego, á poydę za zdaniem ſtarſzych moich, ponieważ on mi to roſkazuie.

Punkt V. O Co to za pokora, co za poſłuſzeńſtwo! Otoż to to ieſt czemu ſię ia bardziey dziwuię niżeli wſzyſtkim iey záchwyceniom i obiawieniom. O iak wielu dziwicielów liczy Tereſſa Swięta, ále o iak mało mà naśládowców! Chcieliby wſzyſcy mieć oświecenia Tereſſy Swiętey; ále mało ieſt takich. którzyby ſię właſnego zapierali światła, właſnych zmyſłów ſwoich; właſnego zdánia ſwego; á przecię tego koniecznie trzeba, áby ſię ziednoczyć z Bogiem. To to ieſt kámień probny ná którym prawdziwa pobożność od nieprawdziwey, prawdziwa bogomyślność od owey ná pozor bogomyślności, która ieſt ſzczerym oſzukiwaniem i naygrawániem, rozeznawána bywa. Wſzyſtko nieiako w życiu duchownym ieſt niepewne, ſamo tylko poſłuſzeńſtwo ieſt pewne. Czart wſzyſtkie ná ſobie

wyra-

wyrażać może cnoty áż do ſamey pokory; ále poſłuſzeńſtwa żadną miarą wyrazić ná ſobie nie potrafi. Miey zá podeyrzáne wſzyſtkie oświeceniá tey oſoby, która ſię właſnego ſwego świ啊tłá rozumu wyrzec niechce.

Punkt VI. POkora i poſłuſzeńſtwo uczyniły Tereſſę Swiętą Panną naymędrſzą: ále miłość iey uczyniła ią naygoręcey miłuiącą Oblubienicą; miłość nie czyni tylko rzeczy wielkie. Ieżeli ieſt czyſta, wielkiemi czyni Swiętemi, ieżeli nieporządna czyni wielkiemi grzeſznikami. Dwoiaka zaś znayduie ſię miłość, iedna działaiąca, cierpiąca druga: działaiąca podeymuie ſię wſzyſtkiego, cierpiąca wytrzymuie wſzyſtko; otoż dwoiakie ſerca Tereſſy Swiętey poruſzenie, i dwoiaki iey życia obrot. Wſzyſtkie inne námiętności, pod czas z nátężałości ſwey nie co ſpuſzczaią ále miłość nigdy z niey nie ſpuſzcza, oſobliwie záś miłość Tereſſy Swiętey, która zawſze była w działaniu. Naywię-

kſze

kſze wywnętrzenie ſię miłości ieſt umierać zá tego, którego ſię miłuie; wyznáć zátym potrzeba, że miłość Tereſſy Swiętey doſkonáła, i doyrzała od ſamego iey była dziecińſtwa, ponieważ opuściła dom Oyca ſwego, á ná męczeńſtwo poſzła.

Punkt VII. MIłość nie ma granic; może rość bez miary, bo záwſze ſię bardziey Boga kochać może, ániżeli ſię go kocha: iednak zda ſię że miłość Tereſſy Swiętey bardziey urość nie mogła, gdyż uczyniła była ślub, wſzyſtkie ſprawy ſwoie z nayWiękſzą, o któreyby iedno wiedziała, działáć doſkonałością. Miłość iey była powſzechna nie ſpracowana i nienáſycona: bo wſzyſtkich niewiernych oświecić chciała; uſtawiczne czyniła umartwienia ná náwrocenie wſzyſtkich grzeſznikow; gorąco pragnęła kazać uſtami wſzyſtkich Kaznodziei; krok zá krokiem zá wſzyſtkiemi Miſſyonarzami chodzić; wſzyſtkich ubogich rękoma robić; wſzyſtkich

Mę-

Męczennikow męki ná ciele ſwoim ponoſić; náwet w ogniu czyſcowym gorzeć. Mali też ſame przymioty miłość twoia? ściągali ſię do wſzyſtkich? zwyciężali wſzyſtkie trudności? ieſtli nieſpracowana? ieſtli nienáſycona?

Punkt VIII. JEżeli nie możeſz działáć, co działała Tereſſa Swięta, przynaymniey to cierpieć możesz co cierpiała: Kſięgi iey ſą owocem iey poſłuſzeńſtwa; ále iey cierpienia nieomylnemi ſą miłości iey znakami. O ktoż nátężenie miłości iey wyrazić potrafi? Bog, ludzie i czarci nadzwyczaynym iey doświadczali ſpoſobem: Bog przez oſtatnie oſchłości; ludzie przez ſtraſzne prześladowania; czarci przez uſtawiczne pokuſy. Iákiegoż ſamą nie czyniła nad ciałem ſwoim okrucieńſtwa? Prawda że ią Bog po ośmnaſtoletnich oſchłościách i opuſzczeniach, ſpoſobem, ktory nie ma przykładu pocieſzył: ále pociechy te były przyczyną iey boleści i prześladowania: álbo-

wiem odtąd doſtała ſię ná rozſądzanie Dokorſkie, ściągneła ná ſię gromienia Kaznodzieyſkie, wpadła w podeyrzenie i poſądzanie u ſwoich náwet Rządcow, którzy po więkſzey części ganili iey poſtępek, i zá omamienie mieli wſzyſtkie nadzwyczayne łaſki, które ona od Chryſtuſa odbierała. Wyznaie ſama że tá niepewność ſtanu iey naywiękſzym dla niey była krzyżem. bo lubo pewna była iż nie byłá oſzukana; iednak to w ſiebie wmowić uſiłowała kiedy iey to ſpowiednicy powiadali, i odrywała ſię od obecności Chryſtuſowey, á poſłuſzeńſtwu ſię ſpowiednikow poddawała. Otoż mász co iey w omamienie wpaść nie dopuściło. Ale co to zá męka co za boleść! Poznawáć Bogá á nie kocháć go ieſt to ſtan potępionych: poznawáć go i kocháć á iednak nie modz go dziedziczyć, ieſt to męczeńſtwo Swiętych, i Tereſſy Swiętey: bo poznaiąc Boga nieſkończoney miłości godnego muſiała go opuścić. Dziwuy ſię iey poſłuſzeńſtwu á uſiłuy go náśladowáć.

Punkt IX. TE wątpliwości i niepokoie męczyly duſzę iey; lecz ona z ſtrony ſwey ſtraſzliwemi umartwieniami męczyła ciało ſwoie, lubo to było iedynym wſzyſtkich chorob ſiedliſkiem. Powiadała że dobrowolne umartwienia pomagaią do znoſzenia umartwień poniewolnych, i záwſze w uſtach ſwych te dwa miała ſłowa: *álbo cierpieć, álbo umieráć.* Doſtała czego żądała w ten czas kiedy ią ſobie Chryſtus uroczyście był záślubił: pokazał ſię iey bowiem Serafin rozpaloną uzbroiony ſtrzałą, którą ſerce iey przeſzył: od tego czáſu czuła ogień tego razu niebieſkiego, który ią miłością trawił i żelazo iego, przeymuiące ią boleścią. *Nie wiem* mowiłá piſząc do Spowiedniká ſwego, *czy to ia żyię, mówię i oddycham; ále zda mi ſię że ktoś we mnie żyie, ktoś przezemnie mowi, i oddycha.* Miłość tak ſię wyraziłá była na ſercu iey, á boleść ná ciele iey, że nie mogąc ſię im oprzeć w chorobę wpadła; á da

wſzy

wſzy znakomite pokory miłości, ubo-ſtwa, i poſłuſzeńſtwa ſwego dowody, ducha Bogu oddała, mówiąc że z nay-większą co bydź może umiera rádo-ścią, przeto że umiera córką Nay-świętſzey Panny i Kościoła Swiętego.

Punkt X. OBlubienice ludzkie má-tkámi ſię ſtać niemo-gą Pannami bydź nie przeſtaiąc; ále Oblubienice JEZUSOWE ſą oraz Pánnami i matkami: ſą Pannami dla czyſtości ciałá ſwego: Matkami dla płodności duſzy ſwoiey, która dzieci duchowne Chryſtuſowi ich Oblubień-cowi rodzi. Zadney nigdy nie było ſzczęśliwſzey nad Tereſſę Swiętą Ma-tki, ponieważ od początku Kościoła nie było niewiaſty, któraby to co ona uczyniła: álbowiem założyła Zakon, który ſię z niezliczonych ſkłada Za-konników i Zakonnic, za Matkę ią ſwoię uznawaiących i pochwały Bo-ſkie ná dwa wyśpiewuiących chory. Matká w rodzeniu boleć muſi. Ach któż opowiedzieć potrafi co ucierpia-

łá

ła Tereſſa Swięta, kiedy Zakon ſtarodawny ſkładaiący ſię z ludzi mądrych i wielu Swiętych odrodzić chciałá! Miano ią za głupią, pyſzną, i czci prágnącą, myślano ią náwet wſadzić do więzienia; z tym wſzyſtkim dopięłá przedſięwzięcia ſwego. Oto teraz Zakon ten po cáłym ieſt rozſzerzony świecie, á Tereſſa Swięta zá nayświętſzą, naypłodnieyſzą, nayſzczęśliwſzą i naychwalebnieyſzą po Matce Boſkiey, ieſt uznana Matkę.

Punkt XI. NAucz ſię duſzo pobożna z kſiążek i przykłádów Tereſſy Swiętey wiernie i ſtatecznie ſłużyć Bogu, nigdy ſię w nabożeńſtwách twoich nie opuſzczaiąc choćbyś naywiękſzey w nich doznawała trudności. Tereſſa Swięta przez ośmnaście lat zoſtawałá w oſchłości, żadnego nie maiąc w modlitwie ſmaku. gdyby iey zaniechałá była dla nie ſmaku i uprzykrzenia, nigdyby nie była odebrała łaſk, które iey wyświadczył Chryſtus. Naucz ſię że ſtan życia

cia tego iest stanem doświadczenia, Krzyża, opuszczenia, zguby, i wyniszczenia; naucz się że áby żyć łasce, trzeba obumrzeć przyrodzeniu; áby skosztować słodyczy niebieskiey, trzeba się wyzuć ze wszystkich pociech ziemskich; áby wiele dobrego uczynić, trzeba wielkie wytrzymáć prześládowania; naucz się, że ziarno nic nie urodzi ieżeli nie obumrze w ziemi. Ná koniec naucz się że po ciemnościách światło, po utrapieniach pociecha, po niepłodności żyzność, po pracy spoczynek następuie; i że, ieźli będziesz wiernym z strony twoiey, BOG wierny będzie z strony swoiey, uszczęśliwi cię i uwielbi na tym i ná tam tym świecie.

KROTKIE ZEBRANIE
UWAGI o SWIETEY
TERESSIE.

Punkt I. TERESSA Swięta była Panną mądzą mądrością Swiętych, która się do dwoch

ściąga

ściąga rzeczy: pierwſza ieſt, wiedzieć co Bog ieſt, druga ieſt wiedzieć co ieſt człowiek; pierwsza ieſt poznawáć że Bog ieſt wſzyſtko, druga ieſt poznawać że człowiek ieſt niczym. Nie náuczyła ſię Teologii rozumu, ále Teologii ſerca, i w niey naywiękſzych pouczała Doktorow. Co zá dziw widzieć Pannę mądrą á pokorną! nie dowierzała ona zmyſłom ſwoim, nie ſtała uporczywie przy widzeniach i obiawieniach ſwoich; ále we wſzyſtkim ſzła za zdaniem ſpowiednikow ſwoich, lubo mniey biegłych niż ſama była, i lubo mówić mogła z Chryſtuſem *Sądzę iáko rozumiem*, á nie iáko myślę. Pokorą i poſłuſzeńſtwem ſwoim nábyła gorney owey mądrości i Teologii miłości.

Punkt II. TEreſſie Swiętey wielu ſię dziwuie ále iey mało náśladuie. Chce ſię bydź mądrym iáko ona była, álo ſię niechce bydź pokornym i poſłuſznym iáko ona była; wſzyſcy iey oświecenia pragną, ále

ále mało takich, coby ſię własnego záPierali światła rozumu, właſnych zmysłow i właſnego zdánia. A przecie tego koniecznie trzeba áby ſię ziednoczyć z Bogiem; to to ieſt ow kamien probny ná którym prawdziwa pobożność od nie prawdziwey, prawdziwa bogomyślność, od owey pozorney bogomylności, która ieſt ſzczerym omamieniem i obłudą, rozeznawana bywa: miey zá podeyrzane wſzyſtkie owych świętoſzkow oświecenia, którzy ſię właſnych wyrzec niechcą zmyſłow.

Punkt III. Miłość uczyniła Tereſſę Swiętą naygorętey miłuiącą Oblubienicą. Dwoiáka znayduie ſię miłość; dziáłaiąca iedna, cierpiąca druga. Miłość Tereſſy Swiętey záwſze iáko ogień była w działaniu; ták była gorąca, że zaraz od dziecińſtwa ſwego ná męczeńſtwo poſzła; ták była czyſtá, że ślub[1] uczyniła wſzyſtkie ſprawy ſwoie z naywiękſzą o któreyby wiedziała, odprawiáć doſkoná-

ſkonałością; ták była obſzerna, że ſię ku náwroceniu całego ściągała świata; ták była mocna i ſtateczna, że ſię nigdy nie opuſzczałá. A tákże ty kochasz BOGA? ieſtże miłość twoiá gorąca? ieſtże czyſta? ieſtże powſzechna? ieſtże mocna? ieſtże ſtateczna i nieodmienna?

Punkt IV. JEżeli TERESSA Swięta wielkie dla BOGA czyniłá rzeczy zápewne i cierpiałá wielkie; Bog, ludzie, i czarci doświadczali iey miłości i cierpliwości, BOG przez opuſzczaniá, ludzie przez prześladowania, czarci przez zaiuſzone pokuſy. Prawda że iey BOG ná potym nádzwyczayne wyświádczył łaſki: ále to ſame ich świadczenie boleści iey przyczyniáło, dla niepewności ſtanu iey i rożnego zdania iey Rządzców. Byłá pewna że Syn Boſki z nią rozmawiał, á przecię oderwała ſię od przytomności iego, á uſłucháłá Spowiedników. Poſłuſzeńſtwo

ſtwo ią zbawiło, i niedopuściło iey u-
paść w omamienie.

Punkt V. Miłość iey náſycić ſię nie mogłá utrapieniem; uſtawicznie ią trapiły choroby, á ona ieſzcze dręczyła ciało umartwieniem, *álbo cierpieć*, mawiałá *álbo umierać*: *Krzyże dobrowolne pomagaią dźwigáć poniewolne*. Ach iakieyż nie záda ſercu iey Serafin rany, ſtrzáłą ią przeſzywaiąc! zapalił ią miłością, i boleścią ią przeiął. Umarłá wprawdzie z tey rany: ále z naywiękſzą pociechą, przeto że umierała iáko ſama mówiłá Córką Kościołá Swiętego i Nayświetſzey Panny.

Punkt VI. NA koniec TERESSA Swięta ieſt nayſzczęśliwſzą Mátką, ſama tylko z płci niewieściey uſtanowicielką będąc Zákonu, z płci oboiey ſię oſob ſkładaiącego. O iak iey ciężko przyſzło ro-
dzić dzieci ſwoie, iak nieſłychane ucierpiałá prześládowania z ſtrony tych którzy zamyſłom iey dopomagać po-
winni

winni byli. Naucz ſię duſzo Chrześciańſka, znośić niepłodność łaſki, iako TERESSA Swięta, która przez ośmnaście lat w wielkiey pod czas modlitwy zoſtawáła oſchłości, żadnego w niey nie máiąc ſmaku, żadney pociechy. Náucz ſię, że BOG ſowicie tym nadgradza, którzy ſą wiernemi w ſtanie opuſzczenia; Naucz ſię, że światło po ciemnościach, á obfitość po niepłodności náſtępuie. Naucz ſię że, áby bydź oblubienicą i matką, wiele ponośić trzebá, i że ziarno pſzeniczne nic nie rodzi, ieżeli w przod w ziemi nie zgniie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktoraż to ieſt, którá wſtępuie z puſzczy opływaiąca roſkoſzami, podparſzy ſię miłego ſwego? Cant: 8. v. 5.

Poydzże z Libanu Oblubienico moia będzieſz koronowana. Cant: 4. v. 8.

Pod cieniem iego, któregom pragnęła, ſiedziáłam; á owoc iego ſłodki gardłu memu. Cant: 2. v. 3.

Wprowadził mię do piwnicy winney, rozrządził we mnie miłość. Ib: v. 4.

Miły móy mnie, á iá iemu. który się pasie między liliami. Cant: 2. v. 16.

Poprzysięgam was corki Jerozolimskie przez sarny i przez ielenie polne, ábyście nie budziły, áni ocucić dawały miłey moiey, dokąd sama niezechce. Ibid: v. 7.

Spieszś się przyiáciołko moia, gołębico moia, piękna moia á przyidź. Can: 2. v. 10.

Záliście widzieli którego miłuie dusza moia? maluczko odszedłszy od nich ználazłam tego, którego miłuie dusza moia. Cant: 3. v. 3. 4.

Przyłoż mię iáko pieczęć do serca twego, iáko pieczęć do ramienia twego: bo mocna iest iáko śmierć miłość. Cant: 8. v. 6.

Obłożcie mię kwieciem, osypcie mię iabłki: boć mdleię od miłości. Cant: 2. v. 5.

NA

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO* ŁUKASZA, EWANGELISTY.

18 Páździerniká.

UWAGA

O świątobliwości życia iego, i o zacności Urzędow iego.

Punkt I. ŁUKASZ Swięty ieſt przykładem niewinności, pokuty, i ſtateczności: ieſt przykładem niewinności, bo Panieńſtwa ſwego dochował; przeto go ſzczegulnie kochała Nayświetſza MARYA Panna, i całą mu Zwiaſtowania ſwego taiemnicę obiawiła, którą nam ná piśmie zoſtawił. Ieſt przykładem pokuty, którą przez całe życie ſwoie czynił: Kościół o nim zeznaie: że *umartwienie Krzyża Chryſtuſowego uſtawicznie ná ciele ſwoim noſił.* Rozbierz wſzyſtkie dopiero wſpomnione słowa: noſił iákoby w tryumfie nie chorągiew roſkoſzy, ále umartwienie krzy-

krzyża; nie tylko ná duſzy, ále i ná ciele, nie ná czas tylko, ále nieuſtannie áż do śmierci. Ieſt ná koniec przykładem ſtateczności, lat ośmdzieſiąt i cztery, w wielkich trudach, w mękach, i uſtawicznych prześladowaniach przeżywszy nigdy ſię nie opuſzczaiąc, i żadnym ſię trudnościom zwyciężyć nie daiąc.

Punkt II. UTraciłeś niewinność twoię, czyń więc pokutę; noś ná ciele twoim umartwienie JEzusa; noś ie z weſełem, bez niechęci, i niecierpliwości; noś ie uſtawicznie, nie opuſzczaiąc ſię, áni ſobie w nim tęſkniąc; noś ie aż do śmierci: bo nic to nie ieſt dobrze zácząć ieżeli ſię dobrze nie kończy; obiecano koronę nie dobrze czyniącym; ále w dobrym aż do śmierci trwaiącym.

Punkt III. ŁUKASZ Swięty był Lekarzem, Malarzem i Mędrcem; ſą to urzędy przyrodzone, ále ie on do ſtanu łáſki wynioſł: bo ſztuki lekarſkiey do leczenia duſz i

zácho-

zachowania ich od śmierci wieczney záżywał. Pędzla swego zażywáł do malowania JEzusa i Maryi, których obrazy do rożnych posyłał Kościołowi ku pociesze wiernych, którzy nie mieli szczęścia widzieć ich ná ziemi żyiących. Zażywał biegłości ięzykow ná pisanie Księgi Ewangelii i Dzieiow Apostolskich, które są prawidłami wiary i obyczaiow, zrzodłami żywota wiecznego, skarbami łaski i pociechy, wyrokami prawdy, głośnemi trąbami, które skrytości Boskie i głębokie wiary nászey táiemnice po całym rozgłosiły świecie. Proś wielkiego tego Lekarza, áby rany duszy twoiey uleczył; proś Niebieskiego tego Malarza, áby ná sercu twoim obraz JEzusa i Maryi odmalował; Proś tego wyrokow Boskich Tłumacza, áby ci dał zrozumieć prawdy, których cię náuczył.

Punkt IV. WYsokie urzędy Łukasza Swiętego są dwa nástępuiące: pierwszy, że był towá-

towarzyſzem Pawła Swiętego, drugi, że ieſt iednym ze czterech Ewangeliſtow. Był on Towarzyſzem Pawła Swiętego we wszyſtkich podróżach iego; był uczeſtnikiem wſzyſtkich prac i zaſlug iego; był świadkiem przedziwnych czynow iego i nam ie ná piśmie zoſtawił. Swięci Mateuſz, Marek, i Jan ſą Ewangeliſtami JEzuſa; ále Łukaſza Swiętego Ewangeliſtą JEzusa i Maryi názwáć można, bo on ſam tylko, o Zwiaſtowaniu nas Nayświętſzey Panny, o drodze iey do powinowatey ſwey Elżbiety, o národzeniu i dziecińſtwie Zbawiciela náſzego, i o tym co ſię po Wniebowſtąpieniu iego działo, uwiadomił. Iemu ſamemu tylko zwierzyła ſię Marya tego, co przed ſwoim náwet Oblubieńcem Józefem Swiętym taiła. O iák mu wielce obowiązani bydź powinniśmy, że nam rozmowę Maryi z Aniołem mianą śliczne owe pienie, które u powinowatey ſwey śpiewała, które ieſt naydroższą co po Matce Boſkiey

mamy,

mamy, relikwią; pieśń Symeona Swiętego w Kościele, i Aniołów ná Niebie przy národzeniu Chryſtusa zoſtawił! O iák wiele Ewangelią ſwoią uczynił Łukaſz Swięty cudow! iák wieleż nie wſkrzeſił umarłych? iák wieleż nie oświecił ślepych? iák wieleż do ſłuchu nie przywiodł głuchych? iák wiele nie uleczył chorych? kładzieſz Ewangelią iego ná głowę twoię, dobrze czyniſz: ále włoż ią w ſerce twoie mówi Auguſtyn S., bo tám wſzyſtka zoſtaie choroba. Niech ci nie będzie doſyć wierzyć co on powiedział, ále czyń coć roſkazał: kochay Nayświętſzą Pannę iáko on ią kochał, á uſiłuy wyrazić obraz iey ná ſercach wſzyſtkich ludzi.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Poſłaliśmy też z nim brata, którego chwała ieſt w Ewangelii po wſzyſtkich Kościołach. 2. Cor: 8. v. 18.

Pozdrawia was Łukaſz lekarz naymilſzy i Demas. Col: 4. v. 14.

Bywamy powaleni, ále nie giniemy: záwſze

wsze umartwienie JEzusa z sobą nosząc w ciele nászym. 2. Cor: 4. v. 9. 10.

Które przeyrzał i przeznaczył, áby byli podobni obrazowi Syna iego. Rom: 8. v. 29.

Jákośmy nosili wyobrażenie ziemskiego (człowieka) nośmy też wyobrażenie Niebieskiego. 1. Cor: 15. v. 49.

W Chrystusie JEzusie przez Ewangelią iám was urodził. 1. Cor: 4. 15.

Sprawuycie się godnie Ewangelii Chrystusowey; wespół pracuiąc około wiary Ewangelii. Philip: 1. v. 27.

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEY* URSULI.

21. Páździerniká.

UWAGA

Ják dobra rzecz iest uczyć młodzież.

Punkt I. URSULA Swięta iest ową w Pieniách oblubienicą, która z Libanu do Niebá po troia-

troiaką pofzłá koronę: to ieft po Pánieńfką, Męczeńfką i Doktorfką. Pofzłá po koronę Panieńfką, bo pánieńftwo fwoie i Towarzyfzek fwoich w całości záchowala; pofzłá po koronę Męczeńfką, bo dla obrony Wiáry i czyftości śmierć podięłá; pofzłá po koronę Doktorfką, bo iedenaście tyfięcy Pánien nauczycielką byłá, i oneż do męczeńftwa zachęciłá. Przetoć ią fobie nayflawnieyfze w Europie Akademie za Patronkę obrały; Sorbona we Francyi; Wiedeńfka w Niemczech, i Konimbryceńfka w Luzytanii. Czciy więc i ty tę Swiętą, nie tak dla fzlachetności krwi, która iey práwo do korony dałá, iako raczey dla iey cnot Królewfkich; kochay fię w czyftości; znoś męczeńftwo dla iey obrony; á nadewfzyftko náśláduy gorliwości tey Pánny Swiętey, á zárabiay fobie na Doktorfką koronę przez ćwiczenie młodzieży. Niemasz nic chwalebnieyfzego nad ten urząd miłości, niemasz nic coby więkfzey było zá-

flugi;

ſługi; niemasz nic coby do wyżſzey wynoſiło świątobliwości; zabierz ſię do tey troiakiey uwagi.

Punkt II. Uczyć młodzież ieſt to urząd Królewſki, Apoſtolſki. Anielſki i Boſki: ieſt urząd Królewſki, bo powinność Króla ieſt zbawiać ludzi ſwoich; ieſt urząd Apoſtolſki, bo Chryſtus obrał Apoſtołów, áby nauczali narody wſzyſtkie i poſtánowił ich, iako mowi Hieronim S. zbawcámi ludzi; ieſt urząd Anielſki, bo cóż czynią Aniołowie w niebie? Wyżſi oświecáią, czyſcią i doſkónalą niżſzych. Coż czynią ná ziemi? pracuią bez przeſtanku około zbawienia ludzkiego. Przetoć Swięty Piotr Chryzolog nazywa tych co duſze zbawiaią *Námieſtnikámi Aniołów.* Jeſt to nakoniec urząd Boſki; bo cokolwiek BOG czynił od ſtworzenia świátá, i cokolwiek áż do ſkończenia świátá czynić będzie, wſzyſtko to czyni dla zbáwienia ludzi. Dla tego iedynie Syna ſwego na świat zeſłał. Ten

wielki

wielki nauczyciel świat cáły nauką fwoią obiaśnił, i obiaśniáć go nieprzeftaie przez Uczniow fwoich, to ieft przez mężow Apoftolfkich. Można więc nazywać Królami, Apoftołami, Aniołami, Bogami prawie i Zbawicielami tych, którzy ludzi drogi do Nieba uczą, od grzechu odwodzą, á do cnoty ich fpofobią: ofobliwie záś tych, którzy dzieci uczą, bo od dobrego ich wychowania zawifła całość i dobro Rzeczypofpolitey. O iak wielka to chwała, że fię zbawiaiąc dufze, urząd Aniołów i famego BOGA fprawuie; i czy ieno nie wolisz urząd czartowfki fprawować gubiąc dufze?

Punkt III. JEżeli urząd ten chwalebny ieft, tedy niemniey záfługi przyczynia tym co go fprawuią: bo coż to ieft uczyć dzieci, ieżeli nie ftaráć fię o dobro naywiękfze ofob nayfłabfzych i naypotrzebnieyfzych, zá pobudką miłości, z niepoiętą pracą i trudami? Dzieci w młodych leciech fwoich fą że ták rzekę ludźmi nie-

kfztalto-

kſztałtownemi, ktore z czaſem kſzałtowane bywaią: ále náuczyciele i náuczycielki ich czynią ie ſłowy ſwemi rozumnemi ſtworzeniami. Są małemi niewolnikami, á náuczyciele ie ná wolność wyprowadzaią; ſą ślepemi, á náuczyciele im wzrok daią: ſą niemotami, á oni ich mówić uczą, głuchemi á oni im ſłuch iednaią, chromemi á oni ich chodzić uczą; ſłowem ſą małemi poganami, z których oni czynią Chrześcian. Wſzelkie całego świata złoto w porownaniu z miłością nie ieſt tylko błotem; á przecię obiecane ieſt Niebo temu co ſzklenicę wody ubogiemu daie: á czegoż ſię więc nie má ſpodziewáć ten który ſkarbow umieiętności i mądrości Boſkiey udziela dzieciom? Ieżelić Bog árcy ſurowo grzech zgorſzenia karze, przeto że ſię innym iákoby przez zárazę udziela, iakiey nie powinien nadgrody tym, którzy uczą i w świątobliwość wprawuią dzieci? Czy nie dałżeś kiedy zgorſzenia bliźniemu

twemu

twemu, oſobliwie małym dzieciom? ieżeliś dał, kamień ci do ſzyi przywiążą i do piekła wtrącą. Żebyś więc tego uſzedł nieſzczęścia, á zgorſzenia twoie naprawił, pracuy ſam około nauczania dzieci: á ieżeli nie możeſz, udziel z prac i dobr twoich ná ćwiczenie młodzieży; nie masz bezpiecznieyſzego ſpoſobu ná ukoienie gniewu Boſkiego, i ubeſpieczenie zbawienia twego.

Punkt IV. PRzydaię i to, że to ieſt ſpoſob doſtąpienia wyſokiey świątobliwości: bo Bog każdemu łaſki właściwe powołaniu iego daie; pewna záś ieſt, że áby innych świętemi uczynić, świętym bydź potrzebá. A tak ci którzy ſię ná ćwiczenie młodzieży poświącaią, mogą ſobie nadzwyczaynie od BOGA obiecować łaſki do doſtąpienia doſkonałości. *Ktożkolwiek,* mówi Chryſtus, *iedno z takowych dziateczek przyimie w Imię moie, mnie przyimuie.* Co ieżeli tak ieſt, toć świadczyć dobrze dzie-

cięciu á dobro ze wſzyſtkiego dobra naywiękſze, iáko to ieſt poznanie Bogá i miłość cnoty, ieſt ſamemu ie świadczyć Chryſtuſowi; á ktoż więc rozumieć będzie, że ſię on komu w ſzczodrobliwości da zwyciężyć? Muſi záтym świadczyć dobro á dobro naywiękſze tym, którzy młodzież uczą. Lecz czegoż im niepowinni tych máłych dzieci Aniołowie, których oni urząd ſprawuią i záſtępuią ich mieyſce? iakieyż nie czynią modlitwy za miłych towarzyſzow i miłoſnych namieſtników ſwoich? Możeż BOG czego odmowić proſzącym go dzieciom? A zá kogóż ſię one modlić będą, ieżeli nie za Nauczycielow i nauczycielki ſwoie? á ieżeli ſame tego nie czynią, pewnie to za nich uczynią Aniołowie.

Punkt V. CHceſzże bydź zbawion Chrześciáninie? chceſz że nabyć wielkich ſkarbow, zaſług i wyſokiey świątobliwości doſtąpić? pracuy ſam ieżeli możesz około ćwiczenia młodzieży, álbo ſię przyłoż do

niego

niego dobytkiem i dobrami twemi. Chceſzli ſobie uiąć zá ſerce Zbawiciela náſzego i obronę iego wyſłużyć, czyń dobrze dzieciom. To mu ieſt naymilſza ze wſzyſtkich ná świecie rzeczy. *Dopuśćcie* mówi on *dziateczkom przychodzić do mnie; á nie zabraniaycie im, ábowiem tákowych ieſt Kroleſtwo Boże.* Przeciwnym zaś ſpoſobem, gniewa ſię ná tych, którzy im ſię do niego zbliżáć zabraniaią. *Przynoſzono JEzuſowi* mówi Marek S. *dziatki, áby ſię ich dotknął, á Uczniowie grozili przynoſzącym, które gdy widział JEzus, miał za złe, i rzekł im: Dopuśćcie dziatkom iść do mnie á nie zakazuycie im, abowiem takowych ieſt Kroleſtwo Boże. I obłapiaiąc ie, i kładąc ná nie ręce, błogosławił ie.* Ieżelić ſię JEzus ná tych gniewa, którzy dzieciom przyſtępu do niego bronią, iákąż miłością i uprzeymością ukocha tych, i te co ie do niego prowadzą? O iák ſię przy śmierci cieſzyć będą, gdy zobaczą

Nn dufze

duſze tych ktorych przed ſobą do Nieba wyſłali i między niemi Aniołów ich łóżko otaczaiących i nieiáko wartę odprawuiących, ná obronienie ich ód nieprzyiacioł. Tego ſię ſzczęścia ſpodziewáć maią ci, którzy około zbawienia duſz á oſobliwie około ćwiczenia młodzieży pracuią.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niech użycza wſzyſtkich dobr ten, który bywa náuczon wſłowie, temu który go náucza. Gal: 6. v. 6.

Iáko malutkim w Chryſtuſie dałem wam mleko ná napoy. 1. Cor: 3. v. 2.

Staliśmy ſię malutkiemi w pośrzodku was, iáko gdyby mamka ogrzewała ſyny ſwoie. 1. Theſſ: 2. v. 7.

Przyimicie ćwiczenie moie, á nie pieniądze: umieiętność ráczey niż złoto obieraycie. Lepſza ieſt bowiem mądrość nad wſzelakie naydrożſze rzeczy: i wſzyſtko co może bydź pożądane, nie może iey bydź przyrownane. Prov: 8. v. 10. 11.

Wargi

Wargi Kapłańſkie będą ſtrzedz umieiętności, i zákonu pytáć będą z uſt iego: ponieważ Aniołem Pana záſtępow ieſt. Malach: 2. v. 7.

Tuſzyſz żeś ty ſam ieſt wodzem ślepych, światłością tych, którzy ſą w ciemnościách, miſtrzem bezrozumnych, náuczycielem dziatek --- który tedy uczyſz drugiego ſiebie ſamego nie uczyſz. Rom: 2. 19. 20. 21.

Którzy uczeni będą, świecić będą iáko światłość utwierdzenia: á którzy ku ſprawiedliwości wprawuią wielu, iáko gwiazdy na wieki wieczne. Dan: 12. v. 3.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTYCH SZYMONA y JUDY APOSTOŁOW

28. *Października.*

UWAGA

O czci którąśmy tym dwiemá powinni Apostołom.

Punkt I. TRzy nas pobudzaią przyczyny, ábyśmy osobliwszą cześć tym dwiema wielkim oddawali Apostołom. Pierwsza iest, bliskie obudwoch z Jezusem i Máryą pokrewieństwo: bo byli Synami białogłowy imieniem Máryi, która byłá krewną Nayświętszey Pánny. Druga, że są Apostołami Chrystusowemi: to iest brácią, dziećmi, posłami i sługámi Iego, Oycami wszystkich Chrześcian, Kapłánami, ktorzy naypierwsi poświęcili ciało JEZUSOWE, i pełność Duchá Jego odebrali, szafarzami skárbów iego, wyrokami słowá iego, gruntem Kościołá iego, i sędziámi

mi wſzyſtkich ludzi. Trzecia, że tryumfowali nad czarty niememi ich poczyniwſzy, bałwany ich pokruſzywſzy, i do tego ich przymuſiwſzy że w poſtaci murzynow uciekáć muſieli; co tak bardzo Kapłanów ich zaiuſzyło, że ſię ná nich rzucili, ná kęſy poſiekali i korony ich męczeńſkiey nábáwili.

Punkt II. O Co to za godność bydź krewnym JEZUSA i Máryi! ſtaieſz ſię ty krewnym ich przez używanie pokuty, która cię Synem Boſkim czyni; przez Kommunią która cię członkiem Jezuſowym czyni; przez nabożeńſtwo do Nayświętſzey Panny, która cię iey brátem czyni; przez zgadzanie woli twoiey z wolą Boſką, które cię bratem, ſioſtrą, i Mátką iego czyni. *Ktobykolwiek uczynił wolą Oycá mego, który ieſt w niebieſiech: ten bratem moim, i ſioſtrą i Mátka ieſt.*

Punkt III. O Ják wielka ieſt godność Apoſtolſka! będziesz mężem Apoſtolſkim, ieżeli

dobra

dobra ziemſkie porzucisz iáko oni, á prácowáć będziesz żárliwie około zbáwienia bliźniego. Niemasz nic więkſzego i dzielnieyſzego iáko dla Bogá umrzeć: Znoś dla niego wſzyſtko złe któreć ſię trafia, ieżeli dla Niego umrzeć niemożesz; iednak cóż ci przeſzkadza podiąć śmierć ná uwielbienie iego, ná podziękowanie mu zá dobrodzieyſtwá Iego, ná dosyć uczynienie obrażoney od ciebie ſprawiedliwości Iego, ná oświádczenie i dowod miłości twoiey? Ci dway wielcy Apoſtołowie lubo krewni Chryſtuſa, wielkie iednak cierpieli prześládowania, i ná kęſy ich posiekano. Nie trafiſz do Niebá chybá drogą utrapienia: ieżeli prześládowania nie cierpisz, nie ieſteś Chrześciáninem; ieżeli niemasz ran w ciele twoim, nie ieſteś żołnierzem Chryſtuſowym; ieżeli walczyć nie będziesz áż do śmierci, nie będziesz koronowány.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ci ſą dwie oliwy i dwá lichtarze ſtoiące przed oblicznością Paná ziemi. Apoc: II. v. 4.

Wy-

Wyſławiaymy męże chwalebne i Oyce náſze. Eccl: 44. v. 1.
JEZUS rzekł Matce ſwoiey: Niewiáſto oto ſyn twóy. Potym rzekł Uczniowi oto Matká twoiá. Joan: 19. v. 27.
Przez Ewangelią iam was urodził. 1. Cor: 4. v. 15.
Weſpoł prácuycie około wiáry Ewángelii. Philip: 1. v. 27.
To ieſt łaſká ieżli kto dla ſumnienia Bożego odnoſi fraſunki, cierpiąc nieſpráwiedliwie. 1. Petr: 2. v. 19.

NA UROCZYSTOSC *WSZYSTKICH* SWIĘTYCH.

1. *Liſtopada.*

U W A G A
O Ich i náſzey ſzczęśliwości.

Punkt I. STaw ſię ſercem i myślą w naywyżſzym Niebie; wnidź do pięknego tego páłacu Boſkiego: dziwuy ſię ślicznemu Swię-

tych

tych Pańſkich towarzyſtwu, á uważ ſzczęście którego zażywaią, które i tobie zgotowane ieſt, ieżeli przykłádów Ich naśládowáć będzieſz.

Punkt II. Niebo ieſt mieyſce od wſzelkiego złego wolne, á dobra wſzelkiego pełne, gdzie duſze i ciałá Swiętych nieodmiennego nigdy ná zawſze záżywáć będą pokoiu. Powiáda Paweł Swięty: że áni oko widziało, áni ucho ſłyſzáło, áni ſerce ludzkie obiąć może, co Bog zgotował miłuiącym ſiebie. Ják wieleż niewidziałeś rzeczy? iak wieleż nie ſłyſzałeś? iák wieleż ſobie w myśli nie ſtawiałeś? á przecię te wſzyſtkie rzeczy w porownaniu z Niebem niczym nie ſą, tam ci chce Pan Bog okazale obiáwić wielkość i wſpániáłość ſwoię; á czegoż Bog uczynić nie potrafi? ieſtże co dziwnieyſzego nád ten świat? á przecię naywſpaniálſze iego dwory ſą niby ſklepami i oficynami tego Niebieſkiego pałácu. Jeżeli BOG zwierzętom i niecno-

tliwym

tliwym ludziom tak, wſpaniałe daie goſpody, iákichże niezgotował Swiętym ſwoim i naywiękſzym przyiácielom ſwoim? Czytáć nie można bez drzenia o mękach Męczennikow: á iednak mówić ſię może, że zá nic nábyli tey ziemi żyiących. Aby poznáć cenę iey nietrzeba tylko wiedzieć iak wiele krew Boſka waży; którą on aż do oſtatniey kropelki wylał, áby nam wyſłużył Niebo. O iak to więc wielkiego ſzacunku ieſt Niebo! nie ieſtże Bog ſzczodrobliwſzy w nadgrodach ſwoich iák ieſt ſurowy w karaniach ſwoich? á coż ieſt nędznieyſzego nad potępieńca? Sądź więc wedle nędzy potępionych, o ſzczęśliwości Swiętych; poieni będą mówi Dawid, potokiem roſkoſzy; nápełnieni będą weſelem i pociechą; mieć tam będą wſzyſtko, czego zapragną, nie będą mieli, czego nie zechcą: dobro ich będzie bez złego, roſkoſz bez boleści, obfitość bez niedoſtatku, ſpoczynek bez niepokoiu, życie bez śmierci, ſzczęśli-

wość bez końca. O Niebo poiąć cię nie mogę, ále cię wyſłużyć mogę! Błogoſławieni ſą Panie, którzy mięſzkaią w domu twoim, chwalić cię będą ná wieki wieków.

Punkt III. ZRzodłem ſzczęścia náſzego będzie ſam Bog, który ieſt iſtotą wſzelkich piękności, dobroci i roſkoſzy; napełni rozum naſz pełnością oświecenia ſwego, wolą náſzę obfitością pokoiu ſwego, pamięć náſzę obſzernością wieczności ſwoiey, iſtotę náſzę czyſtością ieſteſtwa ſwego, wſzyſtkie zmyſły náſze i wſzyſtkie władze náſze nieográniczonością dobr ſwoich. Widzieć i kocháć będziem: widzieć będziem naypierwſzą piękność, á widzenie iey rozum náſz w zadumienie wprawi; kocháć będziem naypierwſzą dobroć, á używanie iey náſyci ſerce náſze. O miła zabawo! o nieoſzacowane ſzczęście! duſzo moia coż czyniſz ná ziemi? czegoż między ſtworzeniami ſzukaſz? mogąż one nápełnić ſerce

twoie? To ty rozumiesz, że roſkoſzy bydlęce ducha ucieſzyć i náſycić mogą? Ah te to ſą ową ſtudnią Jakuba z którey on i cała trzoda iego piła. O móy Boże nigdy ſię nie náſycę aż dopiero w ten czas kiedy mi chwałę twoię obiawisz?

Punkt IV. JAkóż ſię z BOGA cieſzyć będziem? oto przez ſpokoyne poſiadanie iegoż, iáko dziedzictwá, którego nam zabraniáć nigdy nie będą: przez ściſłe z nim złączenie, iako oblubienica z oblubieńca ſwego, bez boiaźni wſzelkiego ſię z nim rozłączenia. Z ſtrony złączenia tego ſtaniemy ſię podobnemi Bogu, iáko mowi Jan Swięty, to ieſt, czyſtemi, świętemi, możnemi, mądremi i ſzczęśliwemi iako on ieſt; przemieni nas w ſamego ſiebie nie pſuiąc iſtoty naſzey, ále ią z ſwoią łącząc; udzieli nam natury ſwoiey, wſpaniałości ſwoiey, mocy ſwoiey, mądrości ſwoiey, świątobliwości ſwoiey, bogactw ſwoich, i ſzczęśliwości ſwoiey.

Właśnie iak żelazo w piec włożone ſtaie ſię ogniem, i kula krzyſztałowa ná słońce wyſtawiona ſtaie ſię słońcem: tak i my iak ſię złączemy z Bogiem nie tracąc ieſteſtwa náſzego, ſtaniemy ſię nieiako Bogami. Mówić będziemy ná ten czas z Piotrem Swiętym: o iak nam tu dobrze! o któż wyrazić potrafi radość duſzy która ſię do Niebá doſtaie, i prawdziwe dobro ſwoie znayduie! o co zá miłość! co zá od ſiebie odchodzenie! co zá radość! co za pochwały i dziękczynienia!

Punkt V. Ciało tak iako i duſza będzie miało ſzczęśliwość ſwoię, która ſię ná czterech zaſadza rzeczach. Nayprzod ná pięknośći mieyſcá: ná którym zoſtawáć będziem, á tym ieſt dom Boſki. Powtore, ná towarzyſtwie Błogoſławionych, którzy wſzyſcy nienaruſzoną miłością i ſpołkowaniem miłości, ſpolne dobra ich radość i ſzczęśliwość czyniącym, ściśle połączeni będą. Potrzecie, na darach chwały któremi ciáło o-

ło ozdobione będzie, iákie ſą nieśmiertelność, iáſność, ſzypkość i ſubtelność. Ná oſtatek ná roſkoſzy zmysłow, które wſzyſtkie árcy czyſtych zażywać będą uciech bez wſzelkiego nieſmaku, i uprzykrzenia. Otóż co nam nágotowano, byleśmy zakazánych uciech ziemſkich ciału naſzemu bronili, á poſtami ie i umartwieniami trapili: bo niepodobno ieſt áby i w tym i w támtym życiu uciech záżywało.

Punkt VI. A Le dopełnieniem ſzczęśliwości naſzey ieſt, że ſię nigdy nie ſkończy; wieczność ieſt to trwałość ſtateczna, która nic w ſobie nie ma przeſzłego, nic przyſzłego, ále wſzyſtko teraźnieyſze, A tak Swięci każdego momentu zażywać będą całey wieczności roſkoſzy, lubo nie zupełnie: bo zawſze znaydować będą nowe roſkoſzy w Bogu, nowe piękności, i nowe do radości przyczyny. O Swięty Syonie gdzie wſzyſtko trwa, á nic nie miia, gdzie wſzyſtko ſię znayduie, á na niczym

nie ſchodzi, gdzie wſzyſtko ieſt ſłodkie, á nic niemaſz gorzkiego, gdzie wſzyſtko ſpokoyne á nic niemasz pomięſzanego! O ſzczęśliwa ziemio, gdzie róże będą bez ciernia, roſkoſzy bez boleści, pokoy bez woyny, i życie bez śmierci! O Swięta góro Tabor! o pałacu BOGA żywego! o Niebieſkie Jeruzalem, gdzie wiecznie piękne Syonu pienia wyśpiewywać będziem. Komuż trudno będzie pracować, wiedząc, że Ty ieſteś nadgrodą prac iego? kto ſię zbraniáć będzie walczyć, widząc bogate korony, które nam gotuiesz?

Punkt VII AH! zoſtaię tu ná tey niſkości nad brzegiem rzeki Babilońſkiey, gdzie łzy moie z wodą mięſzam; zoſtaię w nieſzczęśliwey niewoli, w którey pod iarzmem námiętności moich ięczę, Pánowie, którym ſłużę, z nieubłagáną ſię ze mną obchodzą ſurowością: choć niewiedzieć co dla nich czynię nigdy im dogodzić niemogę; im więcey

cey im daię, tym więcey odemnie wyciągaią. O kiedyż przyidziesz Boże móy wybawić mię z niewoli? kiedyż mię przyzwiesz z wygnania tego? kiedyż pokruszysz łańcuchy, któremi do ziemi przykuty iestem? O niechay umieram czymprędzey, ábym cię oglądał, ponieważ cię oglądáć nie można nie umarłszy. *Błogosławieni, którzy mieszkaią w domu twoim Pánie: na wieki wiekow będą cię chwalić.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oko nie widziało, i ucho niesłyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bog tym, którzy go miłuią. 1. Cor: 2. v. 9.

Będziem nápełnieni dobrami domu twego. Psal: 64. v. 5.

Nasycon będę gdy się okaże chwała twoia. Psal: 16. v. 15.

Widziałem Swięte miasto Jeruzalem. --- I słyszałem głos wielki z stolicy mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z niemi.

A o-

A oni będą ludem iego: á sam Bog z niemi będzie Bogiem ich. Apoc: 21. v. 2. 3.

Otrze Bog wszelką łzę z oczu ich: á śmierci daley nie będzie, áni smutku, áni krzyku, áni boleści więcey nie będzie, iż pierwsze rzeczy przemineły. Ibid: v. 4.

Nápisz: Błogosławieni którzy ná wieczerzą wesela Barankowego wezwani są. Apoc: 19. v. 9.

NA DZIEN ZADUSZNY

2. Listopada.

UWAGA.

O obowiązkach ratowania dusz w czyscu zostaiących.

Punkt I. OBowiązki te pochodzą z strony Boga, z strony bliźniego, i z strony nas samych: Pochodzą z strony Boga, któremu to nabożeństwo iest przyiemne; pochodzą z strony bliźniego, któremu iest pożyteczne;

tęczne; pochodzą z ſtrony nas ſamych, dla których ieſt chwalebne i zyſkowne.

Punkt II. Modlić ſię zá umarłych ieſt to nabożeńſtwo Swięte i Bogu przyiemne, bo to ieſt uczynek doſkonałey miłości, która ſię wyrządza oſobom wyſokiey godności, Swiętym wiele cierpiącym, á rátować ſię áni zaſłużyć ſobie nic nie mogącym, i pomocy z politowania czekaiącym. Są to duſze, które Bog nieſkończenie miłuie i záślubić ie ſobie pragnie; nie można nic przyiemnieyſzego BOGU uczynić, iako długi ich wypłacáć i zá nie doſyć czynić, áby ſię godnemi ſtały wniyść do pałacu iego, i z nim ſię ściśle połączyły. Są to członki ciała miſtycznego Syna Jego, które w ogniu goreią, i niepoięte męki znoſzą: Cóż milſzego uczynić można iako ie z niego wyrywać? Chryſtus ma to za dobro ſobie uczynione, które ſię naymnieyſzym

ſzym Iego czyni. Wybawić więc z więzienia duſzę, ieſt Chryſtuſa z niego wybawić; uwalniać ſlug i Synów iego z czyſca, ieſt iego ſamego z niego uwalniáć? Gdyby Chryſtus w więzieniu zoſtawał, czy nie łożyłżebyś wſzyſtkich dobr twoich ná uwolnienie Iegoż?

Punkt III. NAbożeńſtwo to, ieſt bliźniemu pożyteczne: Jeſtże ci kto bliżſzy nad Oycá i Mátkę twoię, którzy podobno w tych ogniach cierpią? Jeżeli powinność ieſt ratować ubogiego, którego ſię w wielkiey widzi potrzebie, któż ſię wymowić może od ratowania Swiętych i naybliżſzych krewnych ſwoich w oſtatniey nędzy zoſtaiących? á możeż bydź więkſza nędza iako w więzieniu zoſtawać, i w takichże iak potępieńcy płomieniach goreć, bynaymniey ſię ratować nie mogąc? Co to zá dobro, co za zyſk wyrwać duſzę z czyſca i bramy iey Niebieſkie otworzyć? iakieyż nie będzie miałá wdzięczno-

ści

ści tym którzy ią od tak wielkiego złego uwolnili, á tak wielkiego dobrá domieścili? Zadna miłość nie może poyść w porownanie z tą miłością która ſię umarłym świadczy, częścią dla zacności oſob, które ſie ratuie, częścią dla wielkości ich katowni, częścią dla dobra, którego ſię ich nabawia. *Błogoſławiony, który ma baczenie ná potrzebnego, i ná ubogiego: w dzień zły wybawi go Pan.*

Punkt IV. JEżelić nabożeńſtwo to pożyteczne ieſt umárłym, tedy nie mniey chwálebne i zbáwienne żywym: ieſt chwalebne, bo przez nie ſprawuie ſię urząd odkupiciela i Zbawiciela względem wielkich Swiętych: ſprawuie ſię urząd Odkupiciela, bo ſię wyzwala niewolników: ſprawuie ſię urząd Zbáwiciela, bo ſię nędznych nabawia zbawienia. Jeſt nam oraz árcy pożyteczne: bo oprocz tego co nam śmierć i życie przyſzłe na pamięć przywodzi, czyniemy ratuiąc ie ákty heroiczne wiary, nadziei,

miłości, ſprawiedliwości i miłoſierdzia. Ubodzy w tym tu życiu częſtokroć ſą niecnotliwi, á tam ci ſą Swięci. Ubodzy nie ſą zgoła bez wſzelkiego ratunku, á tam ci w oſtatniey zoſtaią potrzebie, i żadney ſobie dać nie mogą pomocy. Ubodzy częſtokroć dobra, które ſię im świadczy, ná złe záżywaią, i na potępienie obracaią: á tam ci za modlitwą naſzą zbawienie otrzymuią. Ubogich częſtokroć ſię z wrodzonego ſobie politowania ratuie: ále umarłych z żywey ſię wiary, i czyſtey ratuie miłości. Jeżeli iałmużna ubogiemu dana, który podobno potępiony będzie, ubeſpiecza nieiako zbawienie onęż daiącego, iakieyż ceny i wagi nie będzie iałmużná przeznaczonym wyświadczona, którzy po koronę do Nieba idą, którym ná powadze u BOGA, i na wdzięczności ku dobrodzieiom ſwoim ſchodzić nie będzie?

Punkt V. Mley więc litość nád temi duſzami świętemi, códzien-

codziennie iaką modlitwę za nie odprawuiąc, álbo iałmużnę iaką daiąc, ſłuchaiąc álbo zákupuiąc Mſzą co tydzień za nie, kommunikuiąc raz w mieſiąc i doſtępuiąc odpuſtu za umarłych, który im ieſt prętką i pewną pomocą, ponieważ to ſą zaſługi Syna Bożego, które im przez powagę Kościoła Swiętego przyłączane bywaią. Uważ co to ieſt grzech powſzedni który tak dobrego Oyca przymuſza do oddania dzieci ſwoich nieſkończenie umiłowanych w moc czartowſką, iáko wielu zacnych Doktorów rozumie, áby gorzały i dręczone były poty, poki ſię ſprawiedliwości iego zádoſyć nie ſtanie. Czyń pokutę w tym życiu, ieżeli iey w tamtym czynić nie chcesz: bo nic zmazanego nie wniydzie do Nieba; á wſzyſtko co ſię w tym życiu cierpi, nic nie ieſt w zględem tego, co ſię cierpi w czyſcu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Do naygłębſzego piekłá zſtąpią wſzy-

ſkie rzeczy moie: cóż mniemasz że wżdy tam będę miał odpoczynienie? Job: 17. v. 16.

Zmiłuycie ſię nademną, zmiłuycie ſię nádemną, ábywżdy wy przyiaciele moi. Job: 19. v. 21.

Każdego roboty iáka ieſt ogień ſprobuie. 1. Cor: 3. v. 13.

Jeźli którego robota zgore ſzkodę odnieſie: lecz ſam będzie zbawion, wſzakże ták iáko przez ogień. Ibid; v. 15.

Swięta i zbáwienna ieſt myśl modlić ſię za umarłe, áby byli od grzechów rozwiązani, 2. Mach: 12 v. 46.

Pámiętay ná oſądzenie moie: bo także będzie i twoie: mnie wczora á dziś tobie. Eccl: 38. v. 23.

NA

NA UROCZYSTOSC *SWIĘTEGO.* MARCINA.

11. Liſtopada.

UWAGA

O przykładách cnot, które on wſzyſtkim Chrześciánom daie.

Punkt I. ZNayduią ſię ludzie, mowi Bernard Swięty, którzy iedynie umieć chcą, áby umieli, á to ieſt prożna ciekawość: znayduią ſię inni, którzy umieć chcą, áby ich znano, á to ieſt wſtydu godna próżność: inni umieć chcą, áby zyſk z umieiętności ſwoiey mieli, to ieſt áby ſobie dobr i godności nabywali, á to ieſt nieprzyſtoyne kupczenie: inni umieć chcą, aby nauczáli i zbawiali bliźniego, á to ieſt miłość Chrześciáńſka: inni umieć chcą, áby ſię budowali i ſamych ſiebie Swiętemi uczynili, á to ieſt chwalebna roſtropność. Ci dway tylko oſtatni nie záżywaią ná złe umieiętności ſwoiey, bo nie pragną

gną umieć, tylko áby dobrze czynić mogli. Przełożeni i Doktorowie Kościelni nazywaią ſię w Piśmie Swiętym światłością świata, ſolą ziemi, pochodniami świecącemi i goreiącemi: Marcin Swięty ieſt pochodnią, która oświeca i uczy wſzyſtkich wiernych?

Punkt II. KOściol z troiakiego ſię ſkłada rodzaiu ludzi: iedni zaczynaią, drudzy poſtępuią, trzeci ſą doſkonałemi. Stan zaczynaiących mówi tenże Bernard Swięty, zwáć ſię może *ſtanem zwierzęcym*, ſtan poſtępuiących, *ſtanem rozumnym*: ſtan doſkonałych, *ſtanem duchownym*. Marcin Swięty ieſt pochodnią cały świat oświecaiącą: uczy on zaczynaiących iak ſię náwrócić maią; uczy nawróconych iako poſtępować mogą; uczy poſtępuiących, co czynić maią, áby do doſkonałości przyſzli: naśláduy życia tego Swiętego, ábyś iako on Swiętym zoſtał.

Punkt III. KTo się chce náwrócić, powinien dać Bogu serce swoie, to iest pierwsze przed wszystkiemi rzeczami mieysce, bo niepodobno dwiema Panom służyć; powinien unikać okoliczności grzechu, á za przeszłe życie swoie pokutować: bo nawrócić się iest powrócić do Boga, którego się opuściło: iest psuć ciało grzechu, áby bydź ożywionym duchem łaski: iest uprzątać złe nałogi z duszy swoiey, á cnoty w niey zaszczepiać: iest wypłacać długi swoie, á w dobre się uczynki zbogacać. Marcin Swięty kochał BOGA nad wszystkie rzeczy; opuścił oyczyznę i Rodziców swoich, którzy mu do służby Boskiey przeszkádzali, á udał się do Francyi, gdzie ubogie, surowe, wzgardzone, i umartwienia pełne prowadził życie, tak się podło odziewał i ubogo nosił, że mu przeto niektórzy przeszkadzać do Biskupstwa chcieli.

Punkt IV. NAśladuy tego wielkiego Biskupa, á czyń

co

co on czynił, on ſię wcześnie nawrocił, i ty też nawrocenia twego nieodkładay; on wſzyſtko dla Boga opuścił, opuść i ty tę trochę, która ci przeſzkadza, żebyś do Boga náleżał. On nad wſzyſtkiemi nieprzyiáciołmi zbawienia ſwego tryumfował, i ty też oſtatniey dobądź ſiły, ábyś nieprzyiacioł twoich poraził; on wſzyſtkie ciała i krwi więzy potargał, ábv był poſłuſzny nátchnieniu Ducha Swiętego: á ty kiedyż też potargasz owe nieprawości więzy, które cię niewolnikiem námiętności twoich czynią? On unikał okoliczności zgubienia ſiebie, á ty ich ſzukaſz; on był niewinny, á wielkie czynił umartwienia; á ty wielkim grzeſznikiem będąc, nayłżeyſzych ſię umartwień wzbraniaſz.

Punkt V. KTórzy ſię náwrocili i w cnocie poſtępowáć pragną, trzy powinni czynić rzeczy. Nayprzod maią z wielką pracowáć gorącością, i nigdy w dobrych przedſięwzięciach ſwoich nie ſłabić, przeto że

że wielkie trudności od świata ciała i czarta pochodzące zwyciężáć trzeba, gdyż Chryſtuś brzydzi ſię oziębłemi, á niepoſtępowáć, ieſt uſtępowáć. Powtore powinni ſię chwycić modlitwy i czytania Kſiąg duchownych, áby karmili duſze ſwoie, i potrzebnych ſobie łaſk od Boga nabywali, które nie ſpływaią z Niebá iedno przez ſtrumień modlitwy. Potrzecie powinni wiele dobrych uczynkow działáć, i we wſzyſtkich ſię cnotach, oſobliwie zaś w miłości, i miłoſierdziu ćwiczyć, bo áby bráć, potrzeba dáć, á tyle ſię bierze, ile ſię daie.

Punkt VI. ODtąd iák ſię Marcin Swięty BOGU poświęcił, uſtawicznie, á to z wielką gorącością, i niewypowiedzianie ſzczerze około nábywania doſkonałości pracował. Zycie żołnierſkie ieſt życie wolnieyſze, któremu zda ſię że wſzyſtkie grzechy broić wolno. Marcin Swięty żył między żołnierzami iáko Zakonnik; á widząc iák trudno ná

żołnie-

żołnierſtwie w woyſku pogáńſkim, i pod Ceſarzem od wiary odſtępcą zbawienia doſtąpić, proſił o uwolnienie od ſłużby, będąc gotow ſam ieden znakiem Krzyża Swiętego uzbroiony wyiść przeciw nieprzyiacielſkiemu woyſku. Udał ſię zátym do Swiętego Hilarego, który go modlić ſię náuczył: ták wielki czuł ſmak w modlitwie, że całe nocy ná niey przępędzał: záwſze myśl, i oczy ku Niebu obrocone miewał, á te wſzyſtkie łaſki wyſłużył ſobie owym heroicznym miłości dziełem, ná które ſię, ieſzcze będąc żołnierzem zdobył w bramie Ambiańſkiey, gdzie połowicę płaſzcza ſwego urznął, i ubogiego o iáłmużnę go proſzącego, nią pokrył. Ten uczynek tak ſię Chryſtuſowi ſpodobał, że mu ſię náſtępuiącey zaraz nocy pokazał tą połowicą płaſzcza odziany, mówiąc do Aniołów: *Marcin ieſzcze Chrztu czekaiący, tą mię ſuknią przyodział.*

Punkt VII. O co to zá pociecha dla tego Swiętego!

o co

o co za dobroć Chrystusa Pana! o co zá pobudka miłości dla nas. JEZUSA w postaci ubogich karmisz; przyimuiesz do domu twego, i przyodziewász Chrześcianinie. Pokazuie on Aniołom dobra, któremu świadczysz, i podziękuie ci zá nie w dzień sądu: bo co się iednemu znaymnieyszych iego czyni, ma zá to, iakby mu samemu uczyniono. Swiadcz więc miłość bliźniemu twemu ták co do ciała, iako i co do duszy; bądź wierny i gorący w służbie Boskiey: nietrzeba tylko iednego heroicznego uczynku áby zostáć Swiętym, nie trzeba tylko iedney znaczney niewierności, áby przyiaźn Boską stracić, i sprawę zbawienia swego zepsuć. Gdyby Marcin Swięty był odmówił ubogiemu temu iałmużny, i gdyby dla wstydu álbo dla własney potrzeby, álbo dla iakiego innego względu był się zdrażał rozcinać płaszcz swoy, byłże by Swiętym? niewiem tego. O iák głębokie są sądy Boskie! o iák niebespieczna nie usłucháć nátchnień łaski!

Punkt VIII. DOſkonałość życia tego cała prawie záwiſła ná poznawaniu niedoſkonáłości ſwoiey: Naywiękſzemi Swiętemi ſą ci, którzy ſię naygorſzemi bydź mniemaią: po podłym o ſobie rozumieniu poznasz, czy doſkonały ieſteś. Doſkonałość ieſzcze záwiſła ná cierpliwości: bo cierpliwość pokazuie że człowiek ieſt doſkonały, iáko mówi Jakob Swięty. Nákoniec doſkonałość zawiſła ná zgadzaniu ſię woli náſzey z wolą Boſką: dla tego że rzecz doſkonała ieſt w ten czas, kiedy ſię z ſwoim łączy początkiem. A ták doſkonałość Chrześciańſka w trzech ſię zámyka cnotach, ſw pokorze, w cierpliwości i wzgadzaniu ſię z wolą Boſką: pokora uprząta z nas wyſokie o ſobie rozumienie, cierpliwość ſprawuie. że złe z nami obchodzenia ſię bliźniego cierpliwie znoſiemy, á zgadzanie ſię z wolą Bożą; łączy nas z Bogiem, w niego nas przemieniá, i kſztałtuie.

Punkt IX. CHcefzże poznać pokorę Marcina Swiętego? uważ, iak śię z nim obchodził złośliwy Kapłan imieniem Brykcyusz, gorfzący prowadzący żywot, i nápominania tego Biſkupa znieść niechcący, poſzedł do niego do Kościoła, á przed wſzyſtkim ludem názywał go głupim, ſzalonym, ofzuſtem, obłudnikiem, i bezbożnikiem, z taką zapalczywością, że go ledwie nie uderzył. Cóż na to odpowiedział Biſkup temu zaiuſzonemu, i zuchwałemu Kapłanowi? uznaie, że ſłuſznie tákie mu czyni zarzuty; że ieſzcze złośliwſzy ieſt á niżeli on mówił: że godzien ieſt áby go z Biſkupiey złożono godności, że go proſi áby u BOGA o náwrócenie iego nalegał, i że on śię wzáiemnie za niego modlić będzie: tak uczynił, i náwrocił go, tak dalece że zoſtał naſtępcą iego i na Biſkupſtwo i w cnocie. *Co* za dziwowiſko pokory! co za odmianá prawicy Naywyżſzego! Biſkupowi który trzech umar-

marłych wſkrzeſił, którego Ceſarze u ſwoich mieścili ſtołow, którego Ceſarzowa w takim miała poſzanowaniu, że mu wody do umywania ſię podawała, i pozoſtałe po nim kawałki chleba iadałá, tak ſrogiemi obelgami od iednego Kapłaná ſwego bydź zelżonym w Kościele ſwoim, i przytomności Duchowieńſtwa ſwego? cożbyś ty był czynił gdybyś nim był?

Punkt X. ZYcie MARCINA Swiętego było uſtawicznym ćwiczeniem ſię w cierpliwości: ále śmierć iego była przedziwnym zgadzaniem ſię z wolą Bożą. Powiada Swięty Bernard, że ci co Bogu ſłużyć zaczynaią, poſpolicie z początku boiaźnią ſądow Iego zdięci bywáią: od boiaźni poſtępuią do nadziei, á od nadziei do miłości; miłość ta, przydaie tenże, nie ieſt w początkach ſwoich czyſta, ále cieleſna, naiemnicza, i właſnego dobra patrząca; że ſzuka uciechy, i pożytku ſwego w nabożeńſtwach, ale ſię nieznacznie oczyſzcza

i duchowną ſtaie; kocha oná BOGA z początku przeto że dla niey dobry; w krótce potym kocha Go, áby mu ſię podobáć; ná koniec kocha Go przeto że ſię iey podoba. Tu iuż ſtawa miłość, i niewiem mówi tenże Swięty, czyli ſię to kiedy w tym życiu przytrafiło, żeby miłość do czwartego poſtąpiłá ſtopnia, gdzie człowiek kocha ſiebie ſamego ſzczegulnie dla Bogá.

Punkt XI. JEżeli kto tak kochał ſiebie ſamego, to pewnie MARCIN Swięty, nie kochał on tylko BOGA, á nie lękał ſię niczego tylko grzechu; ztąd ci pytaiącym ſię go zbóycom, którzy ná rozcięcie mu głowy topor podnieśli, czyliby ſię bał, odpowiedział: nie boię ſię tylko grzechu. Był on gotów nie tylko poſtradać życia dla miłości Boſkiey, ále ſamego nieiako opuścić Bogá, który mu iuż Niebo otwierał. *O Panie* mówił umieraiąc, *ieżeli widzisz że ieſzcze potrzebny ieſtem ludowi twemu, nie wzbrá-*

niám się pracy. Gotów ieſt żyć i umieráć, poyść do Niebá, álbo się ná ziemi zoſtać, oglądáć Ciebie, álbo ieſzcze nie oglądać, ieżeli ta ieſt wola Twoia. O co to zá niewypowiedziány człowiek, wcła Kościół Swięty, który się áni śmiercią, áni pracą zwyciężyć nie dał, który się nie lękał umieráć, áni się też żyć nie zbraniał.

Punkt XII. NAśladuy tey miłości, tey oboiętności, i tego zgadzania się z wolą Bożą; nie pragniy nic na świecie iedno woli Boſkiey; na tym nabożeńſtwo twoie zakładay, żebyś był tym czym BOG chce, ábyś czynił to, co BOG chce, i ábyś cierpiał to, co BOG chce. Jeżeli to czynić będziesz, wielkim zoſtaniesz Swiętym.

KROTKIE ZEBRANIE *UWAGI o SWIETYM* MARCINIE.

Punkt I. TRoiakiego rodzaiu ludzie znayduią się w Kościele

ściele Swiętym. Jedni zaczynaią, á ſtan ich może ſię nazwáć, mówi Bernard Swięty, ſtanem źwierzęcym; drudzy poſtępuią, á ſtan ich może ſię nazwać ſtanem rozumnym; trzeci ſą doſkonałemi, á ſtan ich może ſię nazwać ſtanem duchownym. Marcin Swięty ieſt pochodnią cały świat oświecaiącą; on naucza zaczynaiących, iak ſię nawrocić maią; nawroconych, iak poſtępować mogą; poſtępuiących, iak ſię doſkonałemi ſtać maią. Uważ życie tego Swiętego, ábyś tey nabył umieiętności.

Punkt II. NAwrócić ſię; ieſt to powrócić do Boga, którego ſię było opuściło: ieſt to pſować ciało grzeſzne dla ożywienia ſię Duchem Swiętym: ieſt to wypłacáć długi ſwoie, á w dobre ſię uczynki zbogacać: ieſt to nakoniec wſzyſtkie złe nałogi z duſzy ſwoiey uprzątać á wſzyſtkie cnoty w niey zaſzczepiać. Marcin Swięty wcześnie ſię do BOGA nawrocił; opuścił oyczyznę ſwoię i

Rodziców ſwoich áby za Chryſtuſem poſzedł; potárgał wſzyſtkie ciała i krwi więzy, áby wzruſzeniom łaſki był posłuſzny; unikał okoliczności grzechu, i wielkie czynił umartwienia.

Punkt III. CHceſzże ſię zbawić? trzeba ci ſię nawrocić: dopokiż nawrocenie twe odkładać będziesz? Jeſtżeś to pewien dniá iutrzeyſzego? Marcin Swięty wſzyſtko dla Boga opuścił, á ty nic opuścić niechcesz; on ſię zarzekł świątá áby cały był Boſki; á ty chcesz bydź Boga i świátá; on wſzyſtkie ciała i krwi więzy potargał, a ty kiedyż to potargasz owe więzy nieprawości, które cię niewolnikiem namiętności twoich czynią? on unikał okoliczności grzechu, á ty ich ſzukasz; on był niewinny, á wielkie czynił umartwienia: ty ieſteś wielkim grzeſznikiem, á i nayľżeyſzego czynić umartwienia niechcesz.

Punkt IV. KTórzy chcą poſtępować, powinni pracować

wać z gorącością á nigdy ſię nieopuſzczać; powinni ſię chwycić modlitwy i czytania kſiąg duchownych; powinni wiele dobrych uczynków działáć, oſobliwie uczynki miłości, gdyż áby brać, potrzeba dawać, i tyle ſię bierze ile ſię daie. Marcin Swięty nigdy nie uſtawał w dobrych przedſięwzięciach ſwoich; całe nocy na modlitwie trawił, á płaſzcz ſwóy rozciął na dwoie, áby nim był ubogiego przyodział.

Punkt V. ABy zoſtać Swiętym nie trzeba tylko iednego heroicznego uczynku. Ta odważna Marcina Swiętego miłość tak ſię Chryſtuſowi ſpodobała, że ſię w nocy przyodziany tym płaſzczem Aniołom pokazał, mowiąc że mi go dał Marcin ieſzcze chrztu czekaiący. Co ty ubogim daiesz Chrześcianinie, to Chryſtuſowi daiesz: kiedy ubogiego karmisz, Chryſtuſa karmisz: kiedy ubogiego do domu ſwego przyimuiesz, álbo odziewasz, przyimuiesz i odzie-

wasz

wasz Chrystusa; podziękuie ci za to w dzień sądu: ále cóż rzecze owym którzy mu iałmużny odmowili?

Punkt VI. DOskonáłość Chrześciańska na trzech osobliwie zawisła rzeczach: na pokorze, na cierpliwości, i na zgadzaniu się z wolą Bożą. Pokora z nas samych nas ogałaca: cierpliwość sprawuie, że ułomności i złe obchodzenia się bliźniego z nami cierpliwie znosiemy, co iako mówi Jakób Swięty, człowieka doskonałym czyni: zgadzanie się z wolą Bożą łączy nas z Bogiem, w niego nas przemienia i ksztaltuie, który iest zbiorem doskonałości. Co to zá pokora Marcina Swiętego kiedy cierpliwie obelgi które nań zuchwały ieden Kapłan w Kościele miatał, znosił! co za cierpliwość w całym życia iego biegu, kiedy ciało swoie surowemi umartwieniami trapił, i káżdego się momentu w niebespieczeństwie śmierci widział! co za zgadzanie się z wolą Bożą w ostatniey iego chorobie, kiedy

się

ſię ieſzcze żyć ofiarował, ieżeliby potrzebny był ludowi ſwemu!

Punkt VII. NAśladuy tego Biſkupa Swiętego: nie lękay ſię niczego, iako on ſię nie lękał, iedno grzechu: znoś pokornie i cierpliwie złe, któreć wyrządzáią: zday ſię we wſzyſtkich rzeczach ná wolą Bożą: zakładay wſzelkie nabożeńſtwo twoie ná tym, ábyś był tym czym BOG chce, ábyś czynił to, co BOG chce, i ábyś cierpiał to, co Bog chce, á wielkim zoſtaniesz Swiętym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

On ci był świecą goreiącą i świecącą. Joan: 5. v. 35.

Odſtąpcie od namiotów ludzi niezbożnych, á niedotykaycie ſię co do nich należy, ábyście niebyli zagarnieni w grzechach ich. Num: 16. v. 26.

Jeżlim odmowił ubogim czego chcieli, i oczom wdowinym kazałem czekáć. --- Jeżlim gardził ginącym prze-

to że

to że niemiał sukni, i ubogim bez odzienia, --- Niech odpádnie ramię moie od stawu swego, á ręka moiá niech się połamie z kościami swemi. Job: 31. v. 16. 19. 22.

Od dzieciństwa mego rosło ze mną użalenie, i z żywota Matki moiey wyszło zemną. Job: 31. v. 18.

Pokiście uczynili iednemu z tych bráci moiey naymnieyszych, mnieście uczynili. Matth: 25. v. 40.

Zaden z nas sobie nie żyie: i żaden sobie nie umiera. Bo chociaż żyiemy, Pánu żyiemy: chociaż umieramy, Pánu umieramy. Choć tedy żyiemy, choć umieramy, Páńscy iesteśmy. Rom: 74. v. 7. 8.



NA

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
STANISŁAWA
K O S T K I
Zákonu Towarzyſtwa Jezusowego
13. Liſtopada, álbo w Niedzielę po nim pierwſzą.

U W A G A
O przyczynach świątobliwości Iego.

Punkt I. SWięty STANISŁAW Koſtka ieſt Młodzieniec, który w krotkim czaſie zupełney doſzedł doſkonałości. Sztuka zbogacenia ſię w krotkim czaſie i bez wielkiey pracy, ieſt to taiemnica, którey ſię świat cały dowiedzieć pragnie, á mało tákich, którzyby o niey wiedzieli. Bogactwa świata tego nieinaczey iedno z trudnością zgromadzane bywaią: kto ſię prędko zbogaca, nigdy nie ieſt niewinny, mówi Mędrzec: ále bez naruſzenia ſumnienia w krotkim bardzo czaſie, wielkich ſkarbow duchownych nábyć można. Swięty Stani-

ſław

ſław Koſtka tey ſię náuczył taiemnicy, która ná trzech záwiſła rzeczach; ná nábożeńſtwie do Nayświętſzego Sakramentu: ná miłości ku Nayświętſzey Pannie: ná wierności w wypełnianiu nátchnień Boſkich.

Punkt II. NAbożeńſtwo do Nayświętſzego Sákramentu Ołtarza, ieſt to nábożeńſtwo wſzyſtkich Swiętych: ztąd wſzyſtkie łaſki i wſzyſtkę świątobliwość ſwoię zabrali: w tym to zrzodle miłości ſerce ſwe zagrzewali i rozpalali: z tych zdroiow zbawiennych czerpali z radością owe wody Niebieſkie, które duſzę ich oblewały i owoce żywota wiecznego w niey ſprawowały: w tey to Boſkiey ſzkole náuczyli ſię ćwiczyć we wſzyſtkich cnotach: ná tym ná koniec bankiecie duſze ſię ich karmiły, zmacniały, naſycały, i wielki do roſkoſzy ziemſkich nieſmak odbierały. Swięty Staniſław Koſtka był Panięciem Polſkim błogoſławieńſtwami Niebieſkiemi obdarzonym; zawziął od dziecińſtwa ſwe-

go ták wielkie do Nayświętszego Sakramentu nábożeństwo, że iedyna iego roskosz była w Kościele przed Ołtarzmi zostawáć; iák nayczęściey do stołu Páńskiego przystępował, á w dzień przed przyięciem Ciała Pańskiego pościł. Będąc czasu iednego nie bespiecznie chorym w domu kacerskim, á nie maiąc, ktoby mu Nayświętszego udzielił Sakramentu, udał się do Swiętey Barbary, która mu po dwakroć tę ziednała łaskę że Nayświętsze Ciało JEzusowe z rąk Anielskich odebrał. O iákiegobyś niemiał nábożeństwa gdybyś widział, że ci Aniołowie Ciało JEzusowe przynoszą! á czemuż go nie masz; kiedy ie z rąk Kapłańskich bierzesz? Aboż to JEZUS mniey godzien miłości i uszanowania, kiedy ci podaie człowiek, á niżeli w ten czas, kiedy ci go podaie Anioł?

Punkt III. JEZUS iest zrzodłem wszystkich łask; á MARYA iest łask strumieniem: Syn Iey przy nogach Krzyża stoiącey w

oso-

oſobie Jana Swiętego wſzyſtkich przeznaczonych oddał. Ieżeli ieſteś ſynem MARYI, należysz do liczby przeznaczonych; ieżeli ią kochaſz, czciſz, i iey ſłużysz, nieomylnie ci śmierć dobrą ziedna, i między wybranemi policzony będziesz. Przeto nazywa ią Kościoł Boży korzeniem wybranych i przeznaczonych: bo iáko korzeń wſzyſtkie ożywia gałęzie: tak Nayświętſza Panna wſzyſtkich ożywia Swiętych łaſkami, ktore im u Syna ſwego, iáko u łaſk zrzodła otrzymuie. Nietrzeba ſię więc dziwowáć, że Staniſław Koſtka w tak krotkim czaſie Swiętym zoſtał; kochał bowiem ſerdecznie Matkę Boſką; miłość Iey we wſzyſtkich wpaiał; i iedyna roſkoſz iego była o niey mówić, do niey ſię modlić i cześć iey wyrządzać. Kiedy go ſię pytano, czyliby kochał Maryą, natychmiaſt twarz ſię mu rumieniała, á głęboko weſtchnąwſzy, mawiał: pytacie ſię czy ią kocham? *ah wżdyć to Matka moia ieſt.* I zaiſte ta Krolowa

Nie-

Nieba miała go nieiáko zá Syna swego, i nadzwyczayne mu świadczyła łaski; iáko to gdy go w chorobie náwiedzaiąc złożyła ná łonie iego (wedle nie których Pisarzow) JEZUSA Syna swego, i zdrowie mu przywrociła. O iak są szczęśliwi ci którzy są Synami Maryi! náwiedzi ich przy śmierci, przyimie duszę ich w ręce swoie, odda ią w ręce Synowi swemu, i życie im wieczne otrzyma.

Punkt IV. PRawdziwi JEZUSA i MARYI Synowie utrzymuią tę wielką godność swoię świątobliwością życia swego; ieżelić wielkie od BOGA odbieraią łaski, tedyć też wiernie z niemi robią, i to iest co ich Swiętemi czyni: bo BOG, ktory nas stworzył bez nas, nie usprawiedliwi nas bez nas. A tak wierność iest znákiem i iedyną prawie świątobliwości przyczyną. Swięty Stanisław Kostka wielkie od BOGA odebrał łaski; i te były początkiem świątobliwości iego: ále to go ná naywyż-

szą

ſzą wzbiło doſkonałość, że wiernie z temiż łaſkami robił. Miał on brata z ſobą w ſzkołach, który ſię z nim arcy źle obchodził, á on wſzleką iego ſurowość, i złe z ſobą ſię obchodzenia z naywiękſzą ponoſił cierpliwością. Nátchniony był od BOGA áby do Towarzyſtwa JEzuſowego wſtąpił: aż natychmiaſt zarzekłſzy ſię godności, roſkoſzy, i wſzelkiego dobra ziemſkiego, w ubogiego ſię przebrawſzy uſzedł, pieſzo z powiatu do powiatu, z Kroleſtwa do Kroleſtwa bieżał, áby był przyięty, á otrzymawſzy tę łaſkę, przez dzieſięć mieſięczny doświadczenia przeciąg do zupełney przyſzedł doſkonałości, którą BOG licznemi cudami ztwierdzić raczył.

Punkt V. Wiele wprawdzie ieſt drog do doſtąpienia doſkonałości: ále naykrótſza ieſt bydź wiernym. Kto wiernie pierwſzey ſię chwyta łaſki, odbiera potym większe i znacznieyſze, á ták ſobie w ſercu ſwoim robi nieiáko ſzczeble do doſtąpienia

nia doſkonałości. Ah ktoż mowić może z Pawłem Swiętym, że wierny był łaſce! Wielu ieſt ludzi pobożnych martwiących ſię, miłoſnych i miłoſiernych: ále znaydziemyż wielu wiernych? Ze Swiętym nieieſteś, ná nikogu niezwalay tylko ná ſiebie; nie tobie ná łaſce, ále łaſce ná tobie zbywa. Gdybyś był wierny w małych rzeczach, BOG by ci wielkich dopomagał, i w mało lat doſzedłbyś iáko Staniſław Swięty naywyżſzey świątobliwości. Zaczniy więc czynić co umieſz á BOG cię náuczy tego czego nie umieſz, zácznij czynić co możesz z łaſką, á on ci da więkſze łaſki, ábyś czynił, czego teraz czynić nie możeſz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Stawſzy ſię zá krótki czas doſkonałym, przeżył czaſow wiele. Podobała ſię bowiem Bogu duſza iego. Sap: 4. v. 13. 14.

Wziął Dzieciątko JEzusa ná ręce ſwoie i błogoſławił Boga i mowił: Teraz puſzczaſz ſługę twego Panie w po-

w pokoiu według ſłowa twego. Gdyż oczy moie oglądały zbawienie twoie. Luc: 2. v. 28. 29. 30.

Gdy uyrzał JEzus Mátkę i Ucznia, którego miłował ſtoiącego, rzekł Matce ſwoiey: Niewiaſto oto Syn twóy. Potym rzekł Uczniowi: oto Matka twoia. Joann: 19. v. 26. 27.

Kto gardzi małemi rzeczami, pomału upadnie. Eccleſ: 19. v. 1.

Kto wierny ieſt w naymnieyſzey rzeczy, i w większey wierny ieſt. Luc: 16. v. 10.

NA UROCZYSTOSC
OFIAROWANIA
NAYSWIĘTSZEY
MARYI PANNY
21. Listopada.

UWAGA
O Ofierze którą BOGU oddała.

Punkt I. MOżnaż bydź szczodrym ku Bogu? ieżeli kiedy stworzenie iákie ku niemu było szczodre, tedy zápewne była Nayświętsza MARYA PANNA w dzień ofiárowania swego: bo wszystko co iedno miała, BOGU dała; á dała iak tylko mogła nayprędzey; dała dobrowolnie i bez obowiązku; dała ná zawsze, i darem nigdy nieodwołanym.

Punkt II. DZiecię kocha Rodzicow ſwoich, bo od nich życie odebrało, i bez nich utrzymáć go nie może; oſobliwie zaś kocha kiedy uznaie ich przyſługę, ich uprzeymość ſerca ku ſobie i dobro od nich odebrane. MARYA trzy dopiero ná ten czas miała lata, kiedy do Kościoła poſzła, á BOGU ſię poświęciła; tak ſerdecznie kochała rodzicow ſwoich, iák oni ią kochali; poznawałá świątobliwość ich i ſwoy ku nim obowiązek. Ztym wſzyſtkim opuściła ich, i złona ſię ich wydarła, áby ſię BOGU oddała. Kiedyż ty ſię nędznego tego wyrzeczesz ſtworzenia, ktore ci przeſzkadza żebyś cale był Boſki?

Punkt III. MARYA wyrzeka ſię bogactw przez ślub ubóſtwa, bo to czyniła co doſkonalſzego poznawała, wiedziała bowiem że rzecz doſkonalſza ieſt wyrzec ſię dobr ſwoich i prawa do ich záżywania, á niżeli używanie ich i właſność

ſobie

ſobie zoſtawić. Ubogi iey á niedoſtateczny żywot, i Cieśla zá którego poſzła, doſyć iáwnie pokazuie, że ſię uboſtwa zamiłowała, gdyż rzecz nieſluſzna ieſt áby mnieyſza była w zaſługi od Apoſtołow, którzy wſzyſtko opuścili, i áby Syn Iey który ieſt Królem ubogich z bogatey ſię Národził Mátki. Ieſtżeś ty ubogi? ieſtżeś gotow bydź ubogim? nie ieſtżeś przywiązany do dobr świátowych? kochaſzże ſię w uboſtwie? ieżeli ſię w nim nie kochaſz, kochay przynaymniey ubogich, i wſzyſtko dobro im świadcz, które im świadczyć możeſz.

Punkt IV. MARYA procz dobr ſwoich daie ieſzcze cześć i poważanie ſwoie, á co ma naymilſzego to ieſt nádzieię bydź kiedy MATKĄ MESSYASZA iemu przez ślub Panieńſtwa poświęca: rzecz bez przykładu, i taká która ná nię wielką ściągnąć muſiała wzgardę:

gdyż niepłodność naywiękſzą ná ten czas dla niewiaſty była zelżywością i znakiem niebłogoſławieńſtwa Boſkiego. Dlaczegóż ten ślub MARYA czyni? bo ſię niegodną być mniemała Macierzyńſtwa Boſkiego, á Panieńſtwo nad Mácierzyńſtwo Boſkie przekładała. O dziwny mądrości Boſkiey poſtępku! co miało bydź hanbą dla MARYI, to dla niey będzie chwałą: zoſtanie MATKĄ Boſką przeto, że ſię tego niegodną bydź ſądzi, i Panieńſtwo nad tę wyſoką godność przenoſi; zoſtanie MATKĄ przeto, że ieſt Panną, á gdyby niebyła Pánną, nigdyby nie była zoſtała MATKĄ. Choway więc dobrze ſkarb panieńſtwa twego, ieżeliś go ieſzcze nieſtracił; płacz ieżliś ſtracił; kochay ſię w wzgardzie, ieżeli chceſz bydź uczczony od BOGA: bo on wywyżſza tych, którzy ſię poniżaią, á poniża tych, którzy ſię wywyżſzaią.

Punkt V. WYrzekłszy się więc miłego z Rodzicami obcowania, zażywania dobr, uciech zmysłow, nádziei wszystkich niewiast, chwały Macierzyństwa Boskiego, czci i poważania swego, nie miała iuż co dáć iedno wolność swoię, która iest naywiększe ze wszystkich dobro, i którey cena iest nieoszacowana. Tę zaś ofiaruie dnia dzisieyszego, mówi Anzelm Swięty, przez posłuszeństwo, które naywyższemu Káplanowi oddaie. Jeżeli na świecie zostaiesz, bądź posłuszny Káplanowi, który tobą rządzi, nie obowiązuiąc się do tego ślubem, dla niebespiecznych skutkow, które to obowiązanie przynieść może; ále bądź posłuszny ták, iakbyś się do tego był ślubem obowiązał. Ieżeli záś iesteś Zakónnikiem, cały więzy te, które cię krępuią, á całą doskonałość twoię ná posłuszeństwie zakładay.

Punkt

Punkt VI. MY nie daiemy BOGU tylko połowicę ferca náfzego; á daiemy iák możemy naypoźniey; daiemy z żalem; daiemy ná czas tylko, odbieramy prawie tegoż momentu, którego daiemy. MARYA dała wfzyftko BOGU iákoś widział; dała we trzy lata wieku fwego, álbo iák niektórzy wielcy náuczaią Doktorowie w pierwfzym zaraz Poczęcia fwego momencie; dałą dobrowolnie i bez przymufu, żadnego do tego nie maiąc przykazania; á dała ná záwfze.

Punkt VII. O PANNO Swięta! całego fię Tobie nic fobie niezachowuiąc oddaię; á oddaię fię z całego ferca mego; żałuię mocno żem fię Tobie tak poźno oddał; oddaię fię ná záwfze daniną nieodwołaną. Ofiáruy ferce moie Synowi Twemu, to ferce áh! ták złośliwe i niewierne: daię mu ie całe bez podziału; teraz zárąz bez od-

włoki,

włoki; dobrowolnie, bez żalu; ná záwſze bez odbierania i daniną wieczną.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Dobrze ieſt mężowi, gdy noſi iarzmo od młodości ſwoiey. Siądzie ſam á milczeć będzie: bo ponioſł ná ſobie. Thren: 3. v. 27. 28.

Wypuścił (Noe) *gołębicę* --- *która nie nalazłſzy gdzieby odpoczęła, noga iey wrociła ſię kniemu do korabiu.* Gen: 8. v. 8. 9.

BOZE --- *w ſzczerości ochotniem ofiárował to wſzyſtko.* 1. Paralip: 29. v. 27.

Ananiaſz z Safirą żoną ſwą przedał rolą: --- *á przyniozłſzy część niektórą, położył przed nogi Apoſtolſkie. I rzekł Piotr: Ananiaſzu przeczże ſzatan ſkuſił ſerce twe, iżbyś ſkłamał Duchowi Swiętemu, i uiął z zapłaty roli?* Actor: 5. v. 1. 2. 3.

Rozdzieliło ſię ſerce ich, teraz zginą. Ozeæ: 10. v. 3.

NA UROCZYSTOSC SWIĘTEY KATARZYNY, PANNY i MĘCZENNICZKI.

25. *Listopada*.

UWAGA
O Jey potyczkách i zwycięstwách.

Punkt I. KATARZYNA Swięta iest Panną czystą, dziewicą mądrą, i Męczenniczką Chrystusową: Pánieństwo iey zwyciężyło námiętność Tyrannową: Mądrość iey zwyciężyła wszystkie dowody Mędrców: męczeństwo iey zwyciężyło okrucieństwo katow.

Punkt II. KATARZYNA pochodziła z krwi Królewskiey, byłá młoda i urodziwa; mogłá sobie

ſobie zacne obiecować małżeńſtwo; ſtarał ſię nawet o nię naywyżſzy świáta Monarcha, który iey obierać kazał, álbo Tron, álbo koło, álbo koronę, álbo miecz; álbo berło, álbo kaydany; álbo życie, álbo śmierć.

Punkt III. WZgardziła obietnicámi i pogróżkami Tyranna; trwała ſtateczna w wierze i w przedſięwzięciu chowania czyſtości, rzuciła pod nogi korony ziemſkie, áby zaſłużyła Niebieſkie. Co zá potyczka! co za zwycięſtwo! uczyniłżeś ty kiedy co podobnego? iakążeś wytrzymał potyczkę dla JEZUSA? gdzież ſą zwycięztwa nad nieprzyiacıolmi iego zotrzymane od ciebie? Cóż ci czart obiecuie? czegóż ſię od niego ſpodziewać możesz? o nikczemny, niewierny, wiary Swiętey odſtępco! nie trzebá na ſkuſzenie ciebie korony, nadzieia o źwierzęcey roſkoſzy moment tylko trwaiącey, która cię wiecznym uczyni czartowſkim

niewol-

niewolnikiem, codzieńnie cię do tego przywodzi że się Niebieskiey wyrzekasz korony. Jedna pogarda, iedno: *co rzekną ludzie*, iedna boiaźń iakiego złego, iedna utrata iakiego dobra, wymaga na tobie, że ciało, duszę, zbáwienie, i wieczność twoię, bałwanom świata tego poświącasz.

Punkt IV. KATARZYNA Swięta była mądra, ále mądrości swoiey nie zażywała na nabywanie sobie poważánia, ále na zbiianie błędów bałwochwalskich, i ná pozyskanie dusz Bogu; náwróciła Cesarzową, á z Cesarzowy poganki, uczyniła Męczennicę Chrystusa; pozyskała Hetmana woysk, który też męczeństwo poniosł; umawiała się z piącią dziesiąt Mędrców naywalnieyszych, naywymownieyszych, naydowcipnieyszych, i naybiegleyszych w Rzymskim na ten czas Państwie; tryumfowałá nad ich mądrością i dowcipem przez bystrość rozumu swego; wyrwała ich

zbłędu

zbłędu, i oświeciła ich światłem wiary Swiętey. Ale to ieſt dopełnieniem iey chwały, że z dumnych mędrców uczyniłą pokornych uczniow Krzyża, i że wſzyſtkim koronę męczeńſką wyiednała, za śmierć którą znieśli okrutną. O moy Boże, iak cudowne ſą ſądy twoie nad ſynami ludzkiemi! o iak to człowiek zdolny ieſt czynić wielkie rzeczy, kiedy nic o ſobie nie trzymą, i cále ſię w ręce twoie porucza.

Punkt V. KATARZYNA Swięta była Panienka pieſzczona i delikatna, była cudem mądrości i urody, którą wſzelkiemi ſpoſobami za wiarę dręczono, i która wſzyſtkie katownie ſwoie zwyciężyła, z dwiema muſiała walczyć tyrannami w Maxyminie Ceſarzu: z tyrannem podchlebuiącym, i z tyrannem ſrożącym ſię; z tyrannem łagodnym, i z tyrannem zaiuſzonym. Prześládowanie miłości iego, ſtraſznieyſze dla niey było,

niż

niż prześladowanie gniewu; miłość pokazywała iey Cesarza zniewolonego leżącego u nog iey, z berłem, z koroną, z tronem, z wspaniałością, z skarbami i uciechami swemi; gniew wystawiał iey strafzliwy katowni widok; żyły wołowe, któremi ciało iey katować, więzienie, w które ią wrzucić, głod, którym ią trapić, koło żelaznemi nabite kolcami, i ostremi brzytwami, które na ciało iey spuścić, i miecz, którym iey głowę uciąć miano; Wzgardziła mężnie ponętami miłości, á gwałtowność katowni zwyciężyła. A tak Katarzyna Swięta tryumfowała nad námiętnością Cesarza przez czystość swoię, nad dowodami Mędrców przez mądrość swoię, nád okrucieństwem katow przez stateczność swoię.

Punkt VI. A Ciebie cóż też zá nieprzyiaciel prześladuie? czy ciało? czy duch? czy zabieganie o dostoieństwa? czy zemsta?

czy

czy boleść? czy czarci? iakże ſobie w tey potyczce poſtępuiesz? opieraſzże ſię Tyrannowi roſkoſzy? zwyciężaſzże tyranna boleści? Cóż ſą pokuſy twoie względem pokus Katarzyny Swiętey? Państwa cálego świata Panience w niewoli i kaydanach zoſtaiącey nieprzyiąć? nayokrutnieyſze w całym przyrodzeniu kátownie młodey Xiążniczce árcy pieſzczoney i delikatney ponieść, iakież to nie ieſt męſtwo? Ieżeli nie możeſz tak wielkich ſcierpieć bolow iakie ona wycierpiała, to przynaymniey ſię opieray pokuſie do uciech; ieżeli nie możesz bronić wiary, przynaymniey przeciwko niey nie woiuy; ieżeli nie możesz duſz Bogu zyſkać, przynaymniey ich nie gub; ieżeli ſię wydać nie możesz, áby cię oſtremi brzytwami na ſztuki kraiano; znoś przynaymniey cierpliwie złe o tobie mowy i ięzyki, które cię ſzarpią, ieżeli głowy twey dać niemożesz katu, day ią przynay-
mniey

mniey w ręce Oycu twemu duchownemu, który tobą rządzi, ſpuſzczaiąc ſię na rządy Boſkie, i nic nieczyniąc iedno z poſłuſzeńſtwá.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Podobne będzie Króleſtwo Niebieſkie dzieſiąci Pannom: --- A pięć z nich było głupich, á pięć mądrych. Mat: 25. v. 1. 2.

Słuchay córko á patrz, i nákłoń uchá twego, á zapomniy národu twego, i domu Oycá ſwego. I będzie pożądał Król śliczności twoiey. Pſal: 44. v. 11. 12.

Gorąco was miłuię gorącą miłością Bożą. Bom was poślubił czyſtą panną ſtáwić iednemu mężowi Chryſtuſowi. 2. Cor: 11. v. 2.

Oblubieńcem krwie tyś mi ieſt. Exod: 4. v. 25.

Nie-

S. Katárzyny.

Niemasz tákiey niewiaſty ná świecie w poyźrzeniu, w piękności i w mądrości ſłow. Judith: 11. v. 19.

Przełożyłem ią (mądrość) nád Króleſtwa i nad ſtolicę i bogáctwá zánicem niemiał względem iey. Sap: 7. v. 8.

NA WIĘKSZĄ

B O G A

CHWAŁĘ.

RE-

* * * * * *

REGESTR
UWAG CHRZESCIANSKICH
CZĘSCI PIĄTEY.
Ná Swięta Uroczyſtſze cáłego Roku.

Ná

* * * * * *
* * *

Rr Na

* * * * * *
* * *

Na

* * * * * *
* * *

* * * * * *
* * *

Ná

Ad M. D. G. B. V. M. OO. SS. PP. Honorem.

Koniec Uwag Chrześciáńſkich, Częſci Piątey.